

**Miscellanea  
Historico-Iuridica**

## **Współautorzy tomu XVI, z. 2**

Agata Czarnecka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Konrad Graczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Gábor Hamza (Université "Eötvös Loránd" – Budapest)

Łukasz Kierznowski (Uniwersytet w Białymstoku)

Karol Kuźmich (Uniwersytet w Białymstoku)

Karol Łopatecki (Uniwersytet w Białymstoku)

Rafał Mańko (Uniwersytet Amsterdamski)

Kamil Niewiński (Uniwersytet w Białymstoku)

Michał Patryk Sadłowski (Uniwersytet Warszawski)

Tomasz Szczygieł (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Bartosz Truskowski (Uniwersytet w Białymstoku)

Joanna Ewa Utkin (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Dawid Zdrójkowski (Uniwersytet w Białymstoku)

UNIwersytet w Białymstoku  
Wydział Prawa  
Katedra Filozofii i Historii Prawa

# Miscellanea Historico-Iuridica

Tom XVI, z. 2

pod redakcją  
Piotra Fiedorczyka i Karola Kuźmicza

Białystok 2017

Rada Naukowa/Scientific Board:

Soazick Kerneis (Université Paris Ouest Nanterre La Défense, France); Adam Lityński (Humanitas University, Sosnowiec, Poland); Marju Luts-Sootak (University of Tartu, Estonia); Piotr Niczyporuk (University of Białystok, Poland); Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America, Washington, USA); Janis Pleps (University of Latvia); Anton D. Rudokvas (St. Petersburg University, Russia); Karel Schelle (Masaryk University, Brno, Czech Republic); Dariusz Szpoper (University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland); Charles Szymanski (Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania); Jaroslav Volkonovski (University of Białystok, Faculty in Vilnius, Lithuania); Jan Zabłocki (Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw, Poland)

Redakcja/Editors:

Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny/chief editor)  
Karol Kuźmich (sekretarz/secretary)

Redakcja i korekta/Correction:

Janina Demianowicz (język polski/Polish)  
Richard Crow (język angielski/English)  
Bernhard Kitous (język francuski/Français)

Adres Redakcji/Editors' Address:

Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku,  
15–213 Białystok, ul. Mickiewicza 1; tel. (fax): (+48 85) 732 70 62  
e-mail: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl); <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea>

Recenzenci/Reviewers:

Adam Lityński, Maria Szyszkowska, Anna Stawarska-Rippel, Bernhard Kitous,  
Jolanta Jabłońska-Bonca, Mieczysława Zdanowicz, Adam Czarnota

Projekt okładki: Teodor Worona

Redakcja techniczna i skład: Stanisław Żukowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2017

„Miscellanea Historico-Iuridica” są umieszczone od 2008 r. w wykazie czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na potrzeby oceny parametrycznej jednostek naukowych (8 pkt)

Abstracts of articles published in “Miscellanea Historico-Iuridica” are available online by “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) under: <http://cejsh.icm.edu.pl>, by Index Copernicus and by Central and Eastern European Online Library (CEEOL).

Publikacja w cenie 16,00 zł + VAT (5%) do nabycia:

15–328 Białystok, ul. Świerkowa 20 B, p. 1/37

e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl), tel. 857457120

ISSN 1732-9132

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15–328 Białystok, ul. Świerkowa 20 B, p. 1/37, tel. 857457120  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: [volumina.pl](http://volumina.pl) Daniel Krzanowski

## Spis treści

### ARTYKUŁY

#### **Gábor Hamza**

L'enseignement juridique en Hongrie à l'époque du royaume  
(*regnum Hungariae*) ..... 9

#### **Karol Łopatecki**

Struktura i siedziba Sądu Głównego w Białymstoku (1808–1842) ..... 21

#### **Konrad Graczyk**

Sędziowie Sądu Specjalnego w Bielsku (*Sondergericht Bielitz*) ..... 41

#### **Agata Czarnecka**

Perfekcjonizująca rola prawa w teorii Roberta P. George'a ..... 55

#### **Rafał Mańko**

Idee polityczne i prawne a kultura unijnego prawa prywatnego –  
 przyczynek do dalszych badań ..... 69

#### **Michał Patryk Sadłowski**

Projekty powołania sądownictwa administracyjnego w Polsce  
 w latach 1944–52 ..... 97

#### **Tomasz Szczygieł**

Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie  
 kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej początku  
 lat pięćdziesiątych ..... 113

#### **Kamil Niewiński**

Ruch związkowy w prokuraturze PRL w latach 1980–81 ..... 135

#### **Łukasz Kierznowski**

Historia prawa do nauki w polskich konstytucjach ..... 159

#### **Dawid Zdrójkowski**

Rudolf Schlesinger (1909–1996). Życie i idea ..... 175

#### **Bartosz Truszkowski**

Dzieje parafialnych ksiąg metrykalnych w powiecie kolneńskim –  
 przejęcie przez urzędy stanu cywilnego w 1949 roku ..... 187

## II. WSPOMNIENIA

**Joanna Ewa Utkin**

Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Czasy do 1944 roku ..... 209

## III. ARTYKUŁ RECENZYJNY

**Karol Kuźmich**

O tym, jak dawna myśl może żyć współcześnie, czyli refleksje na kanwie  
*Słownika krytyki utopii czasów Oświecenia* ..... 229

## IV. KRONIKA

Kronika Katedry Nauk Historyczno-Prawnych i Komparatystyki  
Prawniczej (rok 2016) (**Marcin Łysko**) ..... 247

Instrukcje dla Autorów ..... 251

Instructions for Authors ..... 255

*Drogiemu Docentowi  
dr. hab. Władysławowi Teofilowi Kuleszy  
z okazji Jego Jubileuszu  
tom ten dedykuję*

*Redaktorzy*





**Gábor Hamza**

Université "Eötvös Loránd" (Budapest)

e-mail: gabor.hamza@ajk.elte.hu

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.01

## L'enseignement juridique en Hongrie à l'époque du royaume (*regnum Hungariae*)

### SUMMARY

#### Legal Education in Hungary in the period of the Kingdom of Hungary

The author presents Genesis, the ways and aims of legal education in Hungarian universities, with a special focus on the Faculty of Law in Trnava, which was established in January 1667 (now Eötvös Loránd University in Budapest). The tradition of legal education has common European roots and is connected with the medieval foundation of universities in Bologna, where the priority was given to Roman law education.

Due to the process of specialization and new tendencies in teaching in West European universities, the Hungarian universities were also modernized and enlarged. The exceptional position in education was dedicated to Roman and canonical law, but in the Kingdom of Hungary domestic national law was also taught – a practice that has existed at the Faculty of Law in Trnava from its very beginnings.

**Key words:** Kingdom of Hungary, legal education, national law, Roman law

**Słowa kluczowe:** Królestwo Węgier, nauczanie prawa, prawo krajowe, prawo rzymskie

### I

1. La Faculté de Droit de l'Université « Eötvös Loránd » de Budapest fondée en janvier 1667 à Nagyszombat (en latin: Tyrnavia, en allemand: Tyrnau, en slovaque: Trnava) (une ville qui se trouve à présent dans la Slovaquie) constitue dès sa naissance le centre de la science juridique hongroise. Son rôle central est dû au fait que cette Faculté fut pendant une période très longue – jusqu'à 1872 – le lieu *unique* de la formation des juristes au niveau *universitaire*. Dans ce sens la Faculté est pour les juristes précisément ce que les autres facultés de l'Université sont pour les autres sciences sociales et naturelles. En parlant symboliquement et en prenant en considération les conditions européennes en Hongrie il n'y

a pas *Salerno* pour la médecine, *Paris* pour la théologie et *Bologne* pour la science juridique (représentée surtout par le droit romain).<sup>1</sup> Tout se concentre dans un lieu, notamment à Nagyszombat, ville de la fondation de l'Université, puis à partir de son déplacement à Buda et plus tard à Pest durant la deuxième moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle.

Avant de passer en revue dans leurs traits principaux quelques spécificités de l'histoire de notre Faculté ayant déjà accompli plus de trois siècles, nous nous référons brièvement au fait que la formation des juristes au niveau universitaire ne commence pas en fait avec 1667 en Hongrie. Ce n'est pas l'exigence forcée d'une conception « *translatio studii* » qui nous stimula à faire allusion à l'Université de Pécs (en latin: *Civitas Quinqueecclesiensis*, en allemand: *Fünfkirchen*, en italien : *Cinquechiese*) fondée en 1367.<sup>2</sup> Le fait est qu'à l'égard de l'Université de Pécs uniquement *l'enseignement* juridique peut être documenté<sup>3</sup>. La situation est tout à fait différente à l'Université d'Óbuda (en allemand: *Altofen*) fondée pas le roi hongrois Sigismond (1387–1437) – empereur du Saint Empire romain de 1411 à 1437) – au début du XV<sup>e</sup> siècle. Selon toute probabilité la Faculté de Droit, la Faculté de Théologie et la Faculté de Médecine fonctionnaient à cette Université<sup>4</sup>. La charte du pape Urbain V (1362–1370) prouve que l'enseignement du droit romain et du droit canonique est permis à l'Université de Pécs. Il n'y a pas de preuve sur l'enseignement du droit romain, ce qui constitue une autre question. Par contre à Óbuda on enseigne uniquement ou en premier lieu le droit canonique puisque les professeurs sont sans exception canonistes ou décrétistes. Les deux Universités sont caractérisées par la courte durée de leur fonctionnement.

2. Tout cela amène à l'Université de Pozsony (en latin: *Posonium*, en allemand: *Pressburg*, en français: *Pressbourg*, en slovaque: *Bratislava*), *l'Academia Istropolitana*<sup>5</sup>. Bien que nos connaissances relatives à cette Université soient

<sup>1</sup> Cf. G. Hamza : *Origine e sviluppo degli ordinamenti giusprivatistici moderni in base alla tradizione del diritto romano*. Santiago de Compostela, 2013 pp. 83–84.

<sup>2</sup> Cf. G. Hamza : *Le développement du droit privé européen. Le rôle de la tradition romaniste dans la formation du droit privé moderne*. Budapest, 2005 p. 55.

<sup>3</sup> Cf. de la littérature riche Gy. Bónis : *Einflüsse des römischen Rechts in Ungarn*. IRMAE Pars V, 10, Mediolani, 1964, p. 30. et A. Csizmadia : *A pécsi egyetem a középkorban* (L'Université de Pécs au Moyen Age). Studia Iur. Auct. Univ. Pécs Publ. 40. Budapest, 1965 pp. 11–13.

<sup>4</sup> Cf. A. Csizmadia : « A magyarországi felsőoktatás kezdetei ». (Les débuts de l'enseignement supérieur en Hongrie). In: *Jogi emlékek és hagyományok*. Budapest, 1981 p. 52. et E. Mályusz: « Középkori egyházi értelmiségünk társadalmi alapjai (A budai egyetem történetéhez) » [Les bases sociales de notre intelligentsia ecclésiastique médiévale (Contributions à l'histoire de l'Université de Buda)]. In: *Eszmetörténeti tanulmányok a magyar középkorból*. Budapest, 1984 p. 10.

<sup>5</sup> Quant à *l'Academia Istropolitana* voir T. Klaniczay : « Egyetem és politika a magyar középkorban ». (Université et politique au Moyen Age hongrois). In: *Eszmetörténeti tanulmányok a magyar középkorból*. Budapest, 1984 pp. 38–44.

défectueuses, il semble certain qu'à l'Université fondée par le roi Mathias (1458–1490) l'enseignement des *deux droits* – notamment le droit romain (*ius Romanum*) et le droit canonique (*ius canonicum*) – était assuré. La question est naturellement autre puisque dans les universités fondées en Hongrie l'influence de l'Etat est très forte, ce qui ne se change pas par la circonstance que la fondation se fait avec le consentement du pape, le principe de l'universalité diminue.

L'apparition des universités d'Etat est d'ailleurs un phénomène très précoce à l'échelle européenne, dont un bon exemple est l'Université de Naples (Napoli) fondée en 1224 par l'empereur Frédéric II (1215–1250). La *cause principale* de la fondation de l'Université d'Etat de Naples est que le souverain tâche d'atténuer l'influence « subversive libertine » de l'Université de Bologne<sup>6</sup>. La conséquence est que les sujets siciliens ne peuvent pas étudier dans les universités étrangères et qu'il n'y a pas d'étudiants ni de professeurs arrivant de l'étranger. Il n'y a pas de véritable atmosphère « académique » et les résultats scientifiques ne sont pas particulièrement considérables.

3. Le *contrôle de souverain* c'est-à-dire du roi se réalise surtout dans les Universités d'Óbuda et de Pozsony (en français : Pressbourg, en allemand : Pressburg, en slovaque : Bratislava). Néanmoins le contrôle d'Etat n'empêche pas ceux qui le désirent de continuer leurs études à l'étranger. On peut parvenir à cette conclusion du fait qu'au moins 36 étudiants de Hongrie poursuivent des études de droit, par exemple entre 1367 et 1420 à l'Université de Prague<sup>7</sup>. Même le nombre des étudiants hongrois poursuivant leurs études à l'Université de Vienne (Wien) est très significatif. Le nombre des étudiants de la *natio Ungarorum* s'élève entre 1385 et 1450 à cette Université à 4151, ce qui fait 25% de l'effectif de tous les étudiants de l'Université. Trois mille d'entre eux viennent de la Hongrie<sup>8</sup>. Le recensement des étudiants par nationalité, précisément par pays est rendu difficile par le fait que chacune des nations ou des bourses comprennent les étudiants de *plusieurs nations* (pays). Ainsi par exemple à l'Université de Prague dont la fondation remonte à l'an 1348 on trouve ensemble dans la *natio Bohemica* les étudiants de Hongrie (*regnum Hungariae*) avec les étudiants tchèques alors qu'à l'Université de Paris les étudiants de Hongrie constituent ensemble avec les Anglais la *natio Anglicana*.<sup>9</sup>

<sup>6</sup> Cf. E. Kantorowitz : *Kaiser Friedrich der Zweite*. Berlin, 1927 p. 125. et H. Hübner : « Die Einwirkung des Staates auf den Rechtsunterricht ». In: *Festschrift für W. Felgentraeger*. Göttingen, 1969 p. 113.

<sup>7</sup> Cf. Bónis, *Op. cit.*, p. 40.

<sup>8</sup> Cf. Bónis, *Op. cit.*, p. 40.

<sup>9</sup> Cf. Bónis, *Op. cit.*, p. 41. Quant aux élèves de Hongrie poursuivant des études à l'étranger voir encore de la littérature riche : S. Tonk: *Erdélyiek egyetemjárása a középkorban* (Des Transylvains aux universités au Moyen Age). Bukarest, 1979 pp. 37–63. L'oeuvre d'Endre Veress est une source indispensable sur les étudiants hongrois ayant poursuivi leurs études aux universités italiennes.

Il résulte de ce que nous venons de dire ci-dessus qu'à l'égard de l'« intelligentsia connaissant le droit » (en hongrois : « *jogtudó értelmiség* », en allemand : « *rechtskundige Intelligenz* ») il faut tenir compte des étudiants hongrois qui se formaient en grand nombre dans d'autres universités de l'Europe.

## II

4. La fondation de l'Université à Nagyszombat signifie sous plusieurs aspects un tournant à l'égard des anciennes traditions. Ce fait continue à subsister même si notre Faculté pareillement aux autres universités européennes appartient – jusqu'au milieu du XIX<sup>e</sup> siècle – dans le domaine du système de formation à la *Bildungsuniversität*, ce qui constitue une des conditions fondamentales de la reconnaissance internationale du diplôme. Le caractère universel est mis en vedette en Hongrie aussi au moyen de la formation dite *Fachbildung* signifiant la spécialisation qui caractérise l'*Ausbildungsuniversität*<sup>10</sup>.

La structure d'enseignement de la Faculté de Droit fondée à Nagyszombat en 1667 ne suit pas le modèle parisien considéré comme classique dont l'essentiel est l'enseignement de « *ius utrumque* », le droit romain et le droit canonique. Au centre de la formation des juristes on trouve donc les disciplines du droit romain et du droit canonique. Néanmoins il faut noter que le *surplus* du droit canonique prévaut tendancieusement dans le modèle parisien d'enseignement. A la fin du XV<sup>e</sup> siècle la matière transformée déjà en *Corpus iuris canonici* se sépare du *Corpus iuris civilis* comprenant le droit romain. Cette dichotomie constitue ensuite la base de l'enseignement des universités européennes.

5. Il est à souligner que la matière canonique ne se limite pas au *Decretum Gratiani* (officiellement: *Concordantia discordantium canonum*<sup>11</sup> composé vers 1140 par Gratianus. Le *Decretum Gratiani* comprenant les plus importantes sources du droit canonique (les oeuvres des docteurs de l'Eglise, les résolutions adoptées par les conciles et les décisions prises par le pape) se complète bientôt de nouvelles sources.<sup>12</sup> Le *Decretum Gratiani*, ainsi que les nouvelles disposi-

---

Cf. E. Veress : *Olasz egyetemekre járt magyarországi tanulók anyakönyve és iratai 1222–1864*. (Le registre de l'Etat-civil et les documents des élèves de Hongrie ayant poursuivi des études aux universités italiennes 1222–1864). Budapest, 1941.

<sup>10</sup> Cf. Th. Viehweg : « Zur geplanten Reform des Rechtstudiums in Deutschland ». In: *Politische Ordnung und menschliche Existenz. Festgabe für E. Voegelin*. München, 1962 p. 559.

<sup>11</sup> Au sujet de l'importance de l'oeuvre de Gratianus et du développement du droit canonique voir S. Konek-Gy. Antal : *Egyházjog* (Droit canonique). Budapest, 1903 9<sup>e</sup> éd. pp. 67–78.

<sup>12</sup> Cf. G. Hamza : *Entstehung und Entwicklung der modernen Privatrechtsordnungen und die römischrechtliche Tradition*. Budapest, 2009 pp. 63–71.

tions, les décrets et les sentences délivrés par la Curie romaine (*litterae decretales*) constituent l'objet de l'enseignement. Nous nous référons seulement à titre indicatif au fait que Grégoire IX envoie en 1234 aux Universités de Bologne et de Paris la collection de décrets composée sur ordre de Grégoire IX, collection authentique (*Decretales Gregorii P. IX.* ou autrement nommée *Liber Extravagantium* ou plus simplement *Liber Extra*), divisée en cinq livres. C'est en 1298 que l'on recueille sur ordre de Boniface VIII les résolutions et les décrets des conciles (le *Liber Sextus decretalium*), auxquels s'ajoute le complément au *Liber Extra* (*Clementinae constitutiones*) sollicité en 1317 par le pape Clément V. Cette matière est élargie par deux petites collections décrétales (les *Extravagantes*) rédigées par des « compilateurs » privés, matière allant jusqu'à la mort de Sixte.

C'est de cette façon que se forme pour la fin du XV<sup>e</sup> siècle le *Corpus iuris canonici* qu'il faut apprendre obligatoirement dans toutes les universités européennes pour l'*universitas scholarium*. De plus, la canonistique relègue déjà à l'arrière-plan pendant la seconde moitié du XIV<sup>e</sup> siècle – essentiellement à l'époque de la fondation des universités en Allemagne – les études romanistiques aussi. Cela est valable – vu les universités fondées aux XII<sup>e</sup> et XIII<sup>e</sup> siècles – pour l'Italie (Bologne, Padoue, Naples, Sienne, Rome) ainsi que pour la France (Montpellier, Paris, Toulouse), pour l'Espagne (Salamanque) ou pour l'Angleterre (Oxford).

### III

6. Jusqu'au XVI<sup>e</sup> siècle on ne rencontre pas dans le programme des Facultés de Droit une certaine répartition *systématique* des disciplines. Le seul critère de la répartition est la distinction selon le *ius canonicum* et le *ius Romanum*. Une autre question évidente est qu'à l'intérieur de l'enseignement des deux disciplines on voit apparaître la séparation reposant sur les sources ou plutôt sur le point de vue pragmatique, ce qui est sans doute valable pour le « système » d'enseignement de notre Faculté. Ainsi à l'intérieur de l'enseignement du droit romain se séparent les *Institutes* de Justinien, le *Codex Iustinianus* (au moins les premiers neuf livres de celui-ci), les *Novellae* de Justinien (*l'Authenticum*) et le *Digeste* (à leur intérieur le *Digestum vetus*, *l'Infortiatum* et le *Digestum novum*). On enseigne selon toute vraisemblance aussi les livres X–XII du *Codex Iustinianus*, les *Tres libri*. On peut dire que le centre de l'enseignement du droit romain est le *ius privatum*. C'est dans ce sens qu'on peut démontrer une sorte de continuité entre le système de l'enseignement juridique de *l'Imperium Romanum* et le système d'étude du moyen âge et de l'âge moderne. Le droit pénal pris au sens du droit moderne joue son rôle lors de l'analyse des livres 47 et 48 du *Digeste* alors que le droit international devient important dans son contexte avec la *lex* (« *Cunctos populos* ») dérivant de 380 liée aux noms des

*imperatores Gratianus, Valentinianus et Theodosius* figurant dans le titre 1<sup>er</sup> du livre du *Codex Iustinianus*.

7. L'analyse du *Codex Iustinianus* offre une occasion particulièrement excellente au rapporteur nommé légiste du *ius Romanum* de présenter la récente évolution du droit public. Le caractère est semblable même parmi les études de droit canonique au cours desquelles les questions du droit privé et du droit de procédure pris au sens moderne constituent également les objets de l'analyse. Les deux disciplines ont la particularité de n'avoir en pratique aucun point de contact entre elles<sup>13</sup>. L'enseignement du droit romain (du *ius civile* ou autrement dit des *leges*) se sépare presque hermétiquement de l'enseignement et de la pratique du droit canonique ou autrement dit des *decreta*. A notre Faculté il n'y a pas en effet – comme par exemple à Bologne durant des siècles – deux *collegia doctorum* qui correspondent en leur essence à deux Facultés indépendantes l'une de l'autre. L'ordre de l'obtention du titre de docteur s'y adapte puisque le titre de *doctor utriusque iuris* est la règle principale dans le domaine de la promotion.

Le modèle de la formation nationale des juristes a une spécificité très essentielle, ce qui prouve que l'enseignement du droit national *n'est pas périphérique*. L'exposition du droit « national » aux universités européennes est en effet rejetée à l'arrière-plan. Ainsi par exemple les statuts des villes et des cités-Etats italiennes ne figurent pas dans les diverses universités comme disciplines principales. Ils n'atteignent le rang de disciplines autonomes qu'au XVI<sup>e</sup> siècle et seulement dans des cas tout à fait exceptionnels. Cela est valable aussi dans les universités qui se trouvent du reste sous le signe du système d'enseignement de *ius utrumque*. Par exemple, le *kaiserliches Recht* constitue dans une certaine mesure avec une fonction *préparatoire et auxiliaire* l'objet de l'enseignement à l'Université de Cologne fondée en 1388 sur la base du privilège papal<sup>14</sup>. A cet égard il est indifférent que l'*ars notaria* constitue déjà à Bologne au XII<sup>e</sup> siècle, l'objet de l'enseignement qui a sans doute ses racines dans l'*ars dictaminis* constituant la partie de la *grammatica*. Il est également indifférent que les glossateurs de Bologne complètent le *Corpus iuris civilis* avec certaines sources de droit médiévales (ainsi avec les treize constitutions des empereurs Frédéric I<sup>er</sup> et de Frédéric II de la dynastie Hohenstaufen avec l'élaboration du droit lon-

<sup>13</sup> Néanmoins cela ne veut pas dire que les deux droits ne s'influencent pas réciproquement du point de vue scientifique. L'une des preuves en est que les légistes admettent les variantes de diverses règles élaborées dans le droit romain, des règles élaborées et développées par les spécialistes du droit canonique. Cela vaut par exemple pour la thèse « *pacta sunt servanda* ». Cf. H. Dilcher : « Der Typenzwang im mittelalterlichen Vertragsrecht ». *Zeitschrift der Savigny-Stiftung (Rom. Abt.)* 77 (1960) pp. 270 et s.

<sup>14</sup> Cf. J.W. Hedemann : « Die Kölner Juristenfakultät ». In: *Festgabe der Deutschen Juristen-Zeitung zum 34. Deutschen Juristentag in Köln*. Berlin, 1926 p. 26.

gobard féodal du XII<sup>e</sup> siècle, les *libri feudorum*). Mais il est à noter que les décrets des deux empereurs de la dynastie Hohenstaufen constituent une sorte « d'appendix » et uniquement les *libri feudorum* constituent une discipline autonome à l'intérieur de l'enseignement du droit privé.

8. A notre avis dans l'apparition déjà *ab initio* à notre Faculté de *ius patrium* sous la forme d'une discipline *autonome* intervient aussi l'effet de la science juridique européenne motivée dans une mesure considérable par des facteurs *politiques*<sup>15</sup>. C'est ainsi que le triomphe partiel de la Réforme joue son rôle dans l'émancipation de la science juridique de la tradition du Moyen Age, ce qui fait sentir son effet à une université fondée par des jésuites, le *mos docendi Gallicus*<sup>16</sup> l'emportant d'abord à l'Université de Bourges et se confrontant ouvertement aux méthodes d'enseignement médiévales, ainsi que le système des rapports politiques européens dans la direction d'une sorte « d'atomisation » (comme dans la direction de « détrôner » l'idée de l'empire médiéval). Ce que nous venons d'indiquer motive par exemple que la résolution adoptée par le Concile de Trient (1545–1563) n'est pas si unanimement reconnue que le *Corpus iuris civilis* ou les décrets du pape Grégoire IX.

9. L'importance de l'enseignement du « droit national » – qui a embrassé le domaine du *ius privatum* aussi bien que celui du *ius publicum* – peut être appréciée, en une brève allusion, au fait que l'élévation du *ius patrium* ou autrement dit du *ius patrium et statutarium* au rang de discipline autonome se heurte pendant très longtemps à une grande *résistance* dans les universités européennes. C'est en 1679 que se créent les professorats (en allemand : *Professuren*) dans les universités françaises pour l'enseignement du *ius commune* national. Il a fallu attendre encore quelques décennies pour que « le droit ordinaire » soit adopté dans les universités allemandes. C'est pour indication que

---

<sup>15</sup> Au sujet des causes du détachement graduel de la science juridique des traditions médiévales voir H. Peter : « Die juristische Fakultät und ihre Lehrfächer in historischer Sicht ». *Juristische Schulung* 1966 pp. 13 et s.

<sup>16</sup> Le courant dit *mos Gallicus* (*mos docendi Gallicus*) moderne dans le domaine de la systématisation créée en premier lieu à l'Université de Bourges qui devient vite dominante rompt avec la méthode vieillie de *mos docendi Italicus* exposant difficilement avec l'apparat de la *Glossa* les textes du *Corpus iuris*. Cf. F. Wieacker : *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*. Göttingen, 1967 2<sup>e</sup> éd. p. 208. En raison du triomphe du *mos Gallicus* une véritable « tournure copernicienne » se réalise dans la science juridique européenne. La constatation de Friedrich Carl von Savigny est actuelle même aujourd'hui concernant le *mos Gallicus* : « Vom 16. Jahrhundert an erscheint unsere Rechtswissenschaft von Grund aus verändert (souligné par G.H.), teils durch den neuen und überwiegenden Einfluss von Philologie und Geschichte, teils durch die schärfere Absonderung der Nationen (souligné par G.H.). Von da an wird die Geschichte unserer Wissenschaft eine Arbeit ganz anderer Art, von der Geschichte der früheren Zeit völlig geschieden durch Schauplatz der Ereignisse, durch die Beschaffenheit der Quellen wie durch die Art der Behandlung ». F. C. von Savigny: *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter*. tom. 1. Berlin, 1833 2<sup>e</sup> éd. pp. VII–VIII.

nous renvoyons au fait que le *ius Saxonicum* a son *professor ordinarius* à Leipzig depuis 1702, que Christian Thomasius (1655–1728) commence ses cours à Halle vers 1705 et que Georg Beyer en 1707 à Wittenberg commence à dispenser des cours du droit privé *national*.

On voit naître les Chaires du droit national (*common law*) vers 1760 à la Faculté de Droit d'Oxford et à la Faculté de Droit de Cambridge vers 1780.

En rapport étroit avec l'apparition de l'enseignement du droit national la différenciation par discipline gagne lentement du terrain. La première étape de ce long processus dans les universités européennes est l'*émancipation* du droit pénal et de procédure pénale du droit romain. Cette discipline devient autonome dans les universités d'Allemagne et d'Italie au milieu du XVI<sup>e</sup> siècle. Dans l'ordre d'enseignement de notre Faculté il n'y a pas d'exigence « élémentaire » pour la transformation du droit pénal en discipline autonome parce que cette discipline constitue presque à partir de 1672 une partie intégrante, un élément intégrant du droit national enseigné. Le droit substantiel hongrois et le droit procédural hongrois embrassent évidemment à côté du droit privé, du droit pénal hongrois et de la procédure pénale hongroise aussi.

10. En Europe, le droit public (*ius publicum*) devient relativement tôt une discipline autonome. Les questions de droit public constituent déjà certainement les thèmes de l'enseignement juridique avant la transformation du droit public en discipline autonome. La question s'impose autrement puisque son traitement est fortement sporadique et est privé de systématisation. C'est à titre indicatif que nous renvoyons par exemple à l'analyse des cours sur la « Politique » d'Aristote et à celle des textes du Digeste (2.1.) et du *Codex Justinianus* (3.13.) liés à la *iurisdictio*, qui touchent à des questions de droit public. Les universités d'Allemagne marchent en tête dans la création des professeurs du droit public<sup>17</sup>. Le fait que bien des universités allemandes ont déjà vers 1630 des Chaires *autonomes* de cette discipline, y fait allusion. Néanmoins cela a des motifs qui s'expliquent par des *spécificités* du développement allemand (le rôle décisif est joué essentiellement dans cette sphère par le démembrement politique commencé par la Réforme). La situation est différente en Italie où le droit public devient une discipline autonome cent ans plus tard surtout sous l'effet du droit naturel. La question de l'enseignement du droit public hongrois à notre Faculté surgit relativement *tard* pour la première fois en 1768. Ce retard a un motif *politique* comme dans les universités allemandes mais justement avec signe contraire. L'enseignement du droit public hongrois peut entraîner un danger assez sérieux du point de vue de la « *Gesamtmonarchie* ».

---

<sup>17</sup> Cf. Peter, Op. cit., p. 14.



11. La transformation de la procédure civile en discipline *autonome* se fait d'une manière intéressante à notre Faculté. En Europe, le droit de procédure civile n'est pas une discipline autonome pendant de longs siècles. La matière du droit de procédure pris au sens moderne est enseignée en premier lieu dans le cadre du droit canonique (la *lectura in decretalibus* en est la forme concrète). Le droit de procédure se place de cette façon à côté du droit du mariage et du droit administratif ecclésiastique. Par exemple, le droit de procédure ne devient autonome en Allemagne que dans la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, grâce au passage de la *méthode exégétique* à celle d'enseignement *systématique*. Le droit canonique pourrait constituer *en principe* en Hongrie le cadre exclusif de l'enseignement des connaissances de droit de procédure. Néanmoins le droit canonique à notre Faculté n'est qu'un cadre « subsidiaire » de la transmission des connaissances de droit de procédure puisque la pratique du droit national (discipline enseignée à partir de 1672) est sans doute par excellence une discipline de droit de procédure.

Le développement du programme c'est-à-dire *curriculum* des universités européennes justement au siècle de la fondation de notre Faculté est décisivement influencé par le développement du *droit naturel*. Quelques décennies après que Hugo Grotius fait publier son oeuvre « *De iure belli ac pacis* » (1625) le droit naturel devient dans beaucoup d'universités généralement pour la première fois dans les Facultés des Lettres une discipline autonome. Le premier professorat complet du « *ius naturae ac gentium* » se crée à Heidelberg (en 1661) ; le professeur de cette discipline à la Faculté des Lettres est Samuel Pufendorf (1632–1694). Au début du XVIII<sup>e</sup> siècle le droit naturel devient discipline autonome même à de telles universités que celle de Leipzig (1711) et celle de Wittenberg (1719). C'est ici qu'il faut mentionner que les universités de l'Allemagne méridionale subissent aussi une *phase de retard* et le droit naturel est introduit en 1753 par la reine de Hongrie (*regnum Hungariae*) Marie-Thérèse (1740–1780). Le droit naturel est obligatoire à notre Faculté depuis 1756. Ce fait ne perd pas son importance même si l'on ne voit pas la création d'un professorat – à la différence d'Heidelberg – pour l'enseignement de cette discipline puisque le professeur du droit romain est tenu d'enseigner cette discipline aussi. D'ailleurs – comme Ferenc Eckhart l'indique<sup>18</sup> – c'est la première intervention de la part de l'Etat dans la poursuite des études juridiques à notre Faculté.

L'introduction du droit naturel exerce une influence énorme sur le programme des Facultés de Droit. A la suite de l'introduction du droit naturel *sont reléguées* en mesure considérable à l'arrière-plan les sources traditionnelles du droit (la codification ou en d'autres termes de la compilation de l'empereur

---

<sup>18</sup> Cf. Eckhart, Op. cit., pp. 39 et ss.

Justinien I<sup>er</sup>, le *ius canonicum* et le *ius positivum* enraciné dans les traditions juridiques nationales). Il est ici à noter que le terme technique du *ius positivum* est – bien probablement – employé pour la première fois<sup>19</sup> au XIII<sup>e</sup> siècle par le célèbre professeur de l'Université de Bologne, Damasus né en Hongrie. Le droit naturel touche plus gravement « l'autorité » du *Corpus iuris canonici* et du *Corpus iuris civilis* en Hongrie aussi comme à son époque l'Humanisme et la Réforme dans les universités européennes. De cette façon ce n'est pas un pur hasard que ce soit justement *le gain de terrain* du droit naturel qui entraîne à l'égard de notre Faculté – notamment avec un délai très bref – la *réforme* de la structure et les tentatives y relatives.

#### IV

12. Les cadres de cet aperçu plutôt bref ne nous permettent pas de passer en revue la *différenciation* de la structure des disciplines même dans leurs traits principaux. Avec ces réflexions nous voudrions indiquer que les professorats de la Faculté de Droit fondée à Nagyszombat en 1667 et l'ordre des disciplines cultivées et enseignées généralement dans leur cadre reflète bien les changements survenus dans la structure des disciplines des Facultés de Droit des différentes universités en Europe. Il y a *un point* où notre Faculté précède les autres Facultés de Droit en Europe. Cet avantage même à l'échelle européenne est constitué par le fait que l'enseignement du *ius patrium* c'est-à-dire du droit national était devenu obligatoire *dès le début* de la fondation de la Faculté à Nagyszombat en janvier 1667.

### Bibliographie

- Bónis Gy., *Einflüsse des römischen Rechts in Ungarn*. IRMAE Pars V, 10, Mediolani 1964.
- Csizmadia A., « A magyarországi felsőoktatás kezdetei ». (Les débuts de l'enseignement supérieur en Hongrie). In: *Jogi emlékek és hagyományok*, Budapest 1981.
- Csizmadia A., *A pécsi egyetem a középkorban* (L'Université de Pécs au Moyen Age). Studia Iur. Auct. Univ. Pécs Publ. 40. Budapest 1965.
- Dlicher H., « Der Typenzwang im mittelalterlichen Vertragsrecht ». *Zeitschrift der Savigny-Stiftung (Rom. Abt.)* 77 (1960).

<sup>19</sup> Cf. Bónis, Op. cit., p. 17.

- Hamza G., *Entstehung und Entwicklung der modernen Privatrechtsordnungen und die römischrechtliche Tradition*, Budapest 2009.
- Hamza G., *Le développement du droit privé européen. Le rôle de la tradition romaniste dans la formation du droit privé moderne*, Budapest 2005.
- Hamza G., *Origine e sviluppo degli ordinamenti giusprivatistici moderni in base alla tradizione del diritto romano*, Santiago de Compostela 2013.
- Hedemann J.W., « Die Kölner Juristenfakultät ». In: *Festgabe der Deutschen Juristen-Zeitung zum 34. Deutschen Juristentag in Köln*, Berlin 1926.
- Hübner H., « Die Einwirkung des Staates auf den Rechtsunterricht ». In: *Festschrift für W. Felgentraeger*, Göttingen 1969.
- Kantorowitz E., *Kaiser Friedrich der Zweite*, Berlin, 1927.
- Klaniczay T., « Egyetem és politika a magyar középkorban ». (Université et politique au Moyen Age hongrois). In: *Eszmetörténeti tanulmányok a magyar középkorból*, Budapest 1984.
- Konek S. – Antal Gy., *Egyházjog* (Droit canonique), Budapest, 1903, 9e éd.
- Mályusz E., « Középkori egyházi értelmiségünk társadalmi. alapjai (A budai egyetem történetéhez) » [Les bases sociales de notre intelligentsia ecclésiastique médiévale (Contributions à l'histoire de l'Université de Buda)]. In: *Eszmetörténeti tanulmányok a magyar középkorból*, Budapest 1984.
- Peter H., « Die juristische Fakultät und ihre Lehrfächer in historischer Sicht ». *Juristische Schulung* 1966.
- Savigny F. C. von, *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter*, t. 1, Berlin 1833, 2e éd.
- Tonk S., *Erdélyiek egyetemjárása a középkorban* (Des Transylvains aux universités au Moyen Age). Bukarest 1979.
- Veress E., *Olasz egyetemekre járt magyarországi tanulók anyakönyve és iratai 1222–1864*. (Le registre de l'Etat-civil et les documents des élèves de Hongrie ayant poursuivi des études aux universités italiennes 1222–1864), Budapest 1941.
- Viehweg Th., « Zur geplanten Reform des Rechtstudiums in Deutschland ». In: *Politische Ordnung und menschliche Existenz. Festgabe für E. Voegelin*, München 1962.
- Wieacker F., *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, Göttingen, 1967, 2e éd.



**Karol Łopatecki**Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: karollopatecki@gmail.com

telefon: 695 745 771

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.02

## Struktura i siedziba Sądu Głównego w Białymstoku (1808–1842)\*

### SUMMARY

#### The Structure and Seat of the High Court in Białystok

This paper presents the structure of the high court that operated in the Belostok Oblast in the years 1808–1842. It consisted of two chambers. One heard penal cases and the other civil cases. The department was managed by a local gentry council (Pol: "sejmik szlachecki") of the Belostok Oblast. The council elected one assessor and one counsellor from the department. In the paper, the seats of the high court are identified and located on the maps of Belostok from the early 19th century.

Organizing the Belostok Oblast, its governor, Ignacy Theyls, planned to locate the high court in an outbuilding lying to the right of Branicki Palace (Fig. 2). However, these plans were not pursued and the court used the former seat of the Prussian regency (Fig. 1). This facility, however, was too small which led to the use of other auxiliary buildings. Probably in the 1830s, there were plans to build the high court at the crossing of Bojarska and Młynowa streets. An architectural design of the building that was to be constructed specifically for this purpose was also published.

**Key words:** Belostok Oblast, 19th-century judicature, court buildings, legal archaeology, Ignacy Theyls

**Słowa kluczowe:** Obwód Białostocki, sądownictwo XIX w., budynki sądowe, archeologia prawna, Ignacy Theyls

W badaniach historyczno-prawnych dotyczących Podlasia niemal zupełnie pomijany jest okres funkcjonowania tzw. Obwodu Białostockiego (1807–1842)<sup>1</sup>.

---

\* Publikacja powstała w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2018–2023”, nr projektu 31H17044184.

<sup>1</sup> Obwód Białostocki został powołany w wyniku wydzielenia z Departamentu Białostockiego fragmentu ziem, który został inkorporowany do Imperium Rosyjskiego. Pierwszy rosyjski manifest do mieszkańców odebranych ziem wystosował 15/27 października 1807 r. car Aleksander I. W akcie wymieniono ziemie przyłączone do Imperium Rosyjskiego, zagwarantowano wolność religijną, nienaruszalność majątkową oraz utrzymanie wszelkich przywilejów. Kontrasygnatę pod podpi-

Czasy staropolskie są stosunkowo dobrze poznane<sup>2</sup>. Nawet krótkotrwałe rządy pruskie w obrębie prowincji Nowych Prus Wschodnich (zwanymi również Prusami Nowowschodnimi) stały się przedmiotem dwóch monografii oraz kilkunastu artykułów<sup>3</sup>. Natomiast losy Obwodu Białostockiego nigdy nie doczekały się odrębnej dysertacji nawet w ujęciu ogólnohistorycznym<sup>4</sup>. Warto wspomnieć, że nie opracowano nawet katalogu obwodowych rządców (odpowiedników gubernatorów), członków lokalnej władzy wykonawczej (rządu obwodowego), sędziów Sądu Głównego<sup>5</sup>. Posiadamy w zasadzie szczątkową wiedzę opartą na skrótowych, kilku-, kilkunastozdaniowych informacjach o tej autonomicznej jednostce administracyjnej istniejącej w obrębie Imperium Rosyjskiego. Uwaga ta dotyczy również organizacji sądownictwa, funkcjonowania sądów, szerzej poziomu kultury prawnej. Wyjątkiem jest opublikowana w 2015 r. edycja źródłowa zatytułowana *Projekt prawa prowincjonalnego Obwodu Białostockiego*, która została uzupełniona wstępem Sławomira Godka i Karola Łopateckiego<sup>6</sup>. Ukazuje ona próbę skodyfikowania prawa, które miało obowiązywać w Obwodzie Białostockim i łączyłoby rozwiązania pruskie, rosyjskie, litewskie oraz koronne.

W niniejszym artykule prezentuję strukturę Sądu Głównego, który działał w Obwodzie Białostockim. Wskazuję siedziby tego organu wymiaru sprawiedliwości i lokalizuję je przestrzennie na mapach Białegostoku z początku XIX w.<sup>7</sup> Publikuję również projekt budynku, który miał być specjalnie wybu-

---

sem cara złożył minister spraw wewnętrznych graf Wiktor Koczubej (Виктор Павлович Кочубей). Mieszkańcy zobowiązani byli do złożenia przysięgi nowemu władcy. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 285, k. 9–10, 60, 70, 78. Por. R. Dobrowolski, *Opat supraski biskup Leon Ludwik Jaworowski*, Supraśl 2003, s. 78–79.

- 2 Ł. Gołaszewski, A.B. Zakrzewski, *Ustrój województwa podlaskiego XVI–XVIII wiek. Wybrane problemy*, [w:] *Podlasie nadbużańskie. 500-lecie województwa podlaskiego*, red. O. Łatyszonek, Ciechanowiec 2013, s. 193–210. Autorzy dostrzegają luki w badaniach, które dotyczą przede wszystkim funkcjonowania sejmików podlaskich (ibidem, s. 205).
- 3 A. Małek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796–1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963.
- 4 Do dnia dzisiejszego najpoważniejszą próbą analizy tego obszaru jest artykuł Mikołaja Ułaszczyka (*Materiały do dziejów obwodu białostockiego w latach 1808–1843*, tłum. B. Wojciechowski, „Rocznik Białostocki” 1961, t. 2, s. 333–374) oraz Henryka Mościckiego (*Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 89–152). Ważne informacje o charakterze społecznym i majątkowym, w szczególności z późniejszych lat przedstawił Adam Czesław Dobroński (*Białystok w latach 1796–1864*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012, s. 222–280).
- 5 Zob. *500 lat województwa podlaskiego. Historia w dokumentach*, Białystok 2013.
- 6 *Projekt prawa prowincjonalnego Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, oprac. K. Łopatecki, M. Piłaszewicz-Łopatecka, wstęp S. Godek, K. Łopatecki, Białystok–Oświęcim 2015. Zob. S. Godek, *Prawo na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, t. 11, 2, s. 31–44.
- 7 Российский государственный военно-исторический архив, f. 846, op. 16, nr 21756; Российский государственный исторический архив, f. 1293, op. 168, Grodzieńska gubernia, nr 5. Obie mapy opublikowane zostały w pracy: K. Łopatecki, W. Walczak, *The history of Branicki Palace until 1809. The influence of “Versailles of Podlasie” on the development of Białystok*, Białystok 2015.

dowany na potrzeby Sądu Głównego<sup>8</sup>. Tym samym artykuł, oprócz spojrzenia historyczno-prawnego, zawiera elementy archeologii prawnej, która to nauka w centrum zainteresowań lokuje budynki należące do organów stanowiących element władzy państwowej i wypełniających jurysdykcję sądową<sup>9</sup>. Badania nad tym zagadnieniem wiążą się z odpowiedzią na pytanie o sprawności wykonywania powierzonych zadań, ukazują również przemiany związane z poszerzeniem działalności sądów, ich profesjonalizacją, w tym konieczność wykorzystania personelu pomocniczego.

W wyniku działań wojennych IV koalicji z wojskami francuskimi podpisano w Tylży dwa porozumienia pokojowe: 7 lipca 1807 r. z Rosją oraz dwa dni później z Prusami. W wyniku tych układów Aleksander I otrzymał część ziem zajętych przez Prusy podczas III rozbioru Rzeczypospolitej – powiat białostocki, bielski, drohiczynski, dąbrowski (do Biebrzy), biebzański oraz supraski. Pozostałe tereny dotychczasowego Departamentu Białostockiego znalazły się w granicach Księstwa Warszawskiego<sup>10</sup>. Po wydzieleniu Obwodu Białostockiego i inkorporowaniu go do Imperium Rosyjskiego Aleksander I mianował namiestnikiem tych ziem Ignacego Antonowicza Theylsa<sup>11</sup>, któremu do pomocy został przydany 26 października 1807 r. Wasilij Stiepanowicz Popow<sup>12</sup>. Ich zadaniem było zorganizowanie nowej prowincji, a po śmierci Izabeli Branickiej sfinalizowanie umowy kupna pałacu i dóbr białostockich na rzecz

<sup>8</sup> Российский государственный исторический архив, f. 1488, op. 1, nr 983.

<sup>9</sup> W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989, s. 64–72. Zob. E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993, s. 64 (plan pałacu gubernatorskiego), 68 (siedziby organów wymiaru sprawidliwości) i n.

<sup>10</sup> A.Cz. Dobroński, *Granica między obwodem białostockim i „Polską” (1809–1830)*, [w:] *Ars historiae – historia artis. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek, Białystok 2012, s. 297–310; Z. Romaniuk, *Zachodnia granica obwodu białostockiego z 1808 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2002, t. 15, s. 27–35; M. Loreta, *Między Jeną a Tylżą 1806–1807*, Warszawa 1902, s. 75, 80; J. Reder, *Podlasie. Z dziejów ustroju terytorialnego i nazewnictwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. 56, z. 1, s. 65, 68; M. Trąbski, *Geopolityka w wydaniu Napoleona. Tylża 1807 – wizja nowego ładu europejskiego*, „Res Politicae” 2011, t. 4, s. 286–287. Dokładnego opisanie granic obwodu białostockiego dokonał car Aleksander I 15 X 1807 r. (według kalendarza starego stylu) w Sankt Petersburgu. Zob. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 285, k. 9–10.

<sup>11</sup> Pełny tytuł wielkorządcy brzmiał (pisownia uwspółcześniona): „Ignacy Theyls, Jego Imperatorskiej Mości, Pana Mojego Najmiłościszego Tajny Konsyliarz, Senator, Imperatorskiego Sankt-Petersburskiego Domu wychowania Honorowy Opiekun, Komisji ustanowionej dla reformy Finlandii Prezydent, a drugiej dla rozpatrzenia Kryminalnych Spraw i Komitetu o Inflantach Członek, orderów rosyjskich: ś[wię]łej Anny pierwszej klasy, ś[wię]tego księcia Włodzimierza trzeciej klasy kawaler i ś[wię]tego Jana Jerozolimskiego komandor”.

<sup>12</sup> Ros. Василий Степанович Попов. Tenże miał polskie korzenie (pochodził z rodziny Popowskich herbu Pobóg) i był doskonale zorientowany w specyfice polskiej, m.in. na zlecenie Katarzyny zredagował akt konfederacji targowickiej. W. Serczyk, *Katarzyna II*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 268–271; A. Ельницкий, Попов, Василий Михайлович, [w:] *Русский биографический словарь: Плавильщиков – Примо*, Изд. А.А. Половцова, t. 14, Санкт-Петербург 1905, s. 531–534.

imperatora<sup>13</sup>. Kolejnym zadaniem senatora Theylsa było ulokowanie urzędów i sądów w obrębie stolicy obwodu. Senator skrupulatnie rozpoczął wykonywanie powierzonych zadań. Na jego polecenie przetłumaczono na język rosyjski, sporządzony w 1802 r. przez władze pruskie, inwentarz majątku należącego do spadkobierców Jana Klemensa Branickiego. W tych zabudowaniach skarbowych mieściły się w zasadzie wszystkie publiczne instytucje oraz mieszkania przeznaczone na potrzeby urzędników i sędziów pruskich. Dokonano w czerwcu 1808 r. inwentaryzacji tych budynków, nanosząc uwagi do inwentarza. Następnie namiestnik własnoręcznie odnotowywał swoje pomysły związane z lokalizacją przyszłych urzędów. Przy budynku dawnej Rejencji (czyli najwyższego sądu w Departamencie Białostockim) odnotował: *В сем помещении главный суд. О назначении его впрёдъ приведено мною выше. Он необходимо требует немалою поправления*<sup>14</sup>.

Dopisek ten powstał pod koniec 1808 r., gdyż dopiero 18/30 lipca 1808 r. powołano Sąd Główny w Białymstoku<sup>15</sup>. Nastąpiło to mocą Ustawy o rządzie Obwodu Białostockiego wydanej przez Aleksandra I, w świetle którego aktu normatywnego najwyższą władzę sądowniczą przekazano Sądowi Głównemu, który siedzibę miał mieć w Białymstoku<sup>16</sup>. Składał się on z dwóch departamentów. Pierwszy departament rozpatrywał sprawy karne, drugi zaś cywilne oraz związane z prawem rodzinnym i opiekuńczym<sup>17</sup>. Każdą z tych jednostek organizacyjnych zarządzał prezydent mianowany przez rząd centralny oraz dwóch konsyliarzy (jeden wybierany przez rząd, drugi pochodzący z wyborów przeprowadzonych przez szlachtę), dwóch asesorów (jeden mianowany, drugi z wyboru)<sup>18</sup>. Przy drugim departamencie byli również trzej rejenci i se-

<sup>13</sup> K. Łopatecki, *Sprzedaż dóbr białostockich przez spadkobierców Jana Klemensa Branickiego*, „Studia Podlaskie” 2015, t. 23, s. 92–94.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 125; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II: *Lata 1802–1809*, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2015, s. 247.

<sup>15</sup> Informacja o działaniu Sądu Głównego z 1808 r. jest najstarszą poświadczoną informacją o jego pracach. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Sąd Główny w Białymstoku, sygn. 16, k. 1–26v. Ignacy Theyls informuje o wykonaniu inwentarza i map Białegostoku 23 XII 1808 r., o czym szerzej w dalszej części artykułu.

<sup>16</sup> *Положение объ управленіи Бѣлостокской Области*, [w:] *Полное собрание законов Российской имперіи*, t. XL: 1808–1809 гг., Сост. М.М. Сперанский, Санкт-Петербург 1830, nr 23166, § 14–17, 19, 39–50, 55–58, s. 438–447. Krótkie omówienie: H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 92–93, 95–96; J. Danieluk, *Województwo podlaskie w latach 1795–1914*, [w:] *500 lat województwa podlaskiego. Historia w dokumentach*, Białystok 2013, s. 55.

<sup>17</sup> W Archiwum Państwowym w Białymstoku zachowała się dokumentacja wytworzona w wyniku działalności Sądu Głównego w Białymstoku. Na zachowanych 57 jednostek, zaledwie jedna związana jest z drugim departamentem (sygn. 57), pozostałe sprawy miały charakter karny i prowadzone były w pierwszym departamencie (sygn. 1–56).

<sup>18</sup> W. Wizbor-Bohdanowicz, *Szczegóły niektóre z życia mojego. Wspomnienia palestranta żmudzkiego z lat 1781–1833*, oprac. M. Brensztejn, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6, z. 1–2, s. 249, przedstawiał nieco odmienną sytuację w zachodnich guberniach Imperium. „Komplet był z prezydenta, sowietnika



kretarz. W najważniejszych sprawach sąd obradował w składzie połączonych departamentów<sup>19</sup>. Apelacja z drugiego departamentu Sądu Głównego kierowana była do trzeciego departamentu Rządzącego Senatu, natomiast wyroki z pierwszego departamentu mogły być poddane rewizji przed rząd obwodowy<sup>20</sup>. W każdym powiecie działał sąd grodzki, w składzie był mianowany sędzia grodzki oraz dwóch asesorów wybieranych na trzy lata przez szlachtę powiatu<sup>21</sup>. Rozpatrywał on sprawy karne, których wyroki podlegały rewizji dokonywanej przez pierwszy departament Sądu Głównego<sup>22</sup>. Dla spraw cywilnych powołano dwa sądy powiatowe z siedzibami w Sokółce i Bielsku, gdzie cały komplet sędziowski (sędzia i dwóch asesorów) pochodziło z wyboru dokonywanego przez zgromadzenie szlacheckie. Od wyroków ogłoszonych przez sąd powiatowy przysługiwała apelacja do drugiego departamentu Sądu Głównego. O wadze nowo powstałego sądu świadczy fakt, że pierwszymi prezydentami obu departamentów były osoby z ogromnym doświadczeniem prawniczym. Przewodniczącym pierwszego departamentu był Dymitr Gawryłowicz Wysoczyn, uprzednio przewodniczący drugiego departamentu Sądu Cywilnego w Sankt Petersburgu<sup>23</sup>. Natomiast prezydentem departamentu drugiego był prezes Sądu Głównego pierwszego departamentu w Grodnie – Michał Korybut Daszkiewicz<sup>24</sup>.

---

koronnego i dwóch z elekcji asesorów. Taki sąd nie miał cienia przeszłego na wzór Trybunałów. Ów sowiec powszechnie bywał przedajny, (...) asesorowie wybierani z kancelistów, nie mieli ani powagi, ani znaczenia i w większej części do nabycia”.

<sup>19</sup> B. Winiarski, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923, s. 149–156.

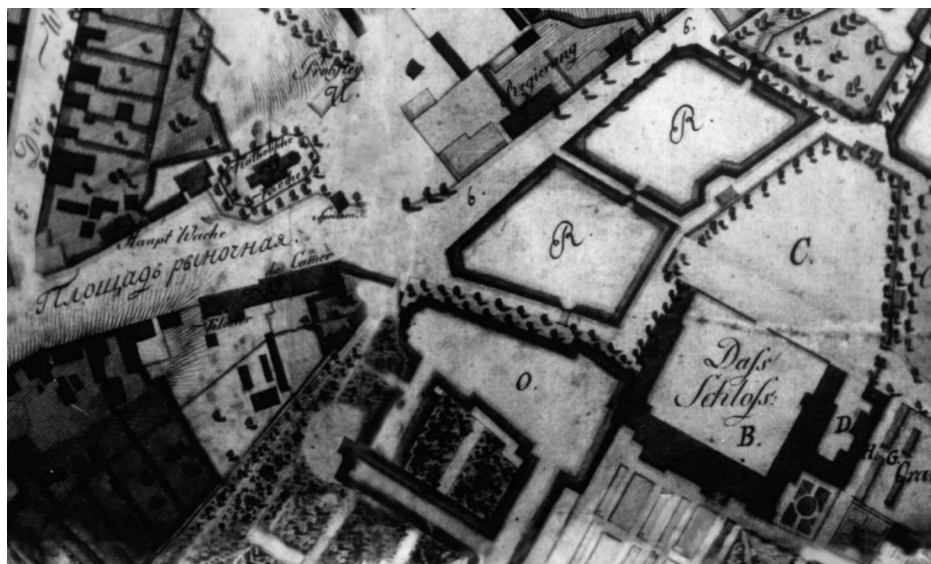
<sup>20</sup> Rozwiązania wprowadzone w ustawie w praktyce były nieprzestrzegane. W świetle dokumentów i akt spraw, orzeczenia Sądu Głównego zatwierdzał rządca Obwodu Białostockiego, a w razie wydania wyroku skazującego na zesłanie na Syberię lub wcielenie do wojska osób stanu szlacheckiego, były one dodatkowo zatwierdzane przez 1 oddział 5 departamentu Rządzącego Senatu (w Petersburgu). Росийский государственный исторический архив, f. 1398, op. 1, nr 4990, 5845, 6482, 6595, 6778, 7427.

<sup>21</sup> Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно, f. 1123 (Белостокский уездный суд г. Белосток Белостокской области); 1125 (Бельский уездный суд, г. Бельск Бельского уезда Белостокской области).

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Sąd Główny w Białymstoku, sygn. 1–56.

<sup>23</sup> Dymitr Gawryłowicz Wysoczyn (Дмитрий Гаврилович Высочин) ur. 13 X 1761, zm. 14 X 1823. Jego syn Aleksander (1802/3–1830) był jednym z dekabrystów, wykształconym w białostockim gimnazjum (1814–1817). Dymitr Wysoczyn otrzymał jesienią 1811 r. order św. Anny (drugiej klasy). Росийский государственный исторический архив, f. 1349, op. 4, 1816, nr 56, k. 59v–61; „Kuryer Litewski” nr 32 z 14 X 1811, s. [3]; К.Ф. Рылеев, *Стихотворения, статьи, очерки, докладные записки, письма*, Москва 1956, s. 291; М.Н. Покровский, М.В. Нечкина, *Восстание декабристов: материалы*, t. VIII, Москва 1925, s. 300–301.

<sup>24</sup> Michał Korybut Daszkiewicz – przed rozbiarami obywatel wileński, członek cywilno-wojskowej komisji porządkowej, uczestnik powstania kościuszkowskiego, po rozbiarach prezes sądu grodzieńskiego. Od 1801 r. ożeniony z Małgorzatą Kobylańską, która wniosła mu w posagu wieś Górki z sąsiednimi folwarkami. Otrzymał on jesienią 1811 r. order św. Włodzimierza (czwartej klasy). W 1819 r. został odnotowany jako „kolegialny sowiec”. Росийский государственный исторический архив, f. 1349, op. 4, 1816, nr 56, k. 72v–74; Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego,



**Il. 1. Lokalizacja Rejencji i Sądu Głównego na mapie Białegostoku z 1808 r. (obiekt „Regierung” odnotowany w górnej centralnej części planu – naprzeciw sadzawek pałacowych)**

Źródło: Российский государственный военно-исторический архив, f. 846, op. 16, nr 21756.

Przynajmniej pomiędzy lipcem 1807 a sierpniem 1808 r. działały dotychczasowe sądy funkcjonujące w Nowych Prusach Wschodnich, nadal opierając się na pruskim prawie i procedurze. Wiemy o tym dzięki zachowanej sprawie karnej, w której postępowanie sądowe toczono jeszcze w stworzonych przez Prusy strukturach sądowych. Przełom nastąpił 29 sierpnia 1808 r., kiedy zażądano protokółowania w języku polskim, co stanowiło symboliczną zmianę stosowanej procedury i organizację sądową<sup>25</sup>. Podobnie w okresie przejściowym działała również białostocka Rejencja. Nominacje prezydentom obu departamentów Sądu Głównego wydano dopiero 24 lipca/11 sierpnia 1808 r.<sup>26</sup>

Budynek Rejencji został odnotowany na planie prusko-rosyjskim powstałym w 1808 r. (zob. il. 1). Został on wykorzystany w momencie powstawania

rkps. 2, k. 77; „Kurier Litewski” nr 32 z 14 X 1811 r., s. [3]; J. Iwaszkiewicz, *Litwa w roku 1812*, Kraków–Warszawa 1912, s. 143; *Spis osób które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794 r.*, oprac. B. T., Poznań 1894, s. 100; K. Samusik, J. Samusik, E. Kozłowska-Świątkowska, *Dwory i pałace Podlasia*, Białystok 2003, s. 112.

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku Kamera Wojny i Domen, sygn. 326, k. 18. Z okresu przejściowego zachowała się również pieczęć „nowopruskiego” dystryktu białostockiego z 1808 r. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 402, k. 165. Polonizacja sądów trwała bardzo krótko, gdyż już po wojnie 1812 r., klęsce Napoleona i utworzeniu Królestwa Polskiego, władze rosyjskie rozpoczęły akcję rusyfikacji sądownictwa na terenie obwodu. W pierwszej kolejności zjawisko to dotknęło Sąd Główny. O ile dokumentacja z sądów niższej instancji była sporządzona w części po polsku, o tyle Sąd Główny procedował tylko w języku rosyjskim.

<sup>26</sup> Российский государственный исторический архив, f. 1349, op. 4, 1816, nr 56, k. 61, 74.

Sądu Głównego. Był on położony w reprezentacyjnej części Białegostoku. Znajdował się naprzeciwko sadzawek, na wysokości grobli łączącej miasto z pałacem, tuż przy rzymskokatolickim kościele parafialnym. W opinii Ignacego Theylsa dotychczasowy budynek nie był jednak wystarczający na potrzeby nowo utworzonego sądu. Potwierdza to fakt, że czasowo zaadaptowano jeszcze jedną nieruchomość, w której uprzednio mieszkali pracownicy Rejencji<sup>27</sup>. Senator pod koniec 1808 r. przedstawił propozycję, aby regionalny rząd oraz Sąd Główny umieścić w oficynie pałacowej (położonej po prawej stronie od wejścia do pałacu)<sup>28</sup>. Namiestnik zwracał uwagę, że opróżnione miejsce będzie można przekazać innemu sądowi mającemu swoją siedzibę w Białymstoku. Theyls miał na myśli albo sąd powiatowy, albo grodzki, które również zlokalizowane zostały w stolicy obwodu<sup>29</sup>. W liście do Aleksieja Borysowicza Kurakina z 23 grudnia 1808 r. jeszcze raz porusza ten problem przekazując komplet dokumentacji (inventarze i mapa). Zwracał on uwagę, że przy korpusie pałacu znajdują się dwie oficyny, które stanowią idealne miejsce do ulokowania tam rządu obwodowego i Sądu Głównego<sup>30</sup>.

Warto podkreślić, że Obwód Białostocki miał stać się autonomiczną jednostką w obrębie Imperium Rosyjskiego. Miała ona mieć własnego namiestnika<sup>31</sup>, powinna posługiwać się specjalnym prawem stworzonym przez powołaną komisję kodyfikacyjną, administracyjnie i ustrojowo miała być zorganizowana na innych zasadach niż gubernie<sup>32</sup>. To w Białymstoku car Aleksander wykupił na własne potrzeby pałac będący uprzednio w posiadaniu (jako dożywocie) Izabeli z Poniatowskich Branickiej – siostry ostatniego króla Rzeczypospolitej. Plan przeniesienia Sądu Głównego i rządu obwodowego w obręb pałacu, gdzie miał też urzędować namiestnik – przewidywał odtworzenie starej przestrzeni rezydencjonalnej. W zamyśle senatora miało powstać nowe centrum

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 124v; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II, s. 244.

<sup>28</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 114, 115, 116; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II, s. 227, 229, 231.

<sup>29</sup> *Положение объ управленіи Бѣлостокской Области*, § 46, s. 443.

<sup>30</sup> I.A. Theyls do A.B. Kurakina, Białystok 23 XII 1808, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 7–7v; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II, s. 52: „Между прочим Ваше сиятельство изволите усмотреть, что два по правую руку главного корпуса лежащие флигеля предполагаю обратить на помещение в них Областного правления и Главного суда, на каковой конец особый план у сего представляю. Мне кажется, что когда настоящее дурное расположение покоев главного корпуса устроятся совсем другим образом, то помещения в нем будет весьма много”.

<sup>31</sup> Por. L. Mażewski, *Namiestnik Królestwa Polskiego 1815–1874. Model prawny a praktyka ustrojowopolityczna*, Radzymin 2015, s. 13: „Namiestnik Królestwa Polskiego był instytucją dość unikatową w ustroju terytoriów geopolitycznych pozostających w związku z XIX-wieczną Rosją, gdyż poza tym występował on tylko przez krótki czas (w latach 1844–1863) na Kaukazie”.

<sup>32</sup> S. Godek, K. Łopatecki, *Projekt kodyfikacji dla Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, [do:] *Projekt prawa...*, s. 11–12, 16–23.

władzy politycznej Obwodu Białostockiego, które w ujęciu historycznym było ściśle związane z dziejami Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>33</sup>. Niestety wszystkie plany przekreśliła najpierw nominacja senatora na namiestnika kraju tarnopolskiego w 1810 r.<sup>34</sup>, następnie rychła wojna w 1812 r. Propozycja zmiany przeznaczenia budynków nie została zrealizowana również z uwagi na znaczne koszty całego przedsięwzięcia<sup>35</sup>.

Adam Czesław Dobroński odnalazł wzmiankę z 1815 r., w której odnotowano, że Sąd Główny nadal ulokowany był w starym, parterowym budynku, wybudowanym z muru pruskiego. Według ówczesnych podwaliny pod budowlę były już spróchniałe<sup>36</sup>. Wiesław Wróbel i Wiczesław Szwed publikując spisy mieszkańców i nanosząc mieszkania na mapy Białegostoku jednoznacznie wskazali, że wybudowany jeszcze przez Izabelę Branicką budynek pod szkołę podwydziałową KEN został przekazany na potrzeby Rejencji (1796 r.), następnie obiekt został rozbudowany w 1803 r. Sąd Główny miał tam swoją lokalizację przynajmniej do 1825 r.<sup>37</sup> Stary budynek nie był w stanie zapewnić komfortowej pracy coraz liczniejszym pracownikom obu departamentów. W 1816 r. w pierwszym departamencie było zatrudnionych 16, a w drugim aż 18 osób. Natomiast w 1831 r. było to odpowiednio 18 i 24 osoby. Oprócz sędziów (prezydentów, sówietników i asesorów) byli to m.in. sekretarze, protokolanci, archiwiści, registratorzy, kancelarzyści<sup>38</sup>.

Potrzeby lokalowe zmusiły pod koniec istnienia Obwodu Białostockiego (dokładna data jest nieustalona) do częściowej przeprowadzki drugiego departamentu do kamienicy znajdującej się na rynku. Upřednio (w 1825 r.) należała ona do Callera Kurlandzkiego, największego właściciela nieruchomości w centrum miasta<sup>39</sup>. W dotychczasowym budynku miano umieścić kancelarię

<sup>33</sup> Zob. A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki „Sarmata Nowoczesny”*. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę, Warszawa 2011.

<sup>34</sup> Theyls nadal pozostał aż do śmierci namiestnikiem Obwodu Białostockiego. M.M. Sperański do I.A. Theylsa, [Petersburg] 29 VI 1810, [w:] *Сборник исторических материалов, извлеченных из Архива Собственной его императорского величества канцелярии*, Вып. 3, ред. Н. Дубровин, СПб. 1890, s. 216; I. Theyls do Aleksandra I, Tarnopol 29 III 1810, [w:] *ibidem*, s. 213–214; I. Theyls do M.M. Sperańskiego, Tarnopol 11 V 1810, *ibidem*, s. 215.

<sup>35</sup> Prawdopodobnie wynikało to z braku wystarczających środków w latach 1809–1811. Według kosztorysu Theylsa konieczne remonty i przebudowa wymaga nakładów w wysokości 5200 rubli (w srebrze), czyli 33 800 złp. W okresie ogromnych niedostatków finansowych obwodu, była to kwota wysoka. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 114; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II, s. 227.

<sup>36</sup> A.Cz. Dobroński, *Białystok...*, s. 239.

<sup>37</sup> W. Wróbel, *Ile łoży masonskiej w „Łoży Masońskiej”? Uzupełnienia do historii budynku przy ul. Kilińskiego 16*, „Bibliotekarz Podlaski” 2013, t. 14, z. 2, s. 129; *Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1797–1853*, oprac. W. Wróbel, W. Szwed, Białystok 2016, s. 80 (poz. 545), 112 (poz. 550).

<sup>38</sup> Российский государственный исторический архив, ф. 1349, оп. 4, 1816, nr 56, к. 59–83; Российский государственный исторический архив, ф. 1349, оп. 4, 1831, nr 103, к. 3v–30.

<sup>39</sup> *Spisy mieszkańców...*, s. 105 (poz. 404), 106 (poz. 412–413).



Il. 2. Plan Białegostoku z 1810 r. (fragment): 1 – siedziba Rejencji, następnie Sądu Głównego; 2 – planowana przez Ignacego Theylsa lokalizacja Sądu Głównego w 1808 r.; 3 – plan budowy (na jednym z narożnych placów) Sądu Głównego; 4 – czasowa lokalizacja 2 departamentu Sądu Głównego (pod koniec istnienia Obwodu Białostockiego)

Źródło: Российский государственный исторический архив, ф. 1293, оп. 168, Гродзиевская губерния, nr 5.

i archiwum departamentu oraz policję wraz z archiwum i aresztem (zob. il. 2)<sup>40</sup>. Było to jednak działanie doraźne. Nadal brakowało budynku specjalnie zaprojektowanego i wybudowanego na potrzeby Sądu Głównego w Białymstoku.

Kolejna kwerenda archiwalna dotycząca funkcjonowania Sądu Głównego przeprowadzona w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Odnalazłem zatwierdzony plan budowy nowego budynku przeznaczonego pod Sąd Główny w Białymstoku. Dzięki opisowi znajdującemu się przy planach, jestem w stanie dokładnie zlokalizować działkę i miejsce planowanej budowy. Był to róg ulicy Bojarskiej i Młynowej<sup>41</sup>, przy czym fasada miała być zwrócona w kierunku ulicy Młynowej, a szczyt budynku znajdował się na ulicy Bojarskiej (zob. il. 2)<sup>42</sup>.

Niestety, brak daty powstania planu, biorąc jednak pod uwagę zgromadzoną dokumentację architektoniczną budynków użyteczności publicznej w zespole, prawdopodobnie źródło pochodzi z lat trzydziestych XIX w.<sup>43</sup> Niestety, fakt przygotowania i zatwierdzenia budowy nie oznaczał, że budynek powstał. Nie można istnienia tego obiektu, przy obecnym stanie wiedzy, w żaden sposób zweryfikować. Nie istnieje o nim informacja w Białostockiej Obwodowej Komisji Budowlanej<sup>44</sup>. W zasadzie jednak niczego to nie dowodzi, gdyż zespół ten jest bardzo zdekompletowany. Brak jakichkolwiek przydatnych informacji w literaturze przedmiotu. Co gorsza, w 1842 r. Obwód Białostocki został zlikwidowany, a tym samym przestał istnieć Sąd Główny. Kolejne zachowane mapy, przekazy pamiętnikarskie, przede wszystkim zaś bardzo dokładne zestawienia statystyczne powstały już w latach pięćdziesiątych

<sup>40</sup> Российский государственный исторический архив, f. 1488, op. 1, nr 984, k. 1–2.

<sup>41</sup> Ulica Bojarska to obecna Warszawska na odcinku Sienkiewicza – Pałacowa, a Młynowa (w czasach pruskich określana jako Nowe Miasto) to obecna ulica Pałacowa. Zob. M. Kietliński, A. Leszczuk, *Wykaz ulic Białegostoku w latach 1799–2000*, Białystok 2003, s. 8, gdzie błędnie przyporządkowano drugą z ulic.

<sup>42</sup> Jeden wśród czterech budynków na skrzyżowaniu ulicy Młynowej i Bojarskiej (zaznaczonych na il. 2 kolorem czerwonym) to dawny gmach Deputacji ds. Ceł i Akcyz w 1808 r. przeznaczony na białostockie gimnazjum, następnie siedziba władz samorządowych Białegostoku. J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802–1915*, Białystok 2002, s. 57; *Spisy mieszkańców...*, s. 79 (poz. 498).

<sup>43</sup> Zakres dat przechowywanych planów dla miasta Białegostoku mieści się w granicach 1822–1841. Zdecydowana większość pochodzi jednak z lat trzydziestych XIX w.

<sup>44</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białostocka Obwodowa Komisja Budowlana, sygn. 22–106. W sygn. 40 znajdują się informacje o budowie domu dla rządcy Obwodu Białostockiego. Obiekt został wybudowany około 1810 r. (częściowo rozbudowany na dotychczasowym budynku wzniesionym w latach 1802–1807) i przetrwał do naszych czasów, obecnie wchodzi w skład zabudowy straży pożarnej na ul. Warszawskiej 3 w Białymstoku. *Katalog zabytków sztuki. Województwo Podlaskie (Białostockie). Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, oprac. K. Kolendo-Korczak, Z. Michalczyk, A. Oleńska, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2015, s. 231–232. Plany tego obiektu zachowały się w Petersburgu: Российский государственный исторический архив, f. 1488, op. 1, nr 979, k. 1–2.

XIX w.<sup>45</sup> Być może w przyszłości uda się ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestię. Nawet jeżeli zaprojektowany obiekt nie został wybudowany, to jednak ukazuje w sposób uniwersalny potrzeby lokalowe sądów działających na terenie Imperium Rosyjskiego (zob. aneks).

Budynek pod względem dekoracji był oszczędny. Zaprojektowano dwukondygnacyjny, murowany obiekt pobudowany na planie litery L, przykryty dachem pięcospadowym. Główna fasada ulokowana była od ulicy Warszawskiej, szczyt zaś budynku znajdował się na ulicy Bojarskiej. Pierwsza kondygnacja była boniowana, oddzielona od drugiej gzymsem kordonowym, piętro zaś od połaci dachowych oddzielał gzymś koronujący. Główne wejście ulokowane było od ulicy Warszawskiej, gdzie znajdował się portal z drzwiami umieszczony się w centralnym ryzalicie, do którego wejścia prowadziły schody o trzech stopniach. Nad wejściem znajdował się reprezentacyjny balkon z drzwiami i dwoma oknami. Fasada była siedmioosiowa, na każdej kondygnacji symetrycznie umieszczono sześć okien, na parterze z umocowaną kratą i nadokiennikami. Szczyt od strony ulicy Bojarskiej był analogiczny z tą różnicą, że był on pięcioosiowy, zamiast balkonu na piętrze ulokowano kolejne, piąte okno.

Szczególnie interesujący jest układ pomieszczeń. Architekt wydzielił dwie osobne części pod pierwszy i drugi departament Sądu Głównego. Do departamentu pierwszego prowadziło główne wejście od ulicy Warszawskiej, do drugiego zaś od ulicy Bojarskiej. Na parterze obie części nie łączyły się i posiadały dwie osobne klatki schodowe. Jedynie na piętrze, w pokoju, z którego można było wyjść na balkon, znajdowały się drzwi do obu części budynku. Na parterze ulokowano pomieszczenia o charakterze administracyjno-pomocniczym, przy czym z uwagi na specyfikę obu departamentów znacznie między sobą się różniły, tak wielkością, jak i przeznaczeniem.

Pierwszy departament zajmował się sprawami karnymi, więc wydzielono osobny pokój stróża, w którym można była przetrzymywać tymczasowo aresztowanych, którzy byli doprowadzani do sądu. Ponadto znajdowało się tam duże archiwum i pokój archiwisty. Dla wygody pracowników przewidziana była również kuchnia. Natomiast w drugim departamencie ulokowano osobne pomieszczenie z aktami hipotecznymi oraz dużym pokojem przeznaczonym dla adwokatów i plenipotentów stron. Oprócz tego znajdowało się pomieszczenie z archiwum drugiego departamentu oraz prawdopodobnie pokojem dla archiwisty<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Przykładowo: П. Бобровский, *Материалы для географии и статистики России, собранные офицерами Генерального штаба. Гродненская губерния, Часть 2*, СПб. 1863, s. 852–863.

<sup>46</sup> Fragment planu z narożnym pomieszczeniem na parterze został wydarty. Zarówno wielkość pokoju, jak i umieszczenie go obok archiwum sugeruje, że było to miejsce pracy archiwisty.

Druga kondygnacja była już przeznaczona na prowadzenie rozpraw i pracę sędziów i sekretarzy. Oprócz dwóch sieni i przedpokojów, znajdowały się dwie sale rozpraw (dla pierwszego i drugiego departamentu), a także po dwie kancelarie i sekretariaty, gdzie prezydent, dwóch konsyliarzy i asesorów mogli wykonywać swoje zadania. Z uwagi na fakt, że w drugim departamencie pracowali dodatkowo trzej rejenci i jeden sekretarz, jedno pomieszczenie przeznaczono dla sekretarza i protokolanta, analogiczny pokój pod drugiej stronie budynku przewidywał przeznaczenie jedynie na potrzeby sekretarza. Dodatkowa powierzchnia znajdowała się na strychu, który jednak nie miał spełniać funkcji użytkowej.

Wewnętrzny podział budowli stał na wysokim poziomie. Występowało zarówno rozdzielenie pionowe, jak i poziome powierzchni. Na uwagę zwraca ogromna dbałość o przechowywanie akt sądowych (materiałów archiwalnych) i hipotecznych, co wymagało pracy przynajmniej trzech archiwistów. Wydzielono dodatkowo sekretariaty, kancelarie, co zapewniało odpowiednie możliwości pracy. Ogólna powierzchnia budynku (bez uwzględnienia masywnych murów) wynosiła  $27,55 \text{ m} \times 17,77 \text{ m} \times 11,73 \text{ m}$  (obiekt był w kształcie litery L). Oznaczało to prawie  $385 \text{ m}^2$  powierzchni użytkowej na kondygnacji, w sumie  $770 \text{ m}^2$ . Warto odnotować, że po rozbudowie rejencji w 1803 r., dotychczasowe pomieszczenia Sądu Głównego wynosiły  $453,6 \text{ m}^2$ . Wykorzystywano bowiem jednokondygnacyjny budynek o wymiarach  $12,8 \text{ m} \times 35,44 \text{ m}$ <sup>47</sup>.

\* \* \*

1. Sąd Główny w Białymstoku działał w latach 1808–1842. Składał się z dwóch departamentów, pierwszy rozpatrywał sprawy karne, drugi cywilne. W skład osobowy departamentu wchodził prezydent, dwóch konsyliarzy i asesorów, a do drugiego departamentu zatrudniano dodatkowo trzech rejentów oraz sekretarza. Jeden konsyliarz i asesor wybierani byli wśród szlachty na zgromadzeniach szlacheckich, które przywrócono po okresie rządów pruskich. Pierwszymi prezydentami departamentów byli Dymitr Gawryłowicz Wysoczyn (uprzednio przewodniczący drugiego departamentu Sądu Cywilnego w Sankt Petersburgu) i Michał Korybut Daszkiewicz (prezes Sądu Głównego pierwszego departamentu w Grodnie).

2. Namiestnik Obwodu Białostockiego Ignacy Theyls, organizując nową prowincję starał się stworzyć jedno, centralne miejsce władzy, administracji i sądownictwa. Próbował przeforsować pomysł wykorzystania Pałacu Branickich i dwóch przylegających do niego oficyn. Pałac stanowił prywatną własność

<sup>47</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 405, k. 53v–54, 147; Archiwum Państwowe w Białymstoku, Instytut Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 125; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II, s. 246: „Наружное крыльцо очень худо. Двери, окошки, некоторыя внутренення стены и шекатурка также в худом состоянии находится, да и все строение ненадежно, кроме малого помещения в оном”.



cara Aleksandra i jednocześnie był siedzibą namiestnika, w oficynach bocznych miały znaleźć się władze rządu obwodowego oraz Sądu Głównego. W ten sposób odtworzono by opierając się na dawnym „Polskim Wersalu” przestrzeń rezydencjonalną władzy, przydając miastu (zachowując odpowiednie proporcje) charakter stolicy. Ostatecznie plany te nie powiodły się z uwagi na wysokie koszty przebudowy i rychłą wojnę z Francją (1812 r.), a także śmierć Ignacego Theylsa w 1815 r.<sup>48</sup>

3. Od początku istnienia Sądu Głównego przynajmniej do lat trzydziestych XIX w. jego siedziba mieściła się w parterowym budynku zbudowanym z muru pruskiego. Znajdował się on przy sadzawkach, naprzeciwko grobli prowadzącej do Pałacu Branickich, w bezpośredniej bliskości kościoła parafialnego (il. 1). Budynek wybudowany jeszcze w XVIII w. z polecenia Izabeli z Poniatowskich Branickiej miał ok. 450 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej i z uwagi na stan zachowania nie nadawał się na potrzeby Sądu Głównego. Stale powiększał się skład pracowników tego sądu. W 1816 r. było to 34, a w 1831 r. już 42 osoby. Aby rozwiązać problemy braku przestrzeni użytkowej, pod koniec istnienia obwodu, część drugiego departamentu przeniesiono do kamienicy położonej przy rynku, należącej uprzednio do Callera Kurlandzkiego (zob. il. 2).

4. W Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym zostały odnalezione zatwierdzone plany budowy Sądu Głównego w Białymstoku. Brak jednak informacji świadczących o jego realizacji (kwestia ta jest nierozstrzygnięta). Projekt stoi na wysokim poziomie, był on bowiem ściśle dostosowany do potrzeb i zadań sądu. Obiekt miał być wybudowany na planie litery L i był wewnętrznie podzielony na dwie części – każda była przeznaczona dla jednego departamentu. Wydzielono funkcjonalnie kondygnacje. Parter miał charakter administracyjno-pomocniczy: przewidziane były tam pomieszczenia pod archiwum, księgi hipoteczne, pokoje pracy archiwistów, stróża, wydzielono również kuchnie. Na piętrze mieściły się sale rozpraw, kancelarie i sekretariaty, gdzie prezydenci, konsyliarze i asesory wykonywali swoje obowiązki.

## Aneks

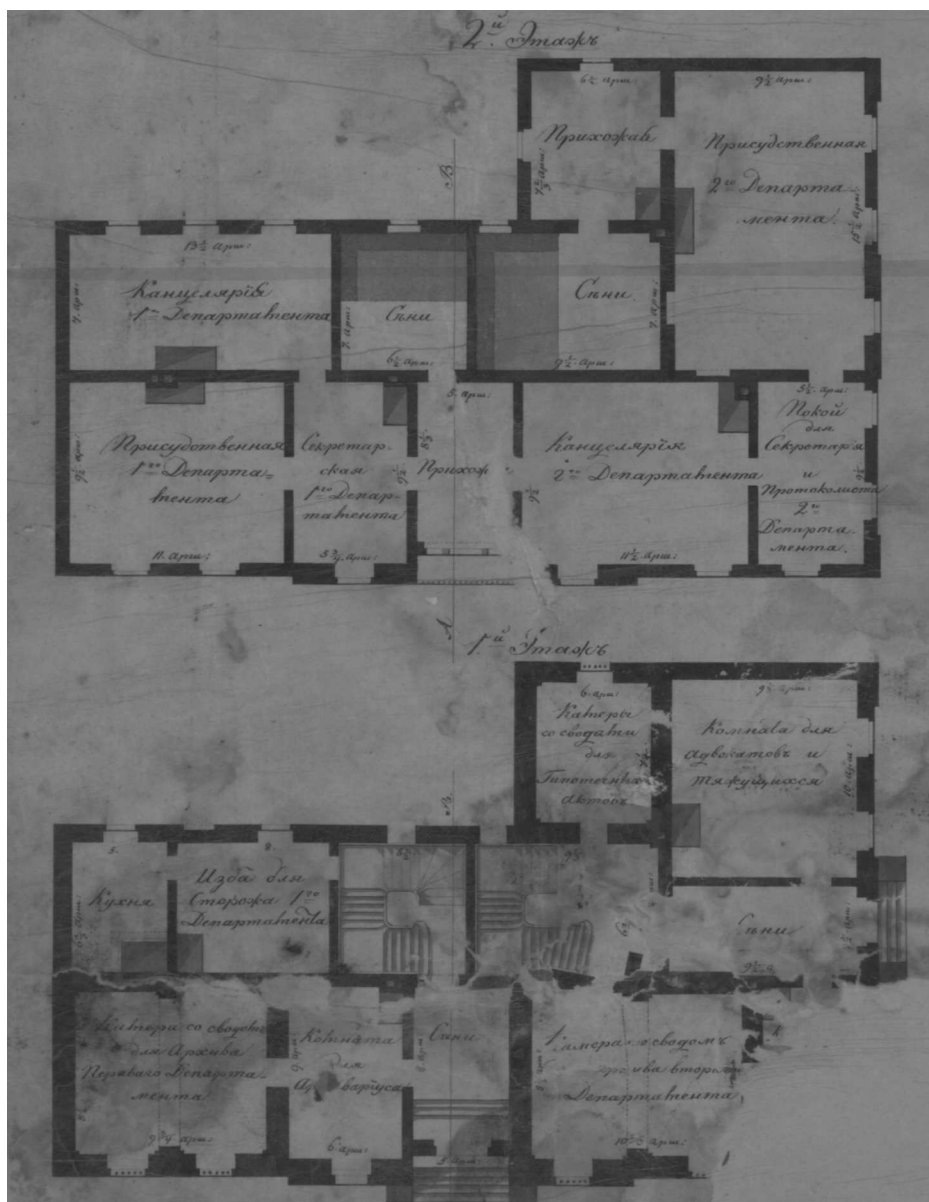
W aneksie prezentuję plan budynku przeznaczonego na potrzeby białostockiego Sądu Głównego. Wszystkie adnotacje na planie odnotowane są w języku rosyjskim, w aneksie tłumaczę tekst na język polski. Tłumaczenie występuje w kolejności od góry do dołu, od lewej do prawej strony\*.

<sup>48</sup> Namiestnik został pochowany w 1815 r. w monasterze w Supraślu. A. Szyszko-Bohusz, *Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1915, t. 9, s. 362, 370.

\* W tym miejscu składam podziękowania dr. Pawłowi Krokoszowi za analizę planów i udzieloną pomoc.



Szkic nowego kamiennego budynku Sądu Głównego obydwu departamentów, które zamierza się rozlokować na 42 arszynach długości i 18 1/2 arszynach szerokości, na dwóch kondygnacjach.

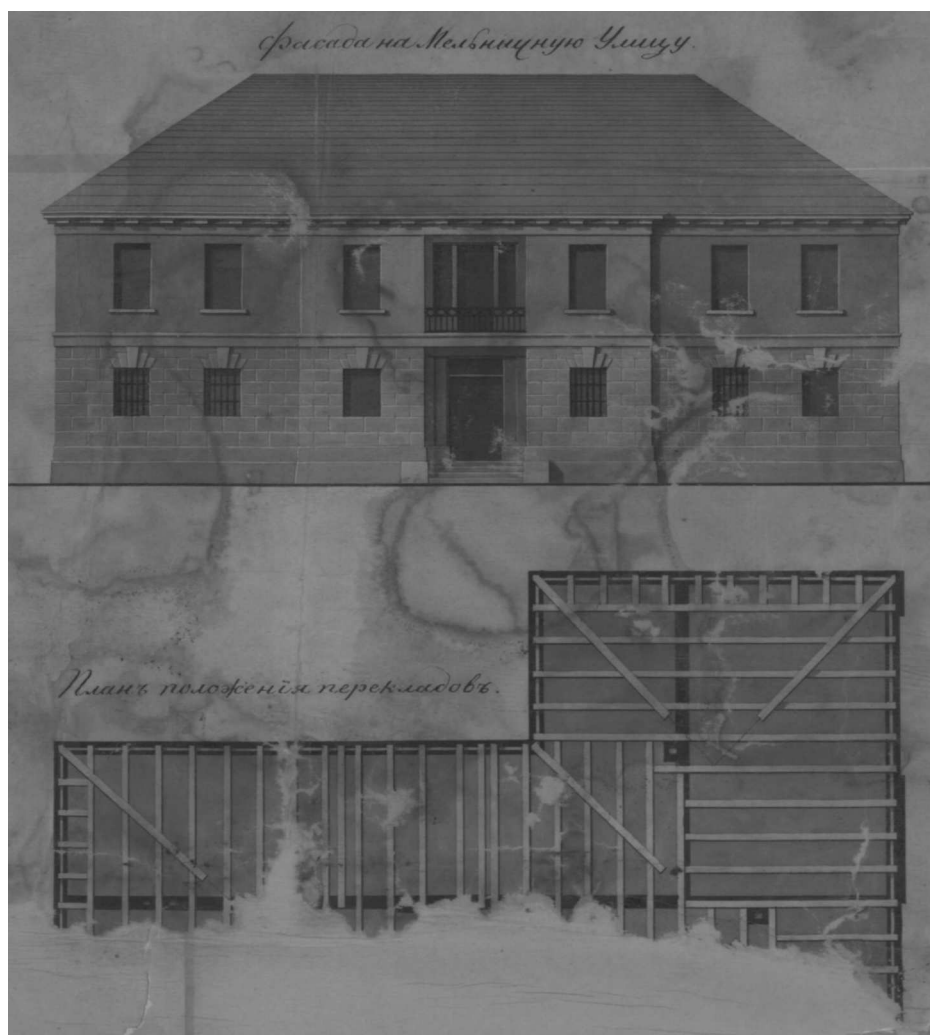


2 kondygnacja

Przedpokój (7 2/3 × 6 1/2 arszyna); Sala rozpraw drugiego departamentu (9 1/2 × 15 1/2 arszyna); Kancelaria pierwszego departamentu (wym. 7 × 13 1/2 arszyna); Sień (7 × 6 1/2 arszyna); Sień (7 × 9 1/2 arszyna); Sala rozpraw pierwszego departamentu (wym. 9 1/2 × 11 arszynów); Sekretariat pierwszego departamentu (wym. 9 1/2 × 5 3/4 arszyna); Przedpokój (wym. 8 1/3 × 5 arszynów); Kancelaria drugiego departamentu (wym. 9 1/2 × 11 1/2 arszyna); Pokój sekretarza i protokolanta drugiego departamentu (wym. 9 1/2 × 5 1/2 arszyna).

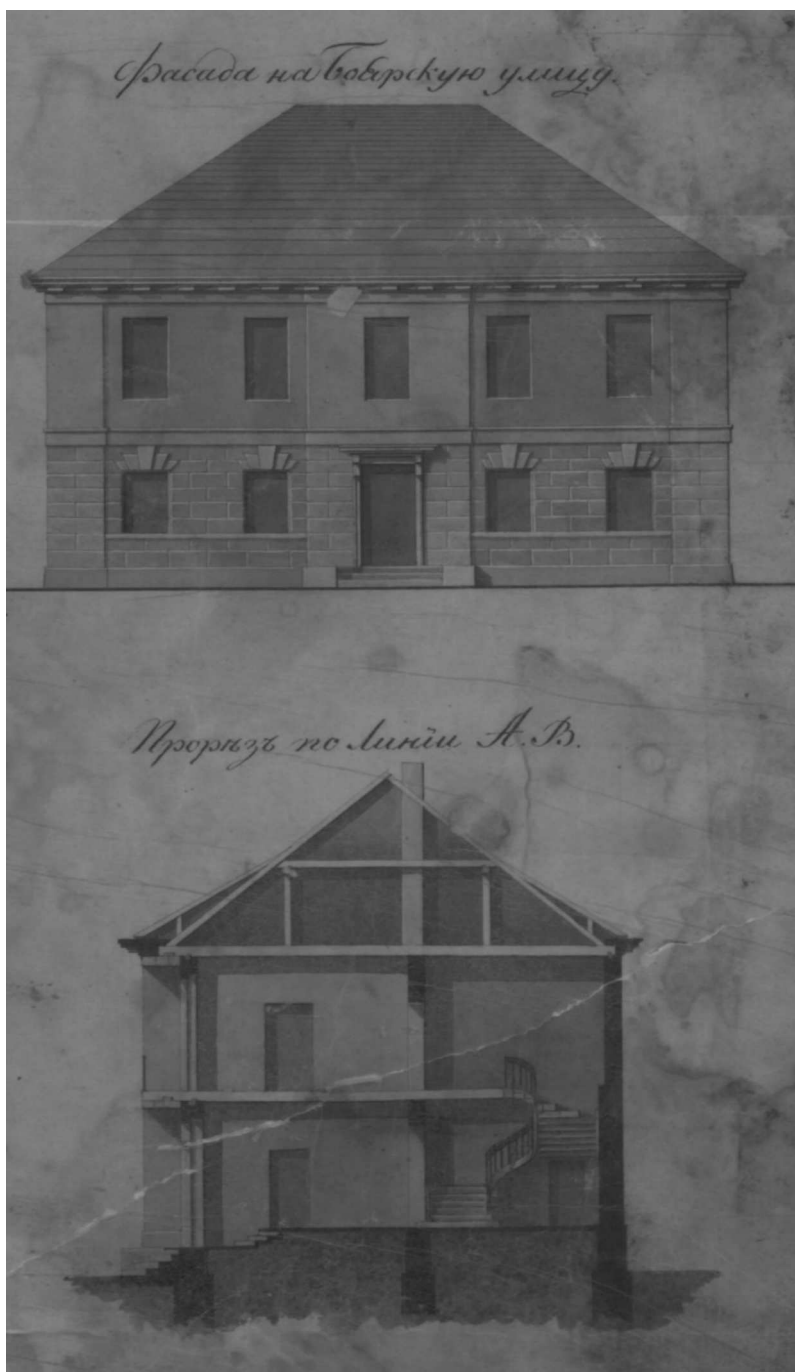
## 1 kondygnacja

Pomieszczenie ze zbiorami aktów hipotecznych ( $7\frac{1}{2} \times 6$  arszyn); Pokój dla adwokatów i pełnomocników (wym.  $10 \times 9\frac{1}{3}$  arszyna); Kuchnia (wym.  $6\frac{2}{3} \times 5$  arszyn); Izba dla stróża pierwszego departamentu (wym.  $6\frac{2}{3} \times 8$  arszyn); [Klatka schodowa]; [Klatka schodowa]; Sień ( $4\frac{1}{2} \times 9\frac{1}{2}$  arszyna); Pomieszczenie archiwum pierwszego departamentu (wym.  $8\frac{1}{2} \times 9\frac{3}{4}$  arszyna); Pokój archiwisty (wym.  $9 \times 6$  arszynów); Sień (wym.  $8 \times 5$  arszynów); Pomieszczenie ze zbiorami archiwum drugiego departamentu (wym.  $8\frac{1}{2} \times 10\frac{2}{3}$  arszyna).



Fasada od strony ulicy Młynowej.

Plan położenia belek poprzecznych.



Szczyt budynku od strony ulicy Bojarskiej.

Przekrój według linii AB.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Białostocka Obwodowa Komisja Budowlana, sygn. 22–106.

Kamera Wojny i Domen, sygn. 285, 326, 402, 405.

Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2.

Sąd Główny w Białymstoku, sygn. 1–57.

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego, rkps. 2.

Российский государственный исторический архив

f. 1293, op. 168, Grodzieńska gubernia, nr 5.

f. 1349, op. 4, 1816, nr 56.

f. 1349, op. 4, 1831, nr 103.

f. 1398, op. 1, nr 4990, 5845, 6482, 6595, 6778, 7427.

f. 1488, op. 1, nr 979, 983, 984.

Российский государственный военно-исторический архив, f. 846, op. 16, nr 21756.

### Źródła drukowane

*Katalog zabytków sztuki. Województwo Podlaskie (Białostockie). Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, oprac. K. Kolendo-Korczak, Z. Michalczyk, A. Oleńska, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2015.

„Kuryer Litewski” nr 32 z 14 X 1811 r.

*Pałac Branickich w Białymstoku*, t. II: *Lata 1802–1809*, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2015.

*Projekt prawa prowincjonalnego Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, oprac. K. Łopatecki, M. Piłaszewicz-Łopatecka, wstęp S. Godek, K. Łopatecki, Białystok–Oświęcim 2015.

*Spis osób które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794 r.*, oprac. B. T., Poznań 1894, s. 100.

*Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1797–1853*, oprac. W. Wróbel, W. Szwed, Białystok 2016.

Wizbor-Bohdanowicz W., *Szczegóły niektóre z życia mojego. Wspomnienia palestranta żmudzkiego z lat 1781–1833*, oprac. M. Brensztejn, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6, z. 1–2, s. 225–258.

*Полное собрание законов Российской империи*, t. XL: *1808–1809 гг.*, Сост. М.М. Сперанский, Санкт-Петербург 1830.

*Сборник исторических материалов, извлеченных из Архива Собственной его императорского величества канцелярии*, Вып. 3, ред. Н. Дубровин, СПб. 1890.

## Opracowania

- Danieluk J., *Województwo podlaskie w latach 1795–1914*, [w:] *500 lat województwa podlaskiego. Historia w dokumentach*, Białystok 2013, s. 51–78.
- Dobroński A.Cz., *Białystok w latach 1796–1864*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A.Cz. Dobroński, Białystok 2012, s. 222–280.
- Dobroński A.Cz., *Granica między obwodem białostockim i „Polską” (1809–1830)*, [w:] *Ars historiae – historia artis. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek, Białystok 2012.
- Dobrowolski R., *Opat supraski biskup Leon Ludwik Jaworowski*, Supraśl 2003.
- Godek S., *Prawo na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, t. 11, z. 2, s. 31–44.
- Godek S., Łopatecki K., *Projekt kodyfikacji dla Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, [do:] *Projekt prawa prowincjonalnego Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, oprac. K. Łopatecki, M. Piłaszewicz-Łopatecka, wstęp S. Godek, K. Łopatecki, Białystok–Oświęcim 2015, s. 9–26.
- Gołaszewski Ł., Zakrzewski A.B., *Ustrój województwa podlaskiego XVI–XVIII wiek. Wybrane problemy*, [w:] *Podlasie nadbużańskie. 500-lecie województwa podlaskiego*, red. O. Łatyszonek, Ciechanowiec 2013, s. 193–210.
- Iwaszkiewicz J., *Litwa w roku 1812*, Kraków–Warszawa 1912.
- Loreta M., *Między Jeną a Tylżą 1806–1807*, Warszawa 1902.
- Łopatecki K., *Sprzedaż dóbr białostockich przez spadkobierców Jana Klemensa Branickiego*, „Studia Podlaskie” 2015, nr 23, s. 75–99.
- Łopatecki K., Walczak W., *The history of Branicki Palace until 1809. The influence of „Versailles of Podlasie” on the development of Białystok*, Białystok 2015.
- Oleńska A., *Jan Klemens Branicki „Sarmata Nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011.
- Maisel W., *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989.
- Małek A., *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796–1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007.
- Mażewski L., *Namiestnik Królestwa Polskiego 1815–1874. Model prawny a praktyka ustrojowopolityczna*, Radzymin 2015.
- Mościcki H., *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.
- Reder J., *Podlasie. Z dziejów ustroju terytorialnego i nazewnictwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. 56, z. 1, s. 47–73.
- Romaniuk Z., *Zachodnia granica obwodu białostockiego z 1808 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2002, t. 15, s. 27–35.
- Rozenkranz E., *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993.
- Samusik K., Samusik J., Kozłowska-Świątkowska E., *Dwory i pałace Podlasia*, Białystok 2003.
- Serczyk W., *Katarzyna II*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

- Szysko-Bohusz A., *Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1915, t. 9, s. 331–376.
- Trąbski M., *Geopolityka w wydaniu Napoleona. Tylża 1807 – wizja nowego ładu europejskiego*, „Res Polticae” 2011, t. 4, s. 271–294.
- Trynkowski J., *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802–1915*, Białystok 2002.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neustpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963.
- Winiarski B., *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923.
- Wróbel W., *Ile łoży masońskiej w „Łoży Masońskiej”? Uzupełnienia do historii budynku przy ul. Kilińskiego 16*, „Bibliotekarz Podlaski” 2013, t. 14, z. 2, s. 127–144.
- Ułaszczuka M., *Materiały do dziejów obwodu białostockiego w latach 1808–1843*, tłum. B. Wojciechowski, „Rocznik Białostocki” 1961, t. 2, s. 333–374.
- Бобровский П., *Материалы для географии и статистики России, собранные офицерами Генерального штаба. Гродненская губерния, Часть 2*, СПб. 1863.
- Ельницкий А., Попов, Василий Михайлович, [w:] *Русский биографический словарь: Плавильщиков – Примо*, Изд. А.А. Половцова, t. 14, Санкт-Петербург 1905, s. 531–534.
- Покровский М.Н., М.В. Нечкина, *Восстание декабристов: материалы*, t. VIII, Москва 1925.
- Рылеев К.Ф., *Стихотворения, статьи, очерки, докладные записки, письма*, Москва 1956.



**Konrad Graczyk**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: ko.graczyk@interia.pl

telefon: 32 359 1510

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.03

## **Sędziowie Sądu Specjalnego w Bielsku (*Sondergericht Bielitz*)**

### **SUMMARY**

#### **Judges of the Special Court in Bielsko (*Sondergericht Bielitz*)**

The article raises the problem of judges of the Special Court in Bielsko (*Sondergericht Bielitz*) during World War II, which was one of the special courts established by the Nazis on Polish territories that were incorporated into the 3rd Reich. As an introduction the method of research is described. Also, a short history of the court is presented. Archive documents have been used to describe the judges' staff of the court. Personal profiles of the judges are presented along with their professional and scientific standing, civil status, career history, political attitude and additional employment. The author also examines the subsequent curricula of the judges.

**Key words:** judges, special court, lands incorporated into Reich, occupation

**Słowa kluczowe:** sędzia, sąd specjalny, ziemie wcielone do Rzeszy, okupacja

Celem opracowania jest dokonanie charakterystyki kadry orzeczniczej bielskiego sądu specjalnego. Zagadnienie to stanowi pewien wycinek jego działalności w ramach szerszego problemu badawczego – działalności niemieckich sądów specjalnych na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy (*eingegliederte Ostgebiete*). Z jednej strony niewiele wiemy o kadrach sądów specjalnych działających na ziemiach wcielonych, z drugiej zaś literatura jest dość uboga w ustalenia dotyczące funkcjonowania Sądu Specjalnego w Bielsku (*Sondergericht Bielitz*).

U podstaw znikomej literatury przedmiotu leży przeszkody o charakterze obiektywnym – z drobnymi wyjątkami nie zachowały się bowiem akta wytworzone w bielskim sądzie specjalnym. Powołując się na ustalenia Alfreda Koniecznego trzeba przypomnieć, że akta te zostały spalone na dziedzińcu

sądu przed zajęciem miasta przez wojska radzieckie w 1945 r.<sup>1</sup> Działanie takie było uczynieniem zadość wytycznym opracowanym w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy na wypadek ewakuacji przed zbliżającym się nieprzyjacielem. Należało bowiem wywieźć ważne dokumenty i wartościowe przedmioty (np. maszyny do pisania, meble), a gdy nie można było ich ewakuować – zniszczyć je<sup>2</sup>. Polecenie to nie zostało wykonane we wszystkich sądach, o czym świadczy zachowanie dużej części akt np. katowickiego<sup>3</sup>, bydgoskiego<sup>4</sup> i łódzkiego sądu specjalnego<sup>5</sup>. Niezachowanie akt *Sondergericht Bielitz* uniemożliwia przedstawienie choćby szacunkowych danych dotyczących ferowanych przez ten sąd wyroków.

Niezadawalający stan wiedzy w zakresie kadry sędziowskiej sądów specjalnych funkcjonujących na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy wynika natomiast generalnie z uwarunkowań politycznych okresu, w którym prace dotyczące tych sądów powstawały. Trzeba bowiem zauważyć, że w polskiej literaturze problematyka ta była podejmowana ponad trzydzieści lat temu, zresztą nie przez prawników, lecz historyków. Prace Stanisława Godlewskiego<sup>6</sup>, Kazimierza Przybyszewskiego<sup>7</sup>, Jana Waszczyńskiego<sup>8</sup> i Edmunda Zarzyckiego<sup>9</sup> powstały w latach osiemdziesiątych. i wcześniej. Badacze ci byli niemal zupełnie pozbawieni dostępu do bogatego zasobu archiwów niemieckich, zawierających najistotniejsze w badaniach osobowych akta personalne. Z tego też powodu, nawet jeśli podejmowali kwestie kadrowe w swoich pracach, to musieli ograniczyć się do podania nazwisk występujących w wyrokach (niemiecka biurowość zupełnie pomijała imiona) i określenia częstotliwości udziału w sprawach po-

---

<sup>1</sup> A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972, s. 161–162.

<sup>2</sup> Bundesarchiv Berlin (dalej: BA), R 3001 Reichsjustizministerium [Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy]/24698, k. 14, Richtlinien für Maßnahmen bei Justizbehörden in Operations- und Kampfgebieten [Wytyczne dla środków organów wymiaru sprawiedliwości w terenie operacyjnym i terenie walk].

<sup>3</sup> A. Konieczny, op. cit., s. 197–198.

<sup>4</sup> E. Zarzycki, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 1987, s. 3–4.

<sup>5</sup> J. Waszczyński, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi w latach 1939–1945*, [w:] *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 544–556.

<sup>6</sup> S. Godlewski, *Sądownictwo III Rzeszy na okupowanych terenach Polski włączonych do Rzeszy*, [w:] *ibidem*.

<sup>7</sup> K. Przybyszewski, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego (Sondergericht) w Toruniu 1942–1943*, „Rocznik Toruński” 1967, nr 2.

<sup>8</sup> J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXIV, Warszawa 1972; *idem*, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi...*

<sup>9</sup> E. Zarzycki, op. cit.; *idem*, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.

szczególnych sędziów<sup>10</sup>. Stan badań uzasadnia więc – w miarę możliwości – podjęcie tych zagadnień, z wykorzystaniem nowych źródeł.

Podstawę źródłową niniejszego wywodu będą stanowić akta personalne powyższych sędziów *Sondergericht Bielitz* zgromadzone w Archiwum Federalnym w Berlinie (Bundesarchiv)<sup>11</sup> oraz w Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie-Dahlem (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz)<sup>12</sup>.

*Sondergericht Bielitz* utworzono 1 września 1942 r.<sup>13</sup> Jego ustrój i kompetencje, a także postępowanie, określono w rozporządzeniu rządu Rzeszy Niemieckiej o utworzeniu sądów specjalnych z 1933 r.<sup>14</sup> Sąd specjalny był sądem karnym, którego zadanie polegało na jednoinstancyjnym sądzeniu określonych czynów zabronionych – przeważnie ciężkich gatunkowo przestępstw kryminalnych, gospodarczych i politycznych. Właściwość miejscowa bielskiego sądu specjalnego obejmowała okręgi sądów krajowych w Bielsku i Cieszynie, należące uprzednio do właściwości Sądu Specjalnego w Katowicach (*Sondergericht Kattowitz*). Sąd został ulokowany przy Sądzie Krajowym w Bielsku (*Landgericht Bielitz*), co oznaczało m.in. udostępnienie mu pomieszczeń, środków technicznych, a także kadry urzędniczej.

Nie ma jakiegokolwiek powodu, aby podać w wątpliwość przypuszczenie A. Koniecznego o tym, że bielski sąd specjalny dysponował tylko jedną izbą<sup>15</sup>. O ile bowiem przez większość okresu swojego funkcjonowania katowicki sąd specjalny orzekał w dwóch izbach (przejściowo w 1943 r. utworzono nawet trzecią izbę)<sup>16</sup>, o tyle *Sondergericht Bielitz* najprawdopodobniej nie był tak obciążony wpływem spraw i do jego opanowania wystarczała jedna izba.

Jesteśmy w stanie precyzyjnie określić – opierając się na postanowieniach zawartych w aktach personalnych jednego z sędziów – pierwszy skład biel-

---

<sup>10</sup> Przykładowo opracowanie J. Waszczyńskiego zawiera tabele ilustrujące liczbę osób sądzonych przez poszczególnych sędziów według narodowości sądzonych, liczbę sądzonych przypadających na poszczególnych sędziów, liczbę osób skazanych na karę śmierci przez poszczególnych sędziów, liczbę osób skazanych na kary pozbawienia wolności i kary grzywny przez poszczególnych sędziów według wysokości kary, zestawienie kary wymierzonych przez szczególnie aktywnych sędziów według wysokości kary. J. Waszczyński, *Z działalności...*, s. 54–63.

<sup>11</sup> BA, R 3001/60861 Ulrich Hoffmann; R 3001/54017 Martin Deinhardt.

<sup>12</sup> Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem; dalej: GStAPK), XVII, Rep. 222a, Nr. 2346 Waldemar Holz; P. 135 Nr. 2654 Hans Meusel; P. 135 Nr. 2655 Hans Meusel; P. 138 Nr. 2704 Hans Miosga; Nr. 1784 Martin Deinhardt; Nr. 2111 Walter Graef; P. 167 Nr. 3204 Hermann Plonner; P. 193, Nr. 3603 Alex Seiffert.

<sup>13</sup> *Errichtung von Sondergerichten. AV. d. RJM. v. 25.7.1942* [Utworzenie sądów specjalnych. Okólnik Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z 25 lipca 1942 r.]. *Deutsche Justiz* 1942, s. 505.

<sup>14</sup> *Verordnung der Reichsregierung über die Bildung von Sondergerichten vom 21. März 1933* [Rozporządzenie rządu Rzeszy o utworzeniu sądów specjalnych z 21 marca 1933 r.]. *RGBl. S. 136*.

<sup>15</sup> A. Konieczny, op. cit., s. 184.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

skiego sądu specjalnego. Postanowieniem z 8 sierpnia 1942 r. Prezydent Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach na okres od utworzenia sądu do 31 grudnia 1942 r. ustalił następujący skład: przewodniczący – dyrektor sądu krajowego (*Landgerichtsdirektor*) Meusel z Bielska; członek – radca sądu rejonowego (*Amtsgerichtsrat*) Miosga z Bielska, członek – radca sądu krajowego (*Landgerichtsrat*) dr Deinhardt z Bielska; zastępcy: przewodniczącego – dyrektor sądu rejonowego (*Amtsgerichtsdirektor*) Graef z Cieszyna; członków – radca sądu rejonowego Plonner z Milówki oraz radca sądu krajowego dr Hoffmann z Cieszyna. Nadto w postanowieniu stwierdzono, że z upływem dnia 31 sierpnia 1942 r. występują ze składu *Sondergericht Kattowitz* sędziowie Meusel, Deinhardt, Miosga, Plonner oraz Zaar<sup>17</sup>. Wypada podkreślić, że sędziowie wymienieni w powyższym postanowieniu należąc wcześniej do *Sondergericht Kattowitz* odbywali rozprawy w Bielsku (radca sądu rejonowego Hans Miosga<sup>18</sup>, radca sądu rejonowego dr Edmund Zaar<sup>19</sup>, dyrektor sądu krajowego Hans Meusel<sup>20</sup>, dyrektor sądu krajowego dr Martin Deinhardt<sup>21</sup>, radca sądu rejonowego Hermann Plonner<sup>22</sup>).

Kolejne postanowienie – z 16 grudnia 1942 r. – ustalało skład sądu specjalnego na 1943 r. W stosunku do dotychczasowej obsady nastąpiła tylko jedna zmiana – radcę sądu rejonowego Plonnera zastąpił radca sądu krajowego Seiffert z Bielska<sup>23</sup>. Zapewne sędzia ten sprawdził się, skoro do sądu specjalnego został delegowany już w listopadzie 1942 r.<sup>24</sup>

<sup>17</sup> GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, P. 138 Nr. 2704 Hans Miosga, k. 138, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 8. August 1942 betr. Besetzung des Sondergerichts bei dem Landgericht in Bielitz* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 8 sierpnia 1942 r. dot. obsady Sądu Specjalnego przy Sądzie Krajowym w Bielsku].

<sup>18</sup> BA, R 3001/84310 Edmund Zaar, *Zeugnisheft*, k. 135, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 23. Dezember 1941* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 23 grudnia 1941 r.].

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, P. 135 Nr. 2654 Hans Meusel, *Zeugnisheft*, k. 6, *Vermerk des Oberlandesgerichtspräsidenten Kattowitz vom 30. Mai 1942* [Zapisek Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 30 maja 1942 r.].

<sup>21</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, *Akten über die Dienstverhältnisse*, t. 1, k. 93, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 18. März 1942 betr. Bestellung zum weiteren Vertreter der Mitglieder des Sondergerichts Kattowitz* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 18 marca 1942 r. dot. ustanowienia dalszego zastępcy dla członków Sądu Specjalnego w Katowicach].

<sup>22</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, P. 138 Nr. 2704 Hans Miosga, k. 138, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 8. August 1942* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 8 sierpnia 1942 r.].

<sup>23</sup> Ibidem, P. 193 Nr. 3603 Alex Seiffert, *Akten über die Dienstverhältnisse* [Akta o stosunkach służbowych], t. 2, k. 172, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 16. Dezember 1942 betr. Bestellung der Mitglieder des Sondergerichts bei dem Landgericht in Bielitz für das Geschäftsjahr 1943* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 16 grudnia 1942 r. dot. ustanowienia członków Sądu Specjalnego przy Sądzie Krajowym w Bielsku na rok 1943].

Postanowieniem z 23 grudnia 1943 r. ustalono skład sądu na 1944 r. W stosunku do uprzedniego stanu również przeprowadzono jedną zmianę – powołano radcę sądu rejonowego dr Holza, natomiast pozostałym sędziom zmieniono jedynie funkcje. Przewodniczącym pozostał nadal Meusel, zaś do orzekania razem z nim w ramach podstawowego składu powołano właśnie Holza oraz Plonnera. Ustanowiono dwóch zastępców przewodniczącego – Deinhardt i Graefa. Deinhardt został przewidziany w składzie również jako zastępca członka składu orzekającego – obok Hoffmanna<sup>25</sup>.

W przebadanym materiale źródłowym nie natrafiono na analogiczne postanowienie ustalające skład orzekający sądu specjalnego na 1945 r. Wynika to najprawdopodobniej z sytuacji wojennej początku 1945 r., powodującej przeszkody lub nawet zupełne załamanie obiegu dokumentów. Jest natomiast pewne, że w styczniu 1945 r. *Sondergericht Bielitz* jeszcze funkcjonował (przynajmniej kilkanaście dni – akta personalne zostały ewakuowane z Bielska 21 lub 22 stycznia 1945 r.) – m.in. skazał na karę śmierci dwie osoby<sup>26</sup>. Wobec tego jest wielce prawdopodobne, że skład orzekający w styczniu 1945 r. nie uległ zmianie i nie został poszerzony o nowe osoby. W takim stanie rzeczy godzi się stwierdzić, że w Sądzie Specjalnym w Bielsku w czasie prawie dwudziestu dziewięciu miesięcy jego istnienia orzekało ogółem ośmiu sędziów: Hans Meusel, Hans Miosga, Martin Deinhardt, Walter Graef, Hermann Plonner, Ulrich Hoffmann, Alex Seiffer oraz Waldemar Holz. Nazwiska sędziów wynikają nie tylko z powołanych postanowień kadrowych, lecz również z akt trzech spraw (z 1942, 1943 i 1944 r.) Sądu Specjalnego w Bielsku przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach, omyłkowo włączonych do zespołu archiwalnego *Sondergericht Kattowitz*<sup>27</sup>. Nadto skład orzekający Meusel-Holz-Plonner został wymieniony w korespondencji między Dyrektorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce a Prokuratorem Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 1977 r. w kontekście wyroku śmierci wydanego 17 maja 1943 r. wobec Alojzego Wojtka za nielegalny ubój i podbijanie cen<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 168a, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 14. November 1942* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 11 listopada 1942 r.].

<sup>25</sup> Ibidem, P. 187 Nr. 3523 Georg Rydzek, k. 151, *Beschluss des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 23. Dezember 1943 betr. Besetzung des Sondergerichts bei dem Landgericht in Bielitz* [Postanowienie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 23 grudnia 1943 r. dot. obsady Sądu Specjalnego przy Sądzie Krajowym w Bielsku].

<sup>26</sup> GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a, P. 296 Walter Jerothe, k. 4, *Bericht des Justizangestellten Walter Jerothe über die dienstlichen Verhältnisse der Staatsanwaltschaft Bielitz vom 22. März 1945* [Raport urzędnika Waltera Jerothe o stosunkach służbowych w prokuraturze w Bielsku z 22 marca 1945 r.]

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Sondergericht Kattowitz, sygn. 21 b, 21c. Pod sygnaturą 21c znajdują się dwa wyroki.

<sup>28</sup> BA, DP 3/2132, 243–68–77, Pismo Dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z 24 października 1977 r. Z treści tego dokumentu wynika, że Holz orzekał w sądzie specjalnym nie tylko w 1944 r., ale także rok wcześniej.

Poziom zawodowy większości sędziów odpowiadał obsadzie sądu krajowego, był więc adekwatny także sądowi specjalnemu. Połowa składu (4 sędziów) zajmowała stanowisko radcy sądu krajowego, co było charakterystyczne dla sądów krajowych w niemieckiej strukturze sądownictwa. Dwa stanowiska zostały obsadzone przez radców sądu rejonowego, tj. osoby mianowane na pierwsze stanowisko sędziowskie. Funkcję przewodniczącego sądu pełnił Hans Meusel, zajmujący jedyne przypisane do bielskiego sądu specjalnego – najwyższe hierarchicznie – stanowisko dyrektora sądu krajowego. Z nomenklatury służbowej wynika, że wśród członków sądu specjalnego znajdował się jeden dyrektor sądu rejonowego – Walter Graef. Stanowisko to związane było z awansem poziomym ze stanowiska radcy sądu rejonowego i co do zasady wiązało się z szefostwem sądu rejonowego.

Trzech sędziów posiadało tytuł doktora: Holz, Hoffmann oraz Deinhardt. Z napisanych przez nich prac tylko jedna, obroniona w 1938 r. we Wrocławiu przez Hoffmanna (temat: Ernsta Ferdinanda Kleina nauka o stosunku kar i środków zabezpieczających), dotyczyła prawa karnego. Dwie kolejne rozprawy należałoby zakwalifikować raczej jako należące do gałęzi prawa państwowego: z 1921 r. „Ogłoszenie mocy obowiązującej orzeczenia komisarza demobilizacyjnego” (M. Deinhardt, Jena) oraz z 1932 r. „Czy w prawie publicznym jest miejsce na kary umowne?” (W. Holz, Wrocław). Problematyka podejmowana w powyższych doktoratach nie miała bezpośredniego przełożenia na predyspozycje ich autorów do orzekania w sądzie specjalnym. Obrońnię rozprawy doktorskiej świadczyło natomiast pozytywnie o zdolnościach intelektualnych i ambicji części kadry. Nadto można dodać, że tytuł doktorski był zwyczajowo wymagany przy awansach na wyższe stanowiska w wymiarze sprawiedliwości<sup>29</sup>.

Większość sędziów urodziła się w XX w. (pięć osób), a jedynie trzy w końcówce XIX w. Najmłodszy – Hoffmann – urodził się w 1910 r., natomiast najstarszy – Graef – w 1895 r. Różnica wieku między najstarszym i najmłodszym członkiem składu wynosiła więc znacznie mniej niż jedno pokolenie. Wszyscy urodzili się na terytorium Cesarstwa Niemieckiego. Czterech sędziów urodziło się na obszarze Górnego Śląska (Holz, Hoffmann, Meusel, Miosga), jeden w Berlinie (Seiffert), jeden w Weimarze (Deinhardt), jeden w Würzburgu (Ploner) oraz jeden w miasteczku Dierdorf w powiecie Neuwied w Nadrenii-Palatinacie (Graef). Wszyscy sędziowie urodzili się w miastach, przy czym w dwóch przypadkach były to niewielkie miasteczka liczące kilka tysięcy mieszkańców (Graef, Miosga).

Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne, to przeważająca większość członków bielskiego sądu specjalnego wywodziła się z rodzin urzędniczych (sześć osób),

<sup>29</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 389.

przy czym ojcowie dwóch sędziów pracowali w sądownictwie na stanowiskach sędziowskich (Hoffmann, Deinhardt). W jednym przypadku ojciec sędziego był z zawodu ogrodnikiem, w jednym zaś właścicielem ziemskim. Zawód ojcowski przeważającej większości z sędziów pozwala lokować ich wśród klasy średniej, co generalnie odpowiadało tendencjom w skali krajowej (z pewną przewagą wyższej klasy średniej) – kariera w wymiarze sprawiedliwości wymagała bowiem dużych nakładów finansowych<sup>30</sup>.

Związek z profilem społecznym kandydata do zawodu sędziowskiego miał miejsce odbywania studiów oraz miejsce ich ukończenia. Jedynie w trzech przypadkach miejsce studiowania było tożsame z miejscem ukończenia studiów, co oznacza, że dany kandydat pobierał nauki tylko w jednym uniwersytecie. W czterech przypadkach przyszli sędziowie studiowali przynajmniej na dwóch uczelniach, co z pewnością było pochodną ich dobrej sytuacji finansowej. Rekordzistą w tym względzie był Holz, który studiował w czterech miastach: we Freiburgu, Monachium, Kilonii i Wrocławiu. Nie dysponujemy informacjami dotyczącymi studiów jedynie w stosunku do Deinhardta. Z pozostałych danych wynika natomiast, że 62,5% członków sądu specjalnego (5 osób) ukończyło studia we Wrocławiu. Taka też liczba przyszłych sędziów zdawała w tym mieście pierwszy prawniczy egzamin państwowy. Trzy osoby zdawały ten egzamin we Frankfurcie nad Menem, Jenie i Würzburgu. Tylko jedna osoba zdała pierwszy egzamin państwowy dopiero za drugim podejściem (Graef). Ogółem cztery osoby uzyskały na tym etapie wynik wystarczający (*ausreichend, genügend*), dwie wynik dobry oraz dwie w pełni zadowolający (*vollbefriedigend*). Lepiej prezentują się wyniki drugiego (tzw. wielkiego) prawniczego egzaminu państwowego, choć również w tym przypadku sędzia Graef zdał go za drugi podejściem i tylko na najniższą możliwą ocenę. Jeśli chodzi o pozostałe wyniki, to dwie osoby otrzymały z tego egzaminu ocenę dobrą, trzy zadowolającą (*befriedigend*), jedna wyróżniającą (*lobenswert*) i jedna wystarczającą. Większość z nich zdawała ten egzamin w Berlinie, a jedynie trzech kandydatów podchodziło we Frankfurcie nad Menem, Jenie i Monachium.

W ramach sytuacji osobistej trzeba wskazać, że sześciu sędziów – czyli przeważająca większość – było żonatych i posiadała przynajmniej jedno dziecko. Trzech sędziów miało dwoje dzieci, a jeden troje. Spośród dwóch członków sądu specjalnego będących kawalerami jeden miał dziecko nieślubne. Przeważająca większość sędziów była wyznania ewangelickiego (6 osób), natomiast pozostali (2 osoby) byli katolikami.

Moment objęcia urzędu sędziowskiego przez przyszłych członków bielskiego sądu specjalnego przypadł na lata trzydzieste, przy czym jedynie Hans Meusel objął urząd sędziego (w 1931 r.) przed dojściem Hitlera do władzy.

<sup>30</sup> R. Angermund, *Deutsche Richterschaft 1919–1945. Krisenerfahrung, Illusion, politische Rechtsprechung*, Frankfurt am Main 1990, s. 22.

Pojedyncze nominacje miały miejsce w 1934, 1938, 1941 i 1942 r., a trzech sędziów mianowano w 1939 r., co zapewne wynikało ze zwiększonych potrzeb kadrowych wymiaru sprawiedliwości związanych z powołaniami do wojska i rozpoczętą wojną. W tym miejscu należy dodać, że jedynie dwóch sędziów walczyło w czasie I wojny światowej i uzyskało odznaczenia. Pozostali byli wówczas zbyt młodzi. Pięciu sędziów zostało natomiast powołanych do Wehrmachtu (większość na okres 1939–1940) i przynajmniej trzech z nich wzięło udział w ataku na Polskę (Deinhardt, Hoffmann, Meusel).

Postawa polityczna badanej grupy sędziów nie budzi wątpliwości. Wszyscy członkowie *Sondergericht Bielitz* należeli do NSDAP. Wszyscy związali się z partią nazistowską już po objęciu władzy przez Hitlera – najwcześniej w kwietniu 1933 r. Pośród sędziów bielskiego sądu specjalnego brakowało więc tak pożądanych przez czynniki partyjne tzw. starych bojowników, tj. osób, które opowiedziały się na ruchem nazistowskim jeszcze przed przejęciem władzy<sup>31</sup>. Warto odnotować natomiast, że ponadprzeciętnym zaangażowaniem partyjnym wykazywał się Graef, który pełnił funkcję przewodniczącego sądu partyjnego. Uzupełniająco można wskazać, że do SA należały trzy osoby (Graef, Plonner, Seiffert), natomiast do SS tylko jedna (Hoffmann – w latach 1936–1940; wystąpił z powodów zdrowotnych). Żaden z nich nie należał jednak do kierowanego przez Hansa Franka Związku Narodowosocjalistycznych Niemieckich Prawników (*Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen* – BNSDJ)<sup>32</sup> oraz Związku Niemieckiego Wschodu (*Bund Deutscher Osten* – BDO) – organizacji propagującej wypieranie Polaków<sup>33</sup>, inspirującej hasła szowinizmu narodowego, bojkot przedsiębiorstw, spółek akcyjnych, banków i warsztatów należących do mniejszości polskiej, a także zwalczającej obecność języka polskiego w szkole i kościele<sup>34</sup>. Po pięciu sędziów było natomiast członkami powstałego na skutek przekształcenia z BNSDJ w kwietniu 1936 r.<sup>35</sup> Narodowosocjalistycznego Związku Obrońców Prawa (*Nationalsozialistische Rechtswahrerbund* – NSRB) oraz Narodowosocjalistycznego Ruchu Dobroczyнного (*Nationalsozialistische Volkswohlfahrt* – NSV).

Przebieg kariery zawodowej badanej grupy sędziów przed objęciem wymagającego szczególnego zaufania stanowiska w sądzie specjalnym wykazuje pewną zbieżność. Nie zostali oni mianowani członkami sądu specjalnego bez-

<sup>31</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>33</sup> R. Jaworski, *Polska mniejszość przygraniczna w latach 1920–1939*, [w:] *Deutsche und Polen zwischen den Kriegen. Minderheitenstatus und „Völkstumskampf“ im Grenzgebiet: amtliche Berichstattung aus beiden Ländern 1920–1939*, red. R. Jaworski, M. Wojciechowski, München 1997, t. 1, s. 88.

<sup>34</sup> K. Fiedor, *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa–Wrocław 1977, s. 304; P. Sowa, *Tropem spadkobierców Hakaty. Antypolska działalność Bund Deutscher Osten na Warmii i Mazurach (1933–1939)*, Warszawa 1979, s. 13–15.

<sup>35</sup> R. Angermund, op. cit., s. 61.



pośrednio, lecz wcześniej musieli wdrożyć się w nowe warunki pracy – przez objęcie urzędu w sądach mających swoje siedziby na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (Cieszyn, Bielsko, Milówka) lub do sądów co prawda znajdujących się na terenie przedwojennych Niemiec, lecz leżących w ich wschodniej części (Głogów, Racibórz, Wrocław, Żiębice-Münsterberg). W czterech przypadkach przeniesienie nastąpiło w 1941 r., w trzech rok wcześniej, a odnośnie jednego sędziego brak danych. Procedura taka z jednej strony wynikała stąd, że bielski sąd specjalny został utworzony dopiero w drugiej połowie 1942 r. i tworzone przez Niemców sądy na ziemiach wcielonych wymagały obsady kadrowej, z drugiej zaś takie postępowanie umożliwiało adaptację sędziów do okupacyjnych warunków na terenie i selekcję. Ponieważ akta żadnego z sędziów sądu specjalnego nie zawierają informacji o odpowiedzialności dyscyplinarnej, można mniemać, że w tym zakresie owa selekcja została przeprowadzona poprawnie. W doborze członków składu *Sondergericht Bielitz* miało natomiast znaczenie doświadczenie w stosowaniu prawa karnego i uprzednie orzekanie w sądzie specjalnym – przeważająca większość sędziów należała wcześniej do składu *Sondergericht Kattowitz* – orzekając na sesjach tego sądu w Bielsku i Cieszynie. Przewodniczący sądu specjalnego – Hans Meusel – miał największe doświadczenie w tym zakresie. Orzekał bowiem nie tylko w katowickim sądzie specjalnym, ale również jeszcze przed wybuchem II wojny światowej – w Sądzie Specjalnym przy Sądzie Krajowym we Wrocławiu (*Sondergericht beim Landgericht Breslau*). Za okres służby we wrocławskim sądzie specjalnym Meusel zebrał świetne opinie – przełożony określił go jako godnego zaufania, obeznanego w praktyce prawa karnego i przekonanego narodowego socjalistę, rekomendując Meusela zarówno do awansu pionowego (na radcę wyższego sądu krajowego), jak też poziomego (na dyrektora sądu krajowego)<sup>36</sup>.

Spśród ośmiu sędziów – siedmiu było sędziami zawodowymi. Jedyne wyjątek dotyczył Martina Deinhardta, który początkowo był sędzią „poruczoną” (*beauftragter Richter*). Kryterium rozróżnienia polegało na statusie prawnym i charakterze powołania. Sędzią poruczoną mógł zostać adwokat lub notariusz, a jego wykorzystanie było spowodowane notorycznymi problemami z obsadą stanowisk w wymiarze sprawiedliwości<sup>37</sup>. Zgłoszenie było dobrowolne. Deinhardt – będący przed wojną jednocześnie adwokatem i notariuszem w Jenie – wniósł do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy odpowiednią prośbę, wyrażając przy tej okazji zgodę na wykorzystanie na wcielonych ob-

<sup>36</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, P. 135 Nr. 2654 Hans Meusel, Zeugnisheft, k. 163–164, *Meinung des Landgerichtspräsidenten in Breslau vom 3. Januar 1937* [Opinia Prezydenta Sądu Krajowego we Wrocławiu z 3 stycznia 1937 r.].

<sup>37</sup> M. Becker, *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014, s. 95–96.

szarach wschodnich<sup>38</sup>. Sędzia poruczony wstępował w urzędniczy stosunek służbowy, wyznaczony terminem lub ważny aż do odwołania. Deinhardtowi powierzono prowadzenie spraw sędziowskich, wyznaczając miejsce pełnienia służby w miejscu dotychczasowego zamieszkania (tj. w Jenie) i delegując go jednocześnie do okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu (wtedy nie funkcjonował jeszcze Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach, toteż do chwili jego utworzenia górnośląskie sądy podlegały pod Wrocław). Sędziego poruczonego obowiązywał zakaz prowadzenia dotychczasowej działalności<sup>39</sup>. Okres pełnienia służby sędziowskiej w ramach poruczenia z pewnością był różnorodny i zależał od wielu czynników, m.in. wyników osiąganych w pracy, możliwości finansowych sądu, sytuacji etatowej. W przypadku Deinhardtta okres ten wyniósł siedem miesięcy, przy czym nie został on mianowany na stanowisko radcy sądu rejonowego, lecz od razu radcy sądu krajowego<sup>40</sup>, zapewne ze względu na posiadany tytuł doktorski.

Trzech członków bielskiego sądu specjalnego podjęło dodatkowe zajęcie. Kwestia dodatkowego zatrudnienia sędziów była regulowana przez przepisy ustawy o urzędnikach z 1937 r. oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy. Rozróżniono działalność wymagającą uprzedniej zgody przełożonego oraz pozbawioną tego rodzaju wymogu. Zgody wymagało przykładowo członkostwo we władzach spółki lub spółdzielni. Warunku takiego nie trzeba było spełniać natomiast m.in. w razie działalności pisarskiej, naukowej i artystycznej oraz honorowego pełnienia funkcji w NSDAP. Akt wykonawczy zabraniał udzielenia zgody na podjęcie dodatkowego zatrudnienia m.in. w przypadku działalności nie dającej się pogodzić z autorytetem korpusu urzędniczego lub względem na dobro ogółu oraz sprzeczną ze służbowymi interesami<sup>41</sup>.

Sędzia Seiffert w drugiej połowie 1942 r. rozpoczął prowadzenie zajęć z zakresu nauk o państwie i administracji w Szkole Administracyjnej Powiatu w Bielsku (*Verwaltungsschule des Kreises Bielitz*). Jego wynagrodzenie wynosiło 5 marek za godzinę wykładu<sup>42</sup>. Meusel w tym samym roku objął natomiast w istocie administracyjną funkcję – przewodniczącego komórki utworzonej przy prezydencie rejencji katowickiej (*Schiedsstelle beim Regierungspräsidenten*

<sup>38</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, Akten über die Dienstverhältnisse, t. 1, k. 1, *Bitte um Anstellung als beauftragter Richter vom 15. Januar 1941* [Prośba o zatrudnienie jako poruczony sędzia z 15 stycznia 1941 r.].

<sup>39</sup> Ibidem, k. 2, *Beauftragung der Wahrnehmung richterlicher Geschäfte vom 22. Januar 1941* [Poruczenie prowadzenia spraw sędziowskich z 22 stycznia 1941 r.].

<sup>40</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, Akten über die Dienstverhältnisse, t. 1, k. 77, *Schreiben des Reichsministers der Justiz vom 26. November 1941 betr. Ernennung* [Pismo Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z 26 listopada 1941 r. dot. nominacji].

<sup>41</sup> R. Schneider, *ABC des deutschen Beamtenrechts*, Berlin 1943, s. 130.

<sup>42</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, P. 193 Nr. 3603 Alex Seiffert, Akten über die Dienstverhältnisse, t. 2, k. 157, *Verfügung des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 25. Juli 1942* [Zarządzenie Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 25 lipca 1942 r.].

in Kattowitz)<sup>43</sup>. Jak wynika z akt personalnych obu sędziów – wystąpili o zgodę na dodatkowe zatrudnienie do przełożonego i uzyskali ją. Trzecim sędzią mającym dodatkowe zajęcie był Graef. Zatrudnienie to polegało na wzmiankowanym wyżej pełnieniu funkcji przewodniczącego w sądzie partyjnym NSDAP. Jak wynika natomiast z § 11 ustawy o urzędnikach z 26 stycznia 1937 r. (*Deutsches Beamtengesetz*)<sup>44</sup> – taka aktywność nie wymagała wyjednania zgody u przełożonego i wystarczało jedynie poinformować o jej podjęciu.

Z akt personalnych wynika, że tylko jeden członek sądu specjalnego był ochotnikiem, tj. dobrowolnie zgłosił się do służby na wschodzie, a precyzyjniej – na ziemiach wcielonych. Chodzi oczywiście o Deinhardta. Nasuwa się więc pytanie, czy wszyscy sędziowie traktowali przeniesienie do Bielska wyłącznie na zasadzie etapu przejściowego, czy też niektórzy z nich pragnęli tam pozostać. Starania takie – uwieńczone sukcesem – podjęło dwóch sędziów: Deinhardt<sup>45</sup> i Miosga<sup>46</sup>. Obejmowały one zmianę wyznaczonej siedziby i przeprowadzkę, a więc zabranie ze sobą rodziny i ruchomego majątku. Godne uwagi jest uzasadnienie wniosku o zgodę na przeprowadzkę autorstwa Deinhardta. Sędzia ten argumentował chęć przeniesienia się na stałe do Bielska podobieństwem miasta do Jeny, co miało ułatwić aklimatyzację rodziny; wiekiem szkolnym dzieci oraz ich niedokrwiistością, wobec czego wskazane było zamieszkanie blisko gór<sup>47</sup>.

Prześledzenie dalszych losów członków *Sondergericht Bielitz* było możliwe tylko w ograniczonym zakresie. Wiemy, że sędzia Martin Deinhardt został awansowany na dyrektora sądu krajowego i od maja do października 1943 r. był delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości w Berlinie. Po powrocie orzekał nadal w sądzie specjalnym, a także w sądach rejonowych okręgu bielskiego sądu krajowego. Ostatni dokument w jego aktach personalnych pochodził z kwietnia 1944 r. i dotyczył zmiany kategorii zdolności do służby wojskowej<sup>48</sup>. Najprawdopodobniej więc Deinhardt został powołany do Wehrmachtu,

<sup>43</sup> Ibidem, P. 135 Nr. 2655 Hans Meusel, k. 254, *Genehmigung des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 24. März 1942* [Zgoda Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 24 marca 1942 r.].

<sup>44</sup> RGBl. 1937, S. 39.

<sup>45</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, *Akten über die Dienstverhältnisse*, t. 1, k. 94, *Antrag auf Erstattung der Umzugskosten vom 8. Januar 1942* [Wniosek o zwrot kosztów przeprowadzki z 8 stycznia 1942 r.].

<sup>46</sup> GStAPK, XVII. HA, P. 138 Nr. 2704 Hans Miosga, k. 113, *Einstellungsanordnung vom 27. September 1940* [Zarządzenie wstrzymania płatności z 27 września 1940 r.].

<sup>47</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, *Akten über die Dienstverhältnisse*, t. 1, k. 29, *Schreiben des Deinhardts vom 19. Juni 1941* [Pismo Deinhardta z 19 czerwca 1941].

<sup>48</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 1784 Martin Deinhardt, *Akten über die Dienstverhältnisse*, t. 1, k. 188, *Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Bielitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Landgerichtsdirektor Dr. Deinhardt in Bielitz vom 14. April 1944* [Pismo Prezydenta Sądu Krajowego w Bielsku do Prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach dot. dyrektora sądu krajowego dr. Deinhardta w Bielsku z 14 kwietnia 1944 r.].

dzieląc los wielu innych sędziów w tamtym czasie. Do służby wojskowej powołano również Seifferta i Miosgę. Nie wiadomo nic o ich dalszym losie. Jest natomiast pewne, że przynajmniej jeden z członków *Sondergericht Bielitz* przeżył wojnę i następnie pełnił służbę w sądownictwie Republiki Federalnej Niemiec. Był to przewodniczący sądu specjalnego Hans Meusel, orzekający po wojnie w Sądzie Krajowym w Getyndze (Göttingen)<sup>49</sup>.

W warunkach ustroju totalitarnego – a takim bez wątpienia była III Rzesza – niezwykle istotne znaczenie miały kadry. W szczególności te, które obsadzały kluczowe z politycznego punktu widzenia działy władzy państwowej. Znaczenia sądownictwa w totalitarnej III Rzeszy dowodzi fakt, że reforma ustroju sądów – której ważną częścią było utworzenie sądów specjalnych – była jedną z pierwszy reform zainicjowanych przez rząd Adolfa Hitlera. W ten sposób sądownictwo stało się miejscem narodowosocjalistycznej rewolucji kadrowej. Właściwie wszyscy członkowie bielskiego sądu specjalnego na tych zmianach personalnych skorzystali. Stanowili dobraną i sprawdzoną kadrę. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że przeważająca większość z nich orzekała uprzednio w katowickim sądzie specjalnym na sesjach wyjazdowych w południowej części rejencji katowickiej, więc ich nominacja do nowego sądu była naturalna. Istotne było to, że żaden z nich nie został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej; wręcz przeciwnie – dysponowali pozytywnymi opiniami służbowymi, a niektórzy rekomendacjami do awansu. Z wyjątkiem Deinhardta pochodzili z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu – granicznego, na którym spoczywał zasadniczy ciężar zapewnienia kadr dla nowych sądów. Wszyscy członkowie sądu specjalnego należeli do NSDAP i organizacji nazistowskich. Powierzenie zaś stanowiska sędziowskiego w sądzie specjalnym na przyłączonym do Rzeszy terenie trzeba poczytywać za wyraz szczególnego zaufania. Poziom zawodowy sędziów wydaje się co do zasady adekwatny – ponad połowę składu stanowili co najmniej radcowie sądu krajowego, co odpowiadało randze sądu specjalnego równej sądowi krajowemu w tamtym czasie.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin:

R 3001: 24698, 54017, 60861, 84310,

DP 3: 2132.

---

<sup>49</sup> A. Konieczny, op. cit., s. 178.

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin–Dahlem, XVII, Rep. 222a:  
P. 138 Nr. 2704, P. 135 Nr. 2654, P. 135 Nr. 2655, Nr. 2111, P. 167, Nr. 3204,  
P. 193 Nr. 3603, Nr. 1784, P. 296, Nr. 2346.

Archiwum Państwowe w Katowicach:  
Sondergericht Kattowitz, sygn. 21 b, 21c.

## Akty prawne

Deutsches Beamtengesetz vom 26. Januar 1937 [Ustawa o urzędnikach z 26 stycznia 1937 r.], RGBl. 1937, S. 39.

Verordnung der Reichsregierung über die Bildung von Sondergerichten vom 21. März 1933 [Rozporządzenie rządu Rzeszy o utworzeniu sądów specjalnych z 21 marca 1933 r.]. RGBl. S. 136.

Errichtung von Sondergerichten. AV. d. RJM. v. 25.7.1942 [Utworzenie sądów specjalnych. Okólnik Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z 25 lipca 1942 r.]. Deutsche Justiz 1942, s. 505.

## Monografie

Angermund R., *Deutsche Richterschaft 1919–1945. Krisenerfahrung, Illusion, politische Rechtsprechung*, Frankfurt am Main 1990.

Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

Fiedor K., *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa–Wrocław 1977.

Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972.

Ryszka F., *Ryszka, Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 1987.

Zarzycki E., *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.

## Artykuły

Godlewski S., *Sądownictwo III Rzeszy na okupowanych terenach Polski włączonych do Rzeszy*, [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.

Jaworski R., *Polska mniejszość przygraniczna w latach 1920–1939*, [w:] *Deutsche und Polen zwischen den Kriegen. Minderheitenstatus und „Volkstumskampf“ im Grenzgebiet: amtliche Berichstattung aus beiden Ländern 1920–1939*, red. R. Jaworski, M. Wojciechowski, München 1997.

Przybyszewski K., *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego (Sondergericht) w Toruniu 1942–1943*, „Rocznik Toruński” 1967, nr 2.

Sowa P., *Tropem spadkobierców Hakaty. Antypolska działalność Bund Deutscher Osten na Warmii i Mazurach (1933–1939)*, Warszawa 1979.

Waszczyński J., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi w latach 1939–1945*, [w:] C. Pilichowski (red.), *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, Warszawa 1980.

Waszczyński J., *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXIV, Warszawa 1972.

### **Słowniki, leksykony, encyklopedie**

Schneider R., *ABC des deutschen Beamtenrechts*, Berlin 1943.

**Agata Czarnecka**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

e-mail: agatato@umk.pl

telefon: 566114071

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.04

## **Perfekcjonizująca rola prawa w teorii Roberta P. George'a**

### **SUMMARY**

#### **Robert P. George's Perfectionist Conception of Law**

I start this article by introducing the new natural theory and its best-known authors. I reconstruct their conception of law and I focus on Robert P. George and his specific conception of law and its role. According to George, there is no law without morality and law should always promote a certain conception of good life. It is through the law that a state imposes some moral values on its citizens. Therefore, among other functions of the legal system there is a perfectionist one. I also stress that George tries to promote such model through his own life and academic career by making his own public philosophy.

**Key words:** perfectionism, new natural law theory, Robert P. George

**Słowa kluczowe:** perfekcjonizm prawa, nowa teoria prawa naturalnego, Robert P. George

### **Robert P. George i nowa teoria prawa naturalnego**

Wydaje się *prima facie*, że liberalizm tak dalece zdominował współczesną anglosaską filozofię prawa i polityki, że stał się doktryną centralną, najważniejszą, a wszelka myśl, którą umownie można by nazwać społeczną, może mieć rację bytu tylko mocą swojej z nim dyskusji. Jest to oczywiście perspektywa nieprawdziwa, choć brzemienne w skutki. Nieprawdziwa, ponieważ spośród trzech najważniejszych nurtów pozostających z liberalizmem w sporze, jedynie komunitaryzm faktycznie czerpał swą legitymację z tej debaty, stąd też

---

\* Autorka uzyskała środki finansowe na przygotowanie rozprawy doktorskiej z Narodowego Centrum Nauki w ramach finansowania stypendium doktorskiego na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/T/HS5/00489.

wydarze się, że można już o nim mówić w czasie przeszłym, dodatkowo można zaryzykować przewidywanie, że historia oceni go jednak jedynie jako dyskusję w łonie samego liberalizmu. Z kolei i doktryny prawa naturalnego i republikanizm – dwa nurty pozostające w wielkim sporze z myślą liberalną – są od niego niezależne i legitymują się znacznie dłuższą tradycją. Nowa teoria prawa naturalnego, której reprezentantem jest Robert P. George wyrosła bowiem z klasycznych teorii prawa naturalnego i – jak lubią podkreślać autorzy tradycyjnie do niej zaliczani – nie stanowi niczego ponad próbę rewitalizacji tej myśli i dostosowania jej do wymogów współczesnego świata<sup>1</sup>.

Swoje korzenie nowa teoria prawa naturalnego czerpie z opublikowanego w 1965 r. tekstu Germaina Griseza pt. *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”, 1–2, q. 94 a. 2<sup>a</sup>*. Do dziś Grisez pozostaje jednym z najważniejszych autorów w ramach nurtu<sup>3</sup>. O ile polskiemu czytelnikowi zapewne najbardziej prominentnym przedstawicielem nowej teorii prawa naturalnego wydaje się John M. Finnis, o tyle patrząc na ten nurt z drugiej strony Atlantyku, stwierdzić należy, że najbardziej znanym przedstawicielem nowej teorii prawa naturalnego jest uczeń właśnie Finnisa i Josepha Raza – Robert P. George. To właśnie George jest wielkim zwolennikiem wizji prawa kształtującego obywateli i – co postaram się przybliżyć w drugiej części swojego tekstu – dbałość o kondycję moralną społeczeństwa stara się on wyrażać nie tylko w przysłowiowych książkach, ale również w działaniu.

## Koncepcja prawa nowej teorii prawa naturalnego

Nowa teoria prawa naturalnego – jak powszechnie przyjmuje się w literaturze jest to nurt zwarty, początkowo skupiony wokół G. Griseza, z czasem rozrastający się. Jest to jednak niezmiennie przykład, dość rzadko współcześnie spotykanej, szkoły, której przedstawiciele podzielają pewne podstawowe założenia. Stąd też, aby przybliżyć rolę prawa, jaką winno ono – zdaniem Roberta P. George’a mieć w życiu publicznym, należy najpierw poświęcić chwilę uwagi samej koncepcji prawa przyjmowanej przez nową teorię. By to zrobić sięgnąć należy do *opus magnum* Johna Finnisa, gdzie odnaleźć można niezmiennie aktualną definicję prawa, jako zespołu „norm, które zgodnie z regulatywnymi normami prawnymi zostały stworzone przez określoną i skutecznie działającą

<sup>1</sup> R. P. George, *Natural Law, God, and Human Dignity*, [w:] idem, *Conscience and Its Enemies*, Wilmington 2013, s. 87.

<sup>2</sup> G. Grisez, *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”, 1–2, q. 94 a. 2*, „Natural Law Forum” 1965, t. 10, s. 168–201.

<sup>3</sup> A. Miętek, *Miejsce Johna Mitchella Finnisa we współczesnej teorii prawa*, „Dialogi Polityczne” (dalej: DP) 2007, nr 8, s. 255–263; eadem, *Nowa teoria prawa naturalnego. Główne konteksty i problemy*, DP 2008, nr 9, s. 277–285.



władzę (która zwykle sama jest pewną instytucją ustanowioną przez normy prawne) wspólnoty zupełnej i które zostały podparte sankcjami zgodnymi z określonymi przez normy prawne postanowieniami instytucji sądowniczych; ów zespół norm i instytucji musi być jednocześnie nastawiony na to, by dla dobra wspólnego tej wspólnoty rozumnie rozstrzygać każdy z jej problemów koordynacyjnych (oraz potwierdzać, dopuszczać, precyzować bądź odrzucać rozwiązania koordynacyjne proponowane przez wszelkie inne instytucje bądź źródła norm) według jakiejś metody czy formy, która sama została dostrojona do tego dobra wspólnego dzięki pewnym cechom, minimalizacji arbitralności oraz podtrzymywaniu wzajemności pomiędzy osobami podlegającymi prawu zarówno w ich wzajemnych stosunkach, jak i w relacjach z prawowitymi władzami<sup>4</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w definicji tej brak jest odwołania do jakichś pozaprawnych kontekstów normatywnych, co zwykle się przypisywać tradycyjnie szkołom prawa naturalnego. Co więcej wyraźnie odróżniają oni prawo od innych porządków normatywnych<sup>5</sup>. Jest to zresztą jedna z przyczyn, dla których podważa się w literaturze prawnonaturalny charakter nurtu. Z definicji tej wynika, że prawo jest elementem koordynującym wspólnoty, którego zadaniem jest – trywializując nieco – utrzymanie dobrych i sprawiedliwych relacji zarówno pomiędzy obywatelami jak i z władzą. Zatem jego głównym celem jest utrzymywanie ładu i harmonii, działanie na rzecz dobra wspólnego. Charakter owego dobra wspólnego jest jednak nieco inny niż dobra wspólnego, stanowiącego w nowej teorii prawa naturalnego dobro podstawowe. Dobro wspólne faktycznie pojawia się w twórczości autorów związanych ze szkołą w katalogu dóbr podstawowych, jednak nie jest to dobro wspólne wspólnoty państwowej. Dobro wspólne, któremu ma ona służyć ma charakter instrumentalny względem tego, które jest podstawowe<sup>6</sup>. Jednak właśnie ze względu na służebność dobra wspólnego wspólnoty państwowej względem dóbr podstawowych jednostek, rodzin, czy grup przyjaciół, które się nań składają, prawo nie ma i nie może mieć charakteru instrumentu interweniującego w przypadku naruszenia obowiązującego porządku, ale jego zadanie jest znacznie szersze i obejmuje również swoistego rodzaju wychowanie obywateli do życia w tej wspólnocie. Nie tworzą oni bowiem jakiegoś przypadkowego zbioru ludzi, którzy po prostu zamieszkują jakieś terytorium podległe tej, a nie innej władzy państwowej, ale stanowią pewną całość, wspólnotę obywateli, którzy – z założenia – powinni dzielić ze sobą pewne wartości i je pielęgnować.

<sup>4</sup> J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Warszawa 2000, s. 310 i n.

<sup>5</sup> M. K. Tinuré, *Finnis on legal and Moral Obligation*, [w:] *Reason, Morality, and Law. The Philosophy of John Finnis*, red. J. Keown, R. P. George, Oxford 2013, s. 393.

<sup>6</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R.P. George, Oxford 2002, s. 2.

## Perfekcjonizujący wymiar prawa

Perfekcjonistyczny aspekt teorii politycznej nie jest dziś ani dominujący, ani powszechny. Ideał neutralności państwa wydaje się być aktualnie dość rozpowszechniony, w wyniku dominacji różnych odmian liberalizmu. Teoria perfekcjonistyczna – w przeciwieństwie do neutralnej – postuluje taką wizję państwa, które powinno być nieobojętne we wspieraniu takich, a nie innych sposobów życia i brać przedkładać takie, które uznaje za lepsze i warte promowania nad inne. Państwo takie powinno odwoływać się do argumentów moralnych czy też etycznych w dokonywaniu wyboru promowanej przez siebie formy życia<sup>7</sup>. Taka teoria polityczna i tak określona rola państwa i jego stosunku do postaw moralnych i wyborów jego obywateli nie jest powszechnie podzielana, odrzuca ją wielu autorów liberalnych, jak John Rawls czy Ronald Dworkin, których zdaniem państwo powinno wyznaczyć jedynie pewne ramy, wewnątrz których obywatele mogliby realizować wybrane przez siebie modele życia. Współczesny perfekcjonizm ma oblicze niepaternalistyczne i ogranicza się on do interwencji jedynie wtedy, gdy jakiś czyn faktycznie zagraża moralności publicznej czy porządkowi publicznemu, a więc – co wynika z powyższego – ma on charakter publiczny<sup>8</sup>.

Obywatele w życiu prywatnym dokonują pewnych wyborów, decydując ostatecznie o tym jak ma wyglądać ich życie. Dokładnie to samo dotyczy wspólnot jako całości. W przypadku małych wspólnot decyzje podejmowane są przez jej członków wspólnie. Dogadują się oni co do celów i sposobu ich realizacji. Co oczywiste, nie jest to możliwe w przypadku wspólnoty państwowej. Ponieważ jednak także ona wymaga podejmowania pewnych decyzji, czy dokonywania wyborów, mających bezpośrednie przełożenie na życie ich obywateli, to wspólnota państwowa wymaga władzy politycznej. Władzy służebnej względem tej wspólnoty i rządzącej z uwzględnieniem, i na rzecz, dobra wspólnego<sup>9</sup>. Instrumentem, jakim posługuje się władza w stosunku do obywatela jest, rzecz jasna, prawo. I ów instrument, prawo, ma – zdaniem Roberta P. George’a – walor pedagogiczny. Można powiedzieć, że do tego miejsca poglądy George’a i wspomnianego już Johna Finnis’a są zbieżne, jednak różnią się one zasadniczo, bowiem teoria George’a wydaje się być właśnie daleko bardziej paternalistyczna niż ta autorstwa jego kolegi, do czego jeszcze wrócę.

Wypada od razu zauważyć, że to nie władza i sposób w jaki wspiera ona, czy koryguje obywateli jest przedmiotem pierwszorzędного zainteresowania

<sup>7</sup> Ch. Tollefsen, *Pure Perfectionism and the Limits of Paternalism*, [w:] *Reason, Morality, and Law*, red. R. P. George, J. Keown, Oxford 2013, s. 204.

<sup>8</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government...*, s. 9.

<sup>9</sup> R. P. George, *Natural Law and Positive Law*, [w:] *The Autonomy of Law. Essays on Legal Positivism*, red. idem, Oxford 2005, s. 327.

George'a. Akcenty rozłożone są nieco inaczej i w pierwszej kolejności, przedmiotem ich zainteresowania pozostaje zawsze rozumność praktyczna, a więc sposób w jaki ci obywatele podejmują decyzje bez odwołania do jakiegokolwiek władzy<sup>10</sup>. To zresztą samo w sobie winno stanowić pewien ideał postępowania – by obywatele podejmowali słuszne decyzje samodzielnie, bez ograniczającej, koordynującej i korektorskiej roli państwa.

Robert P. George podkreśla, że, jakże hołubiona w pracach autorów przywiązanych do liberalizmu<sup>11</sup>, dystynkcja na to, co prywatne i na to, co publiczne prowadzi raczej do opłakanych skutków społecznych. Jest on przekonany, że to, co prywatne ma ściśle przełożenie na to, co publiczne. Zatem skutki przewinień, które mają ściśle prywatny charakter (George nazywa te przewinienia niemoralnościami) nie ograniczają się do tego, co prywatne i nierzadko przekraczają próg domu, w którym do nich dochodzi. Zmiany w sferze prywatnej przekładają się na zmianę społeczną i odwrotnie – te dwie sfery nie pozostają od siebie niezależne<sup>12</sup>.

Nie jest to oczywiście w żadnym sensie stanowisko nowe. Sam George podkreśla, że właściwie tradycja od zawsze miała charakter raczej perfekcjonizujący. Począwszy od Arystotelesa czy św. Tomasza aż do czasu silnej ofensywy liberalnej, podważającej chęć moralnego ulepszania człowieka, poprzez położenie nacisku na kwestie indywidualnych preferencji<sup>13</sup>. Na gruncie prawoznawstwa najgłośniejsza bodaj dyskusja dotycząca tego zagadnienia rozegrała się między H.L.A. Hartem a lordem Patrickiem Devlinem, a poprzedzona była podobnym sporem między J. F. Stephenem a J. S. Millem<sup>14</sup>.

Jak już wspomniałam, jednostki i wspólnoty łączy proces podejmowania decyzji dotyczących spraw najbardziej rudymenarnych, wyborów moralnych i tego, jaki model dobrego życia przyjąć. Jest jednak jasne, że obywatele nie tworzą jakiegoś homogenicznego organizmu podążającego we wspólnym kierunku, odnośnie do którego panuje powszechna zgoda. Współczesne społeczeństwa są oczywiście heterogeniczne, pełne spierających się stronnictw, niekoniecznie dzielących tę samą wizję życia. Niemniej jednak fakt ten nie podważa istnienia czegoś, co George nazywa „moralnością publiczną”. I owa moralność publiczna, podobnie jak inne sfery życia wspólnego wymaga zadba-

<sup>10</sup> R. P. George, *Natural Law*, „American Journal of Jurisprudence” 2007, t. 52, s. 70; idem, *Natural Law*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2008, t. 31, nr 1, s. 177.

<sup>11</sup> M. P. Zuckert, *Is Modern Liberalism Compatible with Limited Government? The Case of Rawls*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002, s. 49–85; J. Reiman, *John Rawls's New Conception of the Problem of Limited Government: Reply to Michael Zuckert*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality...*, s. 87–105.

<sup>12</sup> R. P. George, *Making Men Moral. Civil Liberties and Public Morality*, Oxford 2002, s. 36 i n.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 20 i n.

<sup>14</sup> G. Dworkin, *Devlin Was Right: Law and the Enforcement of Morality*, „William and Mary Law Review” 1999, t. 40, nr 3, s. 927.

nia i ochrony. Tak, jak inwestuje się siły i środki finansowe i społeczne w służbę zdrowia, tak i powinno się zainwestować w ochronę tej właśnie moralności<sup>15</sup>. Jednak nie jest to tylko i wyłącznie rola państwa. W pierwszej kolejności odpowiedzialność za moralność wspólnoty spoczywa na jej najmniejszych elementach, a więc na rodzinach, wspólnotach lokalnych. Jeżeli to, co prywatne i to, co robimy w domu nie jest jedynie naszą prywatną sprawą, pozostającą bez wpływu na resztę społeczeństwa – choćby dotyczyło jedynie nas samych – wówczas największa odpowiedzialność za dobrostan moralny społeczeństwa spoczywa właśnie na nas samych, na organizacjach społecznych, religijnych z tzw. mezosfery. Państwo i prawo to instrumenty subsydiarne, których rola nie powinna – gdyby patrzeć na rzecz idealistycznie – ograniczać się jedynie do interwencji w sytuacji kryzysowej. Nie jest też tak, że prawo powinno w każdej istotnej moralnie kwestii kształtować postawy obywateli. Nie. Powinno ono przede wszystkim wspierać te struktury, na których wspomniana odpowiedzialność spoczywa w pierwszym rzędzie. Winno ono działać przez ochronę rodzin, organizacji społecznych, w ten sposób zaś, pośrednio, opowiadać się po stronie pewnej konkretnej koncepcji moralności publicznej<sup>16</sup>. Przekonanie o istnieniu i potrzebie istnienia tejże koncepcji moralności publicznej jest jedną z przyczyn aktywnego uczestniczenia George'a w sferze publicznej.

Można jednak odwrócić to rozumowanie i zamiast wskazywać na to, że władza i prawo odgrywają rolę jedynie pomocniczą wobec swoich obywateli, powiedzieć, że owa rola ma dużo większy wpływ na władzę niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Właśnie oczekiwania wobec państwa i prawa formułowane na poziomie moralnym, a więc oczekiwanie, że będzie ono ewentualnym strażnikiem moralności publicznej w zasadniczej mierze powoduje ograniczenie dla tego rządu i dla tego prawa. Innymi słowy, władza i prawo, przez które działa winna być ograniczona ramami moralnymi. Jak podkreśla John Finnis – granice te są dużo istotniejsze niż wyznaczane przez konstytucję czy ustawy. Są one bowiem równoznaczne z normami wyznaczanymi przez samą rozumność i w związku z tym są również powszechnie podzielane przez każdego innego rozumnego członka danej społeczności<sup>17</sup>.

Należy jednak zauważyć, że o ile poglądy w kwestii tego, jaka jest rola państwa w procesie ewentualnej obrony moralności publicznej niekoniecznie budzą jakieś szczególne wątpliwości, są bowiem po prostu kolejnym, jednym z wielu, poglądów na perfekcjonistyczną rolę prawa, o tyle przekonanie o ograniczeniu prawa i władzy poprzez powszechnie obowiązujące przekonania wy-

---

<sup>15</sup> R. P. George, *Making Children Moral: Pornography, Parents, and the Public Interest*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001, s. 91.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>17</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government...*, s. 3 i n.

daje się już pewnym nadużyciem. I nie jest tak wyłącznie z przyczyn substancjalnych, tzn. dlatego, że osobiście nie zgadzam się z tym, że wymagania moralne winny mieć tak duży wpływ na władzę państwową. Bynajmniej. W moim przekonaniu jest to pogląd kłopotliwy i wątpliwy z nieco innej przyczyny. Zakłada on bowiem dwie kwestie. Po pierwsze, że istnieje jakaś powszechnie podzielana moralność, co oczywiście można na bardzo wiele sposobów kwestionować. A po drugie, że istnieje jakiś typ idealny człowieka, obywatela, który w jakiś ezoterycznych okolicznościach ma do niej dostęp i jest niejako jej wyznacznikiem. Można oczywiście powiedzieć, że gdy John Rawls przeprowadzał eksperyment myślowy z jednostkami za zasłoną niewiedzy, to przecież też nie miał on na myśli prawdziwych ludzi, którym dane jest odkryć zasady sprawiedliwości, rzecz w tym, że zarówno Robert P. George, jak i inni przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego sytuują swojego racjonalnego człowieka w zupełnie innym miejscu, bo w świecie, który od biedy można by po prostu nazwać, rzeczywistym. Ich „rozumne jednostki” to rzekomo prawdziwi ludzie, chodzący po świecie. Przeciętny rozumny, przyzwoity człowiek w drodze deliberacji dochodzi do tego, jakie dokładnie granice wyznaczane są władzy publicznej. Nie jest problemem elitarystyczny wydźwięk tego twierdzenia, trudno bowiem wymagać, by teoria prawa naturalnego była jakoś szczególnie egalitarna, jednak brzmi ono, moim zdaniem, cokolwiek dziwnie i sytuuje przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego w dziwnym miejscu. Bo jeśli głębiej się nad tym zagadnieniem zastanowić, to dojść można do wniosku, że jedynymi osobami, o których można powiedzieć, że są owymi rozumnymi obywatelami są... oni sami. Bowierni jakakolwiek próba wejścia z nimi w tej kwestii w polemikę, choć oczywiście nie niemożliwa, gdyż takie polemiki mają rzecz jasna miejsce, spycha nas – teoretycznie – do pozycji osób rozumnych niedostatecznie, by w ogóle móc się w danej kwestii wypowiadać.

Oprócz krytyki współczesnego liberalizmu, który włączył to, co prywatne z zakresu zainteresowania państwa i prawa, Robert P. George oferuje bowiem własną teorię perfekcjonizującą o charakterze pluralistycznym, adekwatnym – w jego przekonaniu – do obywatelskich wolności powszechnych we współczesnych państwach, takich jak wolność słowa, zgromadzeń czy prawo do prywatności. Co jednak ciekawe, uznaje on, iż podstawą dla tych wolności jest to, iż służą one pewnym wartościom, które przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego nazywają podstawowymi<sup>18</sup>, których naruszenie nie jest możliwe w imię idei równości społecznej czy ekonomicznej. Stąd, utrzymuje autor, perfekcjonistyczna teoria, której zwolennikami jest on i jego współpracownicy, ostatecznie daje lepsze uzasadnienie dla utrzymania tych podstawowych wol-

<sup>18</sup> G. Grisez, J. Boyle, J. Finnis, *Practical Principles, Moral, and Ultimate Ends*, "The American Journal of Jurisprudence" 1987, nr 32, s. 106 i n.

ności obywatelskich, niż taka, która postuluje ich nienaruszalność w oderwaniu od wartości, a w imię np. poszanowania autonomii jednostki<sup>19</sup>. Jeśli zważyć na pozycję samego George'a w amerykańskiej przestrzeni publicznej, to można próbować z góry odnaleźć uzasadnienie dla jego poglądów na te spośród swobód obywatelskich, które w ten czy inny sposób służą wolności słowa i jej pochodnym. I faktycznie, jego rozumowanie przebiega następująco: Żadne prawo, właśnie w imię dbałości o rozwój moralny obywateli, nie może ich ograniczać w rozmowie, ponieważ każdy dialog wpływa na współpracę pomiędzy obywatelami. A gdy współpracują oni ze sobą tak naprawdę, to jest to służenie dobru innych osób, przyjaźń z innymi i realizowanie wymagania rozumności praktycznej związanego z poszanowaniem innych. Komunikacja służy też w sposób oczywisty wartości, jaką są wspomniane powyżej jednostki społeczne mikrosfery i mezosfery, a więc dobru rodzin, czy wszelkich organizacji międzyludzkich. A zatem wolności te służą dobru wspólnemu wspólnot politycznych w ogóle<sup>20</sup>. Przekładając to na czysto praktyczny i użyteczny politycznie język, opisujący pozycję George'a w sferze publicznej – jeśli nawet głosi się najbardziej niepopularne poglądy, które, w na wskroś liberalnym świecie, mogą budzić przynajmniej zdumienie, to należy takie poglądy dopuścić do rozmowy, ale nie dlatego, że każdy ma prawo mówić co chce i nie wolno mu tego prawa odbierać, ale dlatego, że wymiana poglądów z kimś takim wpływa na kondycję moralną całej wspólnoty i ma nie jedynie formalne, ale substancjalne znaczenie dla dobra wspólnego.

Połączenie powyższych uwag o subsydiarnej roli państwa i prawa, które winny interweniować dopiero wtedy, gdy zagrożone są pewne podstawowe wartości z tym, że to, co prywatne ma zazwyczaj przełożenie na to, co publiczne, a domowe zacisze tak naprawdę jest przedsionkiem dobra wspólnego; z uwagami, o których wspomniałam przed chwilą, a więc z pewnymi wolnościami obywatelskimi, których nie powinno się naruszać, tak długo jak służą dobru podstawowemu (a winny z definicji pełnić wobec nich funkcję służebną), pozwala Robertowi P. George'owi prowadzić ciągle te same spory, w które angażował się kilka dziesięcioleci wcześniej lord Devlin. Jest on np. zagorzałym przeciwnikiem wszelkich form pornografii, nawet w formie, w jakiej dotyczy ona dorosłych i świadomych osób zamkniętych we własnym domu. Nawet wtedy stanowi ona bowiem szerszy problem społeczny, który nie może być izolowany, gdyż nie da się izolować jego skutków. I nie chodzi w tej sprawie o żadnego rodzaju absolutyzm, czy też – jak mówi George – fundamentalizm. Chodzi o możliwość pozostawienia np. rodzicom wyboru w kwestii tego, w jaki sposób chcą oswajać z nagością i jej skutkami swoje dzieci. Tego wyboru im brak, jeśli nie ma możliwości izolowania się od wszechobecnej na-

<sup>19</sup> George Robert P., *Making Men Moral...*, s. 190 i n.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 192 i n.

gości. A ta jest zagrożeniem dla wartości rodziny, ponieważ w specyficzny sposób instrumentalizuje drugiego człowieka i relacje z nim<sup>21</sup>. Wracając do jednej z uwag wstępnych, dotyczących zasadniczej – moim zdaniem – różnicy między perfekcjonistyczną teorią Johna Finnis'a i Roberta P. George'a. Ten ostatni, jak widać z powyższego, dopuszcza perfekcjonizm paternalistyczny, a więc taki, o którym można by kolokwialnie rzec, że zagląda obywatelom pod kołdry. Natomiast zdaniem Finnis'a państwo może zaglądać pod kołdrę jedynie wówczas, gdy uzasadnia to interes społeczny i dobro wspólne, to znaczy wtedy, gdy to, co pod ową kołdrą ma miejsce wpływa na dobrostan moralny całej wspólnoty. George z kolei zdaje się uznawać, że to, co prywatne zawsze ma przełożenie na sferę publiczną, w związku z tym działalność prewencyjna państwa jest zawsze uzasadniona. Sam amerykański prawnik uznaje tę różnicę za drugorzędną, gdy pisze, że Finnis zgodziłby się na regulacje w zakresie sfery prywatnej nawet wtedy, gdy dotyczą one konsensualnych relacji między dorosłymi ludźmi, jeśli miałyby być skutkiem ubocznym ochrony wspólnej moralności<sup>22</sup>, jednak wydaje się, że różnica, którą sam zauważa jest przez niego nadmiernie bagatelizowana, ponieważ dotyczy ona samego celu regulacji prawnej, a pomiędzy prewencyjną a wyrównawczą różnica jest widoczna nawet dla zwykłego obywatela.

## Filozofia publiczna

Powyższe uwagi należy umieścić w niezwykle ciekawym kontekście praktycznym, o którym wspominałam już powyżej. Otóż, obok pracy akademickiej Robert P. George, podobnie jak jego współpracownicy jest również aktywnym uczestnikiem życia publicznego. Uczestniczy i uczestniczył on aktywnie w działalności różnych gremiów doradczych – takich jak Prezydencka Rada Bioetyczna. Ponadto angażuje się on w szereg przedsięwzięć wykraczających poza tradycyjnie przyjmowane ramy tego, co akademickim. W świetle tego, co napisałam o przyjmowanej przez niego koncepcji prawa, można postawić tezę, iż żywi on głębokie przekonanie o tym, że rolą prawnika czy też filozofa prawa nie jest jedynie bezczynne przyglądanie się otaczającej rzeczywistości, czy też tworzenie kolejnej, wysoce abstrakcyjnej, koncepcji prawa, ale także próba wykorzystania swojej roli do kreowania moralności publicznej.

---

<sup>21</sup> R.P. George, *The Concept of Public Morality*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001, s. 111–123; G. V. Bradley, *The Moral Bases for Legal Regulation of Pornography*, [w:] *The Social Costs of Pornography. A Collection of Papers*, red. J.R. Stoner Jr., D. M. Hughes, Princeton 2010, s. 199 i n.

<sup>22</sup> R. P. George, *Making Children Moral...*, s. 108–109.

W 1955 r. Walter Lippmann wprowadził w swej pracy *Essays in Public Philosophy*<sup>23</sup> pojęcie *filozofii publicznej*. Mimo upływu lat próżno poszukiwać ścisłej i jednoznacznej definicji tego pojęcia<sup>24</sup>. Nie jest to zresztą miejsce na taki zabieg, który wymagałby zapewne odrębnej pracy, jakiej polski czytelnik się jeszcze nie doczekał. Można jednak pokusić się o próbę dokonania rekonstrukcji i określenia tego, czym dokładnie miałyby zajmować się owa filozofia publiczna. Wiadomo o niej, że dotyczy obywatela i spraw dla niego ważnych. Dotyczy tak dalece, że nie jest tylko omówieniem, dyskusją czy propozycją nowego nurtu czy paradygmatu, który miałyby kierować życiem publicznym, ale jest omówieniem, dyskusją czy propozycją dotyczącą dokładnych kierunków w ramach tej właśnie sfery. Filozofia publiczna odnosi się do obywateli i spraw, które ich dotyczą. Nie zajmuje się rozwiązywaniem problemów dotyczących bardzo abstrakcyjnych zagadnień z zakresu filozofii, filozofii polityki czy prawa, ale kwestiami mającymi dla obywateli bezpośrednie znaczenie<sup>25</sup>. Dla przykładu – jej przedmiotem nie jest zatem próba rozdzielenia dwóch pojęć, bez których prawoznawstwo z całą pewnością uległoby zagładzie – normy prawnej i przepisu prawnego, ale podejmuje ona refleksję nad tym co dzieje się, gdy prawodawca próbuje narzucić złe prawo dotyczące sprawy dla obywateli ważnej, jak choćby polityki imigracyjnej. Michael Sandel w swojej książce *Democracy's Discontent* przybliży czym planuje się w niej zajmować. Píše on, iż przedmiotem jego pracy jest „teoria, w której teraz żyjemy we współczesnej Ameryce. Moim celem jest zidentyfikowanie filozofii publicznej, obecnej pośrednio w naszych praktykach i instytucjach, by pokazać w jaki sposób napięcie obecne w filozofii ujawnia się w praktyce. Gdy teoria nie jest odległa, ale od samego początku zamieszkuje rzeczywistość, to właśnie w teorii, w której teraz żyjemy możemy odnaleźć przyczynę naszego położenia. Przyjrzenie się teorii obecnej w naszym życiu publicznym może pomóc nam zdiagnozować nasze warunki polityczne. Może również odsłonić przyczyny ciężkiej sytuacji Ameryki, które spoczywają nie w rozdzwieku między ideaми a instytucjami, ale także wewnątrz samych idei i w obrazie ich samych, jaki odbija się w naszym życiu publicznym”<sup>26</sup>. W ramach zbliżonych do prawoznawstwa swoją koncepcję filozofii publicznej przedstawia Philip Selznick, pisząc, że dotyczy ona spraw ważnych społecznie, jednocześnie stanowiąc podstawę, na której opierają swoje poglądy obywatele. Ukształtowana filozofia publiczna pozwala formułować sądy, a także ostrzega o ewen-

<sup>23</sup> W. Lippman, *Essays in Public Philosophy*, 1955.

<sup>24</sup> J. W. Ceaser, *What is Public Philosophy*, [w:] *Public Philosophy and Political Science. Crisis and Reflection*, red. E. Robert Statham Jr., Oxford 2002, s. 3.

<sup>25</sup> J. Tully, *Public Philosophy in a New Key*, t. 1, Cambridge 2008, s. 3.

<sup>26</sup> M. Sandel, *Public Philosophy. Essays on Morality in Politics*, Cambridge – London 2005, s. ix–x; idem, *Democracy's Discontent. America in Search of Public Philosophy*, Cambridge – London 1996, s. 9 i n.



tualnych niebezpieczeństwach<sup>27</sup>. Zdaniem Selznicka nauki społeczne i humanistyczne mają do odegrania rolę przekraczającą jedynie czysty opis zjawisk społecznych, proponuje więc on też pewną wizję nie tylko filozofii publicznej, ale także socjologii publicznej, mającej być siłą moralną i polityczną.

W jakimś sensie należy faktycznie zgodzić się z poglądem, iż filozofia publiczna, to właściwie powrót filozofii do jej korzeni i ponowne wyprowadzenie jej na agorę. Wszak dokładnie tam, na wieki przed jej specjalizacją czy dywersyfikacją, znajdowało się miejsce działalności pierwszych filozofów<sup>28</sup>. To za jej pomocą osoby poruszające się na dość wysokich poziomach abstrakcji docierają do szerszego czytelnika. Dlatego też właśnie filozofia publiczna pozwala zapoznawać obywatela z konkretnymi propozycjami teoretycznymi, przy użyciu środków i języka dla tychże obywateli zrozumiałych. Zatem, by całościowo potraktować twórczość wielu współczesnych filozofów anglosaskich, w tym także – a może przede wszystkim – filozofów prawa i polityki, należy brać pod uwagę nie tylko ich prace akademickie, ale także całe spektrum ich działalności pozaakademickiej, której istotą jest wyjście do znacznie większej rzeszy czytelników czy słuchaczy<sup>29</sup>.

W tym też kontekście należy rozpatrywać stanowisko Roberta P. George'a i jego kolegów na temat moralności publicznej i prawa jako instrumentu ją kształtującego. Stara się on wpływać na obywateli zarówno przez działalność doradczą, jak i przez próbę aktywnego uczestnictwa w sprawach sądowych dotyczących spraw społecznie ważkich. Dla przykładu – w głośnych od kilku lat sprawach legalizacji małżeństw jedнопłciowych, George wielokrotnie występował w sądzie – zarówno jako biegły, jak i autor tzw. *amicus briefs*<sup>30</sup>. W tym pierwszym charakterze powołany został w sprawie *Romer v. Evans*<sup>31</sup>, gdzie wspólnie z Johnem Finnisem dyskutował ze stanowiskiem przedstawionym przez Marthę Nussbaum. W sprawie tej rozpatrywano konstytucyjność Drugiej Poprawki do Konstytucji Stanu Kolorado i tego, czy osoby homoseksualne mogą być traktowane tak, jak każda inna mniejszość, a co za tym idzie – czy z tytułu ich orientacji seksualnej przysługuje im szczególna ochrona. Przy okazji sąd zmierzył się również z zarzutem o religijnym charakterze for-

<sup>27</sup> P. Selznick, *A Humanist Science. Values and Ideals in Social Inquiry*, Stanford 2008; zob. też P. van Setters, *From Public Sociology to Public Philosophy: Lessons for Law and Society*, "Law & Social Inquiry" 2010, t. 35, nr 4, s. 1142 i n.

<sup>28</sup> J. R. Weinstein, *What Does Public Philosophy Do? (Hint: It Does Not Make Better Citizens)*, "Essays in Philosophy" 2014, t. 15, nr 1, s. 36.

<sup>29</sup> M. Pigliucci, L. Finkelman, *The Value of Public Philosophy to Philosophers*, "Essays in Philosophy" 2014, t. 15, nr 1, s. 86–87.

<sup>30</sup> R. P. George, S. Girgis, R. Anderson, *Amici Curiae Brief of Robert P. George, Sherif Girgis, and Ryan T. Anderson in Support of Hollingsworth and Bipartisan Legal Advisory Group Addressing the Merits and Supporting Reversal*, 2013; R. P. George, G. V. Bradley, *Brief Amicus Curiae of the Family Research Council, Inc. and Focus on the Family in Support of the Respondent*, 2003.

<sup>31</sup> *Romer v. Evans*. 517 U.S. 620, 1996.

sowanych regulacji i właśnie, a religijne podłoże jakiegokolwiek przepisu wyłącza jego stosowanie jako niezgodna z Konstytucją ingerencja religii w sferę świecką. Dokładnie w tej ostatniej sprawie powołano w charakterze biegłych filozofów i filozofów prawa. Był to doskonały przykład tego, jak w praktyce i nie tylko z pozycji książek wyżej wymienieni starali się wpływać na obowiązujące prawo, a pośrednio także sprawować rząd dusz nad obywatelami. To ostatnie jest szczególnie charakterystyczne dla samego George'a – przekonanie o tym, że jego praca naukowa powinna mieć przełożenie praktyczne. Wydaje się zatem, że w przypadku amerykańskiego prawnika interesujące jest nie tylko to, co pisze on w swoich pracach naukowych, ale także to, że – bez szkody dla akademickiego autorytetu – udało mu się opuścić salę wykładową. Jest to, w moim przekonaniu, możliwe głównie dzięki opuszczeniu sfery filozofii prawa i zaangażowaniu się w przedsięwzięcia z zakresu filozofii publicznej. Z żalem trzeba przyznać, że właśnie filozofia publiczna – kształtująca i kreująca obywatela i obywatelskość jest sferą w naszym kraju niezagospodarowaną.

## Bibliografia

- Bradley Gerard V., *The Moral Bases for Legal Regulation of Pornography*, [w:] *The Social Costs of Pornography. A Collection of Papers*, red. J.R. Stoner Jr., D. M. Hughes, Princeton 2010.
- Ceaser James W., *What is Public Philosophy*, [w:] *Public Philosophy and Political Science. Crisis and Reflection*, red. E. Robert Statham Jr., Oxford 2002.
- Dworkin Gerald, *Devlin Was Right: Law and the Enforcement of Morality*, „William and Mary Law Review” 1999, t. 40, nr 3.
- Finnis John, *Natural Theory and Limited Government*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R.P. George, Oxford 2002.
- Finnis John, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Warszawa 2000.
- George Robert P., Gerard V. Bradley, *Brief Amicus Curiae of the Family Research Council, Inc. and Focus on the Family in Support of the Respondent*, 2003.
- George Robert P., *Making Children Moral: Pornography, Parents, and the Public Interest*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001.
- George Robert P., *Making Men Moral. Civil Liberties and Public Morality*, Oxford 2002.
- George Robert P., *Natural Law and Positive Law*, [w:] *The Autonomy of Law. Essays on Legal Positivism*, red. R. P. George, Oxford 2005.
- George Robert P., *Natural Law*, „American Journal of Jurisprudence” 2007, t. 52.
- George Robert P., *Natural Law*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2008, t. 31, nr 1.

- George Robert P., *Natural Law, God, and Human Dignity*, [w:] idem, *Conscience and Its Enemies*, Wilmington 2013.
- George Robert P., *The Concept of Public Morality*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001.
- George Robert, Sherif Girgis, Ryan Anderson, *Amici Curiae Brief of Robert P. George, Sherif Girgis, and Ryan T. Anderson in Support of Hollingsworth and Bipartisan Legal Advisory Group Addressing the Merits and Supporting Reversal*, 2013.
- Grisez Germain, *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”*, 1–2, q. 94 a. 2, “Natural Law Forum” 1965, t. 10.
- Grisez Germain. Joseph Boyle, John Finnis, *Practical Principles, Moral, and Ultimate Ends*, “The American Journal of Jurisprudence” 1987, nr 32.
- Lippman Walter, *Essays in Public Philosophy*, 1955.
- Miętek Agata, *Miejsce Johna Mitchella Finnisa we współczesnej teorii prawa*, „Dialogi Polityczne” 2007, nr 8.
- Miętek Agata, *Nowa teoria prawa naturalnego. Główne konteksty i problemy*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 9.
- Paul van Seters, *From Public Sociology to Public Philosophy: Lessons for Law and Society*, “Law & Social Inquiry” 2010, t. 35, nr 4.
- Pigliucci Massimo, Leonard Finkelmann, *The Value of Public Philosophy to Philosophers*, “Essays in Philosophy” 2014, t. 15, nr 1.
- Reiman Jeffrey, *John Rawls’s New Conception of the Problem of Limited Government: Reply to Michael Zuckert*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002.
- Romer v. Evans, 517 U.S.620 (1996).
- Sandel Michael, *Public Philosophy. Essays on Morality in Politics*, Cambridge – London 2005.
- Sandel Michael, *Democracy’s Discontent. America in Search of Public Philosophy*, Cambridge – London 1996.
- Selznick Philip, *A Humanist Science. Values and Ideals in Social Inquiry*, Stanford 2008.
- Tinuré Maris Köpcke, *Finnis on legal and Moral Obligation*, [w:] *Reason, Morality, and Law. The Philosophy of John Finnis*, red. J. Keown, R. P. George, Oxford 2013.
- Tollefsen Christopher, *Pure Perfectionism and the Limits of Paternalism*, [w:] *Reason, Morality, and Law*, red. R. P. George, J. Keown, Oxford 2013.
- Tully James, *Public Philosophy in a New Key*, t. 1, Cambridge 2008.
- Weinstein Jack R., *What Does Public Philosophy Do? (Hint: It Does Not Make Better Citizens)*, “Essays in Philosophy” 2014, t. 15, nr 1.
- Zuckert Michael P., *Is Modern Liberalism Compatible with Limited Government? The Case of Rawls*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002.



**Rafał Mańko**

Uniwersytet Amsterdamski

e-mail: r.t.manko@uva.nl

telefon: +31 20525 7347

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.05

## Idee polityczne i prawne a kultura unijnego prawa prywatnego – przyczynek do dalszych badań\*

### SUMMARY

**Politico-juridical ideas and the culture of Union private law:  
notes towards further research**

The present paper analyses the ideological foundations of the culture of European private law. The paper groups the possible politico-juridical ideas in opposing pairs, noting the domination of neofunctionalism over a systematic approach to law; pragmatism over formalism, instrumentalism over autonomy and technocratism over democratism, as well as liberalism over social justice, consumerism over citizenship and intergration over national sovereignty.

**Key words:** private law, ideology, legal culture

**Słowa kluczowe:** prawo prywatne, ideologia, kultura prawna

### 1. Uwagi wprowadzające

Piśmiennictwo dotyczące prawa prywatnego Unii Europejskiego (unijnego prawa prywatnego) skupia się przede wszystkim na jego dogmatyce. Podejście takie jest zrozumiałe zważywszy, że unijne dyrektywy i rozporządzenia w dziedzinie prawa prywatnego należą do systemu prawa pozytywnego UE, a więc ich moc obowiązująca obejmuje także Polskę. Znacznie mniej jest natomiast literatury analizującej kulturę prawną wyrosłą nad podglebiu unijnego prawa prywatnego (kulturę unijnego prawa prywatnego), a w szczególności jej zaplecze ideowe. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel podjęcie rozważań dotyczących właśnie wpływu idei politycznych i prawnych na kulturę unijnego prawa prywatnego.

\* Artykuł niniejszy powstał w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2016/21/B/HS5/03221.

Zamierzeniem artykułu jest próba zrekonstruowania roboczego i niewyczerpującego katalogu idei politycznych i prawnych, których mniej lub bardziej wyraźną realizację możemy odnaleźć w unijnej kulturze prawa prywatnego. Dla celów analizy idee zostały ułożone w pary przeciwieństw, na podobieństwo alleli w genetyce – dominujących i recesywnych. Jak wiadomo, allel dominujący w zetknięciu z allelem recesywnym determinuje fenotyp, natomiast nie wyklucza to, że w kolejnych organizmach allel recesywny wpłynie jednak na kształt fenotypu, tj. „ujrzy światło dziennie”. Metaforycznie<sup>1</sup> to samo powiedzieć można o ideach – idee dominujące zazwyczaj determinują kształt określonych zjawisk danej kultury prawnej, jednakże ich przeciwieństwa – idee recesywne, również niekiedy dochodzą do głosu. Wpływ określonych idei politycznych i prawnych na daną kulturę prawną nie jest bowiem automatyczny i prosty, lecz ma charakter wieloczynnikowy i złożony, czego ilustracją będą poniższe rozważania o kulturze unijnego prawa prywatnego.

Ponadto, pary przeciwstawnych idei-alleli zostaną podzielone na dwie grupy – idee „formalne” i idee „materialne”. Idee formalne dotyczyć będą sposobu uporządkowania materiału prawnego, jego systematyki, terminologii, wysłowienia, metod rozumowania prawniczego, słowem tego wszystkiego, co stanowi o zewnętrznej postaci prawa. Idee materialne dotyczyć będą natomiast konkretnej treści rozstrzygnięć, czy to zawartych w tekstach prawa pozytywnego, czy w prawie operatywnym.

Przed przejściem do właściwych rozważań konieczne jest poczynienie wielu dalszych założeń terminologicznych i pojęciowych. Po pierwsze, pojęcie „kultury prawnej” będzie tu rozumiane jako całokształt przyjętych przez daną wspólnotę prawniczą reguł wyznaczających odpowiedni (wzorcowy, społecznie pożądaný) sposób uprawiania praktyk prawniczych przez członków tej wspólnoty (a zatem praktyk: stanowienia, wykładni i stosowania prawa), następnie ramy instytucjonalne, w jakich praktyki te są uprawiane (struktura sądownictwa, akademii prawniczej, legislatury), świadomość aktorów prawniczych praktyk (włącznie z ideologią i aksjologią), jak też wreszcie wszelkie wytwory materialne prawniczych praktyk (w szczególności orzecznictwo, piśmiennictwo, przepisy prawa)<sup>2</sup>. Tak rozumiana kultura prawna obejmuje to,

<sup>1</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors We Live By*, Chicago 2003; zob. także Z. Kövecses, *Metaphor: A Practical Introduction*, Oxford 2010. W polu prawnym zob. np. S. Larsson, *Metaphors and Norms: Understanding Copyright in a Digital Society*, Lund 2011.

<sup>2</sup> Por. M. Hesselink, *The New European Legal Culture*, Deventer 2002, s. 9; R. Mańko, *Culture of Private Law in Central Europe After Enlargement: A Polish Perspective*, „European Law Journal” (dalej: ELJ) 2005, nr 11, z. 5, s. 527; idem, *The Unification of Private Law in Europe from the Perspective of Polish Legal Culture*, „Yearbook of Polish European Studies” 2007–2008, nr 11, s. 112–113; idem, *Relikty w kulturze prawnej. Uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 2015, t. 102, s. 201, przyp. 3. Zob. także Å.B. Grødeland, W.L. Miller, *European Legal Cultures in Transition*, Cambridge 2015, s. 2–5. O pojęciu „kultury” w kontekście procesu integracji europejskiej zob. W. Jedlecka, *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, Łódź 2014, s. 165–200.

co niemieccy komparatyści K. Zweigert i H. Kötz określali mianem „stylu” prawnego<sup>3</sup>, a zatem w szczególności systematykę prawa, system uznanych źródeł prawa, stylizację aktów prawnych, dominujące formy argumentacji prawniczej oraz styl orzeczeń sądowych. Poza zakresem tak rozumianej kultury prawnej pozostawiam natomiast kulturę prawną społeczeństwa (świadomość prawną społeczeństwa, dominujące poglądy na prawo).

Delimitacja „unijnej kultury prawa prywatnego” wymaga odwołania się do pojęcia „unijnego prawa prywatnego”, stanowiącego podglebie dla omawianej kultury prawnej<sup>4</sup>. Przez unijne prawo prywatne rozumiany będzie ogół przepisów prawa pozytywnego Unii Europejskiej<sup>5</sup> regulujących zagadnienia z zakresu prawa prywatnego, tj. materialnego (cywilne, handlowe), procesowego oraz kolizyjnego. Z kolei pojęcie „tekstów unijnej kultury prawa prywatnego” obejmować będzie wszelkie teksty wytwarzane w ramach praktyk kultury prawnej, a zatem nie tylko wskazane wyżej teksty przepisów prawa obowiązującego, ale także akty stosowania prawa, projekty tworzone przez rozmaite grupy badawcze (których rola w kulturze unijnego prawa prywatnego jest nie do przecenienia), a także poglądy wyrażane przez doktrynę unijnego prawa prywatnego.

## 2. Idee formalne

### 2.1. (Neo)funkcjonalizm *versus* systemowość

Spośród idei, które zdeterminowały zakres, kształt i systematykę unijnego prawa prywatnego na czoło wysuwa się idea neofunkcjonalizmu, która legła zresztą u podstaw całego procesu integracji europejskiej<sup>6</sup>. Ideę neofunkcjonalizmu można w uproszczeniu sprowadzić do poglądu, wedle którego państwa, wchodząc w układy integracji regionalnej, przestają być w pełni suwerenne, lecz przekazują swe kompetencje w precyzyjnie określonych dziedzinach podmiotowi lub podmiotom integracji ponadnarodowej. Tym, co odróżnia tak ro-

<sup>3</sup> Zob. K. Zweigert & H. Kötz, *Introduction to Comparative Law*, wyd. 3, Oxford 1998, s. 68–72. Por. R. Mańko, *Survival of the Socialist Legal Tradition? A Polish Perspective*, „Comparative Law Review” 2013, R. IV, z. 2, s. 3–4.

<sup>4</sup> Poza zakresem rozważań niniejszego artykułu pozostawione zostaje natomiast zagadnienie ewentualnego istnienia wspólnoty epistemicznej europejskich cywilistów („wspólnoty eurocywilistycznej”). Pominiecie tego aspektu, istotnego z perspektywy socjologii prawa, wynika z przyjętego tu ujęcia badawczego, które skupia się nie na aktorach kultury prawnej (np. profesorach, urzędnikach, sędziach, adwokatach), ale na realizacji określonych idei, przyjętych za istniejące apriorycznie.

<sup>5</sup> Jak wskazuje M. Zirk-Sadowski, wyodrębnienie się prawa wspólnotowego (obecnie: unijnego) jako porządku prawnego nastąpiło od 1960 r. M. Zirk-Sadowski, *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź 1998, s. 94.

<sup>6</sup> M. Bartl, *Internal Market Rationality, Private Law and the Direction of the Union: Resuscitating the Market as the Object of the Political*, ELJ 2015, R. XXI, z. 5, s. 575.

zumiany neofunkcjonalizm od federalizmu jest założenie, że na organizację integracyjną przekazywane są jedynie wybrane aspekty (funkcje) władzy publicznej. W odróżnieniu jednak od klasycznego funkcjonalizmu, neofunkcjonalizm podkreśla dynamikę integracji, która jest procesem kroczącym (rozszerzającym się), co nazywane jest „efektem rozlania” (*spill-over effect*)<sup>7</sup>.

Jak zauważa M. Zając-Fras, neofunkcjonalizm „stanowi najbardziej spójną, ścisłą i metodologicznie poprawną teorię integracji europejskiej”<sup>8</sup>. W istocie, można doszukiwać się wpływów idei neofunkcjonalizmu (czy też wcześniejszej jego odmiany, zwanej funkcjonalizmem<sup>9</sup>) na Deklarację Schumana, która legła u podstaw Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS), poprzedniczki Unii Europejskiej. W swej deklaracji Schuman wskazał, że „Europa nie powstanie ani za jednym razem, ani jako całościowa konstrukcja; będzie powstawała przez realizację konkretnych zadań, tworząc najpierw rzeczywistą solidarność”<sup>10</sup>. Jak wskazuje M.M. Kenig-Witkowska, EWWiS „może być (...) uważana za laboratoryjny przykład integracji funkcjonalnej, ze wspólnymi instytucjami posiadającymi tylko takie uprawnienia, jakie konieczne są do wywiązywania się z celów określonych w traktacie założycielskim”<sup>11</sup>.

W projekt europejski, a zatem w europejską kulturę polityczną, wpisano zatem na samym wstępie założoną fragmentaryczność (wybiórczość), a zatem wyspecjalizowanie się Wspólnot mniej lub bardziej precyzyjnie określonych dziedzinach. Początkowo była to integracja rynków węgla i stali (EWWiS) oraz współpraca w dziedzinie energii atomowej (Euratom). Później – integracja gospodarcza *tout court*, poczynając od zniesienia barier celnych. Stopniowo, zgodnie ze wspomnianą wyżej teorią rozlania, do zakresu kompetencji Wspólnot dołączano kolejne elementy, takie jak budowa wspólnego rynku (ogłoszona w Jednolitym Akcie Europejskim z 1987 r.), tworzenie przestrzeni bez granic wewnętrznych (układy schengenśkie, później włączone do Traktatów), czy wreszcie budowa „Przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, ogłoszona traktatem amsterdamskim. Ideę neofunkcjonalizmu można więc sprowadzić do „metody małych kroków” – obejmowania procesem integracji wybranych, wyspecjalizowanych obszarów, które stopniowo się rozszerzają, a jednocześnie dodawane są do nich obszary nowe, które również ulegają stopniowemu rozszerzaniu.

<sup>7</sup> L. McGowan, *Theorising European Integration: revisiting neofunctionalism and testing its suitability for explaining the development of EC competition policy?*, „European Integration Online Papers” 2007, R. XI, z. 3, <http://eiop.or.at/eiop/pdf/2007-003.pdf> (19.10.2015); M. Zając-Fras, *Teorie i modele integracji europejskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2011, nr 852, s. 12–14.

<sup>8</sup> M. Zając-Fras, op. cit., s. 11.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 6–7.

<sup>10</sup> Por. J. Helios, *Prawo prywatne Unii Europejskiej ze stanowiska teorii prawa*, Łódź 2014, s. 94–95.

<sup>11</sup> M.M. Kenig-Witkowska, [w:] *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, red. eadem, wyd. 6, Warszawa 2015, s. 16.



Na kulturę unijnego prawa prywatnego neofunkcjonalizm przekłada się w wielu wymiarach. Po pierwsze, bezpośrednio determinuje zakres unijnego prawa prywatnego, w oderwaniu od historycznie ukształtowanego zakresu prawa prywatnego w kulturach prawnych państwach członkowskich<sup>12</sup>. Determinacja ta odbywa się przez traktatowe umocowania do stanowienia norm prywatnoprawnych przez ustawodawcę unijnego<sup>13</sup>. Początkowo Traktat Rzymski w ogóle takiego umocowania nie przewidywał. W okresie tym normy z zakresu prawa prywatnego tworzone opierając się na kompetencji do harmonizacji na rynku wewnętrznym (początkowo art. 100 Traktatu EWG, później także art. 100 a tego Traktatu). Ponadto uciekano się do klauzuli salwatoryjnej (obecny art. 352 TFUE). Dopiero w wyniku zmian dokonanych w Traktacie z Maastricht, a następnie w Traktacie Amsterdamskim ustawodawca unijny zyskał *explicite* kompetencje do stanowienia norm prawa prywatnego – przy czym chodziło o prawo procesowe z elementem transgranicznym oraz prawo prywatne międzynarodowe<sup>14</sup>. Aktualnie, po Traktacie Lizbońskim, ustawodawca unijny dysponuje ponadto kompetencją do tworzenia unijnych praw własności intelektualnej (art. 118 TFUE), do regulowania prawa spółek oraz ograniczone kompetencje do regulowania wybranych aspektów prawa pracy. Państwa członkowskie wciąż nie przyznały Unii kompetencji w dziedzinie prawa prywatnego materialnego<sup>15</sup>. Tym niemniej, ustawodawca unijny wykorzystuje w tym względzie normę art. 114 TFUE zezwalającą Unii na harmonizację przepisów krajowych w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania wspólnego rynku.

W praktyce więc ustawodawca unijny stanowi normy z dziedziny prawa prywatnego materialnego na podstawie kompetencji do harmonizacji prawa dotyczącego rynku wewnętrznego, a z dziedziny prawa procesowego i koli-

<sup>12</sup> Por. J. Helios, op. cit., s. 102–103.

<sup>13</sup> Kompleksową analizę umocowań traktatowych w dziedzinie prawa prywatnego zawierają prace: A. Całus, *Umocowanie do zbliżania prawa prywatnego państw członkowskich w prawie Unii Europejskiej*, [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, red. M. Pazdan i in., Warszawa 2008; B. Ziemblicki, *Zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie prawa prywatnego*, „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2012, R. I, z. 1; R. Mańko, *Kompetencje Unii Europejskiej w dziedzinie prawa prywatnego w ujęciu systemowym*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” (dalej: KPP) 2016, R. XXV, z. 1.

<sup>14</sup> Zob. w szczególności: K. Lubińska, *Traktat Lizboński a współpraca sądowa w sprawach cywilnych*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 2008, nr 10; J. Dąbała, *Traktatowe podstawy prawne współpracy sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, R. XXII, z. 3; R. Mańko, *Europeanisation of civil procedure: Towards common minimum standards?*, studium Biura Analiz Parlamentu Europejskiego, sygn. PE 559.499, Brussels 2015 <http://ssrn.com/abstract=2617949>, s. 9–15.

<sup>15</sup> H.W. Micklitz, *The EU as a Federal Order of Competences and the Private Law*, [w:] *The Question of Competence in the European Union*, red. L. Azoulai, Oxford 2014, s. 132; J. Beldowski, M. Zachariasiewicz, *Nowy etap harmonizacji prawa umów w UE (cz. I)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 6; R. Mańko, *Contract Law and the Digital Single Market: Towards a new EU online consumer sales law?*, studium Biura Analiz Parlamentu Europejskiego sygn. PE 568.322, Brussels 2015, <http://ssrn.com/abstract=2660770>, s. 5 (22.10.2015).

zyjnego – na podstawie wyraźnej kompetencji, ograniczonej jednak tylko do aspektów transgranicznych. Te dwa ograniczenia, będące konsekwencją neofunkcjonalistycznego paradygmatu integracji, prowadzą oczywiście do fragmentaryczności unijnej aktywności legislacyjnej. Unijne prawo prywatne materialne reguluje jedynie te aspekty prawa, które można wyraźnie powiązać z funkcjonowaniem wspólnego rynku (np. prawo umów konsumenckich), a unijne prawo procesowe ogranicza się do kwestii jurysdykcji międzynarodowej oraz procedur transgranicznych. Jedynie w dziedzinie prawa prywatnego międzynarodowego kompetencja ustawodawcy unijnego jest zupełna i istnieją podstawy traktatowe do całkowitego uregulowania tej dziedziny prawa na poziomie Unii.

Istniejąca sytuacja spotkała się z krytyką w nauce prawa. Jak pisze R. Zimmermann: „Niekorzystne i niebezpieczne skutki selektywnego i nieskoordynowanego charakteru prawa jednolitego pochodzącego z Unii Europejskiej są dziś oczywiste. W odniesieniu do dyrektyw nastąpiła tendencja do tworzenia »wysp prawa jednolitego na morzu prawa krajowego, ale również szerokich obszarów, co do których trudno często stwierdzić, czy stanowią one część wybrzeża, czy morza otwartego, tj. czy podlegają one prawu jednolitemu, czy też prawu krajowemu« [H. Kötz]. Na poziomie krajowych systemów prawnych dyrektywy unijne dodały jeszcze jeden poziom złożoności”<sup>16</sup>. Tomasz Giaro dodaje pesymistycznie, że: „W wyniku punktowych interwencji prawa wspólnotowego dekodyfikacja systemów narodowych będzie się zapewne pogłębiać, prowadząc do »dezintegracji przez harmonizację«”<sup>17</sup>.

Jednym z aspektów systemowości jest ścisły podział na prawo publiczne i prywatne. Podział taki nie jest jednak brany pod uwagę przez ustawodawcę europejskiego<sup>18</sup>. Odmienne niż np. w Polsce, gdzie kodyfikacją prawa prywatnego zajmuje się wyspecjalizowana Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, w Unii ustawodawstwo z zakresu prawa prywatnego tworzone jest łącznie z prawem publicznym, np. w zakresie prawa ochrony konsumenta czy wspólnego rynku.

Ponadto, w ramach neofunkcjonalnego podejścia, systemy prawne państw członkowskich narażone są na ciągły napływ „przeszczepów prawnych” z prawa Unii (niejednokrotnie inspirowanych jednym lub kilkoma systemami

<sup>16</sup> R. Zimmermann, *Prawo rzymskie a harmonizacja prawa prywatnego w Europie*, „Nowa Europa” (dalej: NE) 2008, t. 11, s. 186; Por. R. Mańko, *European Private Law – In Pursuit of Unity*, „Przegląd Prawniczy UW” 2003, R. II, z. 1–2, s. 120–121; idem, *Prawo prywatne w Unii Europejskiej. Perspektywy na przyszłość*, Warszawa 2004, s. 13–26.

<sup>17</sup> T. Giaro, *Czy w przewidywalnej przyszłości powstanie europejskie prawo zobowiązań*, „Forum Prawnicze” (dalej: FP) 2010, nr 1, s. 88. Por. J. Helios, op. cit., s. 102–113.

<sup>18</sup> Por. J. Helios, op. cit., s. 85–86.

prawnymi<sup>19</sup>). Jak wskazuje M. Loos, tego rodzaju przeszczepy prawne powodują „»irytację« istniejącego prawa: podważają jednolitość krajowego systemu prawnego (...), a skutki są często całkowicie nieprzewidywalne. Wynika stąd, że ustawodawstwo europejskie podważa spójność całego krajowego systemu prawnego”<sup>20</sup>.

Idea integracji funkcjonalnej przekłada się ponadto na funkcjonalistyczne podejście do prawa, które jest przeciwieństwem tradycyjnego podejścia systemowego<sup>21</sup>. Poszczególne akty prawne, w szczególności w zakresie prawa materialnego, regulują prawo prywatne w sposób wybiórczy, w oderwaniu od klasycznej systematyki prawa prywatnego. Nie ma więc np. dyrektywy o czynnościach prawnych czy dyrektywy o zobowiązaniach umownych, albo choćby dyrektywy o wadach oświadczenia woli, ale jest za to dyrektywa o niedozwolonych postanowieniach umownych<sup>22</sup>, o sprzedaży konsumenckiej<sup>23</sup>, czy tzw. dyrektywa o prawach konsumentów<sup>24</sup>, która pomimo szeroko sformułowanego tytułu w istocie reguluje jedynie prawa konsumentów w przypadku sprzedaży na odległość oraz poza lokalem przedsiębiorstwa. Funkcjonalistyczne podejście do prawa prywatnego prowadzi więc nieuchronnie do dekodyfikacji<sup>25</sup>.

Funkcjonalistyczne podejście do prawa ma też swój wpływ na jego dogmatykę. Prawo unijne posługuje się więc kategoriami oderwanymi od tradycyjnej dogmatyki prawa prywatnego, np. jego podmiotami są „konsument”<sup>26</sup> i „przedsiębiorcy” (a nie „osoby”<sup>27</sup>), nie ma mowy o nieważności czy bezskuteczności, lecz występuje pojęcie „niewiązania”<sup>28</sup>. W tym względzie funk-

<sup>19</sup> Przykładowo, reżim niedozwolonych postanowień umownych inspirowany był przede wszystkim uregulowaniami niemieckimi w tej materii. Por. K. Kańska, *Ochrona ekonomicznych interesów konsumentów w prawie Unii Europejskiej na przykładzie dyrektywy 93/13/EWG*, [w:] *Szkice z prawa Unii Europejskiej*, red. E. Piontek, A. Zawidzka, t. II, Kraków 2013.

<sup>20</sup> M.B.M. Loos, *The Influence of European Consumer Law on General Contract Law and the Need for Spontaneous Harmonization*, „European Review of Private Law” (dalej: ERPL) 2007, R. XV, z. 4, s. 522.

<sup>21</sup> C. Semmelmann, *The Public-Private Divide in European Union Law or an Overkill of Functionalism*, „Maastricht Faculty of Law Working Paper” nr 12/2012, <http://ssrn.com/abstract=2056311>, s. 13 (22.10.2015).

<sup>22</sup> Dyrektywa 93/13.

<sup>23</sup> Dyrektywa 99/44.

<sup>24</sup> Dyrektywa 2011/83.

<sup>25</sup> Por. W. Dajczak, *Poszukiwanie nowego ładu prawa prywatnego w okresie jego dekodyfikacji i instrumentalizacji. Uwagi z perspektywy tradycji romanistycznej*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmicz, Białystok 2008; W. Dajczak, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie w czasach dekodyfikacji*, FP 2012, t. 10.

<sup>26</sup> Por. K. Kańska, *Pojęcie konsumenta w Kodeksie cywilnym na tle tendencji europejskich*, KPP 2014, nr 1, gdzie zwrócono uwagę na obcość pojęcia „konsument” z perspektywy europejskiej tradycji prawnej oraz na jego genezę w naukach ekonomicznych.

<sup>27</sup> Por. M. Bartł, *Internal Market Rationality...*, op. cit., s. 581–582.

<sup>28</sup> Tak w dyrektywie 93/13/EWG.

cjonizm przekłada się na instrumentalizację prawa, traktowanego jako narzędzie realizacji celów ekonomicznych<sup>29</sup> (o czym będzie mowa niżej).

Idea systemowości prawa jest to założenie, wedle którego prawo stanowi system (albo przynajmniej nauka i orzecznictwo powinny dążyć do uczynienia mu takiego kształtu), a zatem układ logicznie powiązanych norm, które są niesprzeczne i zupełne<sup>30</sup>. Idea systemowości prawa w kulturze unijnego prawa prywatnego jest niewątpliwie ideą recesywną, ustępującą w starciu z ideą neofunkcjonalizmu. Unijne prawo prywatne ujęte jest nie w logicznie uporządkowane kodeksy, ale składa się z mozaiki fragmentarycznych dyrektyw i rozporządzeń. Tym niemniej koncepcja skodyfikowania unijnego prawa prywatnego w postaci europejskiego kodeksu cywilnego lansowana była już od końca lat siedemdziesiątych XX w.<sup>31</sup> Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wzbudziła zainteresowanie Parlamentu Europejskiego, a później, w początkach XXI w. – rozważała ją w swych komunikatach Komisja Europejska<sup>32</sup>. Idea systemowości prawa w postaci jego kodyfikacji znalazła wielu zwolenników wśród doktryny unijnego prawa prywatnego, działającej na tym odcinku przy wsparciu Komisji Europejskiej. Praktycznym wyrazem tego zjawiska były działające od lat osiemdziesiątych XX w. grupy kodyfikacyjne<sup>33</sup>, spośród których należy wymienić Komisję Europejskiego Prawa Umów, Grupę Studyjną ds. Europejskiego Prawa Umów) oraz Grupę ds. Istniejącego Europejskiego Prawa Prywatnego (tzw. Grupę Acquis), a następnie konsorcjum dwu ostatnich grup w postaci Wspólnej Sieci Europejskiego Prawa Umów (*Joint Network on European Private Law*)<sup>34</sup>. Efektem prac każdej z grup były, ujęte w artykuły, projekty kodyfikacji unijnego prawa prywatnego<sup>35</sup>. Najważniejszy z nich to tzw. Wspólny system odniesienia<sup>36</sup>, przygotowany przez Wspólną Sieć Europejskiego Prawa Umów i w zamierzeniu stanowiący syntezę efektów prac wcześniejszych grup. Wspólny system odniesienia został opublikowany w 2009 r., a następnie opracowano do niego wielotomowy komentarz.

<sup>29</sup> Por. M. Bartl, *The Way We Do Europe: Subsidiarity and the Substantive Democratic Deficit*, ELJ 2015, R. XXI, z. 1, s. 29–30.

<sup>30</sup> Por. M. Stępień, *Systemowość prawa Unii Europejskiej*, Poznań 2008.

<sup>31</sup> J. Helios, op. cit., s. 131 i nast.

<sup>32</sup> Zob. R. Mańko, *Instytucje UE wobec idei europejskiego kodeksu prawa prywatnego*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 2004, nr 2, <http://ssrn.com/abstract=2193035> (22.10.2015).

<sup>33</sup> B. Sitek, *Unifikować czy synchronizować prawo w Europie? Studium przypadku od prawa rzymskiego do prawa europejskiego*, „Journal of Modern Science” 2016, t. II, s. 112–115.

<sup>34</sup> Zob. stronę internetową grupy: <http://www.copecl.org/> (22.10.2015).

<sup>35</sup> Por. R. Mańko, *Europejski kodeks cywilny – stan prac nad projektem i perspektywy dalszego rozwoju*, „Studia Iuridica” 2004, t. XLIII, <http://ssrn.com/abstract=2069256> (22.10.2015).

<sup>36</sup> *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR). Outline Edition*, red. C. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke, Munich 2009, [http://ec.europa.eu/justice/policies/civil/docs/dcfr\\_outline\\_edition\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/policies/civil/docs/dcfr_outline_edition_en.pdf) (dalej: DCFR). Por. A. Wudarski, *Wspólny System Odniesienia – na drodze do europejskiego kodeksu cywilnego?*, [w:] *Współczesne problemy w administracji publicznej. Wybrane zagadnienia*, red. P. Chmielnicki i in., Częstochowa 2008.

Nigdy jednak żaden z aktów prawnych opracowanych przez grupy nie stał się prawem obowiązującym<sup>37</sup>, co nie znaczy, że nie wywiera wpływu na ustawodawcę, sądownictwo i edukację prawniczą. Co więcej, projekty te cieszą się spory zainteresowaniem dogmatyki i są przedmiotem badań prowadzonych według takiego samego paradygmatu, jak badania prawa pozytywnego. Na koniec warto podkreślić, że obok idei unifikacji, zaproponowana została także koncepcja synchronizacji prawa prywatnego, postulująca uwzględnienie wzorów zbliżania kultur prawnych znanych z tzw. systemów prawa mieszanego<sup>38</sup>. Wydaje się, że ma ona wiele wspólnego z kulturową koncepcją harmonizacji w ujęciu M. Zirka-Sadowskiego<sup>39</sup>.

Podsumowując tę partię rozważań należy podkreślić, że w starciu (neo)-funkcjonalizmu z ideą systemowości prawa niewątpliwie zwycięża ta pierwsza idea, niemniej jednak tendencji do nadawania unijnemu prawu prywatnemu charakteru systematycznego nie można pomijać.

## 2.2. Pragmatyzm *versus* formalizm

Idea formalizmu w prawie zakłada, że podstawowe znaczenie należy przyznać przepisom prawa pozytywnego, a rekonstrukcja norm prawnych powinna opierać się przede wszystkim na językowo-logicznej wykładni tych przepisów<sup>40</sup>. Dalsze znaczenie należy przyznawać dyrektywom wykładni systemowej, a zupełnie wyjątkowo można uciekać się do wykładni celowościowej. Idea pragmatyzmu (wykładni) natomiast, zwanego też antyformalizmem, zakłada natomiast podejście przeciwne<sup>41</sup>. W procesie wykładni prawa należy przypy-

<sup>37</sup> Co jednak należy uznać za pozytywne, por. bowiem trafną uwagę B. Siteka: „Nieskoordynowane działania w obszarze ujednolicania europejskiej przestrzeni prawnej, zwłaszcza poprzez jeszcze do niedawna zamierzone wprowadzenie europejskiego kodeksu cywilnego, bez odpowiedniego przygotowania środowiska prawniczego, mogą doprowadzić do wulgaryzacji prawa” (B. Sitek, *Unifikować czy synchronizować...*, s. 117). Por. także uwagi M. Zirka-Sadowskiego, który podkreśla, że „warunkiem wstępnym integracji porządków prawnych jest wspólne dla nich tło kulturowe, czyli wspólne kategorie myślenia prawnego, które unifikują prawotwórstwo i praktykę prawniczą, oraz stanowią ramy pojęciowe interpretacji prawniczej i rozumowań prawniczych” (M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 108).

<sup>38</sup> B. Sitek, *Unifikować czy synchronizować...*, s. 118 i nast.

<sup>39</sup> M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 115.

<sup>40</sup> Por. T.C. Gray, *Judicial Review and Legal Pragmatism*, „Wake Forest Law Review” 2003, R. XXXVIII; Z. Kühn, *The Judiciary in Central and Eastern Europe: Mechanical Jurisprudence in Transformation?*, The Hague, 2011, s. 67 i nast.; R. Mańko, *The Impact of EU Membership on Private Law Adjudication in Poland: A Case Study of the Polish Supreme Court's Case Law on Unfair Terms in Consumer Contracts*, [w:] *Central European Judges Under the European Influence: The Transformative Power of the EU Revisited*, red. M. Bobek, Oxford 2015, s. 77–80.

<sup>41</sup> Por. M.W. Hesselink, *The New European Legal Culture*, Deventer 2001, s. 73; R. Mańko, „War of Courts” as a Clash of Legal Cultures: Rethinking the Conflict between the Polish Constitutional Tribunal and the Supreme Court Over ‘Interpretive Judgments’, [w:] *Law, Politics, and the Constitution: New Perspectives from Legal and Political Theory*, red. M. Hein i in., Frankfurt am Main 2014, s. 80–81.

sać pierwszorzędne znaczenie społeczno-gospodarczym konsekwencjom przyjętego rozstrzygnięcia. W konsekwencji, na czoło wysuwa się wykładnia teleologiczna, mniejsze natomiast znaczenie mają formalistyczne dyrektywy wykładni, tj. wykładnia językowo-logiczna i systemowa.

Analiza orzecznictwa Trybunału<sup>42</sup> wskazuje na dominację wykładni pragmatycznej<sup>43</sup>. Dotyczy to w równym stopniu unijnego prawa prywatnego, gdzie dyrektywy wykładni celowościowej przeważają nad wykładnią literalną. Szczególnie jaskrawym przykładem tego podejścia jest wykładnia dyrektywy o niedozwolonych postanowieniach umownych<sup>44</sup>. Trybunał, kierując się względami funkcjonalnymi, ale bez oparcia w tekście dyrektywy, stworzył m.in. normę nakazującą sądom krajowym badanie wzorców umownych w umowach konsumenckich *ex officio*, a nawet przeprowadzenie w tym celu dochodzenia, niezależnie od krajowych unormowań proceduralnych (np. przewidujących zasadę skargowości i kontradiktoryjności)<sup>45</sup>. Innym przykładem pragmatycznej wykładni prawa jest orzeczenie *Leitner*<sup>46</sup>, w którym Trybunał powołał do życia odszkodowanie za zmarnowany urlop, nieprzewidziane w dyrektywie o wycieczkach turystycznych, które uznał za niezbędne w celu zapewnienia tej dyrektywie „skuteczności”.

Idea formalizmu prawniczego jest więc niewątpliwie recesywna gdy chodzi o orzecznictwo Trybunału. Natomiast znaczącym formalizmem odznacza się stylizacja unijnych aktów prawnych, które znane są ze swej kazuistyki. Szczególnym przypadkiem jest tzw. nowy formalizm prawa umów, przewidujący niezwykle rozbudowane i kazuistycznie ujęte katalogi informacji, jakie przedsiębiorca ma przekazać konsumentowi<sup>47</sup>. Z przewagą pragmatyzmu nad formalizmem (oraz omówionej wyżej przewagi funkcjonalizmu nad systemowością) wiąże się atrofia dogmatyki prawa europejskiego<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> Jak zauważa M. Zirk-Sadowski, ETS „odgrywa tak doniosłą rolę w kształtowaniu prawa wspólnotowego, że uzasadnione są przypuszczenia o użyteczności anglosaskiej doktryny *'judge made law'* na gruncie prawa wspólnotowego”. M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 105.

<sup>43</sup> P. Marcisz, *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2015, s. 115 i nast.

<sup>44</sup> Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

<sup>45</sup> Zob. np. wyrok TSUE z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie *Csipai*, sygn. akt C-472/11.

<sup>46</sup> Wyrok ETS z dnia 12 marca 2002 r., sygn. akt C-168/00.

<sup>47</sup> Zob. np. M. Grochowski, *Obowiązki informacyjne w umowach z udziałem konsumentów a nadmierny formalizm prawa*, [w:] *Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego. Wpływ europejskiego prawa konsumenckiego na prawo krajowe*, red. M. Jagielska, Warszawa 2012.

<sup>48</sup> Zjawisko to pozytywnie ocenia M. Zirk-Sadowski, pisząc, że: „Pozytywistyczna aparatu pojęciowa nie wyjaśnia (...) prawa europejskiego, a przede wszystkim jego dynamiczności i otwartości. (...) Nadmierne udoskonalenie aparatury pojęciowej, która miałaby na celu większe ‘zobiektywizowanie’ tego prawa, mogłoby się okazać w rezultacie zgubne. Zachowanie dynamiczności tego dyskursu jest głównym zadaniem filozofii prawa europejskiego”. M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 106.

### 2.3. Instrumentalizm *versus* autonomia

Idea instrumentalizmu zakłada, że prawo jest jedynie środkiem do innego celu – społecznego, gospodarczego, czy politycznego<sup>49</sup>. Idea autonomii prawa zakłada natomiast, że prawo ma do zrealizowania własne cele, których nie można sprowadzić jedynie do celów społeczno-gospodarczych i politycznych. W unijnej kulturze prawa prywatnego można zdecydowanie mówić o instrumentalizacji prawa<sup>50</sup>. Jest to prostą konsekwencją dominacji paradygmatu neofunkcjonalnego, o którym była mowa wyżej. Prawo traktowane jest jako instrument integracji („integracja przez prawo”<sup>51</sup>), jako środek do budowania wspólnego rynku<sup>52</sup>, jako narzędzie do konstruowania „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Jak pisze M.W. Hesselink: „narzędzie ustawodawcze w postaci dyrektyw oparte jest na instrumentalnym podejściu do prawa, które obce jest tradycyjnemu pojmowaniu prawa prywatnego. Tradycyjnie, prawo prywatne traktowane jest jako względnie apolityczne. Jednakże dzięki dyrektywom, prawo prywatne staje się w sposób otwarty narzędziem do osiągnięcia celów politycznych, społecznych, gospodarczych i innych”<sup>53</sup>.

Brak jest natomiast odniesień do autonomicznych wartości prawa. O braku autonomii prawa najlepiej świadczy fakt, że podział na prawo publiczne i prywatne, fundamentalny dla autonomii tego ostatniego, jest w unijnej kulturze prawnej mocno zatarty, jeśli nie wręcz całkowicie zapoznany<sup>54</sup>. Ponadto, jak trafnie zauważył M. Zirk-Sadowski: „Prawo europejskie nie mieści się w tradycyjnej aparaturze pozytywizmu, opartej na ścisłym rozróżnianiu prawa i wszystkiego, co wobec niego zewnętrzne”<sup>55</sup>.

### 2.4. Technokracja *versus* demokracja

Ideologia technokratyczna zakłada, że zarządzanie społeczeństwem można sprowadzić do rozwiązywania zaistniałych problemów przez ekspertów. Jak zauważa M. Ziętek: „Technokracja jako postać organizacji formalnej jest jedną

<sup>49</sup> Por. B. Sitek, *Od antropocentryzmu prawniczego do ekonomizacji prawa*, [w:] *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej*, red. G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj, Olsztyn–Bari 2008, s. 66–78; B. Sitek, *Prawo jako wartość. Rozważania o autonomii i ponadczasowości prawa w świetle zjawiska ponowoczesności*, [w:] *Człowiek – Prawo – Państwo. Księga jubileuszowa prof. Stanisława Leszka Stadniczenko*, red. J. Jeżewski, A. Pawlak, Warszawa 2017, s. 898–899.

<sup>50</sup> Por. M. Bartl, *The Way We Do Europe...*, s. 29–30.

<sup>51</sup> Por. *Integration Through Law Revisited: The Making of the European Polity*, red. D. Augenstein, Ashgate, 2011.

<sup>52</sup> Por. M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 98.

<sup>53</sup> M. W. Hesselink, *The New European Legal Culture*, Deventer 2001, s. 37–38.

<sup>54</sup> Por. C. Semmelmann, *Theoretical reflections on the public-private distinction and their traces in European Union law*, “Oñati Socio-Legal Series” 2012, R. II, z. 4, <http://ssrn.com/abstract=2016077> (22.10.2015).

<sup>55</sup> M. Zirk-Sadowski, op. cit., s. 98.

z form biurokracji zorientowaną na efektywne rozwiązywanie określonych zadań nowoczesnego państwa za pomocą wyspecjalizowanej wiedzy naukowo-technicznej. (...) Decyzje technokratyczne uzasadniane są przede wszystkim poprzez kryterium skuteczności rozwiązania ze względu na założone cele oraz kryteria optymalizacyjne. (...) Technokracja najczęściej definiowana jest jako rządy ekspertów, wyposażonych w wyspecjalizowaną wiedzę naukowo-techniczną i zarządzających państwem na podstawie kryteriów czysto fachowych<sup>56</sup>.

Integracja europejska była od samego początku oparta na idei technokratyzmu, której uosobieniem stała się Komisja Europejska<sup>57</sup>. Wywarło to swoje niewątpliwe piętno na unijnej kulturze prawa prywatnego.

W szczególności wiele aktów prawnych było przyjmowanych niejako *ad hoc*, w celu usunięcia zaistniałego problemu<sup>58</sup>. Czołowym przykładem prawotwórstwa technokratycznego i odpolitycznionego – jako przeciwieństwo prawotwórstwa demokratycznego i politycznego – był projekt Wspólnego europejskiego prawa sprzedaży (*Common European Sales Law, CESL*)<sup>59</sup>. Był on owocem wieloletniej pracy rozmaitych grup eksperckich, poczynając od samozwańczej (aczkolwiek finansowanej przez KE) tzw. Komisji Lando, poprzez Grupę Badawczą von Bara, CoPECL – który opracował Wspólny System Odniesienia (w.s.o.), aż po „grupę ekspercką” powołaną bezpośrednio przez Komisję, która opracowała ostateczny projekt CESL, wniesiony następnie do Parlamentu przez Komisję<sup>60</sup>. W istocie treść projektu została przesądzona przez technokratów (ekspertów od prawa prywatnego, powołanych przez Komisję).

Zdaniem M. Ziętek: „O technokratycznym charakterze europejskich dyrektyw konsumenckich w pierwszej kolejności decyduje więc sposób powstawania tych regulacji. Europejskie dyrektywy tworzone są przez europejskich urzędników, nie pochodzą one z praktyki prawniczej, nie są także w inny sposób wypracowane przez środowisko prawnicze. W proces tworzenia tych norm uwikłani są wprawdzie przedstawiciele nauki i praktyki, jednak to europejscy urzędnicy są odpowiedzialni za ich ostateczny kształt. Regulacje te są częścią określonych programów politycznych UE, sposób powstawania dyrektyw jest nieodłącznie związany z procesem realizacji celów politycznych UE”<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> M. Ziętek, *Europejskie prawo konsumenckie...*, s. 276.

<sup>57</sup> M. Bartl, *Internal Market Rationality...*, s. 576.

<sup>58</sup> Przykładowo, dyrektywy o sprzedaży na odległość czy o sprzedaży obnośnej, odnoszące się do konkretnych, wąsko zakreślonych problemów obrotu.

<sup>59</sup> Dokument nr COM(2011) 635 final.

<sup>60</sup> Por. R. Mańko, *Contract law...*, s. 14–18.

<sup>61</sup> M. Ziętek, *Europejskie prawo konsumenckie...*, s. 282.



Diagnozę „technokratyczności” podejścia Komisji Europejskiej do prawa prywatnego stawiają badacze unijnego prawa prywatnego. I tak, przykładowo M.W. Hesselink stwierdził, że w *Planie działania w sprawie europejskiego prawa umów* z 2003 Komisja „przyjęła *technokratyczne podejście* do europejskiego prawa umów”, czego przejawem jest, w jego ocenie, „zlecenie grupie naukowców przygotowania tzw. wspólnego systemu odniesienia (...)”<sup>62</sup>.

Przeciwieństwem podejścia technokratycznego jest podejście demokratyczne i polityczne do prawa prywatnego<sup>63</sup>. Postulat upolitycznienia dyskusji nad europejskim kodeksem cywilnym zgłosił swego czasu M.W. Hesselink<sup>64</sup>. Ułożył nawet w tym celu listę 50 „pytań politycznych, dotyczących europejskiego prawa umów, które mogłyby zostać przedłożone Parlamentowi Europejskiemu i innym zainteresowanym”<sup>65</sup>. Co ciekawe, pytania nie dotyczą kwestii, które *prima facie* wydawałyby się „polityczne” w potocznym znaczeniu tego słowa. Wręcz przeciwnie, pytania te mają raczej charakter „techniczny”. Przytoczmy przykładowe pytania<sup>66</sup>: „Czy na stronach umowy powinien spoczywać ogólny obowiązek współdziałania?” (pytanie 4); „Czy na stronach umowy powinien spoczywać ogólny obowiązek wzajemnego zawiadamiania się o zdarzeniach i okolicznościach, które mają znaczenie dla ich świadczeń?” (pytanie 5); „Czy strony powinny mieć prawo do przyznawania uprawnień osobom trzecim?” (pytanie 14).

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że odpowiedzi na tak sformułowane pytanie trudno uznać za „polityczne” w potocznym tego słowa znaczeniu, a udzielenie należycie uzasadnionych odpowiedzi na nie mogłoby nastroczać trudności nawet prawnikom. Rozpoczęcie demokratycznej dyskusji nad tymi zagadnieniami i to z udziałem nieprawników wydaje się pomysłem tyleż oryginalnym, co kontrowersyjnym.

Choć lista pytań ułożona przed ponad dekadą<sup>67</sup> przez Hesselinka stanowi dziś jedynie interesującą historyczną ciekawostkę unijnej kultury prawa prywatnego, jej pojawienie się i reakcja na nią (tj. brak reakcji) są znamienne i potwierdzają tezę, iż polityczność oraz demokratyzm prawa prywatnego, jako idee inspirujące unijną kulturę prawa prywatnego, mają charakter niewątpliwie recesywny. Pojawiają się bowiem okazjonalnie w dyskursie prawniczym, niemniej jednak nie mają decydującego wpływu na kształt przepisów i orzecznictwa.

<sup>62</sup> M.W. Hesselink, *Polityczne aspekty europejskiego kodeksu cywilnego*, KPP 2006, R. XV, z. 2, s. 302.

<sup>63</sup> M. Bartl, *Internal Market Rationality...*, s. 595–598.

<sup>64</sup> M.W. Hesselink, *Polityczne aspekty...*, s. 330 i nast.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 334.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 334–340.

<sup>67</sup> Angielski oryginał artykułu Hesselinka *Polityczne aspekty...* ukazał się w listopadzie 2004 r. na łamach poczytnego „European Law Journal”. M.W. Hesselink, *The Politics of a European Civil Code*, ELJ 2004, R. X, z. 6.

Do idei demokratyzmu w prawie umów M.W. Hesselink powrócił w niedawnym artykule<sup>68</sup>, w którym stawia tezę, iż normy prawa prywatnego muszą posiadać demokratyczną legitymizację, czym nie różni się, jego zdaniem od norm prawa publicznego. Opierając się na myśli J. Habermasa, Hesselink postuluje, by treść norm prawa prywatnego ustalana była w demokratycznej debacie, w której wszystkie warstwy społeczeństwa będą wysłuchane. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że koncepcja Hesselinka jest utopijna, jako że zapoznaje agonistyczny charakter społeczeństwa, w którym interesy poszczególnych grup czy warstw nie mogą zostać ze sobą pogodzone w harmonijnej wizji wspólnoty komunikacyjnej<sup>69</sup>.

### 3. Idee materialne

#### 3.1. (Neo)liberalizm *versus* sprawiedliwość społeczna

Faktem jest, że u podstaw ideowych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej leżała idea neoliberalna<sup>70</sup>. Na zdominowanie dyskursu naukowego eurocywilistyki przez neoliberalizm wskazują też U. Mattei i F. Nicola. Ich zdaniem celem rozwoju unijnego prawa prywatnego jest demontaż krajowych mechanizmów ochrony słabszej strony umowy, a także promowanie neoliberalnej wizji społeczeństwa przez koncepcję kontraktu<sup>71</sup>. W ich optyce „»[k]ontaktualizacja« przestrzeni prawnej i politycznej otworzyła w istocie nowe obszary dla neoliberalizmu, sugerując elastyczny porządek, w którym prawa i zabezpieczone pozycje zostają porzucone na rzecz logiki rynkowej”<sup>72</sup>. Tezy U. Mattei i F. Nicoli znajdują potwierdzenie w analizach dogmatycznych. Przykładowo, holenderski cywilista M. Loos zwraca uwagę, że poziom ochrony przewidziany w prawie Unii jest niższy niż w wielu państwach członkowskich<sup>73</sup>. Także M. Bartl podkreśla rolę ideologii neoliberalnej w kształtowaniu unijnego prawa prywatnego, wskazując ponadto na znaczenie prowadzonych z ideologicznych pobudek procesów prywatyzacyjnych, które znacząco rozszerzyły zakres regulacji prawa prywatnego w Unii Europejskiej<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> M.W. Hesselink, *Democratic contract law*, “European Review of Contract Law” 2015, R. XI, z. 2.

<sup>69</sup> Zob. C. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa 2008. Por. M. Stambulski, M. Paździora, *Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do przyszłych badań*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” (dalej: AFPiFS) 2014, nr 1.

<sup>70</sup> M.W. Hesselink, *Europejskie prawo umów: kwestia ochrony konsumenta, obywatelstwa czy sprawiedliwości*, NE 2008, 11 (7), s. 229 z powołaniem się na W. van Gerwena.

<sup>71</sup> U. Mattei, F.G. Nicola, *A „social dimension” in European private law? The call for setting a progressive agenda*, “New England LR” 2006, R. XLI, z. 1, s. 30.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>73</sup> M. Loos, *The Influence...*, s. 523.

<sup>74</sup> M. Bartl, *Internal Market Rationality...*, s. 577, 597. Zob. także M. Bartl, C. Leone, *Minimum Harmonisation after Alemo-Herron: The Janus Face of EU Fundamental Rights Review*, “European Constitutional Law Review” 2015, R. XI.

Z drugiej jednak strony, z perspektywy np. polskiego systemu prawnego, unijne prawo prywatne podniosło poziom ochrony konsumenta w wielu dziedzinach, np. w zakresie niedozwolonych postanowień umownych (gdzie ochrona istniała od 1990 r., jednak w zasadzie tylko na papierze) czy w dziedzinie umów zawartych na odległość (gdzie brak było wcześniejszych uregulowań). Znacząco rozbudowano, na nieznaną wcześniej skalę, zakres obowiązków informacyjnych przedsiębiorcy wobec konsumenta. Jednak np. w dziedzinie sprzedaży konsumenckiej poziom ochrony uległ obniżeniu i to pomimo faktu, że unijna dyrektywa z 1999 r. przewidywała minimalny poziom ochrony, a polski ustawodawca mógł swobodnie chronić konsumenta w większym zakresie, z czego jednak nie skorzystał.

Przejawem dominacji idei liberalnych może być podejście Komisji Europejskiej. W swym „Planie działania” z 2003 r. pisała ona, że w pracach nad systematyzacją europejskiego prawa umów „swoboda umów powinna być zasadą przewodnią; ograniczenia powinny być przewidziane tylko tam, gdzie może to zostać uzasadnione w sposób przekonujący”<sup>75</sup>. Komentując te słowa, M.W. Hesselink zauważył, że „pozostawiają [one] bardzo niewiele wątpliwości: Komisja w sposób otwarty opowiedziała się na neoliberalnym wspólnym systemie odniesienia. (...) Jeżeli kodeks oparty na takim wspólnym systemie odniesienia miałby zastąpić prawa umów państw członkowskich (...) oznaczałoby to radykalną zmianę stanu prawnego. Nie tylko współcześnie uznaje się, że prawo prywatne oparte jest na obu (sprzecznych ze sobą) zasadach autonomii i solidaryzmu, ale także w większości państw członkowskich nie można poważnie traktować zasady swobody umów jako zasady przewodniej (...)”<sup>76</sup>. Zdaniem Hesselinka, preferencja Komisji dla idei (neo)liberalnych nie wynika ani z prawa pierwotnego Unii, ani nawet z idei wspólnego rynku<sup>77</sup>.

Oceniając wpływ idei neoliberalizmu na wspomniany wcześniej Wspólny system odniesienia, M.W. Hesselink zauważył, że w istocie rozwiązania przyjęte w w.s.o. są bardziej liberalne, niż te przyjęte wcześniej w „Zasadach europejskiego prawa umów” Komisji Lando<sup>78</sup>. Niemniej jednak, jego zdaniem, w.s.o. jest i tak mniej liberalny niż klasyczne kodeksy cywilne.

Opierając się na powyższym można ostrożnie przyjąć, że w unijnej kulturze prawa prywatnego podejście liberalne do prawa umów jest jednak dominujące. Próbę rewindykacji idei sprawiedliwości społecznej w dyskursie unijnego prawa prywatnego podjął w 2004 r. zespół badaczy unijnego prawa prywatnego pod kierunkiem M.W. Hesselinka. W skład zespołu, który określił się

<sup>75</sup> Bardziej spójne europejskie prawo umów: Plan działania, COM(2003)68 final, 12 lutego 2003 r., ust. 62 (przekład polski za: M.W. Hesselink, *Polityczne aspekty...*, s. 321–322).

<sup>76</sup> M.W. Hesselink, *Polityczne aspekty...*, s. 322.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> M.W. Hesselink, *CFR and Social Justice*, “Centre for the Study of European Contract Law Working Paper Series” 2008, nr 8, s. 41.

jako Grupa Studyjna ds. Sprawiedliwości Społecznej w Europejskim Prawie Umów (*Study Group on Social Justice in European Contract Law*), weszli znaczący przedstawiciele nauki europejskiego prawa prywatnego (m.in. H. Collins, S. Grundmann, C. Joerges, B. Lurger czy T. Wilhelmsson). Efektem prac Grupy był „manifest”, który został opublikowany na łamach „European Law Journal” w 2004 r. pod tytułem *Sprawiedliwość społeczna w europejskim prawie umów: manifest*<sup>79</sup>. Dokument ten, po przeprowadzeniu dogłębnej krytyki dotychczasowej praktyki tworzenia unijnego prawa umów, którą określono mianem technokratycznej, rozwinął „Program sprawiedliwości społecznej dla europejskiego prawa umów”<sup>80</sup>.

W konkluzjach swoich rozważań autorzy „manifestu” wskazali, że „program stworzenia europejskiego systemu prawa umów musi stwarzać gwarancje ukierunkowania procesu politycznego na realizację ideałów sprawiedliwości społecznej. Postrzeganie tego procesu jako prostego mechanizmu budowy rynku jest błędem, ponieważ podstawowe zasady rządzące sprawiedliwością społeczną w porządku rynkowym określa prawo prywatne. (...) Stworzenie właściwych rama prawnych wymaga (...) procesu, który nie jest jedynie technokratyczną próbą harmonizacji czy unifikacji. Proces ten powinien mieć raczej charakter politycznego dialogu na temat metod pogodzenia podstawowych wartości, którego wyniki będą akceptowalne w drodze mechanizmów demokratycznych”<sup>81</sup>.

Poglądy wyrażone w „manifestie”, także z uwagi na fakt, iż w Grupie Studyjnej, która go przygotowała, zasiedli czołowi przedstawiciele doktryny unijnego prawa prywatnego, wywarły swój wpływ na przepisy Wspólnego systemu odniesienia. Jego twórcy zidentyfikowali cztery zasady naczelnego swojego projektu. Są to: wolność (*freedom*), bezpieczeństwo (*security*), sprawiedliwość (*justice*) oraz efektywność (*efektywność*)<sup>82</sup>. Co prawda mowa jest o „sprawiedliwości” bez przymiotnika „społeczna”, jednak wydaje się, że użyte pojęcie obejmuje także sprawiedliwość społeczną, o której mowa była w *Manifestie* z 2004 r.

Oceniając treść w.s.o. z perspektywy realizacji zasady sprawiedliwości społecznej, M.W. Hesselink zwrócił uwagę na rolę klauzul generalnych – dobrej wiary (*good faith*), dobrych obyczajów (*good morals*), rozsądku (*reasonableness*) i uczciwości (*fairness*) w tekście projektu jako na potencjalnych trajektoriach

<sup>79</sup> Tytuł oryginału: *Social Justice in European Contract Law: A Manifesto* (ELJ 2004, t. X, z. 6). Przekład polski artykułu *Sprawiedliwość społeczna w europejskim prawie umów: manifest w: „Nowa Europa”* 2008, nr 11(7).

<sup>80</sup> Manifest *Sprawiedliwość społeczna...*, s. 296 i nast.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 315.

<sup>82</sup> DCFR, s. 60. Można odnieść wrażenie, że dobierając zasady przewodnie w.s.o. właśnie w takim składzie i w takiej kolejności, jego twórcy chcieli nawiązać do koncepcji unijnej „Przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości” (pojęcia wprowadzonego Traktatem Amsterdamskim z 1992 r.), bardziej niż do tradycji prawa prywatnego.

nasycania w.s.o. sprawiedliwością społeczną w toku jego wykładni<sup>83</sup>. Autor ten wskazał, że klauzule generalne były, w historycznym rozwoju prawa, wykorzystywane przez sądy, aby tworzyć normy prawne inspirowane względami sprawiedliwości społecznej<sup>84</sup>.

Twórcy w.s.o. wyjaśniając rolę sprawiedliwości w projekcie, wskazali, że ma ona znaczenie uniwersalne, lecz może pozostawać w konflikcie z pozostałymi zasadami naczelnymi<sup>85</sup>. Analizując bliżej rozumienie „sprawiedliwości” przez twórców w.s.o. należy wskazać, że „sprawiedliwość społeczna” jest jednym z elementów definiowanej przez nich sprawiedliwości. Tę ostatnią definiują oni za pomocą następującej definicji tetycznej: „zapewnianie, by podobne było traktowane podobnie; nie pozwalanie ludziom, by polegali na swoim bezprawnym, nieuczciwym lub nierozsądnym (*unreasonable*) postępowaniu; nie pozwalanie ludziom, by czerpali nienależne korzyści ze słabości, nieszczęścia (*misfortune*) lub sympatii (*kindness*) innych ludzi; nieformułowanie rażąco nadmiernych żądań (*grossly excessive demands*); pociąganie ludzi do odpowiedzialności za konsekwencje ich działań oraz niebezpieczeństw (*risks*), które sami wytworzyli. Sprawiedliwość może także odnosić się do sprawiedliwości ochronnej (*protective justice*) – gdzie udzielana jest ochrona, czasem w sposób ogólnie prewencyjny, osobom znajdującym się w słabym lub podatnym na skrzywdzenie (*vulnerable*) położeniu”<sup>86</sup>. Nie wdając się w szczegółowe, dogmatyczne analizy w.s.o. należy wskazać, że aspekty sprawiedliwości społecznej zostały w nim w określonym zakresie uwzględnione.

### 3.2. Konsumeryzm *versus* obywatelskość

Idea konsumeryzmu zakłada, że podstawowym celem człowieka, decydującym o jego tożsamości jest nabywanie i konsumowanie dóbr i usług<sup>87</sup>. W perspektywie ideologii konsumeryzmu zadaniem ustawodawcy jest stworzenie ram prawnych dla bezpiecznej i spokojnej konsumpcji. Idąc dalej, prawo może być instrumentalizowane w celu zachęcania do konsumpcji. W tej właśnie perspektywie należy widzieć np. przepisy unijne pozwalające konsumentom na dyskrecjonalne odstępianie od umowy (tj. bez żadnego powodu)<sup>88</sup>. *De facto*, każda transakcja konsumencka, objęta reżimem konsumenckiego odstępiania od umowy, staje się sprzedażą na próbę. Niewątpliwie, takie uregulowania mają swój cel ochronny (ochrona przed nieuczciwym sprzedawcą, wysyłają-

<sup>83</sup> M.W. Hesselink, *CFR...*, s. 43–50.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>85</sup> DCFR, s. 84.

<sup>86</sup> DCFR, s. 84.

<sup>87</sup> Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Warszawa 2009.

<sup>88</sup> Zob. art. 9 dyrektywy 2011/83.

cym celowo towar wadliwy), niemniej jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że gdyby chodziło tylko o ochronę konsumenta przed nieuczciwym przedsiębiorcą wystarczyłaby możliwość odstąpienia od umowy w razie wady rzeczy sprzedanej. Dlatego można stwierdzić, że u podstaw omawianych uregulowań leżą idee właściwe dla konsumeryzmu.

Zdaniem R. Zimmermanna, konsumentkie prawo odstąpienia podważa w istocie zasadę *pacta sunt servanda* i powinno zostać ograniczone do przypadków rzeczywiście uzasadnionych względami racjonalnej polityki prawa<sup>89</sup>. M. Ziętek zauważa, że: „Prawo ochrony konsumenta ma także na celu pobudzić aktywność ekonomiczną samych konsumentów. Centralną figurą europejskiego prawa konsumentkiego jest »wydukowany« konsument (...), który zna swoje prawa i odważnie wyrusza na podbój obcych rynków. Świadomość istnienia podobnych regulacji we wszystkich krajach europejskich (...) ma zniszczyć w konsumencie bariery psychiczne przed kupowaniem w obcych krajach [a także] zapewnić mu komfort psychiczny i zachęcać do aktywności konsumentkiej”<sup>90</sup>. W świetle powyższego M. Ziętek trafnie konkluduje, że ochrona konsumenta przez UE jest „czynnikiem mającym pobudzić popyt (...), a tym samym produkcję, czyli zapewnić wyższy wzrost gospodarczy”<sup>91</sup>. Konsument zostaje zatem sprowadzony do roli środka, a jego ochrona nie jest celem samym w sobie<sup>92</sup>.

Podobnego zdania jest M.W. Hesselink, który zauważa, że „zarówno z historii ochrony konsumenta w Europie, jak i z niedawnych dokumentów politycznych wynika, że pełni zaufania konsumenci traktowani są przez Wspólnotę Europejską – by użyć Kantowskiego sformułowania – jako środek do celu, jakim jest stworzenie prawidłowo funkcjonującego rynku wewnętrznego”<sup>93</sup>. Autor ten dodaje, że, jego zdaniem, założenie przyjmowane przez Komisję „polega na tym, iż ufni konsumenci będą bardziej skłonni oddawać się ponadgranicznym zakupom. To doprowadzi do większego wzrostu gospodarczego (...). Dlatego ochrona konsumenta staje się ochroną rynku”<sup>94</sup>. Zdaniem Hesselinka, rozbudowa obowiązków informacyjnych w unijnych dyrektywach jest przejawem ekonomistycznego myślenia o konsumencie, tj. założenia, że skutkiem zawodności rynku (*market failure*) jest brak informacji po stronie konsumenta<sup>95</sup>.

<sup>89</sup> W. Dajczak, R. Zimmermann, *Wywiad z Reinhardem Zimmermannem*, FP 2011, nr 1(3), s. 10–11.

<sup>90</sup> M. Ziętek, *Europejskie prawo konsumentkie...*, s. 283.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> Por. *Sprawiedliwość społeczna...*, s. 290: „Komisja w praktyce zwykle przedstawia środki ochrony konsumentów nie jako instrumenty wspomagające ochronę słabszej strony, lecz jako instrumenty korygujące rynek, które mają zapobiegać zakłóceniom konkurencji rynkowej.”

<sup>93</sup> M.W. Hesselink, *Europejskie prawo umów...*, s. 223.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 224–225.

Postrzeganie osoby ludzkiej w wąskiej perspektywie ideologii konsumerystycznej skutkuje tym, że pomijane są takie wartości, jak „godność, wolność, równość, solidarność, pluralizm czy sprawiedliwość”<sup>96</sup>.

Co prawda ochrona konsumenta została podniesiona do rangi prawa podstawowego w Karcie praw podstawowych UE (która od 2009 r. jest prawnie wiążąca, mając rangę aktu prawa pierwotnego), jednakże należy pamiętać, że prawo to nie ma charakteru zaskarżalnego, lecz jest jedynie dyrektywą polityki unijnej, a zatem *lex imperfecta*<sup>97</sup>. Ewa Łętowska twierdzi w tym kontekście, że konsument jest obecnie w Unii „»kochany dla siebie samego«, staje się samoistnym celem działań integracyjnych, prowadzonych ze względu na polepszenie jego kondycji (...)”<sup>98</sup>. Czy jest tak jednak w istocie? Rację ma raczej M. Ziętek, która zauważa, że: „»Miłość« ta jednak nie jest całkiem bezinteresowna: konsument jest chroniony po to, by patologie obrotu detalicznego w społeczeństwie konsumpcyjnym nie doprowadziły do jego autodestrukcji. Konsument jest chroniony, bo jest to pożyteczne z punktu widzenia zapewnienia »zrównoważonego« rozwoju”<sup>99</sup>. Na poparcie tej tezy M. Ziętek przytacza fragment ze Strategii Polityki Konsumenckiej z 2007 r.<sup>100</sup>, w którym Komisja otwarcie przyznaje, że „Dobrobyt konsumentów leży u podstaw dobrze funkcjonujących rynków”.

Z poglądem M. Ziętek należy się zgodzić. Także w późniejszych dokumentach programowych, np. w strategii Jednolitego Rynku Cyfrowego, możemy odnaleźć poglądy, które potwierdzają tezę, że unijna „miłość do konsumenta” nie jest bezinteresowna, jak chciałaby E. Łętowska, lecz – zgodnie z tezą M. Ziętek – pozostaje instrumentalnie podporządkowana potrzebom kapitalizmu. Wypada podkreślić, że właśnie w ramach realizacji Strategii Jednolitego Rynku Cyfrowego dla Europy<sup>101</sup> zostały przedstawione nowe projekty dyrektyw o sprzedaży konsumenckiej oraz o dostarczaniu treści cyfrowych, które zastąpiły niechciany projekt CESL, który po trzech latach w legislacyjnej zamrażarce został *de facto* wycofany. Przyjrzyjmy się fragmentom, które dotyczą konsumenta:

„Aby zbudować *zaufanie konsumentów* do transgranicznych zakupów w internecie, konieczne są...” (s. 4).

„*Konsumenci* (...) nie biorą w większym stopniu udziału w transgranicznym handlu elektronicznym m.in. ze względu na...” (s. 4).

<sup>96</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>97</sup> Por. M. Ziętek, *Europejskie prawo konsumenckie...*, s. 284.

<sup>98</sup> E. Łętowska, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 12.

<sup>99</sup> M. Ziętek, *Europejskie prawo konsumenckie...*, s. 284.

<sup>100</sup> COM(2007)99 final.

<sup>101</sup> COM(2015) 192 final.

„Odmienność przepisów prawa ochrony konsumenta i prawa umów w 28 państwach członkowskich *zniechęca firmy do handlu transgranicznego i uniemożliwia konsumentom skorzystanie z najbardziej konkurencyjnych ofert i z pełnego zakresu oferty w internecie*” (s. 4).

„Konsumenty w UE mogłyby co roku zaoszczędzić 11,7 mld EUR, gdyby kupując w internecie, mieli dostęp do pełnej gamy produktów i usług oferowanych w UE” (s. 4).

Komisja nie bierze jednak pod uwagę, że nadmierna oferta może skłonić konsumentów do większych zakupów, a co za tym idzie, zamiast oszczędności, będą większe wydatki...

Martijn Hesselink postawił swojego czasu tezę, że dla strony umowy ma znaczenie, czy jest ona traktowana „jako konsument, jako obywatel, czy jako osoba”<sup>102</sup>. Mówiąc językiem filozoficznym, istotne jest, czy do jakiej formy podmiotowości jednostka jest interpelowana<sup>103</sup>. Z tym poglądem wypada się zgodzić. Nie jest bez znaczenia, czy „jesteśmy ludźmi czy tylko konsumentami”<sup>104</sup>. Jak pisze Hesselink: „Prawo cywilne tradycyjnie zwraca się do ludzi jako do ‘osób’, dzięki czemu prawo umów jest w naturalny sposób kwestią sprawiedliwości w najszerszym możliwym znaczeniu. Idzie o istotną różnicę pomiędzy traktowaniem ludzi jako konsumentów, którzy mogą korzystać z ochrony, gdy zawiedzie rynek wewnętrzny, a traktowaniem ich jako jednostkowych obywateli, którym przysługują prawa podstawowe”<sup>105</sup>. Jego zdaniem identyfikowanie przez Komisję obywatelstwa europejskiego z ochroną konsumenta jest „poważnym błędem politycznym i moralnym”<sup>106</sup>.

Jak wskazuje jednak M.W. Hesselink, „o ile ustawodawstwo w dziedzinie prawa umów oparte na polityce ochrony konsumenta posiada niewątpliwą podstawę prawną, o tyle żaden z artykułów części o obywatelstwie w traktacie ani żaden inny przepis traktatu (ani nawet nie karta nicejska [praw podstawowych – R.M.]) nie wydają się zapewniać podstawy do wydania przepisów (nie mówiąc już o kodeksie) dotyczących europejskiego prawa umów traktowanego jako kwestia europejskiego obywatelstwa”<sup>107</sup>. Innymi słowy, na przeszkodzie stworzenia „obywatelskiego” prawa prywatnego, traktującego człowieka nie tylko w perspektywie idei konsumeryzmu, ale w perspektywie całościowej jako podmiotu *polis*, stoi neofunkcjonalistyczna konstrukcja samej Unii, pojmo-

<sup>102</sup> M.W. Hesselink, *Europejskie prawo umów: kwestia ochrony konsumenta, obywatelstwa czy sprawiedliwości*, NE 2008, nr 11 (7), s. 221.

<sup>103</sup> R. Mańko, *Pojęcie interpelacji ideologicznej a krytyczny dyskurs o prawie*, AFPiFS 2004, nr 1.

<sup>104</sup> M.W. Hesselink, *Are we human beings or mere consumers*, „European Voice” 18.10.2006 r., <http://www.politico.eu/article/are-we-human-beings-or-mere-consumers/> (14.10.2015).

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> Ibidem.

<sup>107</sup> M.W. Hesselink, *Europejskie prawo umów...*, s. 231–232.



wanej jako podmiot realizujący w sposób technokratyczny określone, powierzone jej funkcje. Inna sprawa, czy pożądaną byłoby – jak postuluje Hesselink<sup>108</sup> – by faktycznie Unię w taką kompetencję wyposażać.

### 3.3. Integracja *versus* suwerenność narodowa

Stanowienie prawa stanowiło w europejskiej tradycji prawnej domenę suwerena. Nawet obowiązywanie *Corpus Iuris Civilis* wywodzono z decyzji suwerena, a to ze względu na założenie, że Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego jest prawnym kontynuatorem starożytnego *Imperium Romanum*. Choć była to niewątpliwie fikcja prawna, to jednak świadczyła ona o przywiązaniu europejskiej wspólnoty prawniczej do idei powiązania kompetencji do tworzenia prawa z suwerennością.

Niewątpliwie od okresu wielkich kodyfikacji cywilnych związek prawa prywatnego z suwerennością uległ wzmocnieniu. Kodeks cywilny stał się odąd symbolem jedności wspólnoty narodowej, jak miało to miejsce w przypadku kodeksu Napoleona, który zastąpił różnorodność systemów prawnych przedrewolucyjnej Francji. W Niemczech uchwalenie BGB świętowano hasłem *Ein Volk, ein Reich, ein Recht*<sup>109</sup>, które pokolenie później miało ulec złowrogiej mutacji.

Również członkowie Zespołu Badawczego Sprawiedliwości Społecznej w Europejskim Prawie Umów, spodziewając się uchwalenia unijnego kodeksu umów, zwracali uwagę, że „zapoczątkowanie procesu tworzenia i ewolucji prawa umów wyznaczy przełomowy moment w historii Europy. Porozumienie zawarte pomiędzy państwami narodowymi w przedmiocie wspólnych uregulowań prawnych będzie symbolizować – w sposób bardziej przejrzysty aniżeli jakikolwiek traktat czy konstytucja – powstanie ponadnarodowej formy rządów”<sup>110</sup>. Choć twierdzenie, że unijna kodyfikacja prawa umów symbolizowałaby ponadnarodową formę rządów bardziej niż traktaty unijne czy nawet Konstytucja UE należy uznać za mocno przesadzone, to jednak faktem pozostaje, że prawo prywatne posiada duży ładunek symboliczny, gdy idzie o tożsamość narodową (czy też postnarodową). Wiemy o tym z własnego doświadczenia historycznego, gdy jedną z pierwszych decyzji po odzyskaniu przez Polskę niepodległości było powołanie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z zamiarem unifikacji tej gałęzi prawa i usunięcia śladów panowania zaborców. Niemniej jednak fakt, iż członkowie Grupy Badawczej ds. Sprawiedliwości Społecznej w Europejskim Prawie Umów – będący równocześnie czołowymi przedstawicielami doktryny unijnego prawa prywatnego – uznali, że „[i]nicjatywy po-

<sup>108</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>109</sup> R. Mańko, *European Private Law...*, s. 116.

<sup>110</sup> *Sprawiedliwość społeczna...*, s. 275.

dejmowane na gruncie prawa prywatnego wpisują się w mechanizm wzrastającej emancypacji Unii Europejskiej (...), zmierzającej w kierunku wykreowania podmiotu politycznego posiadającego własną konstytucję<sup>111</sup> jest wielce znaczący. Świadczy bowiem o przekonaniu żywionym przez doktrynę unijnego prawa prywatnego co do znaczenia podejmowanych działań na rzecz unifikacji, a być może kodyfikacji prawa prywatnego w Unii.

Przejawem ograniczania suwerenności narodowej jest już samo stanowienie norm prawa prywatnego przez Unię, a następnie ich autorytatywna wykładnia przez ETS. Jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów w tym względzie jest wprowadzanie zasady inkwizycyjności i oficjalności do procedur cywilnych państw członkowskich w orzecznictwie ETS dotyczącym niedozwolonych postanowień umownych, o czym była mowa wyżej (w podrozdziale 2.2).

Innym przejawem daleko idącej ingerencji w suwerenność państwową w obszarze prawa prywatnego jest zniesienie *exequatur*, co nastąpiło początkowo w tzw. rozporządzeniach procesowych II generacji (europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń, europejski nakaz zapłaty, europejski tytuł wykonawczy), a następnie – z początkiem 2015 r. – w odniesieniu do ogółu orzeczeń cywilnych<sup>112</sup>. W chwili obecnej orzeczenie wydane przez sąd państwa obcego będącego członkiem UE występuje w obrocie niemal na takich samych zasadach, jak orzeczenie krajowe. Dłużnik ma co prawda możliwość podjęcia kroków mających na celu wstrzymanie wykonalności takiego orzeczenia, jednakże funkcjonuje ono na takich samych zasadach, jakby było zaopatrzone w klauzulę wykonalności, a wierzyciel nie musi podejmować żadnych dodatkowych kroków, przechodząc natychmiast do egzekucji. Przy założeniu, że funkcją procedury *exequatur* było objęcie wyroku zagranicznego zgodą suwerennej władzy państwowej<sup>113</sup> na uznanie i wykonanie takiego wyroku na terytorium krajowym, zniesienie wskazanej procedury stanowi bardzo istotny krok zmierzający do ograniczenia tej suwerenności i zbudowania jej kosztem „Europejskiej Przestrzeni Sprawiedliwości” w sprawach cywilnych<sup>114</sup>.

Jeszcze innym przejawem ograniczania znaczenia suwerenności państwowej jest promowanie mechanizmów tzw. alternatywnego rozwiązywania sporów (*alternative dispute resolution*, ADR) w aktach prawnych Unii Europejskiej. Istotą mechanizmów ADR jest wyłączenie spraw spod wymiaru sprawiedliwości (sprawowanie w imię suwerena) i przekazywanie ich „sprawiedliwości prywatnej” – rozmaitym panelom ADR, prowadzonym przez podmioty pry-

<sup>111</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>112</sup> Por. R. Mańko, *Europeanisation of civil procedure...*, s. 3–8.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>114</sup> Por. P. Grzegorzczak, *Nowy fundament europejskiego prawa procesowego cywilnego: jurysdykcja krajowa, zawisłość sprawy oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych według rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego nr 1215/2012 (Bruksela Ia)*, cz. 2, „Przegląd Sądowy” 2014, R. XXIII, z. 8.

watne. Unia otwarcie popiera tego rodzaju mechanizmu, szczególnie w dziedzinie sporów konsumenckich, gdzie niedawno uchwalono dwa nowe akty prawne<sup>115</sup>.

Z drugiej jednak strony idea suwerenności – wyrażana w unijnym dyskursie za pomocą idei pomocniczości (subsydiarności) daje o sobie znać w unijnej kulturze prawa prywatnego. Jej przejawami są w szczególności zablokowanie idei kodyfikacji unijnego prawa prywatnego, z której Komisja się ostatecznie wycofała, pozostawiając w.s.o. „w zamrażarce”; odejście od harmonizacji totalnej (maksymalnej) prawa konsumenckiego<sup>116</sup>, a ostatnio ostra krytyka, jakiej poddany został projekt Wspólnego prawa sprzedaży przed niektóre parlamenty krajowe<sup>117</sup> oraz jego wycofanie przez Komisję Europejską<sup>118</sup>.

## Podsumowanie

Przeprowadzona analiza pozwoliła na wstępne określenie ideowych podstaw unijnej kultury prawa prywatnego. Pośród idei formalnych ujawniła się dominacja neofunkcjonalizmu nad systemowością prawa, pragmatyzmu nad formalizmem, instrumentalizmu nad autonomią oraz technokratyzmu nad demokratyzmem. Pośród idei materialnych zaznaczyła się dominacja liberalizmu nad sprawiedliwością społeczną, konsumeryzmu nad postrzeganiem jednostek jako obywateli oraz dominacja idei integracji nad ideą suwerenności narodowej. Okazało się też, że poszczególne idee i ich realizacje pozostają ze sobą w ścisłym związku. W szczególności neofunkcjonalny paradygmat integracji, przekładający się na funkcjonalistyczne podejście do prawa niewątpliwie sprzyja dominacji pragmatyzmu nad formalizmem oraz instrumentalizmu nad autonomią. Z kolei technokratyczna natura procesu integracji także wzmacnia instrumentalizm i pragmatyzm.

Gdy chodzi natomiast o idee materialne, widoczne są związki pomiędzy neoliberalizmem a konsumeryzmem. Można też wskazać na powiązania idei formalnych i materialnych, a w szczególności na ścisły związek pomiędzy

---

<sup>115</sup> Dyrektywa 2013/11/UE z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie alternatywnych metod rozstrzygnięcia sporów konsumenckich; rozporządzenie (UE) nr 524/2013 z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie internetowego systemu rozstrzygnięcia sporów konsumenckich.

<sup>116</sup> O zjawisku harmonizacji totalnej (maksymalnej) zob. A. Kunkiel-Kryńska, *Metody harmonizacji prawa konsumenckiego w Unii Europejskiej i ich wpływ na procesy implementacyjne*, Warszawa 2013. W okresie, gdy powstała monografia A. Kunkiel-Kryńskiej, metoda harmonizacji totalnej wydawała się dominująca. Jednakże dyrektywa 2011/83 o prawach konsumentów, która jest aktem harmonizacji totalnej (niepozostawiającej państwom członkowskim swobody przy wdrożeniu) zastąpiła jedynie 2 dyrektywy, a nie 8, jak pierwotnie planowano. Zaś dyrektywa o kredytach hipotecznych (2014/17) jest dyrektywą harmonizacji minimalnej.

<sup>117</sup> Por. R. Mańko, *Contract law...*, s. 17, przyp. 75.

<sup>118</sup> Załącznik nr 2 do dokumentu COM(2014)910 final, s. 12, poz. 60.

dominacją technokratycznego paradygmatu unijnego prawa prywatnego nad demokracją z jednej strony, a dominacją podejścia konsumerystycznego nad postulowanym w niektórych kręgach podejściem obywatelskim. W kontekście zaś całokształtu projektu europejskiego nie dziwi zasygnalizowana dominacja idei integracji nad ideą suwerenności narodowej.

## Bibliografia

- Bartl M., *Internal Market Rationality, Private Law and the Direction of the Union: Resuscitating the Market as the Object of the Political*, "European Law Journal" 2015, R. XXI, z. 5.
- Bartl M., *The Way We Do Europe: Subsidiarity and the Substantive Democratic Deficit*, "European Law Journal" 2015, R. XXI, z. 1.
- Bartl M., Leone C., *Minimum Harmonisation after Alemo-Herron: The Janus Face of EU Fundamental Rights Review*, "European Constitutional Law Review" 2015, R. XI.
- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, Warszawa 2009.
- Beldowski J., Zachariasiewicz A.M., *Nowy etap harmonizacji prawa umów w UE (cz. I)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 6.
- Całus A., *Umocowanie do zbliżania prawa prywatnego państw członkowskich w prawie Unii Europejskiej*, [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, red. M. Pazdan i in., Warszawa 2008.
- Dajczak W., *Poszukiwanie nowego ładu prawa prywatnego w okresie jego dekodyfikacji i instrumentalizacji. Uwagi z perspektywy tradycji romanistycznej*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmicz, Białystok 2008.
- Dajczak W., Longchamps de Bériér F., *Prawo rzymskie w czasach dekodyfikacji*, „Forum Prawnicze” 2012, t. 10.
- Dajczak W., Zimmermann R., *Wywiad z Reinhardem Zimmermannem*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 1(3).
- Dąbała J., *Traktatowe podstawy prawnej współpracy sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, R. XXII, z. 3.
- Giaro T., *Czy w przewidywalnej przyszłości powstanie europejskie prawo zobowiązań*, „Forum Prawnicze” 2010, nr 1.
- Gray T.C., *Judicial Review and Legal Pragmatism*, "Wake Forest Law Review" 2003, R. XXXVIII.
- Grochowski M., *Obowiązki informacyjne w umowach z udziałem konsumentów a nadmierny formalizm prawa*, [w:] *Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego. Wpływ europejskiego prawa konsumenckiego na prawo krajowe*, red. M. Jagielska, Warszawa 2012.
- Grødeland, Å.B., Miller, W.L. *European Legal Cultures in Transition*, Cambridge 2015.

- Grzegorzcyk P., *Nowy fundament europejskiego prawa procesowego cywilnego: jurysdykcja krajowa, zawisłość sprawy oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych według rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego nr 1215/2012 (Bruksela Ia)*, cz. 2, „Przegląd Sądowy” 2012, R. XXIII, z. 8.
- Helios J., *Prawo prywatne Unii Europejskiej ze stanowiska teorii prawa*, Łódź 2014.
- Hesselink M.W., *Are we human beings or mere consumers*, „European Voice” 18.10.2006 r., <http://www.politico.eu/article/are-we-human-beings-or-mere-consumers/> (14.10.2015).
- Hesselink M.W., *CFR and Social Justice*, “Centre for the Study of European Contract Law Working Paper Series” 2008, nr 8.
- Hesselink M.W., *Democratic contract law*, “European Review of Contract Law” 2015, R. XI, z. 2.
- Hesselink M.W., *Europejskie prawo umów: kwestia ochrony konsumenta, obywatelstwa czy sprawiedliwości*, „Nowa Europa” 2008, nr 11 (7).
- Hesselink M.W., *Polityczne aspekty europejskiego kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, R. XV, z. 2.
- Hesselink M.W., *The New European Legal Culture*, Deventer 2001.
- Integration Through Law Revisited: The Making of the European Polity*, red. D. Augenstein, Ashgate, 2011.
- Jedlecka W., *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, Łódź 2014.
- Kańska K., *Ochrona ekonomicznych interesów konsumentów w prawie Unii Europejskiej na przykładzie dyrektywy 93/13/EWG*, [w:] *Szkice z prawa Unii Europejskiej*, red. E. Piontek, A. Zawadzka, t. II, Kraków 2013.
- Kańska K., *Pojęcie konsumenta w Kodeksie cywilnym na tle tendencji europejskich*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 1.
- Kenig-Witkowska M.M., [w:] *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, red. M.M. Kenig-Witkowska, wyd. 6, Warszawa 2015.
- Kövecses Z., *Metaphor: A Practical Introduction*, Oxford 2010.
- Kühn Z., *The Judiciary in Central and Eastern Europe: Mechanical Jurisprudence in Transformation?*, The Hague 2011.
- Kunkiel-Kryńska A., *Metody harmonizacji prawa konsumenckiego w Unii Europejskiej i ich wpływ na procesy implementacyjne*, Warszawa 2013.
- Lacoff G., Johnson M., *Metaphors We Live By*, Chicago 2003.
- Larsson S., *Metaphors and Norms: Understanding Copyright in a Digital Society*, Lund 2011.
- Loos M.B.M., *The Influence of European Consumer Law on General Contract Law and the Need for Spontaneous Harmonization*, „European Review of Private Law” 2007, R. XV, z. 4.
- Lubińska K., *Traktat Lizboński a współpraca sądowa w sprawach cywilnych*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 10.
- Łętowska E., *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.

- Mańko R., „*War of Courts*” as a Clash of Legal Cultures: Rethinking the Conflict between the Polish Constitutional Tribunal and the Supreme Court Over ‘Interpretive Judgments’, [w:] *Law, Politics, and the Constitution: New Perspectives from Legal and Political Theory*, red. M. Hein i in., Frankfurt am Main 2014.
- Mańko R., *Contract Law and the Digital Single Market: Towards a new EU online consumer sales law?*, studium Biura Analiz Parlamentu Europejskiego sygn. PE 568.322, Brussels 2015 (dostępne: <http://ssrn.com/abstract=2660770>).
- Mańko R., *Culture of Private Law in Central Europe After Enlargement: A Polish Perspective*, „*European Law Journal*” 2005, nr 11, z. 5.
- Mańko R., *European Private Law – In Pursuit of Unity*, „*Przegląd Prawniczy UW*” 2003, R. II, z. 1–2.
- Mańko R., *Europeanisation of civil procedure: Towards common minimum standards?*, studium Biura Analiz Parlamentu Europejskiego, sygn. PE 559.499, Brussels 2015 (<http://ssrn.com/abstract=2617949>).
- Mańko R., *Europejski kodeks cywilny – stan prac nad projektem i perspektywy dalszego rozwoju*, „*Studia Iuridica*” 2004, t. XLIII (<http://ssrn.com/abstract=2069256>).
- Mańko R., *Instytucje UE wobec idei europejskiego kodeksu prawa prywatnego*, „*Przegląd Prawa Europejskiego*” 2004, nr 2 (<http://ssrn.com/abstract=2193035>).
- Mańko R., *Kompetencje Unii Europejskiej w dziedzinie prawa prywatnego w ujęciu systemowym*, „*Kwartalnik Prawa Prywatnego*” 2016, R. XXV, z. 1.
- Mańko R., *Pojęcie interpelacji ideologicznej a krytyczny dyskurs o prawie*, „*Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*” 2004, nr 1.
- Mańko R., *Prawo prywatne w Unii Europejskiej. Perspektywy na przyszłość*, Warszawa 2004.
- Mańko R., *Relikty w kulturze prawnej. Uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, „*Przegląd Prawa i Administracji*” 2015, t. 102.
- Mańko R., *Survival of the Socialist Legal Tradition? A Polish Perspective*, „*Comparative Law Review*” 2013, R. IV, z. 2.
- Mańko R., *The Impact of EU Membership on Private Law Adjudication in Poland: A Case Study of the Polish Supreme Court’s Case Law on Unfair Terms in Consumer Contracts*, [w:] *Central European Judges Under the European Influence: The Transformative Power of the EU Revisited*, red. M. Bobek, Oxford 2015, s. 77–80.
- Mańko R., *The Unification of Private Law in Europe from the Perspective of Polish Legal Culture*, „*Yearbook of Polish European Studies*” 2007–2008, nr 11.
- Marcisz P., *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2015.
- Mattei U., Nicola F.G., *A „social dimension” in European private law? The call for setting a progressive agenda*, „*New England LR*” 2006, R. XLI, z. 1.

- McGowan L., *Theorising European Integration: revisiting neofunctionalism and testing its suitability for explaining the development of EC competition policy?*, „European Integration online Papers” 2007, R. XI, z. 3, <http://eiop.or.at/eiop/pdf/2007-003.pdf>.
- Micklitz H.W., *The EU as a Federal Order of Competences and the Private Law*, [w:] *The Question of Competence in the European Union*, red. L. Azoulay, Oxford 2014.
- Mouffe C., *Polityczność*, Warszawa 2008.
- Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR). Outline Edition*, red. C. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke, Munich 2009, <http://ec.europa.eu/justice/policies/civil/docs/dcfr-outline-edition-en.pdf>.
- Semmelmann C., *The Public-Private Divide in European Union Law or an Overkill of Functionalism*, „Maastricht Faculty of Law Working Paper” 2012, nr 12, <http://ssrn.com/abstract=2056311>.
- Semmelmann C., *Theoretical reflections on the public-private distinction and their traces in European Union law*, „Oñati Socio-Legal Series” 2012, R. II, z. 4 <http://ssrn.com/abstract=2016077>.
- Sitek B., *Od antropocentryzmu prawniczego do ekonomizacji prawa*, [w:] *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej*, red. G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj, Olsztyn–Bari 2008.
- Sitek B., *Prawo jako wartość. Rozważania o autonomii i ponadczasowości prawa w świetle zjawiska ponowoczesności*, [w:] *Człowiek – Prawo – Państwo. Księga jubileuszowa prof. Stanisława Leszka Stadniczenko*, red. J. Jeżewski, A. Pawlak, Warszawa 2017.
- Sitek B., *Unifikować czy synchronizować prawo w Europie? Studium przypadku od prawa rzymskiego do prawa europejskiego*, „Journal of Modern Science” 2016, t. II.
- Sprawiedliwość społeczna w europejskim prawie umów: manifest*, („European Law Journal” 2004), przekład polski w: „Nowa Europa” 2008, nr 11(7).
- Stambulski M., Paździora M., *Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do przyszłych badań*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2014, nr 1.
- Stępień M., *Systemowość prawa Unii Europejskiej*, Poznań 2008.
- Wudarski A., *Wspólny System Odniesienia – na drodze do europejskiego kodeksu cywilnego?*, [w:] *Współczesne problemy w administracji publicznej. Wybrane zagadnienia*, red. P. Chmielnicki i in., Częstochowa 2008.
- Zając-Frańs M., *Teorie i modele integracji europejskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2011, nr 852.
- Ziemblicki B., *Zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie prawa prywatnego*, „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2012, R. I, z. 1.
- Zimmermann R., *Prawo rzymskie a harmonizacja prawa prywatnego w Europie*, „Nowa Europa” 2008, t. 11.
- Zirk-Sadowski M., *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź 1998.
- Zweigert K., Kötz H., *Introduction to Comparative Law*, wyd. 3, Oxford 1998.





**Michał Patryk Sadłowski**

doktorant w Instytucie Historii Prawa  
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego  
e-mail: sadlowskimich@gmail.com  
telefon: (+48) 663088425

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.06

## Projekty powołania sądownictwa administracyjnego w Polsce w latach 1944–52

### SUMMARY

#### **Establishment drafts of administrative courts in Poland in the years 1944–1952**

This article presents the issue of the reactivation of the administrative judiciary in Poland in the years 1944–1952. The judicial control administration existed in the Second Republic of Poland, but World War II interrupted its activities. The Polish communist authorities, in comparing the Manifesto of July 1944 and the “Small Constitution” of 1947 with the basic principles of the “March Constitution” of 1921, indirectly pointed to the necessity of re-establishing such a jurisdiction. However, the revolutionary social reforms, which primarily related to agricultural reform and nationalization, meant that control over the administration, exercised by an independent court or other authorities, did not fit within the process of building the new system. Consequently, the 1952 Constitution of the Polish People’s Republic, completely shattered the chance of reactivating such form of control.

**Key words:** the administrative judiciary, the Manifesto of July 1944, control over the administration, administrative law

**Słowa kluczowe:** sądownictwo administracyjne, Manifest Lipcowy, kontrola administracji, prawo administracyjne

### 1. Zagadnienia wstępne

Budowa nowych struktur państwa polskiego po 1944 r. postawiła na porządku dziennym kwestie powołania sądownictwa administracyjnego. Sądownictwo takie istniało w II Rzeczypospolitej na całym jej terytorium, z tym że na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego sądownictwo było jedno-

instancyjne, a od 1922 r. sprawował je Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie<sup>1</sup>, przy czym dla obszaru byłego zaboru pruskiego istniały jeszcze dwie instancje<sup>2</sup>. Podstawą prawną funkcjonowania sądownictwa administracyjnego były: Konstytucja RP z dnia 21 marca 1921 r.<sup>3</sup> oraz z dnia 23 kwietnia 1935 r.<sup>4</sup> Natomiast na poziomie ustawowym kwestię tę regulowały: ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym<sup>5</sup> (dalej: NTA), która weszła w życie w dniu 22 sierpnia 1922 r. oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o NTA<sup>6</sup>. Zgodnie z art. 1 ustawy z 1922 r. oraz art. 1 rozporządzenia z 1932 r., NTA powołany został do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, które wydawane były przez organy administracji rządowej jak i samorządowej. W związku z tym właściwość NTA, w zakresie orzekania o legalności aktów administracji, oparta została na tzw. klauzuli generalnej. Klauzula generalna w postępowaniu sądowniczo-administracyjnym polega na określeniu zakresu jurysdykcji organu sądowego, zgodnie z którym kontroli podlegają wszystkie akty administracyjne, bądź działania własne administracji. Jest to zatem najszersze uregulowanie kompetencji sądu administracyjnego. Mimo takiego uregulowania kompetencji NTA, wskazane wyżej akty prawne zawierały na zasadzie wyjątku od reguły normę wyliczającą enumeratywnie materię spraw nie podlegających jurysdykcji tego sądu<sup>7</sup>. Mimo wielu trudności natury organizacyjnej i normatywnej<sup>8</sup>, czego świadectwem było choćby nie powołanie niższych instancji sądownictwa administracyjnego<sup>9</sup>, działalność NTA w okresie międzywojennym oceniano pozytywnie. Orzecznictwo NTA przyczyniło się do wzmocnienia i bu-

<sup>1</sup> Szerzej: D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa–Kraków 1999, s. 19.

<sup>2</sup> Szerzej: W. Maisel, *Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1976, s. 52; A. Tarnowska, *Pruskie sądy administracyjne gwarantem praw podmiotowych? Organizacja sądów i praktyka orzecznicza Najwyższego Sądu Administracyjnego (OVG) a prawa polskiej mniejszości narodowej (1875–1914)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CzP-H) 2015, z. 2, s. 61–85.

<sup>3</sup> Dz.U. Nr 44, poz. 267. Zob. W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 2008, s. 393.

<sup>4</sup> Dz. U. Nr 30, poz. 227.

<sup>5</sup> Dz. U. Nr 67, poz. 600.

<sup>6</sup> Dz. U. Nr 94, poz. 806.

<sup>7</sup> Były to sprawy podlegające: właściwości sądów powszechnych, mianowania na publiczne urzędy i stanowiska, sprawy załatwiane na podstawie tzw. swobodnego uznania administracyjnego, sprawy dyscyplinarne, sprawy dot. wojska oraz sprawy dotyczące reprezentacji państwa oraz obywateli wobec państw i władz obcych. Wyłączenia powyższe zawierał artykuł 3 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

<sup>8</sup> Zob. J. S. Langrod, *Zarys sądownictwa administracyjnego*, Warszawa 1925, s. 258–267.

<sup>9</sup> Stanowiło to brak realizacji normy z art. 73 Konstytucji z 1921, oraz norm z ustawy o NTA z 1922 r. i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1932 r. dotyczących o powołania niższych instancji sądów administracyjnych.

dowy praworządności w działalności administracji państwa polskiego<sup>10</sup>. Na ten pozytywny aspekt oddziaływania sądownictwa administracyjnego, zwłaszcza na wykładnię i stosowanie prawa przez organy administracji publicznej, zwrócił uwagę Wiktor Supiński<sup>11</sup>. Było to niezwykle istotne, gdyż powołane sądownictwo administracyjne chroniło obywateli w indywidualnych sprawach, przed naruszeniami prawa ze strony kształtującej się po trudnym okresie zaborów polskiej administracji. Jednak wybuch II wojny światowej przerwał działanie tego sądownictwa. I od 1944 r. należało od początku rozważyć koncepcję i sens jego „reaktywacji” w nowym systemie polityczno-ustrojowym państwa polskiego.

## 2. Okres po II wojnie światowej

Nowa rzeczywistość polityczno-prawna w Polsce wiązała się z wkroczeniem na ziemie polskie Armii Czerwonej i powołaniem przez polskich komunistów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w lipcu 1944<sup>12</sup>. Zgodnie z treścią Manifestu PKWN z dnia 22 lipca 1944 r.: „Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 r., jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową konstytucję”<sup>13</sup>. Wynikało z tego, że kształtujące się nowe struktury państwa opierać się miały na postanowieniach i założeniach prawnoustrojowych Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.<sup>14</sup> W związku z tym powstała wątpliwość: czy taka redakcja Manifestu Lipcowego stwarzać może podstawę do powołania w nowych warunkach sądownictwa administracyjnego. Wydaje się, że wykładnia językowa nie pozostawiała wątpliwości co do takiego właśnie rozumienia, jednak jak zauważył adwokat Zygmunt Fenichel w swoim komentarzu o Manifestie PKWN: „Nie jest to ustawa normująca prawa i obowiązki lecz jedynie program Rządu”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Zob. J. Grzbiela, *Polskie prawo o postępowaniu administracyjnym (Tekst, komentarz, orzecznictwo N.T.A i Trybunału Kompetencyjnego, ogólniki ministerstw i wskazówki bibliograficzne) według stanu z dnia 1 lutego 1938 r.*, z przedmową prof. J. S. Langroda, Katowice 1938, s. 81 i n.

<sup>11</sup> Zob. W. Supiński, *Postępowanie administracyjne. Zarys teorii wraz z komentarzem do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 1933, s. 76.

<sup>12</sup> Zob. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990, s. 18 i n.

<sup>13</sup> Zob. Manifest PKWN, załącznik do Dz. U. z 1944 r., Nr 1, s. 1.

<sup>14</sup> R. Jastrzębski, *Trybunał Kompetencyjny*, Warszawa 2014, s. 151.

<sup>15</sup> Z. Fenichel, *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944–1946*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” (dalej: DPP) 1947, nr 1–2, s. 69.

Kolejną wątpliwość nasuwała budowa nowych struktur administracji. Przyjęte za wzorem radzieckim rozwiązania zawarte w ustawie z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych<sup>16</sup> stanowiły *novum* w polskim systemie prawnym. Zgodnie z pkt. 2 art. 28 tej regulacji, do kompetencji rad narodowych należała m.in. kontrola działalności organów wykonawczych (państwowych i samorządowych), z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działania Krajowej Rady Narodowej<sup>17</sup>. W tym celu każda rada zobowiązana została na mocy art. 15 znowelizowanej ustawy o radach narodowych do powołania komisji kontroli, która była komisją stałą. W związku z tym zaistniała kwestia, czy rady wykonywać mogą kompetencje sądownictwa administracyjnego. Problem ten próbował wyjaśnić w swoich rozważaniach Waclaw Dawidowicz. Stał on na stanowisku, że rady narodowe na mocy komentowanego art. 28 ustawy wykonują tzw. kontrolę społeczną organów wykonawczych i w związku z tym komisje powołane przez rady powinny współdziałać z organami sądowymi, w celu likwidacji wszelkich nadużyć władzy<sup>18</sup>. Niestety nie wskazał on jaki charakter miałyby posiadać taka współpraca, co tylko rozmyło obraz i kierunek wykładni w zakresie przyszłej kontroli wykonywanej przez rady.

Wydawało się jednak, że zagadnienie istnienia organów, kontrolujących działalność administracji poprzez kontrolę decyzji administracyjnej, czy też sądownictwa administracyjnego *sensu stricto* w powojennym ustroju prawnym Polski, rozwiązała w końcu Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej<sup>19</sup>, czyli tzw. Mała Konstytucja. Zgodnie z art. 1 tego aktu: „Do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego funkcjonował będzie w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., zasady Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r.”.

Wynika z tego, że po raz kolejny powstało zagadnienie czy z obowiązkiwania zasad Konstytucji z 1921 r. można wyciągnąć wniosek, że powinno zostać utworzone również sądownictwo administracyjne, sprawujące kontrolę nad działalnością organów administracji i ewentualnie jaki charakter powinno

<sup>16</sup> Dz. U. Nr 5, poz. 22.

<sup>17</sup> Zob. A. Monkiewicz, *Rady narodowe jako organy kontroli społecznej w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Spółczesność a władza: ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M. J. Ptak, Wrocław 2010, s. 916 i n.

<sup>18</sup> W. Dawidowicz, *Współdziałanie rad narodowych z organami wymiaru sprawiedliwości*, DPP 1946, nr 1, s. 34–36.

<sup>19</sup> Dz. U. Nr 18, poz. 71.

ono przybrać. Jednak w tym przypadku tzw. próżnię ustawową rozstrzygnąć mógł rozdział VII Małej Konstytucji z 1947 r. zatytułowany „Wymiar sprawiedliwości”. Zgodnie bowiem z art. 26 osobna ustawa ustalić miała tryb i zakres działania organów właściwych do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji publicznej<sup>20</sup>. W związku z tym tzw. Mała Konstytucja z 1947 r.<sup>21</sup> zapowiadała utworzenie mechanizmu kontroli nie tylko decyzji administracyjnych, ale również innych prawnych form działania administracji. Stanisław Kasznica uznał, że z racji usytuowania tej normy w rozdziale: „Wymiar sprawiedliwości” należy spodziewać się, iż organy powołane do kontroli administracji będą miały charakter sądowy<sup>22</sup>. Poza tym, jak zauważył Andrzej Mycielski, rozporządzenie Prezydenta RP o Najwyższym Trybunale Administracyjnym nie zostało od 1939 r. formalnie uchylone<sup>23</sup>, więc istniały podstawy powrotu do modelu z okresu II Rzeczypospolitej. Odmienny pogląd na wykładnię Małej Konstytucji z 1947 r. wyraził Stefan Rozmaryn. Wskazał on, że Ustawy konstytucyjne z 1947 r. stanowią zamkniętą całość, w związku z czym założenia i artykuły konstytucji marcowej winne być interpretowane „z ducha tych nowych ustaw konstytucyjnych”<sup>24</sup>, co jest przecież uzasadnione, gdyż funkcjonują one z woli Sejmu Ustawodawczego. Odwrotne założenia prowadziłyby do „narzucenia starych form ustrojowych”<sup>25</sup>, a stare formy nie odpowiadają nowej rzeczywistości. Opierał on swój pogląd na założeniu, że formy prawne muszą odpowiadać treści nowego układu społeczno-gospodarczego. Wykładnia założeń Konstytucji z 1921 r. powinna być dokonywana zgodnie z wolą „współczesnego ustawodawcy”<sup>26</sup>. Dlatego sam fakt, że jest nowy art. 26, który odnosi się do kwestii kontroli administracji należy interpretować w ten sposób, że ustawodawca nie chciał przyjąć rozwiązań z art. 73 Konstytucji z 1921 r., a także zasad, na jakich się opierał<sup>27</sup>. Co do niewznowienia działalności NTA wskazał, że nie skryształizowała się jeszcze wola ustawodawcy, ale na gruncie Ustawy Konstytucyjnej z 1947 r. uznać należy, że powinny istnieć organy do orzekania o legalności decyzji administracyjnej, lecz nie muszą one mieć charakteru sądowego<sup>28</sup>,

<sup>20</sup> Zob. I. Klajnermann, *Nowy ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1947, s. 38.

<sup>21</sup> Zob. K. Działocha, *Mała Konstytucja z 1947 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, Warszawa 1990, s. 274; R. Jastrzębski, M. Zubik, *Małe konstytucje. Ustawy zasadnicze okresów przejściowych 1919–1947–1992*, Warszawa 2014, s. 56 i n.

<sup>22</sup> S. Kasznica, *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1947, s. 201.

<sup>23</sup> A. Mycielski, *Polskie prawo polityczne (na drodze ku nowej konstytucji)*, Kraków 1948, s. 15.

<sup>24</sup> S. Rozmaryn, *Uwagi o niektórych zagadnieniach ustaw konstytucyjnych z 4 i 19 lutego 1947 roku*, DPP 1947, nr 1, s. 5.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 14.

w związku z tym powołane powinny być one w drodze ustawy lub dekretu z mocą ustawy<sup>29</sup>.

Natomiast sędzia Sądu Najwyższego Mieczysław Szerer zwracał uwagę, że przyjęte zasady Konstytucji z 1921 r. stanowiły wyłącznie „słup orientacyjny przy opracowywaniu ustaw konstytucyjnych z 1947”<sup>30</sup>. Wiązało się to z faktem, że polskie społeczeństwo przystąpiło do odbudowy państwowości w całkowicie odmiennych warunkach aniżeli w 1921 r.<sup>31</sup>, w związku z czym odniesienie wszystkich jej zasad do warunków powojennych nie było możliwe. Natomiast Waław Morawski stwierdził, że na skutek zmian ustrojowych po wojnie, kontrola administracji przyznana została radom narodowym, w związku z czym uczynił to zadość art. 73 Konstytucji 1921 r.<sup>32</sup> W jego opinii propagowanie idei wprowadzenia sądowej kontroli administracji z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, na wzór przedwojenny, „zaciemniało istotę przeprowadzonych w Polsce zmian ustrojowych”<sup>33</sup>. Wynika z tego, że niejasność rozwiązań legislacyjnych podzieliła ówczesną doktrynę prawa administracyjnego. Dlatego też powstawało pytanie: czy przyszła organizacja sądowej kontroli administracji ma zmierzać w kierunku jaki miał miejsce przed II wojną światową.

Wszystkie te ustrojowo-legislacyjne wątpliwości wywoływały ożywione dyskusje w nauce, która wystąpiła z własnymi koncepcjami sądowej kontroli administracji. Emanuel Iserzon, jako jeden z pierwszych przedstawicieli powojennej doktryny, stanął na stanowisku, że konieczne jest powołanie sądownictwa administracyjnego do wykonywania kontroli administracji, zarówno w zakresie wydawanych przez nią aktów administracji ingerujących w pozycję jednostki jak i w ogóle innych wykonywanych przez nią prawnych form działania administracji. Kontrola taka miała być wykonywana przez organy odrębne od sądownictwa powszechnego<sup>34</sup>. Natomiast Jerzy Stefan Langrod stanął na stanowisku, że konieczne jest wznowienie działalności NTA<sup>35</sup>, a także rozbudowa niższych instancji sądownictwa administracyjnego<sup>36</sup> oraz wykorzystanie czynnika społecznego w niższych instancjach, w przypadkach jeżeli orzekać one będą również merytorycznie<sup>37</sup>.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> M. Szerer, *O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucyj*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1947, z. 11, s. 74.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> W. Morawski, *Zagadnienie kontroli administracji*, PiP 1947, z. 1, s. 63.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>34</sup> Zob. E. Iserzon, *Praworządność w administracji i kontrola legalności aktów administracyjnych*, „Gazeta Administracji” (dalej: GA) 1945, nr 1–3, s. 6–7.

<sup>35</sup> Zob. J. S. Langrod, *Sprawa reaktywacji sądownictwa administracyjnego*, GA 1946, nr 10–11, s. 508.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 511.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 514.

W 1946 r. Kazimierz Mamrot zwrócił uwagę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby powołanie sądownictwa administracyjnego w ramach rad narodowych, gdyż i tak pełnił one już taką rolę faktycznie<sup>38</sup>. Według niego należałoby powołać sądownictwo administracyjne na poziomie wojewódzkim, tworząc przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych, zespoły kolegialne, czyli połączenie czynnika społecznego i sędziowskiego, które tworzyłyby sąd administracyjny<sup>39</sup>. Zgodnie z jego propozycjami należało również rozważyć kwestię II instancji tego sądownictwa. W tym zakresie instancją kasacyjną miały być Izba w Sądzie Najwyższym lub przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej<sup>40</sup>. Dodatkowo proponował on stworzenie lub ewentualnie dostosowanie dotychczasowego trybu postępowania sądowoadministracyjnego do nowych uwarunkowań społeczno-gospodarczych w kraju, które gwarantowałyby szerszy zakres kontroli danego organu administracyjnego niż wynikałoby to z treści samej skargi<sup>41</sup>. Istotne również wydawało się, jego zdaniem, wpisanie kontroli administracji w nowy ustrój społeczny, gdyż krzywda wyrządzona jednostce staje się również krzywdą społeczną i w związku z tym jej naprawienie nie leży wyłącznie w interesie jednostki<sup>42</sup>.

Z kolei Witold Klonowiecki, w dyskusji dotyczącej powołania sądownictwa administracyjnego, zwrócił uwagę na to, że w obecnym stanie faktycznym, w którym brak jest kadr sędziowskich, odbudowę takiego sądownictwa zacząć należy od wznowienia działalności NTA, a dopiero później wojewódzkich sądów administracyjnych<sup>43</sup>. Ponadto, zwrócił uwagę, że czynnik społeczny w sądownictwie administracyjnym byłby wyłącznie pożądanym, gdyby wznowione w Polsce sądownictwo administracyjne posiadało uprawnienia rewizyjne<sup>44</sup>. Poza tym Eugeniusz Modliński zwracał uwagę na konieczność zachowania praworządności w stale rozrastającym się aparacie administracyjnym i rozroście prawa publicznego. Dlatego podkreślał konieczności istnienia zewnętrznej formy kontroli, w postaci sądownictwa administracyjnego<sup>45</sup>. Myśl tę podzielał Leon Chajn z Ministerstwa Sprawiedliwości. Wskazał on, że jeśli w początkowym okresie można było dopuszczać wydawanie decyzji administracyjnych, opartych wyłącznie na zasadzie celowości bez pod-

<sup>38</sup> K. Mamrot, *Sądownictwo administracyjne a rady narodowe*, PiP 1946, z. 1, s. 37.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> W zakresie Prezydium KRN zob.: M. Szulc, *Prezydium Krajowej Rady Narodowej w systemie ustrojowym państwa polskiego (1944–1947)*, Warszawa 2016, s. 214–216 (Praca doktorska napisana w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. UW dr. hab. Roberta Jastrzębskiego).

<sup>41</sup> K. Mamrot, op. cit., s. 37.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>43</sup> W. Klonowiecki, *Odbudowa sądownictwa administracyjnego*, GA 1946, nr 4–6, s. 198.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>45</sup> E. Modliński, *Istota i problemy sądownictwa administracyjnego*, PiP 1946, z. 7, s. 8–9.

stawy prawnej, to teraz jest to niedopuszczalne<sup>46</sup>. Stojąc na stanowisku Konstytucji z 1921 r. możliwe jest jedynie stworzenie izby sądowno-administracyjnej w Sądzie Najwyższym<sup>47</sup>.

Równolegle, do przedstawionych wyżej poglądów doktryny na kwestię powołania sądownictwa administracyjnego, toczyły się dyskusje i prace nad restytucją, w ramach departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości. Pierwszym projektem opracowanym w Ministerstwie Sprawiedliwości był projekt dekretu o ustroju sądownictwa administracyjnego w najwyższej instancji z 1945 r.<sup>48</sup> Zgodnie z treścią projektu do czasu zorganizowania sądownictwa administracyjnego w myśl zasad, wyrażonych w art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej z 1921 r., NTA wykonywać miał tymczasowo swoje kompetencje w składzie Sądu Najwyższego, jako odrębna izba administracyjna. Skargę do Izby Administracyjnej Sądu Najwyższego należało wnieść za pośrednictwem rady narodowej, która była właściwa do wykonywania kontroli nad działalnością organu, który wydał zaskarżoną decyzję. Projekt zawierał również koncepcję wprowadzenia czynnika społecznego, do składu orzekającego Izby Administracyjnej Sądu Najwyższego. W składzie orzekającym, zgodnie z art. 4 projektu, znajdować się miało dwóch przedstawicieli czynnika społecznego, delegowanych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej. W pozostałym zakresie projekt nawiązywał treścią do przedwojennych aktów prawnych, regulujących postępowanie sądownoadministracyjne.

W dniu 17 grudnia 1945 r. Biuro Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości z pytaniami, czy resort ten przystąpił do rzeczywistego organizowania Najwyższego Trybunału Administracyjnego i czy w związku z tym „parudziesięciu sędziów NTA już obecnie pobiera wynagrodzenie ze Skarbu Państwa”<sup>49</sup>. Informacja ta wskazuje na stan chaosu organizacyjnego charakterystyczny dla tego okresu, a związany z próbami reaktywacji sądowej kontroli administracji. Jednocześnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, znajduje się projekt „reaktywacji” NTA z 1945 r. zatytułowany „Dekret z ..... 1945 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 806)”<sup>50</sup>. Projekt ten, składający się z 6 artykułów, opierał się na rozwiązaniach normatywnych z rozporządzenia Prezydenta RP z 1932 r., dostosowanych do powojennych warunków organizacji najwyższych władz sądowniczych. Zgodnie z jego art. 1 ust. 10 wyłączone zostały spod

<sup>46</sup> L. Chajm, *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności*, DPP 1946, nr 8, s. 4.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 4137, k. 27.

<sup>49</sup> AAN, Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, sygn. 832, k. 2.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 4.



orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego sprawy z dziedziny odbudowy i reorganizacji życia gospodarczego, w których ostateczne zarządzenie lub orzeczenie władzy zostało stronie doręczone przed dniem 1 stycznia 1949 r. i uzyskało zatwierdzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, a decyzja zatwierdzająca została podana do wiadomości Trybunału w terminie do wniesienia przez władzę pozwaną odpowiedzi na skargę<sup>51</sup>.

W kwestii odrębności ziem byłego zaboru pruskiego projekt zgodnie z art. 1 ust. 8 zakładał, że „istniejące na obszarze województw zachodnich orzecznictwo uchwałowe i sporno-administracyjne, przewidziane w ustawie z dnia 30 lipca 1883 r. o ogólnym zarządzie kraju (zb. Ust. pr. str. 195), tudzież w innych ustawach specjalnych, znosi się”<sup>52</sup>. Zgodnie z projektem sprawy takie od czasu wejścia w życie dekretu podlegały w trybie postępowania administracyjnego władzom administracyjnym. Natomiast w zakresie kontynuacji prac NTA ważną normą zawierał art. 6 ust. 9 projektu. Zgodnie z jego treścią w sprawach, w których skargi zostały wniesione do NTA przed dniem 1 września 1939 r., skarżący lub pełnomocnik zobowiązani zostali do złożenia pisemnego oświadczenia w ciągu roku od daty wznowienia czynności przez reaktywowany Najwyższy Trybunał Administracyjny. Zgodnie z projektem, w treści oznaczenia pisma należało wskazać, czy skargi w dalszym ciągu popierają, a w razie twierdzącym to czy żądają przeprowadzenia rozprawy<sup>53</sup>. W razie poparcia do oświadczenia należało dołączyć dwa odpisy skargi z załącznikami. Niezłożenie oświadczenia w terminie oznaczało odstąpienie od skargi, co pociągać miało za sobą umorzenie postępowania. Natomiast zgodnie z art. 3 projektu skargi wniesione przed wejściem w życie niniejszego dekretu, do NTA lub w zakresie kompetencji tego trybunału, podlegały rozpoznaniu. Zarządzenia w sprawie: uruchomienia NTA, oznaczenie jego siedziby oraz wykonanie dekretu o reaktywacji NTA podjąć miał Prezes Rady Ministrów.

Kolejnym znanym projektem, w sprawie powołania sądowej kontroli administracji w okresie powojennym, był projekt dekretu o Izbach Administracyjnych Sądu Najwyższego, opracowany w 1946 r., o którym dyskutowano na konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniu 11 stycznia 1947 r.<sup>54</sup> Zgodnie z tym projektem miało nastąpić wznowienie działalności NTA przez utworzenie w Sądzie Najwyższym Izb Administracyjnych. Liczbę i zakres czynności Izb określać miał Minister Sprawiedliwości w drodze regulaminu. Do właściwości Izb Administracyjnych Sądu Najwyższego miały należeć sprawy:

- 1) danin publicznych;
- 2) zaopatrzeń emerytalnych;

---

<sup>51</sup> Ibidem, k. 6.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 2.

<sup>54</sup> AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 4136, k. 166.

- 3) zaopatrzeń inwalidzkich;
- 4) zaopatrzenia osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego, jak „również w walce z wrogami demokratycznego ustroju Polski”;
- 5) ochrony i bezpieczeństwa pracy;
- 6) ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych<sup>55</sup>.

Oprócz tego Rada Ministrów mogła w drodze rozporządzenia rozszerzyć właściwość Izb Administracyjnych Sądu Najwyższego na inne rodzaje spraw. Do Izb Administracyjnych miano stosować odpowiednio normy rozporządzenia Prezydenta RP o NTA z 1932 r. Projekt uzasadniano tym m.in., że: „sądownictwo administracyjne daje rękojmię tworzenia się stałych zasad prawnych, tj. ugruntowania praworządności i wytoczenia torów dla administracji publicznej przez wykładnię przepisów prawa obowiązującego”<sup>56</sup>. Natomiast w kwestii organizacji i ilości stopni sądownictwa administracyjnego w uzasadnieniu wskazano, iż: „tworzenie instancji niższych sądownictwa administracyjnego jednolicie dla całego obszaru Państwa należy uznać na razie za przedwczesne. Na przeszkodzie temu stoi obok innych momentów także brak dostatecznej ilości sił należycie wykwalifikowanych. Uregulowanie tego zagadnienia wypada odłożyć do czasu skryształizowania się i ustalenia nowych form ustrojowych. Ze względów ustrojowych projekt znosi istniejące na obszarze ziem zachodnich dwustopniowe sądownictwo administracyjne, oparte na przepisach obcych”<sup>57</sup>.

Co jednak interesujące, mimo formalnego braku reaktywacji sądownictwa administracyjnego różne, podmioty próbowały składać skargi na administrację w przedwojennym trybie postępowania sądoadministracyjnego. W dniu 19 listopada 1948 r. Dyrektor Gabinetu Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości napisał do Dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, że „liczba spraw, wpływających do Ministerstwa, a adresowanych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stale wzrasta”<sup>58</sup>, w związku z tym prosił po raz kolejny o zajęcie się tą sprawą. Przedmiotem skarg były najczęściej decyzje dotyczące zobowiązań prawnopodatkowych, kierowane przez państwowe i w mniejszym stopniu prywatne podmioty gospodarcze. Departament Ustawodawczy odpowiedział na to pismo w dniu 21 grudnia 1948 r. oraz wskazał, że w dniu 24 listopada 1948 r. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja „w sprawie ustalenia stanu prawnego Najwyższego Trybunału Administracyjnego i trybu postępowania ze skargami wpływającymi do N. T. A.”. Zgodnie z relacją, na konferencji zarysowała się tendencja do

---

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 4136, k. 171.

<sup>57</sup> Ibidem, k. 174.

<sup>58</sup> AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 3631, k. 7.

uznania N.T.A. „jako prawnie zniesionego w związku z art. 26 Konstytucji i w związku z tym do zwracania skarg skarżącym z odpowiednim wyjaśnieniem, po ewentualnym zbadaniu skarg w trybie nadzoru. Decyzje ostateczne jeszcze nie zapadły. Na razie wskazanym jest przesyłanie wszystkich skarg do Prezydium Rady Ministrów, w którym już skoncentrowano większą ilość skarg”<sup>59</sup>.

## Wnioski

Wszystkie postulaty, jak i prace legislacyjne, nie wpłynęły na powołanie sądownictwa administracyjnego w Polsce powojennej. Po chwilowym okresie względnego liberalizmu nastąpił okres silnych represji ze strony wzmacniającego się aparatu komunistycznego. Uznać można z całą pewnością, że nastąpiła stalinizacja ustroju. W takim więc układzie nie było absolutnie miejsca na powołanie, odrębnego od aparatu administracyjnego, sądownictwa, które kontrolowałoby jego działalność. Instytucjonalnym tego wyrazem było powołanie ogólnego nadzoru prokuratorskiego<sup>60</sup> nad administracją na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej<sup>61</sup>. Zgodnie z art. 10 regulacji akty lub inne czynności władz i urzędów, instytucji oraz jednostek gospodarki uspołecznionej, sprzeczne z przepisami prawa lub instrukcjami oraz wytycznymi władz zwierzchnich, ulegały zaskarżeniu przez prokuratora do właściwej władzy nadrzędnej, co nie wstrzymywało wykonania zaskarżonych czynności. Komentując wejście w życie ustawy o Prokuraturze RP z 1950 r. Stefan Rozmaryn stwierdził, że „kontrola legalności podniesiona została dzięki tej ustawie na nowy, wyższy poziom”<sup>62</sup>.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL) uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.<sup>63</sup> nie zawierała już żadnych norm odnoszących się do utworzenia i funkcjonowania sądownictwa administracyjnego. Jej normy potwierdziły dotychczasowe kierunki rozwoju nowego ustroju w powojennej Polsce. Praworządność w Polsce zapewniać miały rady narodowe oraz Prokurator Generalny PRL. Zgodnie z art. 38 Konstytucji PRL: „Rady narodowe troszczą się stale o codzienne potrzeby i interesy ludności, zwalczają wszelkie przejawy samowoli i biurokratycznego stosunku do obywa-

<sup>59</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>60</sup> M. Nowakowski, *O odtworzeniu sądownictwa administracyjnego po II wojnie światowej*, [w:] *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa, prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi*, red. St. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 163.

<sup>61</sup> Dz. U. Nr 38, poz. 346. Zob. M. Łysko, *Prokuratorski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950–1967*, CzP-H 2005, z. 2, s. 203–224.

<sup>62</sup> S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 543.

<sup>63</sup> Dz. U. Nr 33, poz. 232.

tela, sprawują i rozwijają kontrolę społeczną działalności urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji”. Korespondował z tym art. 39 Konstytucji PRL, zgodnie z którym: „Rady narodowe dbają o utrzymanie porządku publicznego i czuwają nad przestrzeganiem praworządności ludowej, ochraniają własność społeczną, zabezpieczają prawa obywateli, współdziałają w umacnianiu obronności i bezpieczeństwa państwa”. W związku z tym stwierdzić należy, że na gruncie nowego ustroju kontrolę administracji, w zakresie przestrzegania prawa wobec podmiotów zewnętrznych, wykonywać miały rady narodowe oraz Prokuratur Generalny PRL. Poza tym obywatele na mocy art. 73 Konstytucji z 1952 r. mieli prawo do zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami.

W związku z zarysowanymi wyżej tendencjami w zakresie zmian ustrojowych w połowie lat pięćdziesiątych przystąpiono również do prac zmierzających do likwidacji sądownictwa ubezpieczeń społecznych, które utożsamiane było z dawnymi formami sądowej kontroli administracji. Sądownictwo takie funkcjonowało w II Rzeczypospolitej<sup>64</sup> i było związane z dużą liczbą skarg do NTA, dotyczących rent inwalidzkich. W związku z tym zdecydowano się na powołanie powiązanego z nim organizacyjnie, Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego, powołanego ustawą z dnia 26 marca 1935 r. o Inwalidzkim Sądzie Administracyjnym<sup>65</sup>. Sąd ten, jako sąd szczególny, powołany został przy NTA do orzekania o legalności orzeczeń, wydanych w sprawach zaopatrzeń inwalidów wojennych i wojskowych oraz osób pozostałych po inwalidach, poległych, zaginionych i zmarłych w związku ze służbą wojskową. Co interesujące należy wskazać, że w składach orzekających, oprócz sędziów NTA delegowanych przez jego Przewodniczącego, znajdowali się ławicy.

Po II wojnie światowej wznowione zostały prace sądownictwa ubezpieczeń społecznych, z tym, że podstawę prawną dla tych sądów stanowiła uchwalona w 1939 r. ustawa – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych<sup>66</sup>, która nie zdążyła wejść w życie przed wybuchem II wojny światowej<sup>67</sup>. „Notatka dla Obywatela Premiera w sprawie przejęcia orzecznictwa odwoławczego w sprawach rent i zaopatrzeń przez Komisje Odwoławcze i Trybunał do Spraw Rentowych”<sup>68</sup>, przygotowana w związku z planami likwidacji sądów ubezpieczeń społecznych w latach pięćdziesiątych, zawierała następujące rozważania dotyczące są-

<sup>64</sup> M. Nowakowski, *Problem konstytucyjności administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2012, t. XV, s. 145 i n.

<sup>65</sup> Dz. U. Nr 26, poz. 177.

<sup>66</sup> Dz. U. Nr 71, poz. 476.

<sup>67</sup> M. Nowakowski, *Początki administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych w Polsce Ludowej*, [w:] *Spółczesność a władza: ustroj...*, s. 969.

<sup>68</sup> AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 3630, s. 8. Na podstawie treści notatki można skonstatować, że została ona sporządzona najprawdopodobniej w 1954 r. lub 1955 r. Autorem notatki był Stanisław Zawadzki z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

downictwa administracyjnego: „Zdobyczą klasy robotniczej jest ludowa władza administracyjna i ludowy sąd realizujące te same założenia ustrojowe budownictwa socjalistycznego. Z tych też względów Konstytucja nasza nie przewiduje istnienia sądownictwa administracyjnego, z tego też powodu nie została w Polsce Ludowej wznowiona działalność Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dlatego brak wszelkich podstaw do dalszego istnienia sądownictwa ubezpieczeń społecznych w naszym kraju”<sup>69</sup>. Autor w dalszych rozważaniach wskazywał, że w socjalistycznych warunkach ustrojowych występuje „równorzędność władzy administracyjnej i sądowniczej”, które realizują na swych odcinkach politykę Państwa Ludowego, dlatego też istnienie sądownictwa administracyjnego jest „ideologicznie nietrafne”<sup>70</sup>. Uważał on, że w nowych warunkach ustrojowych, „w których władza wywodząca się z ludu równie jak sąd ludowy stoi na straży praw, władza, która równie jak sąd zainteresowana jest w ochronie ludzi pracy”<sup>71</sup>, co wskazane jest przecież w Konstytucji z 1952 r., „która nie przewidywała w ogóle istnienia sądownictwa administracyjnego”<sup>72</sup>.

Analizując powojenne rozwiązania legislacyjne, w tym dyskusje oraz konkretne projekty, powstaje pytanie, czy o niepowołaniu sądownictwa administracyjnego zdecydowały kwestie ideologiczne związane z tym, że kontrola legalności, przez sądownictwo, nie mieściła się w ramach nowego ustroju państwa, opartego na zasadzie „praworządności ludowej”<sup>73</sup>, czy też decydowała o tym konieczność przeprowadzenia szeroko zakrojonych reform polityczno-społeczno-gospodarczych na czele z reformą rolną<sup>74</sup> oraz nacjonalizacją<sup>75</sup>. Powołanie mechanizmu kontroli administracji mogło bowiem blokować, a nawet uniemożliwiać wprowadzanie tych reform. Dlatego też pomysł o istnieniu i realnym funkcjonowaniu niezależnego organu, który kontrolowałby stosowanie prawa przez organy władzy państwowej wydawał się zbędny, a nawet szkodliwy. W związku z tym czynnik ideologiczny, dotyczący nowego pojęcia praworządności i fakt rewolucyjnych zmian społecznych w kontekście problemu powołania sądownictwa administracyjnego w okresie powojennym, należy rozpatrywać łącznie. Pewną wskazówką może być wypowiedź Stanisława Ehrli-

---

<sup>69</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Ibidem, k. 11.

<sup>73</sup> *Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. I, Warszawa 1954, s. 337.

<sup>74</sup> Zob. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz. U. Nr 4, poz. 17.

<sup>75</sup> Zob. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, Dz. U. Nr 3, poz. 17.

cha, który stwierdził, że „W dobie wielkich przemian prawo podąża za nimi”<sup>76</sup>. I chyba prawo, i cały proces legislacyjny tego okresu podążały za tymi zmianami, a powołanie sądownictwa administracyjnego zwyczajnie nie było priorytetem, a raczej przeszkodą dla kształtującego się ustroju państwowego. Dlatego wstrzymano wszelkie prace i dyskusje nad sprawą powołania sądownictwa administracyjnego w powojennej Polsce. Prace wznowiono dopiero po polityczno-społecznym przesileniu, jakie miało miejsce po tzw. październiku 1956 r., a powołanie sądownictwa administracyjnego nastąpiło z chwilą utworzenia Naczelnego Sądu Administracyjnego w 1980 r.<sup>77</sup>

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Biuro Prezydzialne Krajowej Rady Narodowej, sygn. 832, k. 2.

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 4137, k. 27.

### Akty prawne

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz. U. Nr 4, poz. 17.

Dziennik Ustaw Nr 4, Nr 5, Nr 18, Nr 26, Nr 30, Nr 33, Nr 38, Nr 44, Nr 67, Nr 71, Nr 94.

Manifest PKWN, załącznik do Dz. U. z 1944 r., Nr 1

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, Dz. U. Nr 3, poz. 17.

### Literatura

Chajn L., *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 8.

Dawidowicz W., *Współdziałanie rad narodowych z organami wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 1.

Działocha K., *Mała Konstytucja z 1947 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, Warszawa 1990.

Erlich S., *Zagadnienie praworządności*, „Państwo i Prawo” 1946, z. 9–10.

<sup>76</sup> S. Erlich, *Zagadnienie praworządności*, PiP 1946, z. 9–10, s. 40.

<sup>77</sup> Dz. U. Nr 4, poz. 8.

- Fenichel Z., *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944–1946*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2.
- Grzbiela J., *Polskie prawo o postępowaniu administracyjnym (Tekst, komentarz, orzecznictwo N.T.A i Trybunału Kompetencyjnego, ogólniki ministerstw i wskazówki bibliograficzne) według stanu z dnia 1 lutego 1938 r., z przedmową prof. J. S. Langroda*, Katowice 1938.
- Iserzon E., *Praworządność w administracji i kontrola legalności aktów administracyjnych*, „Gazeta Administracji” 1945, nr 1–3.
- Jastrzębski R., *Trybunał Kompetencyjny*, Warszawa 2014.
- Jastrzębski R., Zubik M., *Małe konstytucje. Ustawy zasadnicze okresów przejściowych 1919–1947–1992*, Warszawa 2014.
- Kasznicza S., *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1947.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990.
- Klajnermann I., *Nowy ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1947.
- Klonowiecki W., *Odbudowa sądownictwa administracyjnego*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 4–6.
- Komarnicki W., *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 2008.
- Langrod J. S., *Sprawa reaktywacji sądownictwa administracyjnego*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 10–11.
- Langrod J. S., *Zarys sądownictwa administracyjnego*, Warszawa 1925.
- Lysko M., *Prokuratorski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950–1967*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, z. 2.
- Mamrot K., *Sądownictwo administracyjne a rady narodowe*, „Państwo i Prawo” 1946, z. 1.
- Maisel W., *Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1976.
- Malec D., *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa–Kraków 1999.
- Modliński E., *Istota i problemy sądownictwa administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1946, z. 7.
- Morawski W., *Zagadnienie kontroli administracji*, „Państwo i Prawo” 1947, z. 1.
- Monkiewicz A., *Rady narodowe jako organy kontroli społecznej w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Spółczesność a władza: ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M. J. Ptak, Wrocław 2010.
- Mycielski A., *Polskie prawo polityczne (na drodze ku nowej konstytucji)*, Kraków 1948.
- Nowakowski M., *O odtworzeniu sądownictwa administracyjnego po II wojnie światowej*, [w:] *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa, prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi*, red. St. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012.
- Nowakowski M., *Początki administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych w Polsce Ludowej*, [w:] *Spółczesność a władza: ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M. J. Ptak, Wrocław 2010.

- Nowakowski M., *Problem konstytucyjności administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2012, t. XV.
- Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. I, Warszawa 1954.
- Rozmaryn S., *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951.
- Rozmaryn S., *Uwagi o niektórych zagadnieniach ustaw konstytucyjnych z 4 i 19 lutego 1947 roku*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1.
- Supiński W., *Postępowanie administracyjne. Zarys teorii wraz z komentarzem do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 1933.
- Szerer M., *O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucyj*, „Państwo i Prawo” 1947, z. 11.
- Szulc M., *Prezydium Krajowej Rady Narodowej w systemie ustrojowym państwa polskiego (1944–1947)*, Warszawa 2016 (Praca doktorska napisana w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. UW dr. hab. Roberta Jastrzębskiego).
- Tarnowska A., *Pruskie sądy administracyjne gwarantem praw podmiotowych? Organizacja sądów i praktyka orzecznicza Najwyższego Sądu Administracyjnego (OVG) a prawa polskiej mniejszości narodowej (1875–1914)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, z. 2, s. 61–85.



**Tomasz Szczygieł**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: tomasz.szczygieł@us.edu.pl

telefon: 604449759

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.07

## **Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej początku lat pięćdziesiątych**

### **SUMMARY**

**“Old substructure” lawyers in a “new base” –  
the problem of codification of Polish criminal law in the Polish Peoples Republic  
at the beginning of the fifties**

The article focuses on the problem of criminal law codification at the beginning of the Polish Peoples Republic. It shows that there were not many lawyers at that time who had given thought to criminal law in the context of communist law theory. It also describes, that the communist theory of criminal law was not an instrument that would allow to prepare a new “communist criminal code”, because it did not possess correct solutions for the new project. Despite this fact, for political and ideological reasons, the process of codification started in Poland at the end of 1950. The first part of the code was ready by the end of 1951, but the entire code was not completed until 1956.

**Key words:** criminal law, codification, Polish Peoples Republic

**Słowa kluczowe:** prawo karne, kodyfikacja, Polska Rzeczypospolita Ludowa

### **Wprowadzenie**

Staraniem kolejnych rządów Polski międzywojennej oraz przede wszystkim utworzonej w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej powstało wiele aktów prawnych składających się na rodzimy system prawny. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć kodeks postępowania karnego z 1928 r. oraz kodeks karny z 1932 r. Wraz z kodyfikacją prawa karnego wojskowego, tak materialnego z 1932 r., jak i procesowego z 1936 r., oraz prawa o wykroczeniach z 1932 r., tworzyły one

wyczerpujący i stojący na bardzo wysokim poziomie zbiór aktów prawnych z dziedziny karnistyki.

Z tym dorobkiem przyszło się „zmierzyć” nowej władzy ludowej, która od połowy 1944 r. starała się tworzyć nową socjalistyczną rzeczywistość, także w sferze prawnej. Traktując prawo karne jako synonim prawa w ogóle okresu dokonującej się rewolucji, Polska Ludowa musiała stanąć przed problemem adekwatności prawa karnego, w tym przede wszystkim kodeksu karnego z 1932 r., tak ze względów ideologicznych jak i praktycznych. Odpowiedź na pytanie, czy była ona już wówczas zdolna zmierzyć się z tym co „odziedziczyła”, a przede wszystkim czy miała do tego odpowiednich ludzi, jest celem niniejszej pracy.

## Kodyfikacja sprawą „doniosłą” i „dojrzałą” do realizacji

Kwestia kodyfikacji prawa karnego po 1944 r. stała się aktualna stosunkowo szybko, bo już w połowie 1947 r. To właśnie wówczas w Ministerstwie Sprawiedliwości zaczęły powstawać pierwsze komisje, złożone przede wszystkim z pracowników tegoż ministerstwa<sup>1</sup>. Na kolejnych posiedzeniach tych ciał rozpatrywano szereg zagadnień z zakresu prawa karnego, a wśród nich: materialne określenie przestępstwa, analogia w prawie karnym, przestępstwa gospodarcze, przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości oraz zagadnienia systematyki części szczególnej<sup>2</sup>. W oficjalnej prasie prawniczej publikowano pierwsze teksty poświęcone tym zagadnieniom i reformie prawa karnego w ogóle<sup>3</sup>. I chociaż problematyka ta sięgająca połowy 1949 r. zasługuje na poświęcenie jej osobnej uwagi, to jednak już teraz i na użytek niniejszej pracy warto skontestować, że okres 1947–50 stanowił jedno wielkie nieporozumienie. Większość bowiem prawników biorących udział w spotkaniach w Ministerstwie Sprawiedliwości – zwłaszcza tych z zewnątrz – sprawiała wrażenie jakby kształtująca się po 1944 r. rzeczywistość nie miała wywrzeć istotnego znaczenia na kształt prawa karnego. Koncentrując się na udoskonalaniu, względnie unifikowaniu w ramach kodeksu nowych rozwiązań

<sup>1</sup> Zarządzenie z dnia 5 maja 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie (dalej: AAN.MS), sygn.285/1937; Zarządzenie z dnia 24 września 1947 r. (UR.200/47/Kod. K), *ibidem*.

<sup>2</sup> S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, (maszynopis), s. 6 (AAN.MS. sygn.285/1941); *Przestępstwa gospodarcze. Projekt wstępny* (AAN.MS. sygn.285/1942); *Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (projekt wstępny wraz z uzasadnieniem)*, *ibidem*.

<sup>3</sup> L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma prawa karnego?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” (dalej: DPP) 1947, nr 4; *idem*, *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego. Czy konieczna reforma części ogólnej k.k.?*, DPP 1947, nr 10; S. Śliwiński, *W sprawie reformy prawa karnego. Nowelizacja przepisów dotyczących zasad odpowiedzialności*, DPP 1947, nr 11.

prawnych, dawali wyraz przekonaniu, że o szerokiej reformie prawa karnego materialnego, przeprowadzonej w duchu komunistycznej ideologii, nikt z nich wówczas nie myślał. Po 1950 r. tego rodzaju postawy miały stanowić uzasadnienie zarzutów o rzekomym „niezrozumieniu” i „niedojrzałości ideologicznej”. Co ciekawe, objawy dezorientacji wykazywali również członkowie przedstawiciele resortu sprawiedliwości z Henrykiem Świątkowskim i Leszkiem Lernellem na czele<sup>4</sup>. Świątkowski utożsamiał bowiem „kodyfikację” z inkorporacją do k.k. z 1932 r. nowych przepisów. Lernell początkowo wyrażał pogląd, że wystarczą stosunkowo niewielkie „korekty” części ogólnej i „uzupełnienia” części szczególnej kodeksu Makarewicza o przepisy szczególne wydane po 1944 r.<sup>5</sup> To z kolei wskazywało na brak zdecydowanej postawy najwyższych czynników politycznych w tym zakresie, która wskazywała na pewnego rodzaju „stan zawieszenia”, jeżeli chodzi o problematykę kodyfikacji, wywołany koncepcją formalnej ciągłości ustawodawstwa międzywojennego, jednak w zupełnie odmiennej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej<sup>6</sup>. Igor Andrejew w 1963 r. określił ten okres mianem „scalania”, „reformy” i „nowelizacji”, czym dawał do zrozumienia, że nie było wówczas zdecydowania w zakresie problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego<sup>7</sup>.

Złudzenie wywołane dynamiką przemian ustrojowych oraz niewątpliwą grą pozorów nowej władzy, także jeśli chodzi o podejście do istniejącego prawa karnego, której ulegli niemal wszyscy zaangażowani w problematykę kodyfikacji prawa karnego, stosunkowo szybko prysnęło. Okres 1947–1950 jako wyraz „niedojrzałości” i słabości nowej władzy w podejściu do zagadnienia kodyfikacji prawa karnego będzie podlegał zapomnieniu.

Niewątpliwie zdano sobie sprawę z potrzeby przeprowadzenia szerokiej reformy prawa karnego, a dogodnym ku temu momentem było „zdemaskowanie i zlikwidowanie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”, po I Zjeździe PZPR, które zapowiadało „nowe otwarcie” we wszelkich sferach ówczesnej rzeczywistości, także tej prawnej. Tak też się stało, a wstępem do tego miała być kampania przygotowawcza do I Kongresu Nauki Polskiej, która skutkowałą w drugiej połowie 1950 r. licznymi konferencjami teoretyków i praktyków, poświęconymi zagadnieniom prawa sądowego, w tym prawa karnego<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Podobnie D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” (dalej: MHI) 2009, t. 7, s. 144.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 144–145.

<sup>6</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 126–127; A. Stawarska-Rippel, *Co zrobić ze starym prawem? Problem ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej*, MHI 2004, t. 5, s. 107–112.

<sup>7</sup> I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 18–19.

<sup>8</sup> Referaty i przebieg obrad w zakresie prawa karnego zostały zamieszczone w broszurze wydanej przez Komisję konsultacyjno-Naukową pt. *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i prakty-*

Problematykę kodyfikacji prawa karnego podjęło na początku września 1950 r. Ministerstwo Sprawiedliwości, które wystąpiło do czynników rządowych z inicjatywą rozpoczęcia. W piśmie do Prezydium Rządu pokreślono, że sprawa kodyfikacji prawa karnego stanowi „zagadnienie pilne i doniosłe z punktu widzenia demokratyzacji naszego ustawodawstwa, praktyki wymiaru sprawiedliwości oraz rozwoju nauki marksistowskiej”<sup>9</sup>. Apel ministerstwa do czynników rządowych zawierał również bardzo konkretną ocenę dotychczasowego stanu prawnego w zakresie prawa karnego. Nie tylko uznano kodeks z 1932 r. za „kompromis” między tendencjami liberalno-burżuazyjnymi, a faszystowskimi w prawie karnym, ale przede wszystkim wyraźnie stwierdzono jego niedostosowanie do aktualnej rzeczywistości.

Ministerstwo nie tylko wystąpiło z wnioskiem do Prezydium Rządu, przygotowało projekt stosownej uchwały, na której podjęcie liczyło, ale także przedstawiło plan i chronologię prac kodyfikacyjnych<sup>10</sup>. Decyzja Prezydium Rządu była dla ministerstwa pozytywna i 27 września 1950 r. została podjęta stosowna uchwała<sup>11</sup>. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że Prezydium wyznaczyło termin ukończenia prac na dzień 1 września 1951 r., a nie jak wnioskowało ministerstwo na 1 lipca tegoż roku<sup>12</sup> oraz zobowiązało ministra do przeprowadzenia w prasie szerokiej dyskusji nad węzłowymi zagadnieniami<sup>13</sup>.

Kluczowy fragment uchwały Prezydium Rządu brzmiał: „Uznać za sprawę pilną i konieczną opracowanie nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego”. Takie postawienie sprawy sprawiło, że o wystąpieniu w przyszłości jakichkolwiek nieporozumień w gronie członków ciał odpowiedzialnych za reformę prawa karnego PRL nie mogło być już mowy. Cel był jasny, co też Leszek Lernell wyraził dobitnie stwierdzając: „Zadanie nasze nie polega na inkorporacji, tj. wcieleniu istniejących przepisów rozrzuconych w różnych aktach ustawodawczych do istniejącego systemu kodeksowego. Nie polega ono

---

ków prawa karnego. *Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1951. Zob. także P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wieciech, Ł. Jakubiak, Kraków 2014, s. 261–264.

<sup>9</sup> Pismo Henryka Świątkowskiego zatytułowane „W sprawie kodyfikacji prawa karnego”, prawdopodobnie z 4 września 1950 r., s. 1 (AAN.MS. sygn.285/1936).

<sup>10</sup> *Problematyka wstępna części ogólnej kodeksu karnego; Plan organizacyjny* (załącznik 2); *Wniosek ministra w sprawie projektu uchwały*, ibidem.

<sup>11</sup> Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r., w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Monitor Polski 1950 rok, Nr A-106, poz. 1339).

<sup>12</sup> Informacja Stefana Rozmaryna dla Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1950 r. w sprawie podjęcia uchwały – AAN.MS. sygn. 285/1936.

<sup>13</sup> Ibidem.

również na komasacji i systematyzacji obowiązujących przepisów w jednym akcie ustawodawczym. Uchwała Prezydium Rządu mówi o wydaniu nowych kodeksów, tj. stworzenie przepisów odpowiadających ustrojowi państwa z uwzględnieniem jego perspektywy rozwojowej, przepisów opartych na nowych podstawach i nowych w swej formie”<sup>14</sup>. Kodyfikacja stała się sprawą wagi państwowej, a dotychczasowe koncepcje reform odrzucone i niebyłe. Okres 1947–1950 jako najwyraźniej „niedojrzały” do tego rodzaju przedsięwzięć został zapomniany, a punktem „0” w oficjalnych dokumentach i prasie stał się odtąd 27 września 1950 r.<sup>15</sup>

Plan prac kodyfikacyjnych zakładał dwutorowe opracowywanie projektu kodeksu karnego. Równoległe z pracami nad częścią ogólną, zakładano opracowywanie poszczególnych rozdziałów części szczególnej. W całym tym niepełnym rocznym okresie czasu planowano nie tylko przeprowadzić analizy prawno-porównawcze przepisów innych państw demokracji ludowej, ale także międzyresortowe konsultacje, uzgodnienia z czynnikami politycznymi i prace redakcyjne nad kształtem konkretnych przepisów kodeksu<sup>16</sup>. W tym celu nie tylko powstała przy ministrze kolejna Komisja Kodyfikacyjna<sup>17</sup>, ale także ciało pomocnicze, odpowiedzialne za naukowe opracowywanie problematyki w postaci Komisji Konsultacyjno-Naukowej<sup>18</sup>. Przewidziano również czas na dyskusję publiczną<sup>19</sup>.

Był to plan bardzo ambitny, zważywszy na rozległość problematyki, jaką należało rozważyć w stosunkowo krótkim czasie. W ministerstwie najwyraźniej zdawano sobie z tego sprawę, dlatego jeszcze przed ogłoszeniem uchwały Prezydium Rządu z 27 września przystąpiono do gromadzenia materiałów źródłowych (naukowych i prawno-porównawczych), pomocnych przy opracowaniu kodeksu<sup>20</sup>. Konferencja w tej sprawie odbyła się w dniu podjęcia uchwały

<sup>14</sup> L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne. Tezy*, s. 1 (AAN.MS. sygn.285/5476).

<sup>15</sup> *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956, s. 3; M. Rybicki, *Informacja o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego (do użytku wewnętrznego)*, s. 10–11 (AAN, MS, sygn. 285/1792); idem, *Notatka o projekcie kodeksu karnego (z 1963 r. – T.Sz.) w świetle dyskusji publicznej* (AAN, MS, sygn. 285/1791).

<sup>16</sup> Załącznik nr 2 do projektu uchwały z 27 września 1950 r., ibidem; *Kalendarz prac nad projektem kodeksu karnego* (0.34), (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>17</sup> Odpis zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1950 roku (Nr 12/51) w sprawie powołania Komisji Kodyfikacyjnej – (AAN.MS. sygn. 285/1814).

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat P. Fiedorczyk, op. cit., s. 258–260.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Pismo L. Lernella z dnia 12 września 1950 r. w sprawie zebrania osób zaangażowanych w zbieranie materiałów do nowego k.k., skierowane do Igora Andrejewa, Czesława Bieleckiego, Arnolda Gubińskiego, Stefana Kalinowskiego, Henryka Kempistego, Romana Korab-Zebryka, Zbigniewa Kubeca, Stanisława Pławskiego, Jerzego Sawickiego, Zofii Nyczaj, Zbigniewa Borowicza, sędziego Lisa. Ibidem.

przez Prezydium Rządu<sup>21</sup>. Co więcej, już wcześniej opracowano tezy wstępne do części ogólnej kodeksu<sup>22</sup>. Było ich trzynaście. Zaslugują one na przytoczenie, ponieważ większość wyrażonych w nich problemów stanowiła już element dyskusji w „zapomnianym okresie”, a więc 1947–1950. Bez wątplenia ministerstwo skorzystało z tamtych doświadczeń. O ile jednak wtedy tego rodzaju poglądy stanowiły przyczynę nieporozumień w związku z jak się wydawało potrzebą „niewielkiej reformy i dostosowania kodeksu karnego”, o tyle aktualnie stały się one wytycznymi dla nowej kodyfikacji karnej Polski Ludowej. Były to następujące tezy:

- 1) określenie celów i zadań prawa karnego w okresie budowania podstaw socjalizmu zgodnie ze wzorem radzieckim, czechosłowackim i węgierskim;
- 2) określenie istoty klasowej przestępstwa jako czynu niebezpiecznego dla interesów mas pracujących Polski;
- 3) rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności analogii w prawie karnym;
- 4) sformułowanie zasad odpowiedzialności za przygotowanie i organizowanie spisku i bandy;
- 5) podkreślenie – zgodnie z klasowym interesem mas pracujących – celów i zadań kary, jako elementu wychowawczego represji karnej;
- 6) określenie wytycznych wymiaru kary zgodnie z interesem Państwa Ludowego;
- 7) opracowanie na nowo systemu kar z uwzględnieniem istniejących w ustawodawstwie nowych środków represji (np. obóz pracy i zakaz pobytu z dekretu o Komisji Specjalnej oraz potrącenie z poborów z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy);
- 8) rozstrzygnięcie zagadnienia prawa sądu do nadzwyczajnego łagodzenia kary, obecnego w innych ustawodawstwach bloku socjalistycznego, przede wszystkim ZSRR;
- 9) rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej nieletnich oraz ustalenie granicy wieku tej odpowiedzialności;
- 10) odniesienie części ogólnej powszechnego kodeksu do przestępstw wojskowych, najlepiej ujętych w jednym kodeksie;
- 11) zdefiniowanie w części ogólnej takich pojęć jak „urzędnik”; „mienie państwowe”, „mienie społeczne”;
- 12) ponowne określenie przesłanek stosowania środków ochronnych w stosunku do chorych psychicznie i alkoholików. Dotychczasowe podstawy stosowania środków zabezpieczających takie jak wstręt do pracy, zawodość itp., nie mogą mieć miejsca;

---

<sup>21</sup> Pismo L. Lernella z dnia 7(?) września 1950 r. do prokuratora Wojciecha Gawlikowskiego, *ibidem*.

<sup>22</sup> Tezy wstępne cz. ogólnej zostały wysłane do członków komisji spoza ministerstwa 19 października 1950 roku – rękopis pisma Leszka Lernella do Henryka Holdera, Henryka Podlaskiego, Marii Zorskiej, Stanisława Zarakowskiego i Oskara Karlinera. *Ibidem*.

13) rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności odpowiedzialności za zbrodnie z winy nieumyślnej, zwłaszcza ze względu na przestępczość gospodarczą<sup>23</sup>.

Wskazane obszary miały pomóc w pracach nad częścią ogólną, której opracowanie i przedstawienie powierzono Leszkowi Lernellowi i Stanisławowi Pławskiemu<sup>24</sup>. W przypadku części szczególnej przyjęto nieco inne rozwiązanie. W pierwszej kolejności postanowiono zebrać i opracować materiał prawnoporównawczy, aby następnie przystąpić do sporządzenia referatów i projektów poszczególnych rozdziałów. Naukowe opracowanie niektórych kategorii przestępstw powierzono ośrodkom uniwersyteckim m.in. w Krakowie, Toruniu, Łodzi i we Wrocławiu<sup>25</sup>. W piśmie wystosowanym do wskazanych ośrodków uniwersyteckich czytamy, że materiały miały być „zgrupowane w ten sposób, aby można było na ich podstawie przedstawić postulaty kodyfikacyjne”<sup>26</sup>. Podział zadań między Komisję Konsultacyjno-Naukową, a „właściwą” Komisją Kodyfikacyjną przy ministerstwie został wyraźnie zaznaczony.

Termin określono do dnia 20 października, jednak następnie został on przedłużony do dnia 15 listopada, na co niewątpliwie musiały mieć wpływ opinie m.in. profesorów Witolda Świdy i Władysława Woltera odnośnie nie-realności „głębszego opracowania problemu” „lepszego jakości prac” w pierwszym terminie<sup>27</sup>. Wiemy również, że Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło do prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych o wystosowanie na piśmie do 16 października 1950 r. postulatów pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej<sup>28</sup>. Pismo podobnej treści zostało wysłane również przez Prokuratora Generalnego do właściwych jednostek terytorialnych prokuratury<sup>29</sup>.

Z zachowanych materiałów wynika, że program zbierania oraz opracowywania materiałów z innych państw demokracji ludowej zapoczątkowany na konferencji z 27 września 1950 r., od samego początku natrafiał na trudności

<sup>23</sup> *Problematyka wstępna części ogólnej kodeksu karnego (załącznik nr 1 do wniosku o podjęcie uchwały w sprawie opracowania nowego kodeksu karnego)*, (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>24</sup> Protokół z zebrania pracowników Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości uczestniczących w pracach kodyfikacyjnych prawa karnego odbytego z dnia 20 lutego 1951 r., s. 3. Ibidem.

<sup>25</sup> Pismo prof. W. Świdy z dnia 26 września 1950 r. powołujące się na pismo z ministerstwa z dnia 20 września 1950 r. Nr U 2840/50 K.020/7/1 w sprawie przygotowania materiałów z dziedziny przestępstw przeciwko mieniu prywatnemu; Pismo prof. W. Woltera z dnia 27 września 1950 r. oraz 8 października 1950 roku w sprawie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu; Pismo prof. J. Śliwowskiego z dnia 3 października 1950 r., ibidem.

<sup>26</sup> Rękopis pisma dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości L. Lernella z dnia 20 września 1950 r. do prof. W. Woltera, prof. W. Świdy i J. Śliwowskiego. Ibidem; zob. także P. Fiedorczyk, op. cit., s. 267.

<sup>27</sup> AAN.MS. sygn.285/1936; Zawiadomienie W. Woltera o zmianie terminu przewidzianego na przygotowanie materiałów, ibidem.

<sup>28</sup> Pismo Nr U. 2841/50/034/7/1 do prezesów sądów apelacyjnych, ibidem.

<sup>29</sup> Pismo Nr U.2884/0.34/7/2 z dnia 21 września 1950 roku, ibidem.

finansowe i organizacyjne (problem przygotowania maszynopisów)<sup>30</sup>. Z korespondencji kierowników zakładów prawa karnego UJ, UW, UMK do ministerstwa wynikało bowiem, że natrafiali oni na trudności w zgromadzeniu zagranicznych aktów prawnych i literatury<sup>31</sup>. Bardzo wielu pozycji po prostu nie było w Polsce. Jeżeli już jakaś książka czy artykuł znajdowały się w kraju, to trzeba było nie tylko wysłać pracownika naukowego, aby się z nimi zapoznał, ale również sporządził ich odpis i tłumaczenie. Nie mogąc zatem dziwić prośby prof. W. Świdy i prof. Jerzego Śliwowskiego do ministerstwa o dostarczenie tych materiałów<sup>32</sup>. Chodziło nie tylko o tłumaczenia kodeksów karnych Czechosłowacji i Węgier, ale także podręczników profesorów Hercenzona i Szarogrodzkiego, których nawet w ministerstwie nie było<sup>33</sup>. W kręgu zainteresowania uczonych były również zmiany legislacyjne w Rumunii, Bułgarii i Albanii<sup>34</sup>.

Problem dostrzegano również w Warszawie, dlatego nie tylko starano się zorganizować bibliotekę w Ministerstwie Sprawiedliwości<sup>35</sup>, ale także – za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych – wystąpić do ZSRR, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów demokracji ludowej o udostępnienie materiałów<sup>36</sup>. 30 października 1950 r. L. Lernell wystąpił do Wydziału Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o pomoc w dostarczeniu niezbędnych materiałów. Do pisma załączył ich wykaz, który obejmował 43 pozycje<sup>37</sup>. Na podkreślenie zasługuje fakt, że niemal wszystkie z nich to literatura z połowy lat czterdziestych, co w kontekście „pochodu” faz rewolucji proletariackiej nie było bez zaznaczenia i świadczyło o tym, że polskie rozwiązania prawne miały jak najlepiej odpowiadać zdobyczom prawnym tej rewolucji.

Chęć podejścia do prawa karnego z punktu widzenia „jedynie słusznej nauki” natrafiła na brak przyswajalnych wzorców. Brakowało nie tylko prze-

<sup>30</sup> Pismo prof. W. Woltera z dnia 27 września 1950 r. oraz 8 października 1950 roku w sprawie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>31</sup> W piśmie z 18 października 1950 r. prof. W. Świda zwraca się z pytaniem do ministerstwa, gdzie może zapoznać się z numerem „Izwestii” z dnia 5 czerwca 1947 r. zawierającego dekret o ochronie mienia prywatnego obywateli ZSRR oraz wszelkiego rodzaju aktami i projektami ustawodawstwa Demokracji Ludowych. We Wrocławiu ich nie było, ibidem.

<sup>32</sup> Pisma prof. J. Śliwowskiego z dnia 3 i 25 października 1950 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości, ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 2; Odpowiedz ministerstwa na pismo prof. J. Śliwowskiego z dnia 3 października 1950 r. (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> W pokoju nr 439 ministerstwa zorganizowano bibliotekę podręczną, w której poszczególni pracownicy resortu zaangażowani w prace kodyfikacyjne, mieli pełnić dyżury – Rękopis pisma L. Lernella z 13 października 1950 r., ibidem.

<sup>36</sup> Rękopis pisma do ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 19 października 1950 roku o wystąpieniu do Poselstwa Polskiego w Tiranie w sprawie materiałów do kodyfikacji, ibidem.

<sup>37</sup> Odpis pisma L. Lernella do ministerstwa spraw zagranicznych wraz z wykazem poszukiwanej literatury, ibidem.



kładów aktów normatywnych, ale także opracowań naukowych czy podręczników. Ministerstwo starało się zabezpieczyć dostępne materiały, ale najczęściej były to oryginalne teksty, a nie tłumaczenia<sup>38</sup>. Wielu aktów prawnych i pozycji literatury nie posiadano nawet w Warszawie<sup>39</sup>. Polskie pozycje były wciąż nieliczne<sup>40</sup>.

Wszystkie terminy ustalone pierwotnym kalendarzem prac upływały<sup>41</sup>. Pierwsze posiedzenie Komisji Konsultacyjno-Naukowej odbyło się 14 listopada<sup>42</sup>. Materiały opracowywane przez ośrodki uniwersyteckie nie były jeszcze gotowe<sup>43</sup>, stąd przedmiotem obrad tego posiedzenia była problematyka części ogólnej<sup>44</sup>. Skład należy uznać raczej za „warszawski”. Kolejne posiedzenia wyznaczano co trzy dni, a więc 17 i 20 listopada<sup>45</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że takie przyspieszenie prac miało miejsce również w kolejnych miesiącach. Szczegółów obrad niestety nie znamy, trudno natomiast przypuszczać, że prace posuwały się po myśli ministerstwa. Z pisma Leona Schaffa z 28 stycznia 1951 r. wynika bowiem, że oczekiwania resortu co do tempa prac były co najmniej nierealne. Materiały prawno-porównawcze dotyczące przestępstw przeciwko państwu, których opracowanie miał dokonać, przesłano mu 28 stycznia. Powierzone zadanie miał z kolei wykonać do 20 lutego. L. Schaff stanowczo zaprotestował, wskazując m.in., że „Pracy nie można i nie należy robić po łebkach, bo nie będzie nic warta”<sup>46</sup>. Nie tylko oświadczył, że terminu nie dochowa, ale również, że wątpliwe jest zakończenie pracy do dnia 20 marca, „o ile praca ma być przemyślana i sumiennie wykonana, a nie polegać na automatycznym przepisaniu norm już istniejących w ustawodawstwie naszym lub obcym”<sup>47</sup>.

<sup>38</sup> Rękopis pisma L. Lernella do prof. W. Świdzy z dnia 30 października 1950 r.; odpis pisma L. Lernella do prof. J. Śliwowskiego z dnia 6 listopada 1950 r. wraz z wykazem załączników (część ogólna k.k. RSFR; część ogólna k.k. Czechosłowacji, część ogólna k.k. Węgier, rozdział części szczególnej k.k. RSFR dotyczący fałszu dokumentów i odpowiedni z k.k. Bułgarii, ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> W istocie jedynym akceptowalnym podręcznikiem był ten autorstwa I. Andrejewa, L. Lernella i J. Sawickiego pt. *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950.

<sup>41</sup> *Kalendarz prac nad projektem kodeksu karnego* (0.34). (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>42</sup> Lista obecności na konferencji w dniu 14 listopada 1950 r., ibidem.

<sup>43</sup> W piśmie prof. W. Woltera z dnia 15 listopada 1950 r. (do ministerstwa wpłynęło 20 listopada, U.3522/50/0.34/4/9) czytamy, że zdążył przygotować jedynie pierwszą część powierzonej mu problematyki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a więc kwestię zabójstwa. Pozostałe zagadnienia były już gotowe, jednak jeszcze nie przepisane na maszynie, ibidem.

<sup>44</sup> Odpis pisma Nr U.3408/50/0.34/9/3 L. Lernella wskazującego, że przesłał on do członków Komisji tezy wraz z uzasadnieniem części ogólnej wraz z zaproszeniem na posiedzenie 14 listopada, ibidem. Z telegramu prof. W. Świdzy z dnia 15 listopada wynika, że materiały miał przywieźć w sobotę, czyli 18 listopada, ibidem.

<sup>45</sup> Zaproszenie dla płk. Świętkowskiego i płk. Zajcewa na dzień 17 listopada i 20 listopada, ibidem.

<sup>46</sup> Pismo prof. L. Schaffa do L. Lernella z dnia 28 stycznia 1951 r., ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

Była to bardzo trafna diagnoza oczekiwania ministerstwa. Trudno bowiem wyobrazić, że przy tak krótkich terminach można było pozwolić na dogłębne studia, a tym samym autentyczność poszczególnych rozwiązań. L. Schaff podniósł jeszcze bardzo istotną kwestię, a mianowicie konieczności wcześniejszego opracowania części ogólnej. Sprzeciwiał się takiej oto sytuacji, żeby poszczególne rozdziały części szczególnej opracowywać w oderwaniu od przepisów ustanawiających ogólne warunki odpowiedzialności karnej<sup>48</sup>. Dał tym samym dowód tego, że nie wiedział jaki miałby być jej przyszły kształt.

Korespondencja Schaffa z Lernellem przypadła na koniec stycznia 1951 roku, a więc czas kiedy prace nad poszczególnymi rozdziałami części szczególnej miały być w znacznym stopniu zaawansowane. Jak wynika bowiem z zachowanego fragmentu odpisu dokumentu zatytułowanego *Kalendarz prac kodyfikacyjnych na miesiąc styczeń 1951 roku*, między 5 stycznia a 5 lutego 1951 r. miały być opracowane tezy do większości grup przestępstw<sup>49</sup>. Tak jednak nie było, co czyniło dotrzymanie terminu realizacji całego projektu wielce wątpliwym. Czyniono jednak wszystko, aby zdążyć. Między innymi oddelegowano w dniach 6–9 lutego prof. Jerzego Sawickiego i dr. Igora Andrejewa do Krakowa w celu wykorzystania znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej materiałów do opracowania problematyki przestępstw przeciwko godności i wolności człowieka i przeciwko zdrowiu i życiu<sup>50</sup>. Ten ostatni fakt oznaczał, że ministerstwo przestało polegać na Zakładzie Prawa Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego należało przygotowanie problematyki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Wystąpiono także do Ministerstwa Oświaty i Sejmu Ustawodawczego o udzielenie sędzi Aleksandrze Kowalskiej wszelkich informacji potrzebnych przy opracowywaniu przez nią przestępstw przeciwko rodzinie i młodzieży<sup>51</sup>.

Pomimo podjętych działań termin realizacji całości projektu stawał się nadal coraz bardziej zagrożony. Z tej przyczyny zwołano na dzień 20 lutego 1951 r. w ministerstwa specjalne spotkanie. Było to zebranie pracowników Departamentu Ustawodawczego uczestniczących w pracach nad kodyfikacją prawa karnego<sup>52</sup>. Jego tematem był stan zaawansowania prac. Jak wyraził się

---

<sup>48</sup> „Jeżeli rozdział części szczególnej opracowywać w oderwaniu od części ogólnej powstać może niesamowity rozgardiasz” (AAN.MS. sygn. 285/1936).

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Rękopis pisma L. Lernella do ministra sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1951 r. Nr U 454/51/0.34/7/60 o delegację dla prof. J. Sawickiego i dr. I. Andrejewa, ibidem.

<sup>51</sup> Odpis pisma L. Lernella do ministerstwa Oświaty z dnia 12 lutego 1951 roku, ibidem.

<sup>52</sup> Udział wzięli: L. Lernell, I. Andrejew, S. Pławski, S. Kalinowski, A. Lipiński, H. Kluźniak, A. Kowalska, Z. Nyczaj, A. Rogulska, J. Sawicki, L. Kubicki, *Protokół z zebrania pracowników Departamentu Ustawodawczego uczestniczących w pracach kodyfikacyjnych prawa karnego odbytego w dniu 20 lutego 1951 roku*, ibidem.

sprawozdawca, I. Andrejew stan ten był zatrważający. Nie tylko nie przedyskutowano poszczególnych rozdziałów, ale wręcz większość nie była w ogóle opracowana. W zakresie części ogólnej sytuacja wyglądała lepiej, albowiem jej pierwsza redakcja była przygotowana. Takie tempo prac było jednak zdaniem Andrejewa niedopuszczalne<sup>53</sup>. Na usprawiedliwienie opóźnień referenci podawali przeróżne okoliczności od przeciągających prace i w zasadzie zbędnych merytorycznie konsultacji międzyresortowych (tak Henryk Kluźniak), po zbyt krótki okres i trudności techniczne z przygotowaniem maszynopisów (tak Stefan Kalinowski). Znacznie dalej w ocenie rzeczywistości posunął się S. Pławski. Nie tylko samokrytycznie podszedł do tempa i jakości swojej pracy, ale także podniósł, że nie tylko on przecenił swoje siły, ale także pozostali referenci. W znacznie mniej oględnych słowach wypowiedział się L. Lernell, który stwierdził, że „zespół kodyfikacyjny dzieli się na dwie kategorie pracowników. Grupę pracowników doświadczonych, odpowiedzialnych i grupę pracowników młodych. Winę za obecny stan prac kodyfikacyjnych przede wszystkim ponosi pierwsza grupa. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że to co dotąd wykonano było robione powierzchownie, niesolidnie. Zbyt mało czasu przeznaczono na prace kodyfikacyjne (...) Grupa młodych niewątpliwie otrzymała zadania ponad jej siły. Było to jednak konieczne gdyż pierwsza grupa jest zbyt szczupła liczebnie. Należy jednak stwierdzić, że grupa młodych nie rozumiała całkowicie swoich obowiązków, że grupa ta nie „żyje kodyfikacją”, zbyt mało uwagi sprawom kodyfikacji poświęca”<sup>54</sup>. Poza powszechną deklaracją przyspieszenia prac ustalono, że każdy rozdział kodeksu powinien być opracowany także przez koreferenta. Postanowiono również powielić większą liczbę egzemplarzy tłumaczenia kodeksów RSFRR i krajów demokracji ludowej<sup>55</sup>.

Problemy z dotrzymywaniem terminów prac oraz krytyka postawy niektórych referentów na spotkaniu pracowników Departamentu Sprawiedliwości w lutym 1951 r. stały się powodem zwołania zebrania Komisji Konsultacyjno-Naukowej na dzień 31 marca 1951 r.<sup>56</sup>

Przedmiotem dyskusji miała być problematyka kodyfikacji prawa karnego, a więc zagadnienie, które w myśl uzasadnienia wniosku o podjęcie uchwały Prezydium Rządu z 27 września 1951 r. wydawało się być „dojrzałe” do realizacji. Efekty pierwszego półrocza prac kodyfikacyjnych były bowiem niezadowalające, co też świadczyło o niedojrzałości naukowej w rozumieniu marksistowsko-leninowskiego pojmowania prawa karnego. W zebraniu uczestni-

---

<sup>53</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 3–4.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>56</sup> Protokół zebrania Komisji Konsultacyjno-Naukowej z dnia 31 marca 1951 r. – rękopis (dalej: Protokół KKN z 31 marca 1951 r.), (AAN. MS. sygn. 285/5467).

czyło 54 profesorów i pracowników naukowych, a także przedstawiciele sądownictwa i prokuratury<sup>57</sup>.

Wprowadzenie do dyskusji stanowił referat L. Lernella<sup>58</sup>. W swoim wystąpieniu w pierwszej kolejności powtórzył, że zadaniem powołanych organów jest opracowanie nowego kodeksu karnego, a nie nowelizacja czy inkorporacja istniejących przepisów prawa karnego<sup>59</sup>. Oświadczenie tego rodzaju stanowiło jednocześnie samokrytyczne podejście do zapatrywania na problem kodyfikacji prawa karnego materialnego w okresie 1947–1950. Na marginesie warto jednak zaznaczyć, że referentowi akurat można było najmniej „zarzucić”, ponieważ jako jeden z nielicznych zdawał sobie wówczas sprawę z problemu. Niemniej dokonał samokrytyki oraz zwrócił się z apelem o uczynienie tego samego do innych. Ku jego zdziwieniu nie wszyscy jednak poczuli taką potrzebę<sup>60</sup>.

W swoich rozważaniach L. Lernell odniósł się jednak także do zagadnień szczegółowych, które w istocie stanowiły o problemie opracowania nowego kodeksu, a to:

- 1) stosunku k.k. z 1932 r. do nowych przepisów karnych PRL;
- 2) stosunku nowych przepisów karnych PRL do zamierzeń kodyfikacyjnych;
- 3) stosunku prawa karnego PRL do prawa karnego ZSRR;
- 4) stylu i języka przyszłego kodeksu<sup>61</sup>.

Odnosząc się do pierwszego zagadnienia naczelnik Lernell podkreślił, że niesłuszny jest pogląd jakoby precyzja, stylistyka i walory techniczne tego kodeksu przemawiały za traktowaniem go jako wzoru lub „tworzywa” dla nowego kodeksu PRL. Polecił, aby poddać „ostrej klasowej krytyce” wszystkie instytucje tego kodeksu i dopiero po odrzuceniu tego całego „balastu burżuazyjnego”, tych „ogonów” należy przystąpić do opracowania nowych instytucji przyszłego kodeksu<sup>62</sup>. Miał ponadto stwierdzić, że „Nic nas nie łączy z tym kodeksem! Nie chcemy go znać!” Paradoksalnie jednak taki pogląd zakładał,

<sup>57</sup> P. Fiedorczyk, op. cit., s. 263. L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (rozważania ogólne)*, (AAN.MS. sygn. 5476).

<sup>58</sup> *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego (Zebranie Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.)*, „Nowe Prawo” (dalej: NP) 1951, nr 5, s. 54–58; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne)*, cz. I, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1951, z. 4, s. 640–664; idem, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne)*, cz. II, PiP 1951, z. 5–6, s. 841–853; idem, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (rozważania ogólne)* – (AAN.MS. sygn. 285/5476).

<sup>59</sup> Ibidem; *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 54; L. Lernell, op. cit., s. 644.

<sup>60</sup> A. Bachrach odnosząc się do zarzutów L. Lernella stwierdził: „Nie mogę zastosować się do apelu dyrektora Lernella o samokrytykę, ponieważ nie mam na sumieniu ani błędów, ani zasług w pracy toczącej się nad kodyfikacją prawa karnego. Korzystam z pierwszej okazji, aby zabrać głos w tej doniosłej sprawie, raczej z pozycji outsidera, co prawda bardzo zainteresowanego w wynikach prac kodyfikatorskich”. A. Bachrach, *Referat*, s. 1 (AAN. MS. sygn. 285/5467).

<sup>61</sup> L. Lernell, *Z problematyki...*, s. 1–6 (AAN.MS. sygn. 285/5476).

<sup>62</sup> Ibidem, s. 3.

że nie opowiadał się za wyrzuceniem kodeksu Makarewicza na „śmietnik historii” i rozpoczęcie prac od zera, co nawet w ojczyźnie rewolucji proletariatu było niewykonalne. Zdawał sobie z tego doskonale sprawę, choć wprost tego nie powiedział. Świadczy o tym ta „klasowa krytyka” przepisów kodeksu, która nie wykluczała przejścia przynajmniej części jego rozwiązań.

Stosunek Lernella do przepisów wydanych w okresie powojennym był również krytyczny. Uważał bowiem, że chociaż służą one coraz skuteczniej ochronie podstawowych funkcji państwa ludowego, to jednak nie są one dostatecznie ani pod względem treści, ani formy, przede wszystkim jeżeli chodzi o ochronę mienia socjalistycznego. Cytując prof. Goliakowa powiedział: „Im szersze są perspektywy zwycięstw w walce o komunizm, tym bardziej stanowcze winny być środki przymusu w stosunku do nosicieli tradycji kapitalizmu”. Istotna była również forma, albowiem prawo socjalistyczne ma spełniać rolę wychowawczą, dlatego winno uwypuklać treść klasową norm i charakterystykę polityczną<sup>63</sup>.

„Prawo i nauka radziecka wzorem i przykładem”<sup>64</sup>. To miało być remedium na wszelkie problemy kodyfikacyjne PRL. Lernell jednak przestrzegał przed wszelkim automatyzmem w tym zakresie, albowiem jego zdaniem należało mieć na względzie odmienności faz rozwojowych i form dyktatury proletariatu w ZSRR i PRL. Dotyczyło to również innych krajów demokracji ludowej<sup>65</sup>.

Minister Świątkowski zabierając głos po Lernerze poparł jego stanowisko względem kodeksu karnego z 1932 roku, natomiast wywód odnośnie powojennego ustawodawstwa uznał za niepełny<sup>66</sup>. Z tego względu przedstawił swoją analizę, która była bardziej konkretna od tej przedstawionej przez naczelnika Lernella.

Świątkowski wskazał, że przepisy karne powojenne były dalekie od doskonałości ideologicznej, albowiem wówczas „nie było nas stać na analizę teoretyczną państwa i prawa”<sup>67</sup>. Zapytał w związku z tym wręcz retorycznie: „Czy w 1944 roku byli u nas prawnicy o przygotowaniu marksistowskim?” I na tak postawione pytanie odpowiedział: „Nie było ich i to zaciążyło na wydanych w tym okresie przepisach”<sup>68</sup>. Zwrócił również uwagę na wpływ odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego, które wprowadziło zamęt ideologiczny na drodze rozwoju państwa ludowego<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> L. Lernell, *Z problematyki...*, s. 4 (AAN.MS. sygn. 285/5476).

<sup>64</sup> Ibidem; P. Fiedorczyk, op. cit., s. 263

<sup>65</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>66</sup> „Kurzowe trzymanie się starego kodeksu wypływa z błędów ideologicznych oraz z ułatwiania sobie zadania, bo rzecz jasna łatwiej jest przejść stare przepisy niż stworzyć nowe. Sugerowanie się starymi przepisami może nas doprowadzić do błahych wniosków – teoretycznych i praktycznych”. Protokół KKN z 31 marca 1951 r., s. 1 (AAN. MS. sygn. 285/5467).

<sup>67</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem.

Minister Świątkowski nie tylko poprzestał na wykazaniu tła problemu, ale także zarzucił prawnikom, że zamiast rozmawiać o prawie radzieckim, dyskutowano o prawie francuskim i szwajcarskim<sup>70</sup>. Popierając Lernella wskazał, że to właśnie prawo radzieckie ma być „busolą” wytaczającą kierunek polskiego prawa<sup>71</sup>. Podobnie jak przedmówca nie wypowiedział się konkretnie co do zakresu wzorowania się na prawie ZSRR. Stwierdził jedynie, że „obecnie mamy sytuację przeginania tak w jedną jak i w drugą stronę”, co należy interpretować również jako przestrożę przed wszelkim bezrefleksyjnym automatycznym kopiowaniem.

Po wystąpieniach gospodarzy konferencji, a więc ministra H. Świątkowskiego i L. Lernella nastąpiła dyskusja<sup>72</sup>. I chociaż często zbaczała ona w stronę bardzo szczegółowych kwestii i konkretnych przepisów kodeksu karnego, to jednak przede wszystkim chodziło w niej o rozważenie zagadnień metodologicznych pracy kodyfikacyjnej<sup>73</sup>. Głos zabrali m.in. Aleksander Bachrach, T. Kurowski, Stanisław Śliwiński, Henryk Podlaski i Henryk Rajzman, Jerzy Sawicki, Marian Cieślak i W. Wolter<sup>74</sup>. Zapowiedź stanowiska na piśmie w formie referatu złożyli: Marian Muszkat, Emil Stanisław Rappaport, L. Schaff i W. Wolter<sup>75</sup>. W wypowiedziach oraz referatach pisemnych poruszono bardzo wiele problemów, z których część stanowiła powtórzenie tez L. Lernella, ale także pojawiły się nowe zagadnienia, stanowiące konsekwencję tych pierwszych. Sprowadzały się one do następujących pytań:

- 1) Jaki jest nasz aktualny stosunek do k.k. z 1932 r.?
- 2) W jakiej fazie rozwoju państwa ludowego się znajdujemy?
- 3) Na jak długo mamy przygotowywać kodeks karny?
- 4) Jakim językiem powinien być napisany kodeks karny?
- 5) Czy prawo karne wojskowe i karnoskarbowe powinny być poza kodeksem?

Igor Andrejew nazwał k.k. z 1932 r. „podstarzałą uszmkowaną śpiewaczką, która z konieczności grając rolę młodej przodownicy pracy musi bardzo markować”<sup>76</sup>. „Markować” wedle Andrejewa znaczyło tyle, co maskować, zakrywać, a chodziło mu o takie instytucje jak środki zabezpieczające czy też konkretne artykuły części szczególnej, jego zdaniem o charakterze sanacyjnym (art. 137), klerykalnym (art. 172 i art. 198) i feudalnym (art. 272)<sup>77</sup>.

---

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Protokół KKN z 31 marca 1951 r., s. 2 – (AAN. MS. sygn. 285/5467).

<sup>72</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 5–6.

<sup>74</sup> Trudno powiedzieć czy to wszystkie osoby, które zabierały głos w dyskusji, ponieważ rękopis protokołu jest niekompletny.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>76</sup> I. Andrejew, *Referat*, s. 1 (AAN. MS. sygn. 285/5467).

<sup>77</sup> Ibidem, s. 2.

Taki trochę ironiczny stosunek Andrejewa do kodeksu Makarewicza nie oznaczał, że postulował on całkowite odcięcie się od niego. Bardzo wyraźnie podkreślił, że istnieje w nim bardzo wiele przepisów, które znajdują swój dosłowny odpowiednik w nowym kodeksie socjalistycznym. Tym samym wpisywał się w pogląd, że samo umiejscowienie określonego rozwiązania prawnego tak w kodeksie Makarewicza, jak i kodeksie RSRR nie może oznaczać wcale automatycznego odrzucenia lub bezrefleksyjnej recepcji<sup>78</sup>.

Niejednoznaczność stanowiska L. Lernella oraz wszystkich, którzy uznawali je za słuszne (tak m.in. Andrejew i Wolter) wykazał A. Bachrach<sup>79</sup>. Zwrócił on uwagę na okoliczność, że z referatu Lernella nie wynikało wcale w jakiej fazie, czy etapie rozwoju państwa socjalistycznego się znajduje Polska Ludowa i w ogóle co to znaczy<sup>80</sup>. Wyszczególniając sprzeczności odnośnie kryteriów periodyzacji rozwoju państwa socjalistycznego stwierdził bowiem, że w istocie to nie wiadomo czy ludowe państwo polskie jest w pierwszej fazie czy już ją przekroczyło. Co więcej, zarzucił Lernellowi, że powoływanie się na uczonych radzieckich w tym zakresie jest błędne, ponieważ dyskusja w Radzie Naukowej Wszeczwiązkowego Instytutu Nauk Prawnych i Rady Redakcyjnej Państwowego Wydawnictwa Literatury Prawniczej wykazała, iż periodyzacja państwa radzieckiego z punktu widzenia nauki stalinowskiej o fazach rozwojowych państwa była mechaniczna i fałszywa<sup>81</sup>.

Fazy (etapy) rozwoju państwa socjalistycznego to nie jedyny obszar krytyki ze strony Bachracha. Zarzucił on bowiem Lernellowi przede wszystkim brak konsekwencji i sprzeczności w podejściu do „starych norm prawnych”. Jego zdaniem Lernell z jednej strony określał stare przepisy mianem „ogonów”, które należy nie tylko nie recypować, ale wręcz eliminować, a z drugiej mówił o ich stopniowym zanikaniu i zastępowaniu lub wręcz nabieraniu przez nie „nowej treści”. Skoro zatem Lernell nie wypowiadał się za całkowitym nihilizmem prawnym, a jednocześnie nie chciał włączania „starych norm” do nowego kodeksu karnego, bo one będą zanikać, to Bachrach sformułował pod adresem referenta bardzo konkretne pytanie: „Gdzie będą więc one (te normy – T.S.) zanikać?”<sup>82</sup> Pytanie to pozostało jednak bez odpowiedzi, z czego można wyciągnąć wniosek, że referent Lernell zdawał sobie sprawę z konieczności przejścia bardzo wielu rozwiązań prawnych okresu burżuazyjnego, choć oczywiście powiedzenie tego wyraźnie byłoby z jego strony politycznie niedopuszczalne.

---

<sup>78</sup> Ibidem, s. 3

<sup>79</sup> A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 1–17; idem, *Referat nr 2*, s. 1–7 (AAN. MS. sygn. 285/5467).

<sup>80</sup> A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 2.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>82</sup> A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 6.

Krytyka Bachracha miała jednak również swoją diagnozę. W jego mniemaniu Lernell popełnił „grzech pierworodny” utożsamiając pojęcie „repcji lub kontynuacji prawa burżuazyjnego” z pojęciem „repcji lub kontynuacji norm prawa burżuazyjnego”<sup>83</sup>. Zdaniem Bachracha powodem tego stanu był lęk Lernella przed zarzutem repcji prawa burżuazyjnego. Wedle opinii Bachracha było to nieuzasadnione, gdyż jak stwierdził „norma wyjęta z jakiegoś systemu nie posiada własnego życia społecznego”<sup>84</sup>. Co więcej, stwierdził, że norma wyjęta z burżuazyjnego systemu prawnego może być nieprzydatna, ale nie musi taka być. Takie rozumowanie zaprowadziło go do konstatacji odnośnie kodeksu z 1932 r.: „Nie ma się po prostu czym zachwycać, ale też nie ma się czego lękać”<sup>85</sup>. Co więcej, był zdania, że nie tylko nie można jeszcze sobie pozwolić na wyeliminowanie wielu norm części szczególnej k.k. z 1932 r., ale że wręcz należy tworzyć nowe, aby skutecznie walczyć z nowymi zjawiskami przestępczymi<sup>86</sup>. Przystępczość charakterystyczna dla ustroju kapitalistycznego nie zniknęła, a pojawiły się nowe stany faktyczne i na nich powinna się skupiać praca kodyfikacyjna. Była to jednocześnie odpowiedź na postawione Lernellowi pytanie odnośnie zanikania norm prawa karnego w rozwoju państwa ludowego. Wizja nowego kodeksu, jaką zaproponował, przedstawiała się oto tak, że część ogólna kodeksu Makarewicza musi ulec zasadniczym zmianom, albowiem w niej wyrażone są generalne zasady prawa karnego, natomiast na część szczególną składałyby się przepisy traktujące o przestępstwach właściwych dla okresu burżuazyjnego jak i te nowe. Warto zaznaczyć, że było to zupełnie inne podejście do kodyfikacji niż w „zapomnianym okresie” 1947–1950.

Nie mniej emocji w dyskusji wywołała kwestia tego, na jak długo należy stworzyć kodeks karny. Lernell był w tym zakresie mało precyzyjny sugerując jednak, że kodeks powinien odpowiadać „aktualnemu stopniu natężenia walki klasowej i form tej walki” oraz spełnić „poważną rolę w walce o realizację Planu Sześcioletniego”<sup>87</sup>. H. Podlaski był z kolei zdania, że kodeks należy przygotować na okres do zbudowania socjalizmu<sup>88</sup>. Jeden i drugi pogląd – przynajmniej od strony ideologicznej – wskazywał na stosunkowo krótki okres obowiązywania, co skwitował śmiechem A. Bachrach: „Chcielibyście jak najkrócej!”<sup>89</sup>. Reakcja ta pokazywała, że nikt nie brał poważnie stosunkowo szybkiego przejścia do socjalizmu, a już w ogóle abstrakcyjnie wyglądała perspektywa komu-

<sup>83</sup> A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 7.

<sup>84</sup> „Norma części szczególnej prawa karnego w oderwaniu od systemu i stosunków, którym on służy – to po prostu idealne i abstrakcyjne uogólnienie, odbicie pewnych faktów społecznych”, *ibidem*.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 14; L. Lernell, *Z problematyki...*, s. 8 (AAN.MS. sygn. 285/5476).

<sup>88</sup> A. Bachrach, *Referat nr 2*, s. 4–5.

<sup>89</sup> *Ibidem*.



nizmu, który to miał przecież funkcjonować nie tylko bez prawa karnego, ale prawa w ogóle.

W opozycji do poglądów Lernella i Podlaskiego pozostawał jednak nie tylko Bachrach, ale także W. Wolter, który opowiedział się za opracowywaniem kodeksu, który powinien obowiązywać jak najdłużej<sup>90</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że i on upatrywał w nim cech właściwych dla każdej ustawy socjalistycznej, a więc ograniczonego czasookresu jej obowiązywania. Nie mniej jednak za absurdalne uznał założenie, wedle którego spodziewając się przejścia do komunizmu, należałoby już teraz przygotowywać tak kodeks, aby on „zamierał”<sup>91</sup>. I chociaż nie miał to być – jak dosadnie wyraził się Bachrach – „twór spiżowy”, a więc wieczny, to jednak nikt nie był w stanie powiedzieć na jak długo należy go opracowywać. Zdroworozsądkowe podejście Woltera wydawało się więc najlepsze.

Kolejne zagadnienie jakie poruszono dotyczyło języka przyszłego kodeksu. Niewątpliwie nawet wyraźnie ideologicznie nastawieni członkowie komisji jak Lernell czy Andrejew nie potrafili zaprzeczyć, że od tej strony kodeks Makarewicz był dziełem wybitnym<sup>92</sup>. Dla L. Lernella przyszły kodeks karny powinien operować językiem „dostępnym i jasnym dla szerokich mas”<sup>93</sup>. Czy zatem język k.k z 1932 r. mógł być wykorzystany? Tak, albowiem jak przekonywał Lernell powołując się na Stalina, „język nie stanowi ani elementu bazy ani nadbudowy, a zatem może „obsługiwać” różne bazy i nadbudowy<sup>94</sup>. Bardzo wyraźnie w tym względzie wypowiedział się już wcześniej Andrejew, który przestrzegał przed bezrefleksyjnym odrzucaniem rozwiązań prawnych tylko dlatego, że znajdują się one w kodeksie burżuazyjnym, czy odwrotnie w kodeksie socjalistycznym<sup>95</sup>.

Walory stylistyczne i syntetyczna precyzja językowa kodeksu z 1932 r. to jedno, ale zrozumiałość przepisów dla mas to już inna kwestia. Lernell zapewne zdążył już przyzwyczaić odbiorców swoich wystąpień do skrajnie idealistycznego podejścia odnośnie kwestii prawnych nowej rzeczywistości, dlatego jego „recepta” w tym względzie wywołała ożywioną reakcję M. Cieślaka i W. Woltera. Jakkolwiek nie podważali idei zrozumiałości i dostępności języka ustawy karnej, to jednak dalecy byli od przyznawania jej pierwszeństwa przed precyzją i ścisłością<sup>96</sup>. Wolter wyraził ten problem bardzo dobitnie, stwierdza-

<sup>90</sup> W. Wolter, *Referat*, s. 2

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> I. Andrejew, *Referat*, s. 1

<sup>93</sup> L. Lernell, *Z problematyki...*, s. 6–7.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>96</sup> „Nie należy się bowiem łudzić, iż kodeks karny stanie się kiedykolwiek popularną lekturą, rozchwytywaną i czytaną chętnie przez masy”, M. Cieślak, *Referat*, s. 3; identycznie W. Wolter, *Referat*, s. 4.

jąc, że „maksymalna zrozumiałość dla ogółu nie musi bowiem iść w parze z maksymalną precyzją, a skąpstwo słowne, tak ważne dla precyzji, nie ułatwia zrozumienia; wielomówność łatwo stać się może źródłem chwiejności. O ile więc te postulaty skrzyżują się ze sobą, to ze względu na wagę stosowania prawa nie wahałbym się przyznać pierwszeństwo postulatowi precyzji”<sup>97</sup>. Ciekawe stanowisko w tej kwestii zajął Józef Lipczyński. Skonstruował bowiem koncepcję wedle której, część ogólna co do zasady miałyby posługiwać się językiem precyzyjnym – techniczno-prawnym – natomiast adresowana do mas część szczególna – językiem popularnym<sup>98</sup>. Takie stanowisko rodziło nadzieję, że większość konstrukcji prawniczych i pojęć z nimi związanych, wypracowanych przez międzywojenną Komisję Kodyfikacyjną właśnie w odniesieniu do części ogólnej, pozostanie niezmieniona. Inaczej, jeżeli chodzi o część szczególną, której kształt w świetle poglądów Lipczyńskiego jawił się jako daleki od syntetycznych sformułowań, z tendencją do rozwlekłości i opisowości. I chociaż miały pojawić się nowe pojęcia takie jak „plan”, „mienie społeczne”, dyscyplina pracy, oraz nowe typizacje przestępstw części szczególnej, jednak o tworzeniu zupełnie nowej terminologii prawniczej kodeksu nie mogło być mowy<sup>99</sup>.

Pomimo faktu, że wszyscy wyrażali swój podziw dla konstrukcji językowej przepisów kodeksu z 1932 r., pojawiła się także kwestia przyjęcia za wzorem radzieckim tzw. uwag do poszczególnych przepisów ustawy karnej. Zastosowanie takiej techniki zaaprobował M. Cieślak<sup>100</sup>. Z krytyką wystąpił S. Śliwiński i A. Bachrach. Ten ostatni podkreślił, że w przeciwieństwie do prawa rosyjskiego, takie rozwiązanie nie ma nic wspólnego z naszą narodową tradycją kodyfikacyjną<sup>101</sup>.

Odnosnie kwestii utrzymania odrębności względem kodeksu karnego takich dziedzin jak prawo karne wojskowe i karne skarbowe, stanowisko Lernella było jasne. Opowiedział się za ich pełną integracją w ramach jednego powszechnego kodeksu<sup>102</sup>. Marian Muszkat uznał ten postulat za co do zasady dojrzały do realizacji jeżeli chodzi o wspólną część ogólną, jednak zaznaczył, że ewentualna integracja przepisów prawa wojskowego powinna odbyć się w porozumieniu z sądowo-prokuratorskimi władzami wojskowymi<sup>103</sup>. Kwestią całkowicie otwartą pozostawała nadal sprawa, czy umieszczać w kodeksie

<sup>97</sup> W. Wolter, *Referat*, s. 3–4.

<sup>98</sup> „Zaznaczam tutaj, że utrzymanie tych «starych instytucji» nie musi być sprzeczne z nową treścią klasową. Instytucja «podżegania» może obsługiwać każdą klasę”. J. Lipczyński, *Notatka do protokołu z dnia 31 marca 1951 r.*, s. 1–2.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> M. Cieślak, *Referat*, s. 5–6.

<sup>101</sup> „Potrzebne nam jest prawo socjalistyczne w swej treści, ale w formie niechaj będzie najbardziej narodowe”. A. Bachrach, *Referat nr 2*, s. 2.

<sup>102</sup> L. Lernell, *Z problematyki...*, s. 2.

<sup>103</sup> M. Muszkat, *Referat*, s. 1–2.

karnym rozdział poświęcony przestępstwom ściśle wojskowym czy też pozostawić je poza w postaci nadal odrębnego kodeksu karnego wojskowego<sup>104</sup>. Za całkowitym utrzymaniem odrębności tych dziedzin opowiedział się Stanisław Śliwiński, choć bez szczególnego uzasadnienia<sup>105</sup>.

Posiedzenie Komisji Konsultacyjno-Naukowej zakończyło się w godzinach wieczornych. Podsumowanie dyskusji dokonał główny referent L. Lernell. Jak sam przyznał jeden z dwóch celów jakie przyświecały zwołanej konferencji został zrealizowany, a mianowicie rozbudzenie dyskusji wśród teoretyków w przedmiocie zasadniczych problemów kodyfikacyjnych. Drugi cel, a mianowicie uzyskanie konkretnej pomocy w rozwiązaniu diskutowanych zagadnień nie powiódł się<sup>106</sup>. Lernell zarzucił obecnym, że ich rozważania zbyt często koncentrowały się na szczegółowych problemach czy poszczególnych przepisach, a chodziło przecież o to jakie zająć stanowisko względem „starych” norm prawnych i jak w ogóle budować nowy kodeks karny<sup>107</sup>.

Lernell był wyraźnie zawiedziony. Liczył na pomoc teoretyków, a pozostał z problemami sam. Sytuacja przypominała trochę tę, jaka miała miejsce w okresie 1947–50, z tą jednak zasadniczą różnicą, że aktualnie nie mogło być mowy o nieporozumieniu. Wszyscy wiedzieli, że należy budować nowy kodeks karny Polski Ludowej i na ogół – poza Bachrachem – zgadzali się ze stanowiskiem referenta, lecz ich ogólne stanowiska nie rozwiązywały wątpliwości Lernella, który stojąc przed koniecznością opracowania części ogólnej i redakcją tekstu całego projektu, musiał podjąć konkretne decyzje. Dlaczego nie mógł liczyć na wsparcie innych? Najbardziej prawdopodobnym powodem był po prostu brak pomysłu rozwiązania zaprezentowanych przez Lernella kwestii. Propozycja L. Schaffa sformułowania zupełnie nowego systemu prawa karnego w oparciu o dotychczasowy dorobek nauki, o ile „nie zniekształci to treści klasowej poszczególnych przepisów” wydawała się w ówczesnych warunkach politycznych słuszną, lecz i tak nie rozwiązywała problemu Lernella. Z punktu widzenia ideologicznego takie propozycje „na papierze” wyglądały prawidłowo, jednak ewidentnie L. Lernellowi brakowało *know-how* konkretnych rozwiązań prawnych. Problem ten wyraził dosadnie M. Muszkat, który choć uznał, że należy w pracach kodyfikacyjnych oprzeć się na założeniach marksistowsko-leninowskich z uwzględnieniem doświadczeń radzieckich, to jednak przyznał, że nie jest w stanie pozytywnie wypowiedzieć się co do tego jak to zrobić<sup>108</sup>. Ta szczerą diagnoza dotyczyła tak problemu wykorzystania dorobku prawnego ZSRR, jak i stosunku do obowiązującego rodzimego

<sup>104</sup> M. Muszkat, *Referat*, s. 2.

<sup>105</sup> S. Śliwiński, *Referat*, s. 2.

<sup>106</sup> Protokół KKN z 31 marca 1951 r. (rękopis, brak numeru strony) AAN. MS. sygn. 285/5467.

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> M. Muszkat, *Referat*, s. 10.

ustawodawstwa karnego. Wbrew jednak oczekiwaniom Muszkata, problemy te jedynie zdiagnozowano, ale nie rozwiązano<sup>109</sup>. W takiej sytuacji jedynym rozwiązaniem pozostawało sięgnięcie do zdobyczy innych krajów demokracji ludowej i ZSRR, przynajmniej do czasu, gdy ustalenia I Kongresu Nauki Polskiej zaczęłyby przynosić wymierne efekty.

Pomimo problemów, projekt części ogólnej kodeksu karnego został opublikowany w określonym przez uchwałę z 27 września rocznym terminie. Nie był to oczywiście cały kodeks. Problemy bowiem, jakie pojawiały się w związku z opracowaniem całości projektu otwierały drogę do zjawiska „kawałkowanej kodyfikacji”, a więc wydawania szeregu okołokodeksowych aktów prawnych, stanowiące „reakcję” na aktualne problemy społeczne, gospodarcze i polityczne Polski Ludowej. Prawo karne miało być bowiem „regulatorem” i „kreatorem” nowej rzeczywistości, niezależnie od postępów w opracowywaniu socjalistycznego kodeksu karnego<sup>110</sup>.

## Zakończenie

W początkach Polski dosyć popularny był pogląd, że w „stare normy”, które miały stanowić tylko formę, rewolucja „wlała” nową treść, zgodnie z interesem państwa ludowego, co też miało stanowić uzasadnienie ich obowiązywania<sup>111</sup>. Przebieg prac nad pierwszym projektem kodeksu karnego, a zwłaszcza polemika osób w tym przedsięwzięciu uczestniczących, pokazała jednak, że zupełnie inaczej wyglądała sprawa „dostosowywania się” prawników „starej nadbudowy” do zupełnie odmiennej bazy. Niewątpliwie łatwiej było nadać nową treść starym przepisom, niż „starych” prawników przekonać do marksizmu i leninizmu w pojmowaniu prawa i jego kodyfikacji. „Starzy” prawnicy byli jednak potrzebni, a „młodych”, czyli w pełni uświadomionych ideologicznie wciąż było mało, co dobitnie stwierdzono na posiedzeniu w ministerstwie w lutym 1951 r. Fakt ten podniósł do rangi zarzutu pod adresem środowiska naukowego, minister Świątkowski na zebraniu Komisji Konsultacyjno-Naukowej z 31 marca.

W. Wolter starał się być neutralny i ostrożny w osądach, koncentrując swoją uwagę na zagadnieniach logicznych i metodologicznych kodyfikacji. I wreszcie L. Lernell, który chociaż z racji pełnionej funkcji w ministerstwie nie miał – nie mógł mieć – problemów ze zrozumieniem „nowej bazy”, to jednak brakowało mu konkretnego pomysłu, jak jej założenia przekuć w przepisy zupełnie nowego socjalistycznego kodeksu karnego.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>110</sup> A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 55.

<sup>111</sup> D. Maksimiuk, op. cit., s. 142.

Powyższa sytuacja nie rodziła nadziei na udane, a co równie wówczas ważne, szybkie powstanie nowej kodyfikacji karnej materialnej<sup>112</sup>. I chociaż ostatecznie pierwszy projekt kodeksu karnego powstał, to i tak wciąż atrakcyjna z punktu widzenia władzy okazywała się być droga tzw. kawałkowanej kodyfikacji, która wolna od sporów metodologicznych i ideologicznych stanowiła szybkie remedium na aktualne potrzeby państwa ludowego w zakresie prawa karnego.

## **Bibliografia**

### **Źródła**

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Ministerstwo Sprawiedliwości**

AAN, MS, sygn. 285/1791.

AAN, MS, sygn. 285/1792.

AAN, MS, sygn. 285/1937.

AAN, MS, sygn. 285/1814.

AAN, MS, sygn. 285/1936.

AAN, MS, sygn. 285/1941.

AAN, MS, sygn. 285/1942.

AAN, MS, sygn. 285/5467.

AAN, MS, sygn. 285/5476.

### **Projekty**

*Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951.

*Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.

### **Akty prawne**

Monitor Polski 1950 rok, Nr A-106, poz. 1339.

### **Literatura**

I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963.

---

<sup>112</sup> *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951; *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.

- P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoń, G.M. Kowalski, T. Wiecech, L. Jakubiak, Kraków 2014.
- L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma prawa karnego?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4.
- L. Lernell, *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego. Czy konieczna reforma części ogólnej k.k.?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10.
- L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne)*, cz. I, „Państwo i Prawo” 1951, z. 4.
- L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne)*, cz. II, „Państwo i Prawo” 1951, z. 5–6.
- A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.
- A. Stawarska-Rippel, *Co zrobić ze starym prawem? Problem ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej*, „Miscellanea Iuridica” 2004, t. 5.
- S. Śliwiński, *W sprawie reformy prawa karnego. Nowelizacja przepisów dotyczących zasad odpowiedzialności*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11.
- Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego (Zebranie Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.)*, „Nowe Prawo” 1951, nr 5.

**Kamil Niewiński**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: kamilnws18@gmail.com

telefon: 507 681 500

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.08

## **Ruch związkowy w prokuraturze PRL w latach 1980–81**

### **SUMMARY**

#### **Labour union movement in the Prosecutor's Office of the Polish People's Republic in the years 1980–81**

The Prosecutor's Office of the Polish People's Republic was a highly politicised organ. Most prosecutors have linked their careers with the ruling Polish United Workers' Party. However, the momentous events of August 1980, exerted an influence on this milieu. The social renewal movement under the banner of "Solidarity" did not find many sympathisers. Prosecutors related to the political system, however, created at the turn of 1980–1981, a new Labour Union of Prosecutor's Office Workers. Through this organisation, they conducted a dialogue with the authorities. Prosecutors expected changes that would strengthen their independence, role and position in state structures.

**Key words:** Prosecutor's Office, prosecutor, "Solidarity", labour union

**Słowa kluczowe:** prokuratura, prokurator, „Solidarność”, związek zawodowy

### **1. Wpływ wydarzeń sierpnia 1980 roku na środowisko prokuratorskie**

W każdym państwie o charakterze totalitarnym niezwykle istotne dla utrzymania władzy jest zachowanie karności wojska oraz bezwzględnej dyspozycyjności organów bezpieczeństwa wewnętrznego, porządku publicznego i ścigania. Dlatego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL), obok Służb Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej (dalej: MO), w wysokim stopniu upolitycznione było środowisko prokuratorskie. W latach siedemdziesiątych do rządzącej w kraju Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) należało ponad 2 000 prokuratorów, tj. ok. 70% ogółu zatrudnionych,

przy czym prokuratorzy bezpartyjni pozostawali jedynie na najniższym szczeblu prokuratur rejonowych<sup>1</sup>. Większość prokuratorów związało więc swoją karierę zawodową z rządzącą PZPR, stało „twardo na gruncie pryncypiów ustroju socjalistycznego”, jak określali tę postawę partyjni ideolodzy. Trwałość ustroju PRL i stabilność władzy PZPR leżała w interesie większości prokuratorów, głównie tych z wyższego i najwyższego szczebla prokuratorowskiej hierarchii.

Ze względu na wysoki stopień upartyjnienia środowisko było silnie zintegrowane w ramach podstawowych organizacji partyjnych PZPR oraz rad zakładowych branżowego pionu prokuratorowskiego w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych i Społecznych, zwanym potocznie związkami „Państwowców” (dalej: ZZPPiS), działającym przy poszczególnych jednostkach prokuratury. Był to koncesjonowany związek zawodowy. Zrzeszał on ogół pracowników państwowych. Oprócz prokuratorów i pracowników administracyjnych prokuratur, do ZZPPiS należała także większość sędziów i pracowników administracyjnych sądów, pracowników administracji rządowej i terenowej oraz jednostek gospodarki uspołecznionej. Była to ogromna organizacja, której władze były całkowicie zależne od PZPR. Z tych względów ZZPPiS była faktycznie niezdolna do obrony partykularnych interesów poszczególnych grup zawodowych. Związek ten był po prostu jedną z wielu funkcjonujących w PRL i odgórnie sterowanych organizacji, które miały na celu pozorowanie demokracji państwa.

Znane powszechnie wydarzenia sierpnia 1980 r. – ogólnopolskie strajki, społeczne żądania demokratyzacji życia państwowego, z nadrzędnym postulatem wolności związkowej – wniosły dopiero powiew wolności. W tzw. porozumieniach sierpniowych, zawartych przez rząd ze strajkującymi robotnikami stoczni szczecińskiej i gdańskiej oraz górnikiem z Jastrzębia, władze wyraziły zgodę na tworzenie niezależnych i samorządnych związków zawodowych<sup>2</sup>. Porozumienia dały początek wielkiemu ruchowi społecznemu pod sztandarem „Solidarności”, otworzyły furtkę do prowadzenia z władzami PRL rzeczywistej, a nie odgórnie reżyserowanej dyskusji o stanie gospodarki, społeczeństwa i państwa<sup>3</sup>. Te rewolucyjne wydarzenia nie pozostały bez wpływu również w środowisku prokuratorowskim.

<sup>1</sup> R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990, s. 162.

<sup>2</sup> W. Giełżyński, L. Stefański, *Gdańsk, sierpień 80*, Warszawa 1981, s. 212; L. Biernacki, *Kronika „Solidarności”. 20 lat dzień za dniem...*, Sopot 2000, s. 26.

<sup>3</sup> Zob. J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984, passim; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, passim; A.L. Sowa, *Wielka historia Polski, od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, t. 10, Kraków 2001, s. 281–297; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 441–505; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2007, s. 317–343.



W pierwszych miesiącach posierpniowych wydarzeń, między wrześniem a listopadem 1980 r., w poszczególnych prokuraturach były masowo organizowane zebrania rad zakładowych ZZPPiS oraz POP PZPR. Prokuratorzy, korzystając ze wzorców społecznych, wystosowali szereg własnych postulatów do kierownictw poszczególnych prokuratur i do Prokuratury Generalnej<sup>4</sup>.

Oczekiwania prokuratorów nie skupiały się wyłącznie wokół kwestii płacowych i socjalnych, choć tego typu żądania były wysuwane najczęściej (podwyżki płac, przyznanie prokuratorom licznych dodatkowych ulg, zabezpieczeń socjalnych i emerytalnych, zastopowanie procesu redukcji etatów, wprowadzenie sztywnych regulacji w zakresie czasu pracy). Środowisko formułowało także postulaty dotyczące funkcjonowania i zmian ustrojowych w prokuraturze. Do tej grupy możemy zaliczyć żądania:

- ustalenia jednolitego, jawnego i przejrzystego systemu wynagradzania i awansów w taki sposób, aby zlikwidowane zostały różnice w uposażeniach prokuratorów tych samych szczebli oraz wykluczona została samowola kierownictwa w kształtowaniu polityki kadrowej i płacowej<sup>5</sup>;
- dokonania zmian w systemie szkolenia prokuratorów i aplikantów prokuratorów<sup>6</sup>;
- odejścia od praktyki oceny pracy prokuratorów opartej na wskaźnikach statystycznych i nieadekwatne do charakteru funkcji prokuratora zasady współzawodnictwa pracy<sup>7</sup>;

---

<sup>4</sup> Uchwały i wykazy postulatów opracowane na zebraniach rad zakładowych ZZPPiS i POP PZPR w prokuraturach poszczególnych województw zgromadzone są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), w zbiorze 842 Prokuratura Generalna PRL (dalej: PG), w teczce o sygn. 6/342, k. 222–388.

<sup>5</sup> W ramach zebrań rad zakładowych ZZPPiS przy poszczególnych prokuraturach formułowano m.in. postulaty: podawania do wiadomości ogólnej wszystkich przyznawanych nagród i podwyżek płac, jednolitego uregulowania sposobu i terminów awansów, w szczególności wprowadzenia zasady przechodzenia do wyższych grup uposażeń z urzędu wraz z upływem określonego okresu, np. co 3–4 lata, określenia sztywnych zasad przyznawania przez Prokuratora Generalnego dodatku specjalnego, wprowadzenia obowiązku konsultowania decyzji w tym zakresie z radami zakładowymi ZZPPiS. Pojawiały się również koncepcje zastąpienia systemu nagród przez tzw. trzynastą pensję. Ibidem, k. 266, 268–271, 278, 281, 298, 317, 329, 332, 334, 338–339, 349, 358–359, 369–370, 378–380.

<sup>6</sup> Postulowano powrót do systemu odbywania przez aplikantów praktyk w różnych działach prokuratury i sądu oraz w organach MO – pod patronatem odpowiedzialnego prokuratora, z okresowymi konsultacjami, kolokwiami oraz egzaminem prokuratorów przed centralnie powołaną komisją. Usprawnieniu szkolenia aplikantów miało sprzyjać dodatkowo organizowanie przez Prokuraturę Generalną 6-tygodniowych kursów centralnych na koniec aplikacji. Prokuratorzy wskazywali przy tym, aby „uczyć bardziej wszechstronnie, a nie tylko na rzecz doraźnej praktyki”. *Zestawienie wniosków i propozycji zgłoszonych na naradzie prokuratorów wojewódzkich i I Sekretarzy POP, odbytej w dniu 4 XI 1980 r. we Wrocławiu*, ibidem, k. 383.

<sup>7</sup> Prokuratorzy nazywali to „szkodliwą praktyką”, która powodowała w rzeczywistości spadek jakości pracy prokuratury. Ocena przez pryzmat statystyki stanowiła „antybodziec do podnoszenia

- odejścia od praktyki zbyt częstego zlecenia prowadzenia postępowań przygotowawczych innym organom<sup>8</sup> oraz wzmocnienie nadzoru nad postępowaniami prowadzonymi przez MO<sup>9</sup>;
- reform strukturalnych, przez likwidację małych prokuratur wojewódzkich, bądź ich scalenie i utworzenie większych, silnych kadrowo jednostek dla jednego lub większej liczby województw w postaci prokuratur okręgowych<sup>10</sup>;
- reformy systemu hierarchicznego podporządkowania i wprowadzenia większej swobody działalności prokuratorów.

Poszczególnym postulatom w zakresie ostatniego z zagadnień warto poświęcić więcej uwagi. Opolscy prokuratorzy podnosili bowiem bardzo istotny problem bezwzględności stosowania w praktyce funkcjonowania prokuratury zasady hierarchicznego podporządkowania prokuratora niższego szczebla prokuratorowi szczebla wyższego. Prokuratorzy musieli wykonywać polecenia przełożonych. Nie mogli poddawać w wątpliwość ich słuszności, nawet w przypadkach, gdy – ich zdaniem – były one sprzeczne z prawem. Opolscy prokuratorzy domagali się z tego względu zmian w uchwale Rady Państwa z dnia 22 grudnia 1967 r. w sprawie statutu powszechnych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL (M.P. z 1977 r. Nr 14, poz. 81 t.j.). Żądali wprowadzenia przepisu nie tylko uprawniającego, ale zobowiązującego każdego prokuratora do pisemnego zawiadomienia o fakcie otrzymania polecenia naruszającego

---

jakości na rzecz ilości”. *Lista postulatów zgłoszonych przez pracowników prokuratur województwa opolskiego na otwartym zebraniu Zakładowej Organizacji Związkowej ZZPPiS, odbytym w dniu 25 IX 1980 r.*, ibidem, k. 331. Mechanizmy oceny statystycznej skłaniały prokuratorów do fałszowania statystyki obrazującej wykrywalność przestępstw i szybkość postępowania karnego. *Wnioski zgłoszone podczas zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Departamencie Postępowania Karnego i Ulaskawień w dniach 6 i 11 XI 1980 r.*, ibidem, k. 222. Prokuratorzy domagali się przyjęcia systemu opiniowania polegającego na stopniowaniu i wprowadzeniu ocen opisowych.

<sup>8</sup> Prokuratorzy lubelscy apelowali o rozszerzenie praktyki osobistego prowadzenia śledztw przez prokuratorów. *Lista wniosków i postulatów zgłoszonych do dnia 28 XI 1980 r. przez pracowników prokuratur województwa lubelskiego do Komisji powołanej zarządzeniem Prokuratora Wojewódzkiego w Lublinie Nr 6/80/Z*, ibidem, k. 316.

<sup>9</sup> *Wnioski zgłoszone podczas zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Departamencie Postępowania Karnego i Ulaskawień w dniach 6 i 11 XI 1980 r.*, ibidem, k. 224.

<sup>10</sup> *Uchwała podjęta na specjalnym posiedzeniu komisji Rady Zakładowej ZZPPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Bydgoszczy w dniu 23 X 1980 r.*, ibidem, k. 236; *Lista wniosków i postulatów zgłoszonych do dnia 28 XI 1980 r. przez pracowników prokuratur województwa lubelskiego...*, k. 316. Z krytyką prokuratorów spotkał się destrukcyjny wpływ na jakość funkcjonowania jednostek prokuratury szczebla wojewódzkiego reformy podziału administracyjnego kraju dokonanej w połowie lat siedemdziesiątych. Rozpoczął się wówczas proces tworzenia jednostek prokuratury dla wszystkich, utworzonych wówczas 49 województw. Skutkowało to powstaniem małych i słabych kadrowo prokuratur wojewódzkich. Podobny problem dotyczył sądownictwa powszechnego. Rozdrobnienie na szczeblu sądów wojewódzkich w 1981 r. spotkało się z krytyką sędziów i Ministerstwa Sprawiedliwości. Zob. K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, Oświęcim 2016, s. 140–146.

prawo bezpośredniego przełożonego w stosunku do prokuratora, który wydał polecenie<sup>11</sup>.

Opolscy prokuratorzy zwracali ponadto uwagę nie tylko na problem bezwzględnej podległości służbowej w ustawowych ramach funkcjonowania prokuratury. Odważnie mówili również o pozaprawnej podległości prokuratorów wytycznym instancji partyjnych, a także „poleceniom, sugestiom, życzeniom itp. poszczególnych funkcjonariuszy aparatu partyjnego”. Wskazywali na trawiący prokuraturę problem „fasadowości, wymuszonej ceremonii i czołobitności w stosunku do osób wysoko ustawionych w społecznej i urzędowej hierarchii”. Postulowali oni uniezależnienie prokuratorów od potrzeb i partykularnych interesów prominentów PZPR. Wykluczona powinna być zostać – zdaniem opolskich prokuratorów – „możliwość żądania przez nich od prokuratorów tłumaczenia się z poszczególnych indywidualnych decyzji oraz udzielania prokuratorowi »wytycznych« w tych sprawach”. Godzili się oni jednak na podległość „w czynnościach zawodowych (...) uchwałom statutowych organów partii”<sup>12</sup>.

Z podnoszonymi problemami bezwzględnej podległości prokuratorów poleceniom służbowym, a także partyjnym, łączyła się sprawa możliwości swobodnego pozbawiania prokuratorów stanowisk z przyczyn politycznych, tzw. „braku rękami należytego wykonywania obowiązków”, o czym stanowił art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze PRL (Dz. U. Nr 13, poz. 55 ze zm.). Brak możliwości odwołania się prokuratora od decyzji władz o zwolnieniu go ze służby na podstawie przepisu o „braku rękami” krytycznie oceniali prokuratorzy bydgoscy i warszawscy – z prokuratur Ochota i Południe. Przepis ten mógł być bowiem mechanizmem wymuszania na prokuratorach postępowania zgodnego nawet ze sprzecznymi z prawem wytycznymi kierownictwa prokuratury, centralnych i terenowych instancji partyjnych i poszczególnych działaczy PZPR. Prokuratorzy bydgoscy i warszawscy domagali się ograniczenia swobody podejmowania decyzji o zwolnieniu przez zobowiązanie Prokuratora Generalnego do każdorazowego, uprzedniego zasięgnięcia opinii właściwej związkowej rady zakładowej. Prokuratorzy domagali się ponadto, aby zwolnionemu z przyczyn „braku rękami” przysługiwało odwołanie do okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych<sup>13</sup>.

Posierpniowe postulaty prokuratorskie świadczyły o ożywym wpływie ruchu „solidarnościowej” odnowy na to środowisko. Prokurator Generalny PRL Lucjan Czubiński wskazywał, iż jesienią 1980 r. pod przemożnym

<sup>11</sup> *Lista postulatów zgłoszonych przez pracowników prokuratur województwa opolskiego...*, k. 330.

<sup>12</sup> *Ibidem*, k. 329 i 331.

<sup>13</sup> *Uchwała podjęta na specjalnym posiedzeniu komisji Rady Zakładowej ZZPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Bydgoszczy w dniu 23 X 1980 r.*, *ibidem*, k. 237; *Postulaty zgłoszone przez grupy związkowe w prokuraturach rejonowych oraz wydziałach Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie*, *ibidem*, k. 372.

wplywem rewolucyjnych wydarzeń w kraju znajdowała się szczególnie młoda kadra<sup>14</sup>. Ta część prokuratorów oczekiwała głębokich przeobrażeń w zakresie ich funkcjonowania wewnątrz organu. Wydarzenia posierpniowe w kraju pokazały zaś, iż siłę rozwojowi i możliwościom osiągnięcia realizacji zgłaszanych postulatów środowiskowych nadać mogła wyłącznie solidarność poszczególnych grup zawodowych i samoorganizacja środowiska w ramach struktur związkowych. Dlatego jesienią 1980 r. ważnym tematem dyskusji w prokuraturach całego kraju stała się również odnowa w ruchu związkowym.

## 2. Dyskusja nad przyszłością ruchu związkowego w prokuraturze

Wydarzenia sierpnia 1980 r. pozwoliły nie tylko mówić głośno o problemach ustroju socjalistycznego, ale również otworzyły drzwi do tworzenia przez wszystkie grupy zawodowe niezależnych od władz i samorządnych związków. Jesienią 1980 r. coraz częściej w środowisku prokuratorów mówiło się o potrzebie skorzystania z tego prawa, zerwania z podległym władzy ZZPPiS i utworzenia nowych struktur związkowych, które będą zdolne do przeforsowywania wysuwanych postulatów.

24 października 1980 r., na zorganizowanym przez Zarząd Główny ZZPPiS zebraniu, przedstawiciele rad zakładowych przy prokuraturach całego kraju, niemal jednomyślnie, opowiedzieli się za wystąpieniem ze struktur ZZPPiS. Prokuratorzy nie mogli bowiem w ramach tego związku działać samodzielnie. Jako jeden z licznych pionów branżowych, uzależnieni byli od decyzji władz centralnych, przez co nie widzieli oni realnej możliwości skutecznego dochodzenia realizacji wysuwanych postulatów w ramach tego związku.

Zarząd Główny ZZPPiS podjął kroki w kierunku zachęcenia prokuratorów do pozostania w strukturach związku „Państwowców”. Opracowane zostały założenia powołania Środowiskowej Rady Autonomicznej Pracowników Prokuratury PRL w ramach ZZPPiS, która miała reprezentować interesy prokuratorów. „Sądzono, że propozycja utworzenia Rady Środowiskowej zaspokoi postulaty tych kolektywów, które domagały się odrębności związkowej i zapobiegnie tendencjom odśrodkowym występującym silnie wśród młodszych pracowników w niektórych prokuraturach”<sup>15</sup>. Jednak ostatecznie do marginalizacji roli tego związku w środowisku prokuratorów przyczyniło się kierownictwo Prokuratury Generalnej. Porzucenie przez większość prokuratorów szeregow

<sup>14</sup> Informacja z dnia 23 XII 1980 r. w sprawie związków zawodowych w Prokuraturze PRL, AAN, 1354 KC PZPR, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

<sup>15</sup> Ibidem [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

związku „Państwowców” było wynikiem niezadowolenia ze stopnia realizacji zgłoszonych po sierpniu postulatów<sup>16</sup>. Sytuacja ta pogłębiała w środowisku przekonanie, iż ZZPPiS, „jako ogromna organizacja zrzeszająca pracowników najróżniejszych zawodów i środowisk, nie uwzględniała i nie mógł uwzględ-

<sup>16</sup> W dniu 21 X 1980 r. Prokurator Generalny powołał specjalną komisję ds. rozpatrywania zgłoszonych przez pracowników prokuratur wniosków i postulatów. W skład komisji weszli pracownicy Prokuratury Generalnej: Zygmunt Grabiec – wicedyrektor Departamentu Kadr, Szkolenia i Spraw Socjalnych, Edward Kempka – starszy inspektor, Roman Oleśniewicz – prokurator, Bogumił Surowski – dyrektor Departamentu Organizacyjnego (przewodniczący komisji), Lech Turski – wicedyrektor Departamentu Budżetowo-Administracyjnego oraz Teresa Twardowska – prokurator. Zarządzenie Nr 5/80 Prokuratora Generalnego PRL z dnia 21 X 1980 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania postulatów i wniosków załóg pracowniczych, AAN, 842 PG, sygn. 6/342, k. 211 oraz sygn. 6/81, k. 309. W dniu 8 XII 1980 r. przedstawione zostało przez Prokuraturę Generalną stanowisko komisji ds. rozpatrywania zgłoszonych przez pracowników prokuratur wniosków i postulatów, wraz z propozycjami realizacji części żądań, zaakceptowane przez Kolegium Prokuratury Generalnej. Kierownictwo prokuratury odniosło się pozytywnie do większości postulatów płacowych i socjalno-bytowych. Za słuszne uznano m.in. przyznanie prokuratorom tzw. trzynastej pensji, podwyżek płac, uzyskanie dodatkowych ulg socjalnych, czy większość postulatów w zakresie uprawnień emerytalnych. Przy każdym tego typu postulatcie podkreślano jednak, iż ostateczna decyzja co do ich realizacji i wysokości zwiększenia środków na te cele należeć będzie do ministra pracy, płacy i spraw socjalnych. Prokuratura Generalna zgodziła się ponadto na zniesienie krytykowanego współzawodnictwa pracy oraz ograniczenie roli wskaźników statystycznych przy ocenie merytorycznej pracowników. Zapowiedziała uzależnienie przyznawania awansów i nagród „od faktycznego wyróżniania się w pracy zawodowej i społecznej, a nie od pełnionej funkcji kierowniczej”. Podkreślano jednak przy tym, iż „zasada ta nie może (...) wyłączać z nagradzania wyróżniających się w pracy zawodowej, politycznej i społecznej kadry kierowniczej”. Kierownictwo prokuratury widziało również potrzebę doskonalenia i wzmocnienia kadr. Zapowiedziało starania o zahamowanie redukcji etatów i przyznanie nowych w prokuraturach, w których istnieje największe obciążenie pracą oraz opracowanie nowych zasad centralnego szkolenia obecnych i przyszłych kadr prokuratorskich. Prokuratura Generalna nie widziała jednak możliwości zmniejszenia liczby prokuratur wojewódzkich bez jednoczesnej zmiany w podziale administracyjnym kraju. *Uwagi i propozycje rozstrzygnięcia wniosków i postulatów pracowniczych zgłoszonych w prokuraturze PRL*, AAN, 842 PG, sygn. 6/342, k. 1–29; *Stanowisko Kierownictwa Prokuratury PRL w przedmiocie zgłaszanych przez pracowników postulatów i wniosków*, ibidem, k. 169–185. Nie były to jednak konkretne zobowiązania, a ich faktyczna realizacja wciąż pozostawała w zawieszeniu. Na fakt ten zwracali uwagę prokuratorzy gdańscy, którzy w uchwale z dnia 9 XII 1980 r. uznali przedstawiony przez Prokuraturę Generalną dokument „jako zbyt ogólnikowy jeżeli chodzi o proponowane rozwiązania, niezawierający środków i zapowiedzi unormowań z określeniem terminu działań gwarantujących realizację zgłoszonych postulatów”. *Uchwała Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników przy prokuraturach województwa gdańskiego*, ibidem, k. 149. Prokuratura Generalna nie ustosunkowała się do wielu zgłaszanych postulatów ustrojowych, np. kwestii ograniczenia dowolności w stosowaniu przepisu o obowiązku dawania przez prokuratora rękojmi należytego wykonywania obowiązków, bezwzględnej podległości poleceniom przełożonego, czy funkcjonalnej podległości prokuratorów instancjom i członkom centralnych i terenowych władz PZPR. Wywołało to eskalację postulatów w zakresie zmian w ustroju i usytuowaniu prokuratury w systemie organów władzy państwowej oraz wzmocnienia funkcjonalnej pozycji prokuratorów. Zob. *Oświadczenie Rady Zakładowej, Komisji ds. Rozpatrywania Postulatów oraz kolektywu pracowniczego Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie*, ibidem, k. 302–314; *Protokół i lista postulatów zgłoszonych na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej Pracowników prokuratury województwa katowickiego z dnia 15 XII 1980 r.*, ibidem, k. 252–263; *Wnioski i postulaty zgłoszone przez członków POP w Prokuraturze Generalnej na zebraniach OOP, zaopiniowane na posiedzeniu egzekutywy POP w dniu 5 I 1981 r. do rozpatrzenia przez kierownictwo prokuratury PRL*, AAN, 842 PG, sygn. 6/343, k. 66–72.

niać specyfiki pracy w prokuraturze, a tym samym nie mógł zapewnić należytej obrony praw i interesów pracowników prokuratury<sup>17</sup>. W efekcie nastąpił exodus prokuratorów z ZZPPiS. W związku „Państwowców” w 1981 r. pozostało zaledwie 100 pracowników prokuratury, tj. ok. 1,5% ogółu. Związek zachował wpływy jedynie w województwie szczecińskim i suwalskim. Poza tym zrzeszał on nieliczną grupę pracowników z kilku innych województw, a także z Prokuratury Generalnej<sup>18</sup>.

W tej sytuacji było jasne, iż w prokuraturze musiało dojść do odnowy w ruchu związkowym. W środowisku prokuratorskim początkowo przeważała koncepcja połączenia się z pokrewnymi branżami w jeden związek zawodowy pracowników wymiaru sprawiedliwości. Liczna rzesza prokuratorów chciała utworzenia wspólnego związku zawodowego z sędziami. Postulaty te były często wysuwane w posierpniowych uchwałach na wojewódzkich zebraniach pracowników prokuratur. Prezentowane w nich były różne koncepcje co do zasięgu branżowego związku oraz pozycji nowych struktur związkowych wobec PZPR. Przedstawiciele rad zakładowych prokuratur województw opolskiego i leszczyńskiego opowiadali się za reaktywacją Związku Zawodowego Sędziów i Prokuratorów w ramach Centralnej Rady Związków Zawodowych<sup>19</sup>. Prokuratorzy olsztyńscy, poznańscy, pilscy i toruńscy mówili jedynie o potrzebie utworzenia wspólnego z sędziami, autonomicznego związku zawodowego pracowników wymiaru sprawiedliwości i prokuratury<sup>20</sup>. Nie formułowali oni przy tym żadnych deklaracji o charakterze politycznym, w przeciwieństwie do przedstawicieli prokuratur województwa legnickiego, którzy proponowali „powołać samorządny i autonomiczny, uznający kierowniczą rolę partii (...), związek zrzeszający pracowników sądownictwa, prokuratury i notariatu”<sup>21</sup>. Prokuratorzy bydgoscy z kolei proponowali stworzenie ogromnych struktur Niezależnego Samorządnego Krajowego Związku Zawodowego Pracowników

---

<sup>17</sup> Informacja z dnia 23 XII 1980 r. w sprawie związków zawodowych w Prokuraturze PRL, AAN, 1354 KC PZPR, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

<sup>18</sup> Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR o sytuacji związkowej w Prokuraturze, ibidem, [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

<sup>19</sup> Lista postulatów zgłoszonych przez pracowników prokuratur województwa opolskiego na otwartym zebraniu Zakładowej Organizacji Związkowej ZZPPiS, odbytym w dniu 25 IX 1980 r., AAN, 842 PG, sygn. 6/342, k. 328; Rejestr wniosków i postulatów, ibidem, k. 382.

<sup>20</sup> Wyciąg z protokołu odbytego w dniu 29 X 1980 r. zebrania Rady Zakładowej ZZPPiS przy prokuraturach woj. olsztyńskiego, ibidem, k. 325; Postulaty do Rady Zakładowej ZZPPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Pile z siedzibą w Chodzieży, ibidem, k. 334; Komunikat Nr 5/80 z dnia 22 IX 1980 r. Rady Zakładowej ZZPPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu, ibidem, k. 339; Protokół z posiedzenia komisji do spraw rozpatrywania wniosków i postulatów zgłoszonych przez pracowników prokuratur województwa toruńskiego, powołanej zarządzeniem nr 11/80 Prokuratora Wojewódzkiego w Toruniu z dnia 4 XII 1980 r., ibidem, k. 363.

<sup>21</sup> Wnioski pracowników prokuratur województwa legnickiego sformułowane na posiedzeniu komisji wnioskowej powołanej przez Radę Zakładową ZZPPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej, ibidem, k. 301.

Sądów i Prokurator, w ramach którego dopuszczali możliwość zrzeszania się przedstawicieli wszystkich środowisk prawniczych, nie tylko sędziów i prokuratorów, ale też adwokatów, radców prawnych, notariuszy czy pracowników arbitrażu gospodarczego<sup>22</sup>.

Idea utworzenia wspólnego związku zawodowego sędziów i prokuratorów nie znalazła jednak poparcia w środowisku sędziowskim<sup>23</sup>. W sądach powstawały bowiem w tym czasie silne organizacje branżowe – NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości (dalej: NSZZ „S” PWS) i „związek autonomiczny” NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości (dalej: NSZZ PWS)<sup>24</sup>.

Większość prokuratorów zaczęła więc – czerpiąc ze wzorców płynących od kolegów z sądownictwa – przychylić się do koncepcji utworzenia własnego, autonomicznego związku branżowego. Późną jesienią 1980 r. w środowisku pojawiały się również pierwsze sygnały poparcia dla społecznego ruchu „Solidarności”. Pierwsi sekretarze POP PZPR w prokuraturach województwa wrocławskiego zwracali uwagę, iż tamtejsi prokuratorzy pozostawali „pod wrażeniem i odpowiednim wpływem sytuacji, jaka wytworzyła się w sądach oraz w innych środowiskach, które zadeklarowały przystąpienie do »Solidarności«”<sup>25</sup>.

Prokuratura Generalna była zaniepokojona rodzącym się poparciem w środowisku dla idei „Solidarności”. Z tego względu kierownictwo prokuratury poparło inicjatywę utworzenia związku autonomicznego. Prokuratura Generalna była gotowa podjąć wszelkie kroki celem zablokowania drogi do formowania się struktur NSZZ „Solidarność” w prokuraturach. Działania te okazały się jednak nie w pełni skuteczne. Podobnie jak w sądownictwie, w prokuraturze powstały dwa nowe związki zawodowe – autonomiczny Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury PRL (dalej: ZZPP) oraz branżowa sekcja prokuratorowska w ramach NSZZ „Solidarność”. W przeciwieństwie jednak do sądów, gdzie związki „autonomiczny” i „Solidarności” stały się dwiema równorzędnymi i znaczącymi siłami, w prokuraturze „Solidarność” zajmował równie marginalną pozycję, jak zdegradowane ZZPPiS.

<sup>22</sup> Uchwała podjęta na specjalnym posiedzeniu komisji Rady Zakładowej ZZPPiS przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Bydgoszczy w dniu 23 X 1980 r., *ibidem*, k. 236.

<sup>23</sup> *Mniej lub więcej solidarnie* – relacja Piotra Ambroziewicza z przebiegu konferencji w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu w dniach 27–28 X 1980 r., „Prawo i Życie” (dalej: PiŻ) 1980, nr 46, s. 12.

<sup>24</sup> Zob. K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo...*, dz. cyt., s. 49–66. Zob. też K. Niewiński, *PZPR a związki zawodowe w sądownictwie po sierpniu 1980 r.*, „Z Dziejów Prawa” 2015, t. 8 (16), s. 143–166.

<sup>25</sup> *Sprawy podniesione na naradach rejonowych prokuratorów wojewódzkich i I sekretarzy POP w prokuraturach wojewódzkich*, AAN, 842 PG, sygn. 6/342, k. 385.

### 3. Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury PRL

W dniu 25 listopada 1980 r. w Prokuraturze Generalnej zorganizowane zostało kolejne zebranie przedstawicieli istniejących jeszcze wówczas rad zakładowych ZZPPIŚ. Na zebraniu przedstawiono propozycję utworzenia związku autonomicznego. Koncepcja ta uzyskała poparcie 45 przedstawicieli spośród 48 reprezentowanych na zebraniu okręgów prokuratur wojewódzkich (nie byli obecni przedstawiciele woj. koszalińskiego). Powołany został komitet organizacyjny Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL. Wybrano również ośmioosobowe prezydium tego komitetu, które opracowało projekt statutu i rozesłało go celem konsultacji do wszystkich jednostek organizacyjnych prokuratury, wraz z wzorami deklaracji o przystąpieniu do nowego związku<sup>26</sup>.

Proces formowania się struktur związkowych i jego ostatecznej rejestracji trwał jednak bardzo długo. Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury i jego statut<sup>27</sup> zostały zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie po dwóch miesiącach od utworzenia komitetu założycielskiego, 26 stycznia 1981 r.<sup>28</sup>

Deklaracje przystąpienia do ZZPP podpisało blisko 6 tysięcy osób, tj. 90% prokuratorów, pracowników administracji i obsługi prokuratury. Związek autonomiczny skonsolidował więc w swoich szeregach prawie całość środowiska i faktycznie wszedł w miejsce ZZPPIŚ. Nie stał się jednak organizacją zupełnie zależną od PZPR i kierownictwa prokuratury. Związkowcy zamierzali działać opierając się na zasadzie „nic o nas, bez nas”. Nie dążyli do rewolucyjnych zmian systemowych. Chcieli oni uzyskać realny wpływ na podejmowanie decyzji w kwestiach dotyczących spraw pracowniczych, ale również ustroju i funkcjonowania prokuratury.

Postawa ta znalazła odzwierciedlenie w uchwałach I Krajowego Zjazdu ZZPP, który odbył się w dwóch sesjach. Pierwsza miała miejsce w Warszawie w dniach 5–6 marca, druga zaś w Czchowie, woj. tarnowskie, w dniach 25–26 kwietnia 1981 r. Uczestniczyło w nim 138 delegatów, reprezentujących wszystkie województwa, oprócz suwalskiego, gdzie nie było wówczas organizacji związkowej ZZPP. Na pierwszej sesji Zjazdu obecni byli zaproszeni przedstawiciele „kierownictwa politycznego” z PZPR – jak to określił przewodniczący związku Stanisław Iwanicki<sup>29</sup> – kierownictwa Prokuratury Gene-

<sup>26</sup> Informacja z dnia 23 XII 1980 r. w sprawie związków zawodowych w Prokuraturze PRL, AAN, 1354 KC PZPR, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

<sup>27</sup> Statut Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL, AAN, 842 PG, sygn. 6/310, k. 102–110; a także AAN, 842 PG, sygn. 6/27, k. 49–57.

<sup>28</sup> *Chcemy współdecydować o wszystkim* – rozmowa z przedstawicielami RN ZZPP, „Gazeta Prawnicza” (dalej: GP) 1981, nr 10, s. 8.

<sup>29</sup> Stanisław Iwanicki – wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Radomiu, pełniący obowiązki przewodniczącego komitetu organizacyjnego, został wybrany na zjeździe przewodniczącym RN ZZPP. Stanowiska wiceprzewodniczących piastowali: prokurator Prokuratury Generalnej



ralnej, a także liderzy sędziowskiego autonomicznego NSZZ PWS, pozostającego w stałym kontakcie ze związkiem prokuratorów. Druga sesja odbywała się wyłącznie w gronie delegatów ZZPP.

Na czoło w uchwałach zjazdowych, oprócz spraw wewnętrzzzwiązkowych<sup>30</sup>, wysunięte zostały kwestie doskonalenia form prawnych działalności prokuratury, podniesienia społecznej rangi funkcji prokuratora oraz poprawy warunków życia i pracy pracowników powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury PRL<sup>31</sup>. Celem opracowania konkretnych propozycji rozwiązań i wystąpienia z nimi do kierownictwa prokuratury bądź odpowiednich organów władz, Zjazd powołał następujące komisje robocze:

- ds. kontaktów z organami władzy i administracji państwowej w składzie: Stanisław Miturski (Lublin), Zbigniew Rzęsa (Warszawa), Janina Łotocka (Katowice), Jerzy Dutkowski (Olsztyn), Andrzej Kiedrowicz (Bydgoszcz) i Bogdan Machoń (Wałbrzych);
- ds. opracowania porozumienia z Prokuratorem Generalnym PRL, które to porozumienie miało obejmować wyłącznie postulaty płacowe i socjalno-bytowe<sup>32</sup>, w składzie: Stefan Jaworski (Słupsk), Adam Grzywacz (Wałbrzych), Aleksandra Lasota (Bydgoszcz), Alicja Niemirska (Radom), Stefan Lewiński (Kraków), Ryszard Rychlik (Warszawa);

Zdzisław Śliwiński oraz wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie Stanisław Chodak, zaś sekretarza Rady Naczelnej wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie Marian Hilarowicz. Zob. *Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR o sytuacji związkowej w Prokuraturze*, AAN, 1354 KC PZPR, WA, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczcze]. Nadmienić należy, iż w myśl przepisów statutu, zarejestrowanego przez SW w Warszawie w dniu 26 I 1981 r., a przyjętego bez zmian przez I Krajowy Zjazd, władzami centralnymi ZZPP były: Krajowy Zjazd Delegatów – najwyższy, uchwałodawczy organ związku, który miał zbierać się co 3 lata lub być zwoływany na sesje nadzwyczajne z inicjatywy Rady Naczelnej bądź też na pisemny wniosek 1/5 pracowniczych organizacji związkowych albo 1/5 delegatów na poprzedni Zjazd Krajowy. Delegaci na Zjazd byli wybierani w proporcji – 1 na każdych 50 członków zakładowych organizacji związkowych. Rada Naczelna – wybierany co 3 lata przez Krajowy Zjazd organ wykonawczy i najwyższa władza związku w okresie między sesjami Krajowego Zjazdu. Miała ona realizować zadania ZZPP i kierować całokształtem jego działalności. Naczelna Komisja Rewizyjna – organ kontrolny. Zauważyć należy, iż Rada Naczelna miała zbierać się na posiedzenia planowo raz na kwartał. W okresach między posiedzeniami Rady większość jej zadań realizowało Prezydium RN, które miało z kolei zbierać się co najmniej raz w miesiącu. Faktycznie bieżące uprawnienia do reprezentowania i kierowania ZZPP posiadał Sekretariat Rady Naczelnej, w skład którego wchodził przewodniczący i dwóch wiceprzewodniczących ZZPP, sekretarz i skarbnik. Identyczne struktury istniały na szczeblu organizacji zakładowych związku. *Statut Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL*, AAN, 842 PG, sygn. 6/310, k. 105–109.

<sup>30</sup> *Uchwała Nr 3 Krajowego Zjazdu ZZPP w sprawach wewnętrzzzwiązkowych*, wraz z aneksem, ibidem, k. 28–29 i 95–96.

<sup>31</sup> *Uchwała Nr 1 I Krajowego Zjazdu ZZPP w sprawie doskonalenia form prawnych działalności Prokuratury PRL oraz podniesienia społecznej rangi funkcji prokuratora*, wraz z aneksem, a także *Uchwała Nr 2 I Krajowego Zjazdu ZZPP w sprawie dalszej poprawy warunków życia i pracy pracowników powszechnych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL*, AAN, 842 PG, sygn. 6/343, k. 4–10. Zob. też *Uchwała I Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL*, GP 1981, nr 9, s. 11.

<sup>32</sup> *Uchwała Nr 3 Krajowego Zjazdu ZZPP w sprawach wewnętrzzzwiązkowych*, AAN, 842 PG, sygn. 6/310, k. 95–96.

- ds. nowelizacji prawa w składzie: Teresa Majtas (Poznań), Stefan Lewiński (Kraków), Zofia Karbownik-Kiszka (Katowice), Kazimierz Mikołajczyk (Leszno), Bronisław Koška (Łódź), Józef Piechota (Przemyśl), Ryszard Grubiński (Warszawa), Karol Mykietyn (Wrocław), Włodzimierz Meroń (Nowy Sącz) i Romuald Ochal (Radom)<sup>33</sup>.

Związek autonomiczny dążył do podjęcia współpracy z kierownictwem prokuratury. Chciał także wejść w kontakty z innymi organami władzy i administracji państwowej, celem uzyskania szerokiego wachlarza wpływów, wychodzącego poza sferę spraw pracowniczych.

Tak szeroko zakrojonej roli związku autonomicznego nie było przeciwne kierownictwo prokuratury. Stanowisko wobec miejsca i zadań ZZPP przedstawił na I Krajowym Zjeździe Delegatów związku Prokurator Generalny L. Czubiński. W swoim wystąpieniu zobowiązał się do stworzenia ZZPP odpowiednich warunków do „współuczestniczenia w kształtowaniu programów działania prokuratury i ich realizacji, rozwijania inicjatyw w zakresie organizacji pracy i jej wydajności, wyzwiania aktywnych postaw pracowniczych, prowadzenia działalności ideowo-wychowawczej i podnoszenia kwalifikacji, umacniania praworządności w sferze stosunków pracy, uczestniczenia w zaspokajaniu bytowych, socjalnych i kulturalnych potrzeb pracowników, emerytów i ich rodzin, wpływania na poprawę warunków pracy, wyrażania opinii i składania wniosków w sprawach odnoszących się do praw i obowiązków pracowniczych oraz funkcjonowania jednostek organizacyjnych”. Zobowiązał on przy tym kierownictwa służbowe prokuratur wszystkich szczebli do zasięgania opinii związku przy podejmowaniu wszelkich decyzji dotyczących spraw pracowniczych<sup>34</sup>. Prokurator Generalny wyraził również nadzieję na ułożenie partnerskich stosunków ze związkiem, które „na określonych odcinkach wykraczałyby poza sferę szeroko rozumianych spraw pracowniczych”<sup>35</sup>.

Na ogólnym tle poprawnie układającej się współpracy między związkowcami a kierownictwem prokuratury nie obyło się jednak i bez zgrzytów. Związkowcy aktywizowali się bowiem wobec bieżących wydarzeń społeczno-politycznych w kraju. Niepochlebnej ocenie związkowców poddane zostały działania władz po znanych wydarzeniach bydgoskich<sup>36</sup>. Rada Naczelna

<sup>33</sup> Oprócz trzech wymienionych komisji, powołano również Komisję ds. rewindykacji majątku związku w składzie Zdzisław Śliwiński i Ryszard Kosiński (obydwaj Warszawa). *Komunikat Nr 3 RN ZZPP z dnia 28 kwietnia 1981 r.*, ibidem, k. 23–24.

<sup>34</sup> Przewodniczący RN ZZPP od początku 1981 r. brał udział, jako stały uczestnik, na posiedzeniach Kolegium Prokuratury Generalnej. *Projekt poszerzenia kręgu osób zapraszanych do udziału w pracach Kolegium Prokuratury w roku 1981*, AAN, 842 PG, sygn. 3/14, k. 34.

<sup>35</sup> *Wystąpienie Prokuratora Generalnego PRL Lucjana Czubińskiego wygłoszone w dniu 5 III 1981 r. na I Zjeździe Delegatów ZZPP*, AAN, 842 PG, sygn. 40/3, k. 55–56.

<sup>36</sup> Chodziło o incydent pobicia przez służby mundurowe członków NSZZ „Solidarność” na sesji

Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury krytykowała wykorzystywanie sił porządkowych i prokuratorów „do niczym nieusprawiedliwionej ingerencji w funkcjonowanie organów przedstawicielskich”<sup>37</sup>. Ponadto władze związku wystąpiły, bezpośrednio do Prezesa Rady Ministrów gen. W. Jaruzelskiego, z postulatem włączenia przedstawicieli związków autonomicznych prokuratury i sądów, jako stron, zapoczątkowanych po wydarzeniach bydgoskich, rozmów między Komisją Rządową i NSZZ „Solidarność” w kwestiach szeroko pojętej praworządności. Zdaniem prokuratorów, w pracach komisji powinni byli uczestniczyć „ci, w interesie których prawo jest stanowione i stosowane, ci, którzy prawo to stanowią oraz ci, którzy prawo to w codziennej pracy stosują i stosować mają”<sup>38</sup>, a uczestnictwo przedstawicieli ZZPP było tym bardziej uzasadnione, iż przedmiotem rozważań komisji miały być m.in. sprawy związane z funkcjonowaniem prokuratury.

Z powodu tych wystąpień, 30 kwietnia 1981 r. zostało zorganizowane specjalne posiedzenie Kolegium Prokuratury Generalnej PRL, na którym wyrażono dezaprobatę wobec braku uprzedniego uzgodnienia przez władze związku z kierownictwem prokuratury wystąpienia i treści pism do Prezesa Rady Ministrów. Prokurator Generalny zwracał uwagę wezwanych na posiedzenie członków władz ZZPP, iż tego typu samowola związkowa była działaniem na szkodę prokuratury i prowadziła do poważnych rozdzwiewków, które znacznie utrudniały prawidłowe funkcjonowanie całej prokuratury. Na Kolegium podkreślano potrzebę wypracowania dokumentu określającego trwałe zasady współpracy kierownictwa prokuratury z władzami ZZPP oraz wzajemne prawa i obowiązki stron, w szczególności w zakresie możliwości występowania i konsultacji spraw wychodzących ze związku na zewnątrz, poza jednostki prokuratury. W całej dyskusji członkowie Kolegium podkreślali potrzebę podjęcia ścisłej współpracy przez kierownictwo prokuratury i ZZPP, dla podniesienia rangi i przywrócenia nadwątlonego zaufania społecznego dla działalności prokuratury, „w sytuacji, gdy prokuratura jest bita i kopana z wielu stron, nie możemy walczyć między sobą”, wskazywał L. Czubiński<sup>39</sup>.

2 czerwca 1981 r. Prokurator Generalny, w porozumieniu z RN ZZPP, wydał zalecenia dotyczące zasad współdziałania kierownictw służbowych prokuratury PRL ze związkiem autonomicznym. Zgodnie z tymi zasadami Prokurator Generalny zobowiązał się do konsultowania z RN ZZPP projektów aktów prawnych dotyczących regulacji płac i warunków pracy oraz istotnych

---

Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w dniu 19 marca 1981 r. K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. I t. II, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.

<sup>37</sup> *Pismo delegatów II sesji I Krajowego Zjazdu ZZPP*, AAN, 842 PG, sygn. 6/343, k. 3.

<sup>38</sup> *Pismo z dnia 25 IV 1981 r. Rady Naczelnej ZZPP do Prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego*, AAN, 842 PG, sygn. 6/343, k. 1–2, a także sygn. 6/310, k. 25–26.

<sup>39</sup> *Zob. Protokół z posiedzenia Kolegium Prokuratury PRL w składzie rozszerzonym z dnia 30 kwietnia 1981 r.*, AAN, 842 PG, sygn. 3/19, k. 1–21.

zagadnień ze sfery spraw pracowniczych. Ponadto kierownictwa służbowe prokuratur wszystkich szczebli miały służyć pomocą organizacjom związkowym w stworzeniu niezbędnych warunków dla realizacji ich statutowych celów i zadań oraz zasięgać opinii ogniw związkowych przed podjęciem decyzji w zakresie wszystkich spraw pracowniczych. Związek zobowiązany zaś był do ścisłego współdziałania z kierownictwem prokuratury w dążeniu do umacniania społecznego zaufania do organów prokuratury oraz dalszego usprawniania realizacji ich konstytucyjnych funkcji ochrony praworządności i porządku publicznego<sup>40</sup>.

Najistotniejszym osiągnięciem związku było zainicjowanie w Prokuraturze Generalnej prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o Prokuraturze PRL<sup>41</sup>. W pracach tych uwzględnione miały zostać postulaty związkowe, zapewnione aktywne uczestnictwo przedstawicieli władz ZZPP, zaś sam projekt miał być poddany pod dyskusję środowiskową<sup>42</sup>.

Program reformy ustrojowej prokuratury został zaczerpnięty przez ZZPP<sup>43</sup> z postulatów środowiskowych formułowanych jesienią 1980 r., rozszerzonych w tzw. dokumencie lubelskim<sup>44</sup>, które zostały uzupełnione w toku dyskusji zjazdowej i przyjęte pod koniec kwietnia 1981 r. przez I Krajowy Zjazd ZZPP, jako tezy do dyskusji z kierownictwem prokuratury nad zmianami jej ustroju<sup>45</sup>. Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury domagał się przede wszystkim wzmocnienia pozycji ustrojowej prokuratury przez jej bezpośrednie podporządkowanie Sejmowi. Sejm, w zastępstwie Rady Państwa<sup>46</sup>, miał powoływać

<sup>40</sup> *Komunikat ze spotkania kierownictwa prokuratury PRL i Rady Naczelnej ZZPP w dniu 2 VI 1981 r.*, AAN, 842 PG, sygn. 40/3, k. 45–46 oraz sygn. 6/310, k. 122–124; zob. też *Zasady współdziałania kierownictwa Prokuratury PRL z ZZPP – projekt*, AAN, 842 PG, sygn. 6/27, k. 45–48.

<sup>41</sup> W tym celu powołano zespół do opracowania tez w sprawie zmiany ustawy o Prokuraturze PRL, w skład którego weszli prokuratorzy: Jerzy Smoleński – doradca Prokuratora Generalnego, Henryk Pracki – dyrektor Departamentu III Prokuratury Generalnej, Bogumił Surowski – dyrektor Departamentu V Prokuratury Generalnej oraz przedstawiciele ZZPP: Stanisław Miturski – wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie i Teresa Majtas – wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu. *Komunikat ze spotkania kierownictwa prokuratury PRL...*, k. 124.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 124–125.

<sup>43</sup> Zob. *Chcemy współdecydować o wszystkim...*, s. 8.

<sup>44</sup> Zob. Sformułowane 6 I 1981 r. postulaty prokuratorów województwa lubelskiego. *Oświadczenie Rady Zakładowej, Komisji d/s Rozpatrywania Postulatów oraz kolektywu pracowniczego Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie*, AAN, 842 PG, sygn. 6/342, k. 302–314. Podobne postulaty zgłaszali w tym czasie również członkowie POP PZPR w Prokuraturze Generalnej. Zob. *Wnioski i postulaty zgłoszone przez członków POP w Prokuraturze Generalnej na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, zaopiniowane na posiedzeniu Egzekutywy POP w dniu 5 stycznia 1981 r.*, AAN, 842 PG, sygn. 6/343, k. 67–72.

<sup>45</sup> *Uchwała Nr 1 I Krajowego Zjazdu...*, s. 4–7. Zob. też późniejsze *Tezy do projektu ustawy o Prokuraturze PRL*, AAN, 842 PG, sygn. 6/43, k. 37–39.

<sup>46</sup> O pozycji prokuratury wobec organów władzy. Zob. S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 202–210; J. Eksner, *Prokurator rzecznikiem praworządności*, Warszawa 1974, s. 22–29; H. Zięba-Załucka, *Instytucja prokuratury w Polsce*, Warszawa 2003, s. 37–58.

i odwoływać Prokuratora Generalnego oraz odbierać coroczne sprawozdania z działalności prokuratury PRL. Rada Państwa miała zachować uprawnienia do powoływania i odwoływania zastępców Prokuratora Generalnego oraz mianowania i zwalniania prokuratorów Prokuratury Generalnej i prokuratorów wojewódzkich. Ponadto ZZPP dążyło do tego, aby Rada Państwa mianowała i zwalniała również prokuratorów rejonowych. W rękach Prokuratora Generalnego miało pozostawać prawo mianowania i zwalniania asesorów oraz przedstawiania kandydatów na stanowiska prokuratorskie wszystkich szczebli.

Postulaty ZZPP szły w kierunku wzmocnienia pozycji prokuratury również za pośrednictwem nowych kompetencji w zakresie jej działalności profilaktyczno-kontrolnej. Związkowcy domagali się przyznania Prokuratorowi Generalnemu PRL kompetencji do kontroli działalności prawotwórczej naczelných organów administracji państwowej, w zakresie zgodności aktów normatywnych rządu z Konstytucją. W przypadku stwierdzonej sprzeczności proponowano, aby akty rządowe mogły być zaskarżane do Sądu Najwyższego – nie istniał jeszcze wówczas Trybunał Konstytucyjny, nad którego powołaniem w 1981 r. dopiero dyskutowano. Oprócz tego kontrolą prokuratorską miały zostać objęte decyzje administracyjne. Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury proponował również przyznanie Prokuratorowi Generalnemu prawa inicjatywy ustawodawczej, będące swoistym zwieńczeniem efektów pracy kontrolnej prokuratury nad całością działalności aparatu administracji państwowej.

Kolejnymi istotnymi reformatorskimi postulatami związkowymi było dążenie do wprowadzenia zasad nieusuwalności prokuratorów (zniesienie przepisu umożliwiającego odwołanie z przyczyn „braku rękojmi należytego wykonywania obowiązków”) oraz niezależności zewnętrznej prokuratorów w ich działalności od innych organów władzy i administracji. W uchwale zjazdowej ZZPP nie było mowy o niezależności od PZPR. Jednak w wywiadzie dla tygodnika „Prawo i Życie” przedstawiciel ZZPP, lubelski prokurator Stanisław Miturski podkreślał, iż prokuratura powinna być w swej działalności niezależna również od organizacji politycznych, związkowych i społecznych, choć – jego zdaniem – nie oznaczało to wprost jej apolityczności, gdyż miała ona przede wszystkim chronić interesy państwa, opartego na określonym społeczno-politycznym ustroju<sup>47</sup>. Rozwijając tę myśl, sekretarz RN ZZPP M. Hilarowicz podkreślał, iż „funkcje aparatu partyjnego w żadnym wypadku nie mogą się sprowadzać do bezpośredniej ingerencji w działalność organów ścigania, zwłaszcza w jednostkowe rozstrzygnięcia”<sup>48</sup>. Niezbędna jego zdaniem była jednak wymiana informacji i współpraca prokuratury z partiami, związkami zawodowymi

<sup>47</sup> Jednym z jego elementów była kierownicza rola PZPR w państwie, którą uznawało również ZZPP. *Statut Związku...*, k. 102.

<sup>48</sup> *Potrzeba prawa* – rozmowa red. J. Waniorka z przedstawicielami kierownictwa ZZPP, PiŻ 1981, nr 32, s. 4.

i organizacjami społecznymi. Nie chodziło tu więc o zupełną niezależność prokuratury od zaleceń politycznych PZPR. Prokuratorzy – czego dali również wyraz w postulatach formułowanych jesienią 1980 r. – oczekiwali ukrócenia procederu wpływania na ich działalność przez prominentów partyjnych lub lokalnych grup interesów<sup>49</sup>.

Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury oczekiwał również reform w funkcjonowaniu prokuratorów wewnątrz organu. Związkowcy domagali się wprowadzenia obowiązku przejęcia odpowiedzialności za podejmowane decyzje przez prokuratorów wyższego szczebla nad prokuratorami prowadzącymi postępowania. Dotychczas polecenia przełożonych mogły być ustne, a pod dokumentami obowiązkowo podpisywać się miał wyłącznie prokurator, któremu polecenie wydano, nawet wówczas, gdy z poleceniem się nie zgadzał. ZZPP proponowało wprowadzenie obowiązkowego podpisywania decyzji przez przełożonych ingerujących w jej treść.

Postawa władz związku autonomicznego w prokuraturze oraz dążenia reformatorskie ukazują, iż ZZPP stał na gruncie pryncypiów ustroju socjalistycznego i naczelnej zasady kierowniczej roli partii. Symboliczne było nie zawarcie przez prokuratorów w nazwie związku zwrotów „niezależny” i „samorządny”. Trudno było bowiem mówić o tych przymiotach w stosunku do organizacji związkowej prokuratury, gdzie prokuratorzy usytuowani byli w ramach systemu hierarchicznego podporządkowania i która zrzeszała w ogromnej większości pracowników będących zarazem członkami PZPR. Niemniej jednak, czerpiąc z uprawnień uzyskanych na mocy porozumień sierpniowych i wzorców kolegów z sądownictwa, prokuratorzy zrzeszeni w ZZPP chcieli uzyskać rzeczywisty wpływ na sprawy własne środowiska, na kształtowanie ustroju prokuratury, wzmocnienie jej roli i zwiększenie prestiżu zawodu prokuratora.

#### 4. NSZZ „Solidarność” w prokuraturze

Formowanie się ruchu związkowego w prokuraturze PRL uwidocznilo skutecznosc polityki kadrowej PZPR i wysoki poziom zdyscyplinowania słuźbowego i politycznego prokuratorów. Jednak pomimo wydanego przez Prokuratora Generalnego L. Czubińskiego zakazu przynależności prokuratorów

---

<sup>49</sup> Warto w tym kontekście przytoczyć krótką wymianę zdań między prokuratorem S. Miturskim a redaktorem J. Waniorkiem zarzucającym prokuraturze beczynność wobec znanych przypadków nieprawidłowości funkcjonowania władz, prowadzących do złego stanu gospodarki państwowej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. „S. Miturski – Dobrze. Założmy, że jest pan prokuratorem wojewódzkim i bez uzgodnienia wszczyna pan postępowanie np. przeciw wojewodzie, który jest członkiem egzekutywy KW [PZPR]... J. Waniorek: I co? S. Miturski: – I przestaje pan być prokuratorem wojewódzkim”, *ibidem*, s. 5.

do NSZZ „Solidarność”<sup>50</sup> i podjęcia licznych działań, które zmierzały do zachowania jednolitości ruchu związkowego, przede wszystkim inicjatywy skupienia prokuratorów w ramach związku autonomicznego, w prokuraturze powstały niewielkie przyczółki „Solidarności”.

Powstawaniu tego ruchu w prokuraturze sprzyjała opieszałość przy rejestracji autonomicznego ZZPP. W tym czasie zawiązały się w prokuraturze pierwsze ogniwa związkowe NSZZ „Solidarność”. Kierownictwu prokuratury nie udało się więc zupełnie zapobiec przeniknięciu idei „Solidarności” do środowiska.

W połowie grudnia 1980 r. zarejestrowane zostało Koło NSZZ „Solidarność” przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie, które skupiało łącznie 22 osoby, w większości członków PZPR, spośród pracowników prokuratorских, administracyjnych i obsługi z krakowskich prokuratur rejonowych oraz wyłącznie pracowników zatrudnionych na stanowiskach innych niż prokuratorские w prokuraturze wojewódzkiej. W dniu 17 grudnia 1980 r. Koło NSZZ „Solidarność” powstało w Instytucie Problematyki Przestępczości w Warszawie. Liczyło ono 16 członków, a trzech z nich posiadało legitymację partyjną PZPR<sup>51</sup>.

Związek Zawodowy „Solidarność” Pracowników Prokuratury zrzeszał w sumie ok. 100–150 pracowników, z czego mniej więcej połowę stanowili prokuratorzy. Posiadał on reprezentację jedynie w prokuraturach rejonowych w Szczecinie, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy i Krakowie<sup>52</sup>, gdzie jego pozycja była najsilniejsza oraz w warszawskim Instytucie Problematyki Przestępczości.

Mimo znikomego zainteresowania w środowisku prokuratorским koncepcją przyłączania się do ruchu społecznego „Solidarności”, 7 lutego 1981 r. powołano centralne struktury związkowe, w postaci Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury PRL. Inicjatywa scentralizowania kół w ogólnopolskie struktury wypłynęła na zorganizowanym przez sądową „Solidarność” I Ogólnopolskim Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Krakowie<sup>53</sup>. Na konferencji powołano Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych (dalej: COIU)<sup>54</sup>. Narodziła się na niej również

<sup>50</sup> Informacja z dnia 23 XII 1980 r. w sprawie związków zawodowych w Prokuraturze PRL, AAN, 1354 KC PZPR, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teście].

<sup>51</sup> Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie związków zawodowych w prokuraturze PRL, ibidem [brak numeracji porządkowej kart w teście].

<sup>52</sup> Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR o sytuacji związkowej w Prokuraturze, ibidem [brak numeracji porządkowej kart w teście].

<sup>53</sup> *Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze Solidarności 1980–1990*, oprac. K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski, Warszawa 2001, s. 25–30.

<sup>54</sup> Była to nieformalna komórka powołana przy NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, w ramach której najwybitniejsi prawnicy z różnych środowisk, na bazie szerokiej społecznej dyskusji, podjęli trud opracowania szeregu projektów ustaw reformujących cały system socjalistycznego prawa. J. R. Sielezin, *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce*

koncepcja opracowania, w ramach prac COIU, projektu nowelizacji ustawy o prokuraturze PRL. Zadanie to spoczęło na barkach zespołu pod przewodnictwem krakowskich prokuratorów, inicjatorów powołania „Solidarności” w prokuraturze, Andrzeja Herzoga i Krzysztofa Bachmińskiego<sup>55</sup>.

Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury PRL przedstawiła projekt nowelizacji ustawy o Prokuraturze PRL<sup>56</sup> na II Ogólnopolskim Forum Prawników w Krakowie 13 czerwca 1981 r. Propozowane w nim rozwiązania nie odbiegały znacząco od postulatów całego środowiska prokuratorskiego, zrzeszonego głównie w ZZPP. Prokuratorzy sympatyzujący z „Solidarnością” domagali się:

- podporządkowania prokuratury Sejmowi;
- zapewnienia niezależności zewnętrznej prokuratorów;
- wzmocnienia pozycji prokuratora wewnątrz organu (samodzielność w działaniu, podległość organizacyjna);
- wprowadzenia zasady nieusuwalności prokuratora poza drogą dyscyplinarną;
- rozszerzenia kompetencji prokuratury na sprawowanie kontroli zgodności aktów prawnych z Konstytucją (wniosek Prokuratora Generalnego do Sejmu o uchylenie aktu sprzecznego z Konstytucją);
- wzmocnienia nadzoru prokuratorskiego nad postępowaniami prowadzonymi przez MO;
- powołania silnych kadrowo prokuratorów okręgowych w miejsce prokuratorów wojewódzkich.

Poza ostatnimi dwoma postulatami, większość propozycji reform nie znajdowała jednak poparcia w samej „Solidarności”. W społeczeństwie panowała bowiem negatywna opinia na temat funkcjonowania prokuratury PRL, głównie ze względu na jej wysoki stopień upolitycznienia. Dlatego przeważały poglądy, z jednej strony zaskakujące, mówiące o potrzebie podporządkowania prokuratury rządowi i włączeniu jej do pionu Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>57</sup>, z drugiej strony, wielu zwolenników – co było wówczas zrozumiałe – znajdowała koncepcja ograniczenia roli prokuratury i przywrócenia instytucji niezależnych sędziów śledczych. Mieli oni przejąć do samodzielnej prowadzenia

---

w latach 1976–1982, Wrocław 2012, s. 262–263. Wypracowane projekty miały być przedmiotem obywatelskich inicjatyw ustawodawczych „Solidarności”, stanowiąc „alternatywny wariant w stosunku do projektów ustaw opracowywanych przez urzędników z poszczególnych ministerstw”. *Komunikat nr 1 Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” z dnia 30 IV 1981 r.*, [w:] *Obywatelskie inicjatywy...*, s. 16. Zob. też J. Szczęśny, *Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze*, GP 1981, nr 13–14, s. 10.

<sup>55</sup> A. Herzog, *Z dziejów społecznego projektu ustawy o prokuraturze*, [w:] *Obywatelskie inicjatywy...*, s. 543.

<sup>56</sup> *Wstępny społeczny projekt nowelizacji ustawy z dnia 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze PRL*, [w:] *ibidem*, s. 107–112.

<sup>57</sup> A. Herzog, *Z dziejów społecznego projektu...*, s. 544.



lub ściśle nadzorować postępowania przygotowawcze w sprawach o najcięższe przestępstwa<sup>58</sup>.

## Zakończenie

Wydarzenia posierpniowe w środowisku prokuratorskim ukazały, iż było ono ściśle powiązane z systemem socjalistycznym i rządzącą PZPR. Okres społeczno-politycznych przemian lat 1980–81 nie pozostał jednak zupełnie bez echa w prokuraturze. Nastąpiła odnowa w ruchu związkowym, prokuratorzy domagali się przede większej wewnętrznej i zewnętrznej niezależności w działaniu. Środowisko liczyło na podniesienie rangi prokuratury i na drodze stopniowych przemian, odzyskanie mocno nadwątlonego zaufania społecznego.

Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury stał się dominującą organizacją związkową i pomostem do przeforsowywania przez prokuratorów postulatów zmian w ustroju i funkcjonowaniu prokuratury PRL. Związkowcy ściśle współpracowali w tym zakresie z kierownictwem prokuratury. W Prokuraturze Generalnej zainicjowane zostały w połowie 1981 r. prace legislacyjne nad nowelizacją ustawy o Prokuraturze PRL. Pierwsze projekty opracowane pod koniec 1981 r. wychodziły naprzeciw oczekiwaniom środowiska. Jednak po wprowadzeniu stanu wojennego, zawieszeniu działalności związków zawodowych, ustabilizowaniu sytuacji społeczno-politycznej w kraju i przywróceniu zdolności kierowniczych PZPR w państwie, decydujący głos w kwestiach ustroju i funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej odzyskały organy politycznego nadzoru nad tymi sferami działalności państwa, tj. Wydział Administracyjny oraz Komisja Prawa i Praworządności KC PZPR.

Prace legislacyjne nie ustały, jednak postulaty prokuratorskie i związkowe, zostały politycznie zweryfikowane, a większość z nich odrzucona. 20 czerwca 1985 r. przyjęta została nowa ustawa o Prokuraturze PRL (Dz. U. Nr 31, poz. 138), która nie wprowadziła istotnych zmian w pozycji prokuratury (wciąż podlegała Radzie Państwa) i prokuratorów (utrzymanie przepisów o możliwości odwołania z przyczyn „braku rękojmi”, jedynie z umożliwieniem prokura-

<sup>58</sup> Zob. *Wstępny społeczny projekt nowelizacji kodeksu postępowania karnego (wariant z sędzią śledczym, autorstwa prof. Alfreda Kaftala)* [w:] *Obywatelskie inicjatywy...*, s. 276–293. Zob. też dyskusja prasowa na temat instytucji sędziego śledczego: *Co na to nauka? Sędzia śledczy* – rozmowa red. J. Klimka z prof. A. Kaftalem, GP 1981, nr 5–6, s. 15; A. Kaftal, *Podstawowe problemy nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 1981, nr 6, s. 50–57; E. Szwedek, *Czy powrót sędziego śledczego?*, „Nowe Prawo” (dalej: NP) 1981, nr 6, s. 152–160; Z. Wojtczak, *Sędzia śledczy – niewiele to zmieni*, GP 1981, nr 12, s. 5; A. Kaftal, *Więcej gwarancji w procesie*, GP 1981, nr 13–14, s. 4; M. Lipczyńska, *Zamiast sędziego śledczego*, GP 1981, nr 13–14, s. 4; A. Murzynowski, *Problem wprowadzenia instytucji sędziego śledczego*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 3–4, s. 16–30; M. Jankowski, *Sędzia śledczy – wzmocnienie czy osłabienie pozycji sądu w procesie karnym?*, NP 1982, nr 7–8, s. 133–138.

torowi złożenia wyjaśnień, i bezwzględnej podległości wobec przełożonych). Rzeczywiste zmiany w ustroju i funkcjonowaniu prokuratury w Polsce przyniósł dopiero przełom lat 1989/90<sup>59</sup>.

„Solidarność” w środowisku prokuratorskim nie odegrała z kolei większej roli. Jednak podkreślenia wymaga fakt, iż nawet powstanie zaledwie kilku organizacji zakładowych tego związku wywołało ostrą reakcję ze strony kierownictwa prokuratury. Już pod koniec 1980 r., po powstaniu pierwszych kół „Solidarności”, Prokuratura Generalna rozważała potrzebę wprowadzenia prawnego zakazu przynależności pracowników prokuratury do związków zawodowych w przyszłej ustawie o związkach zawodowych lub na mocy specjalnego dekretu lub uchwały Rady Państwa<sup>60</sup>. Zdaniem kierownictwa prokuratury, do czasu prawnego uregulowania tego problemu, należało dążyć „do wyprowadzenia prokuratorów z NSZZ »Solidarność« w drodze przeprowadzenia z nimi stosownych rozmów partyjnych i służbowych skłaniających do wystąpienia z NSZZ »Solidarność«, a w przypadku odmowy – przez podjęcie decyzji zwolnienia z Prokuratury z powodu braku rękojmi wykonywania funkcji prokuratorskich”<sup>61</sup>.

Rok przed wprowadzeniem stanu wojennego Prokuratura Generalna rozważała możliwość podjęcia działań kadrowo-represyjnych wobec prokuratorów sympatyzujących z „Solidarnością”. Znamienne jest, iż o podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie kierownictwo prokuratury zwróciło się do sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego. Odpowiedź Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie nie pozostawiała wątpliwości, iż władze partyjne również były za podjęciem stanowczych działań wobec opozycji, jednak sytuacja społeczna uniemożliwiała wdrożenie polityki represyjnej w 1980 r. Wydział Administracyjny pisał: „Należy uznać za słuszne stanowisko Prokuratury Generalnej, że pracownicy prokuratury, a w szczególności prokuratorzy, nie powinni należeć do NSZZ »Solidarność«. Należy jednak przewidywać, że podejmowanie działań politycznych, administracyjnych i organizacyjnych, a w szczególności zwalnianie prokuratorów z pracy tylko dlatego, że należą do NSZZ »Solidarność«, niewątpliwie będzie potraktowane przez »Solidarność« jako naruszenie porozumień i statutu, a w efekcie może doprowadzić do napięcia na linii władza – »Solidarność«”<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> Zob. H. Zięba-Załużka, op. cit., s. 85–96; W. Berutowicz, J. Mokry, *Organizacja ochrony prawnej w PRL*, Warszawa 1987, s. 228–262.

<sup>60</sup> Do wprowadzenia zakazu jednak nie doszło. Nie wprowadzały go również przyjęta w 8 X 1982 r. ustawa o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 32, poz. 216), ani wspomniana ustawa o Prokuraturze PRL z 1985 r.

<sup>61</sup> *Informacja z dnia 23 XII 1980 r. w sprawie związków zawodowych w Prokuraturze PRL*, AAN, 1354 KC PZPR, sygn. LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

<sup>62</sup> *Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie związków zawodowych w prokuraturze*, ibidem [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. i rozbiściu rewolucyjnego ruchu społecznego, nic nie powstrzymywało już władz przed wdrożeniem planowanych represji wobec niesubordynowanych politycznie prokuratorów. Kierownictwo prokuratury przeprowadziło rozmowy dyscyplinujące, które objęły w szczególności prokuratorów związanych z „Solidarnością”. W efekcie przeprowadzonej politycznej weryfikacji kadrowej zwolniono 26 prokuratorów, w tym 15 członków NSZZ „Solidarność”<sup>63</sup>. Sięgnięto wówczas po krytykowany przez środowisko przepis art. 13 ustawy o Prokuraturze PRL umożliwiający pozbawianie prokuratorów stanowisk z przyczyn braku rękopimi należytego wykonywania obowiązków.

## Bibliografia

- Berutowicz W., Mokry J., *Organizacja ochrony prawnej w PRL*, Warszawa 1987.
- Biernacki L., *Kronika „Solidarności”. 20 lat dzień za dniem...*, Sopot 2000.
- Chcemy współdecydować o wszystkim* – rozmowa z przedstawicielami RN ZZPP, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 10.
- Co na to nauka? Sędzia śledczy* – rozmowa red. J. Klimka z prof. A. Kaftalem, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 5–6.
- Eksner J., *Prokurator rzecznikiem praworządności*, Warszawa 1974.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
- Giełżyński W., Stefański L., *Gdańsk, sierpień 80*, Warszawa 1981.

---

<sup>63</sup> Z informacji Wydziału Administracyjnego KC PZPR wynika, iż z urzędu zwolniono 6 wiceprokuratorów prokuratur rejonowych: Stanisława Domaradzkiego z Sanoka, Janusza Nogackiego z Cieszyna, Jana Arciszewskiego z Warszawy, Leszka Lackorzyńskiego z Gdańska, Aleksandra Herzoga z Krakowa, Stefana Śnieżko z Olsztyna (dodatkowo internowanego) oraz jednego podprokuratora Prokuratury Rejonowej w Bielsku Białej Mariana Młynarskiego. Ponadto po przeprowadzonej weryfikacji, na własną prośbę, z prokuratury odeszli: wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku Andrzej Studziński; dwaj podprokuratorzy prokuratur wojewódzkich: Lech Toporek z Gdańska i Ryszard Wojcieszak ze Szczecina; dwaj wiceprokuratorzy prokuratur wojewódzkich: Jacek Szafnicki ze Skierniewic i Edward Kisielewski z Opola; trzej wiceprokuratorzy prokuratur rejonowych: Krzysztof Bachmiński z Krakowa, Janina Jurewicz i Danuta Profaska z Olsztyna; ośmiu podprokuratorów prokuratur rejonowych: Andrzej Podstawski z Krosna, Danuta Woch z Pzaszysza, Hanna Linettej-Thrun z Gdańska oraz Kazimierz Maczewski, Grzegorz Jankowski, Michał Sklepik, Marcin Sobecki i Maria Trędowicz – wszyscy ze Szczecina; jeden asesor Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Szczecińskim Tomasz Hofman; dwaj aplikanci z Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie Jerzy Pająk i Henryk Kozłowski. Zob. *Notatka dot. decyzji kadrowych w sądownictwie i prokuraturze z 28 II 1982 r.*, AAN, 1354 KC PZPR, LI/39 [brak numeracji porządkowej kart w teczce]. Zob. też *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13.XII.1981 r. – 31.XII.1982 r.)*, oprac. Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego z up. Z. Bujaka, B. Lisa, W. Hardka, J. Pinióra, E. Szumiejki, Paryż 1983, s. 63–64.

- Herzog A., *Z dziejów społecznego projektu ustawy o prokuraturze*, [w:] *Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze Solidarności 1980–1990*, oprac. Barczyk K., Grodziski S., Grzybowski S., Warszawa 2001.
- Holzer J., *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984.
- Jankowski M., *Sędzia śledczy – wzmocnienie czy osłabienie pozycji sądu w procesie karnym?*, „Nowe Prawo” 1982, nr 7–8.
- Kaftal A., *Podstawowe problemy nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 1981, nr 6.
- Kaftal A., *Więcej gwarancji w procesie*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 13–14.
- Lipczyńska M., *Zamiast sędziego śledczego*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 13–14.
- Mniej lub więcej solidarnie – relacja Piotra Ambroziewicza z przebiegu konferencji w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu w dniach 27–28 X 1980 r.*, „Prawo i Życie” 1980, nr 46.
- Murzynowski A., *Problem wprowadzenia instytucji sędziego śledczego*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 3–4.
- Niewiński K., *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, Oświęcim 2016.
- Niewiński K., *PZPR a związki zawodowe w sądownictwie po sierpniu 1980 r.*, „Z Dziejów Prawa” 2015, t. 8 (16).
- Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze Solidarności 1980–1990*, oprac. Barczyk K., Grodziski S., Grzybowski S., Warszawa 2001.
- Osiński K., Rybarczyk P., *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. I, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.
- Osiński K., Rybarczyk P., *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. II, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2007.
- Potrzeba prawa – rozmowa* red. J. Waniorka z przedstawicielami kierownictwa ZZPP, „Prawo i Życie” 1981, nr 32.
- Prawa człowieka i obywatela w PRL (13.XII.1981 r. – 31.XII.1982 r.)*, oprac. Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego z up. Z. Bujaka, B. Lisa, W. Hardka, J. Pinióra, E. Szumiejki, Paryż 1983.
- Sielezin J. R., *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1982*, Wrocław 2012.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Sowa A.L., *Wielka historia Polski, od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, t. 10, Kraków 2001.
- Szczęsny J., *Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 13–14.
- Szwedek E., *Czy powrót sędziego śledczego?*, „Nowe Prawo” 1981, nr 6.
- Uchwała I Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 9.

---

Walczak R., *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990.

Włodyka S., *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968.

Wojtczak Z., *Sędzia śledczy – niewiele to zmienia*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 12.

Zięba-Załużka H., *Instytucja prokuratury w Polsce*, Warszawa 2003.



**Łukasz Kierznowski**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: lukasz.kierznowski@gmail.com

telefon: 857457146

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.09

## Historia prawa do nauki w polskich konstytucjach

### SUMMARY

#### The history of the right to education in Polish constitutions

The right to learn is currently one of the most important rights pertaining to an individual (within the group of the so-called economic, social and cultural rights). Equally, it is also a necessary condition for the efficient and sustainable development of society. The article presents the history of the right to learn in Polish constitutions from the dogmatic point of view and in relation to the history of Polish education and the challenges it faced in various periods of the 2nd Republic of Poland and People's Republic of Poland. The subject of this paper also embraces the evolution of the right to learn in the Polish constitutions, which, from being a mere group of social duties of the state for the benefit of an individual, was gradually transformed into a right (a public subjective right) pertaining to every individual. In addition, the paper discusses the impact the constitutional history of the right to learn might have, on developing a final version of this right in the currently binding Constitution.

**Key words:** right to learn, education, higher education

**Słowa kluczowe:** prawo do nauki, oświata, szkolnictwo wyższe

Nie ma wątpliwości, że prawo do nauki jest jednym z najważniejszych praw człowieka. Dotyka bowiem w sposób bezpośredni tego, co odróżnia człowieka od innych żywych organizmów – jego rozumnej natury, która z jednej strony przejawia się w zdolności indywidualnego myślenia, z drugiej zaś strony w zdolności do tworzenia zorganizowanych społeczeństw<sup>1</sup>.

Powszechny dostęp do edukacji jest jednym z największych osiągnięć współczesnej cywilizacji, a w kontekście jej dynamicznego i nieustannego

---

<sup>1</sup> Por. *Konstytucja RP. Komentarz*, red. M. Safjan, L. Bosek, t. I, Warszawa 2016, s. 1575.

rozwoju prawo do nauki przybiera postać dwojaką, tj. indywidualno-społeczną. Dostrzega to także Trybunał Konstytucyjny stwierdzając, że „Prawo to musi być postrzegane zarówno w kategoriach dobra i wartości indywidualnej, jak i ważnego, podstawowego dobra społecznego. Urzeczywistnienie prawa do nauki jest nie tyle jakimś szczególnym przywilejem współczesnego człowieka, ile stanowi nieodzowny warunek rozwoju społeczeństwa i jednocześnie pełnego uczestnictwa jednostki w życiu społecznym”<sup>2</sup>. Dychotomiczny, tzn. indywidualno-społeczny, wymiar prawa do nauki jeszcze bardziej podkreśla jego olbrzymie znaczenie – dla rozwoju jednostki i dla realizacji jej wolności i praw (wszak prawo do nauki, jak wskazuje się w literaturze, jest nie tylko odrębnym prawem podmiotowym, ale także przesłanką dla realizacji większości pozostałych praw i wolności<sup>3</sup>), jak również dla rozwoju współczesnego społeczeństwa i państwa, którego podstawą we wszystkich możliwych aspektach jego działania jest wiedza<sup>4</sup>.

Oprócz tego prawo do nauki stanowi niezwykle istotny element ustroju demokratycznego. Słusznie wskazuje się w literaturze, że informacja (lub inaczej – wiedza) jest podstawowym elementem budowania skutecznie działającej demokracji i skoro pewna forma organizacji współżycia społecznego powoduje organy władzy publicznej (państwo jako takie), to należy domniemywać, że konieczne do tego są pewne kwalifikacje zbiorowego podmiotu – rozumiane jako kwalifikacje jednostek go tworzących – z którego woli organy te będą ustanowione. Aby móc dokonywać świadomych ocen zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych, poszczególne jednostki muszą wykazywać się pewnym poziomem wiedzy. Na tym gruncie pojawia się pytanie – czy to państwo demokratyczne, przez zapewnianie publicznej edukacji, kształtuje swoich obywateli (ich świadomość i poglądy), czy to obywatele (opierając się na swojej wiedzy) kreują swoje państwo<sup>5</sup>? W dużej mierze to właśnie edukacja (wykształcenie i wiedza jednostek), będąca pochodną prawa do nauki, jest polem, na którym te dwie koncepcje wzajemnie się wypierają lub uzupełniają, z kolei szkoła zawsze stanowi instytucję, którą można wykorzystać do sterowania rozwojem młodzieży w sposób zgodny z interesami polityków i partii politycznych<sup>6</sup>.

Prawo do nauki funkcjonowało w zasadzie od początków zorganizowanego życia społecznego i istniało już w świecie antycznym i średniowiecznym, choć

<sup>2</sup> Wyrok TK z dnia 8 listopada 2000 r., SK 18/99.

<sup>3</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 70 [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, s. 3.

<sup>4</sup> L. Sekunda, *Prawo do nauki – rzeczywistość czy pusty slogan?*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji. Stan i perspektywy rozwoju*, red. D. Burawski, Poznań 2013, s. 285–286.

<sup>5</sup> P. Bała, *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa 2009, s. 219–220.

<sup>6</sup> J. Szablicka-Żak, *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 6.



oczywiście nie było dosłownie wypowiedziane i zdefiniowane jako tzw. prawo człowieka. Było wówczas warunkowane przez ustrój społeczny i nie musiało mieć charakteru powszechnego i egalitarnego, jednakże brak jego wyrażenia *expressis verbis* w akcie prawnym rangi konstytucyjnej nie wykluczał jego realnego zaistnienia. Stąd też ujęcie prawa do nauki w przepisach konstytucji należy rozumieć bardziej jako „rozpoznanie” tego prawa, a nie jego „stworzenie”<sup>7</sup>. Z kolei Trybunał Konstytucyjny zauważył, że „począwszy od co najmniej XVIII wieku i wielkich tradycji oświeceniowych kształcenie – jego organizacja, dostępność, powszechność stają się jednym z najważniejszych zadań państwa i władzy publicznej. Odpowiedzialność władzy publicznej za kształcenie przybierała w ujęciu historycznym bardzo zróżnicowane formy. Ewoluowała ona znacząca w ciągu ostatnich dwustu lat od wspierania rozmaitych postaci kształcenia w instytucjach prywatnych, religijnych i wojskowych do przejmowania przez państwo podstawowego ciężaru i zakresu obowiązków z tym związanych – co nastąpiło przede wszystkim w drugiej połowie XX wieku”<sup>8</sup>.

Prawo do nauki w polskiej myśli konstytucyjnej, podobnie jak na całym świecie, kształtowało się stopniowo oraz znacznie wolniej i później niż prawa osobiste i polityczne. W Polsce jego początek znalazł się już w Konstytucji Marcowej<sup>9</sup>, jednak w zupełnie innym kształcie i kontekście, niż prawo to postrzega się współcześnie. Co więcej, regulacje w pewnym zakresie odpowiadające dzisiejszemu art. 70 Konstytucji RP były rozproszone w kilku przepisach Konstytucji Marcowej, co zdaje się sugerować, że ówczesny ustrojodawca nie dostrzegał pewnej kompleksowości i wzajemnej zależności norm składających się na to, co współcześnie rozumiemy pod pojęciem prawa do nauki i jego gwarancji.

Artykuł 118 Konstytucji Marcowej stanowił, że „W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa”<sup>10</sup>. Z kolei art. 119 przewidywał, że „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna. Państwo zapewni uczniom, wyjątkowo zdolnym a niezamożnym, stypendia na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych”.

Powyższe przepisy są jedynymi, które wprost odnosiły się do „prawa” do nauki jako takiego. Pozostałe bowiem dotyczyły zakładania i prowadzenia szkół, badań naukowych oraz nauczania. Zgodnie z art. 110, „Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religij-

<sup>7</sup> P. Bała, op. cit., s. 213.

<sup>8</sup> Wyrok TK z dnia 8 listopada 2000 r., SK 18/99.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. nr 44, poz. 267).

<sup>10</sup> Zob. także dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym (Dz. U. 1919 nr 14, poz. 147).

nych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii". Natomiast art. 117 przewidywał, że „Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nimi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa”.

Analiza wszystkich wskazanych wyżej przepisów prowadzi do wniosku, że Konstytucja Marcowa przewidywała następujące zasady dotyczące nauki (pobierania wykształcenia): obowiązek nauki (obowiązek szkolny) w zakresie szkoły powszechnej (art. 118), bezpłatność nauki w szkołach publicznych i system stypendiów państwowych dla uczniów szkół średnich i wyższych (art. 119), prawo do zakładania i prowadzenia szkół i zakładów wychowawczych przez wszystkich obywateli (art. 117), w tym obywateli należących do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych (art. 110). Pośrednio do edukacji odnosiły się również dwa inne przepisy Konstytucji Marcowej. Przepis art. 94 stanowił, że „Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im co najmniej początkowego wykształcenia. Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa”. Oprócz tego w art. 120 przewidziano obowiązkową naukę religii w publicznych (przynajmniej w części) zakładach naukowych, bowiem przepis ten stanowił, że „W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych”. Jednocześnie nie można pominąć faktu, że kwestia nauczania religii w szkołach była jedną z najbardziej kontrowersyjnych podczas prac nad tekstem Konstytucji Marcowej<sup>11</sup>.

W zakresie zasady bezpłatności trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że owa bezpłatność, mająca swe źródło w art. 119 Konstytucji Marcowej, była fikcją ze względu na fakt, iż nie uchylono wcześniejszej – wyraźnie sprzecznej z zasadą bezpłatności edukacji – ustawy o szkołach akademickich z 1920 r.<sup>12</sup> W literaturze okresu międzywojennego wskazuje się również, że nie tylko nie uchylono ustawy o szkołach akademickich, ale wręcz zatwierdzono zasadę płatności nauki w późniejszym ustawodawstwie. Z kolei praktyka, wsparta następnie przez orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, sta-

<sup>11</sup> J. Szablicka-Żak, *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 120–132.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. U. nr 72 poz. 494); zob. także O.M. Rudak, *Prawo do nauki*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 490.

nęła na stanowisku, że dla obowiązywania konstytucyjnej normy przewidującej bezpłatność nauki niezbędna jest ustawa wykonawcza przewidująca tę właśnie bezpłatność<sup>13</sup>. Dodatkowo E. Erazmus, pisząc o fikcji bezpłatności edukacji w II RP, wskazuje, że wraz ze zmniejszaniem się możliwości finansowych państwa koszty zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych przerzucano na samorządy oraz bezpośrednio na obywateli, dla których koszty kształcenia były nierzadko wyższe niż ich możliwości zarobkowe. Ponadto gminy nie były w stanie udźwignąć olbrzymich ciężarów związanych z zakładaniem i utrzymywaniem szkół, zaś państwo nie było zobowiązane do partycypowania w tych kosztach<sup>14</sup>. Badacze M. Pęcherski i M. Świątek wskazują, że zaważyło to ujemnie na poziomie oświaty udostępnianej dzieciom wiejskim i było istotnym utrudnieniem w zdobywaniu przez nie wykształcenia, zwłaszcza że dalsze kształcenie w państwowych szkołach średnich wiązało się z obowiązkiem uiszczania tzw. taksy administracyjnej<sup>15</sup>. Z kolei zdaniem E. Erazmusa jest to jedna z przyczyn, dla której należy uznać, że konstytucyjne prawo do nauki w II RP miało charakter klasowy, zaś polityka oświatowa państwa polskiego zmierzała do petryfikowania przy pomocy systemu oświatowego różnic społecznych, narodowościowych i wyznaniowych<sup>16</sup>, przy czym oceniając pogląd E. Erazmusa trzeba oczywiście uwzględnić kontekst czasowy i polityczny, w jakim powstawała wskazana publikacja. Z kolei N. Davies zwraca uwagę, że fikcyjność norm konstytucyjnych dotyczących edukacji odnosiła się także do działalności szkół z nauczaniem w językach mniejszości, której wprawdzie nie próbowano jawnie zwalczać, jednak nie czyniono tajemnicy z faktu, że fundusze państwowe będą przeznaczone na inwestycje w uprzywilejowanym sektorze polskim<sup>17</sup>. Trudno przy tym jednoznacznie zdefiniować „jawne zwalczanie”, jednak w przypadku szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego nie można pominąć faktu, że posunięcia administracji szkolnej wprost zmierzały do zastępowania tych szkół szkołami dwujęzycznymi, co wzmagало antypolskie nastroje wśród Ukraińców i Białorusinów<sup>18</sup>. Nato-

<sup>13</sup> Zob. zwłaszcza Z. Cybichowski, *Polskie prawo państwowe*, t. I, Warszawa 1925, s. 159.

<sup>14</sup> Natomiast zupełnie odrębnym problemem, nie tyle finansowym, co raczej ustrojowym (strukturalnym), był stopień autonomii administracji oświatowej (w kontekście obciążenia obowiązkami oświatowymi gmin). W dwudziestoleciu międzywojennym administracja oświatowa była formalnie niezespólna z administracją ogólną. Zespolenia domagali się wojewodowie i starostowie, którzy dążyli do kompetencyjnego podporządkowania sobie kuratorów i inspektorów szkolnych, silnie protestował przeciwko temu Związek Nauczycielstwa Polskiego (A. Smolański, *Historyczne podstawy teorii organizacji szkolnictwa w Polsce*, t. III *Zagadnienia administracji edukacyjnej*, Kraków 1999, s. 33).

<sup>15</sup> M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972, s. 30–31, 36.

<sup>16</sup> E. Erazmus, *Prawo do nauki w Polsce Ludowej*, Poznań 1974, s. 13–26.

<sup>17</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2010, s. 884.

<sup>18</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 551.

miast P. Bała stoi na stanowisku, że bezpłatność na gruncie Konstytucji Marcowej miała charakter wyłącznie programowy<sup>19</sup>. Wszystko to jest szczególnie istotne z tego względu, że bezpłatność edukacji jest powszechnie uważana za nierozzerwalny element prawa do nauki i jego podstawową gwarancję.

Ustrojodawca w Konstytucji Marcowej nie wyraził wprost w żadnym z przepisów typowego „prawa” do nauki rozumianego jako publiczne prawo podmiotowe jednostki<sup>20</sup>. „Prawo” do nauki, na gruncie Konstytucji Marcowej, zamknięto w ramach obowiązku nauki (obowiązku szkolnego), tym samym znacznie bardziej akcentując socjalny obowiązek zapewnienia obywatelom nauki, niż prawo podmiotowe po stronie jednostki. Trafnie zatem stwierdza O.M. Rudak, iż pojęcie prawa do nauki w dzisiejszej postaci nie istniało w systemie ustrojowym II RP<sup>21</sup>, skoro wzajemny stosunek Państwa i jednostek pobierających edukację ograniczał się przede wszystkim do obowiązku administracyjnoprawnego w postaci przymusu edukacyjnego (szkolnego). Zwraca też uwagę fakt, że przy braku uwzględnienia „prawa” do nauki duży nacisk położono na prawo do zakładania i prowadzenia szkół, a także uwzględniono prawo każdego obywatela do nauczania, co, jak się wydaje, jeszcze bardziej podkreśla zamysł ustrojodawcy, który edukację postrzegał jako socjalny obowiązek państwa oraz kompleks przedsięwzięć organizacyjnych mających na celu zrealizowanie tego obowiązku (tzn. stworzenie systemu szkolnictwa), nie zaś zespół uprawnień osób pobierających naukę.

Mimo powyższych mankamentów trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że Konstytucja Marcowa w zakresie prawa do nauki charakteryzowała się wyjątkowo rozbudowanymi regulacjami. Szeroki zakres regulacji nie tylko prawa do nauki, ale nawet wszystkich pozostałych praw socjalnych, mógł być w tamtym okresie wzorem dla innych państw<sup>22</sup> (oczywiście przy założeniu, że szerokie regulowanie praw socjalnych na poziomie konstytucyjnym jest – generalnie rzecz ujmując – słuszne). Wypada jednak uczciwie stwierdzić, że szerokie regulacje edukacyjne w treści Konstytucji Marcowej – i to nie tylko w zakresie bezpłatności, o której była mowa wyżej – nie przystawały do rzeczywistości, tzn. realnej możliwości kształcenia obywateli, bowiem II Rzeczpospolita borykała się z wieloma poważnymi problemami związanymi z oświatą, wśród których – jedynie przykładowo – można wymienić drastycznie wysoki odsetek

<sup>19</sup> P. Bała, op. cit., s. 107.

<sup>20</sup> Tak również P. Bała, który jednak twierdzi, że podmiotowe prawo do nauki, mimo niewyrażenia go *expressis verbis*, można wyinterpretować z przepisu art. 118 Konstytucji Marcowej. P. Bała, op. cit., s. 107.

<sup>21</sup> O.M. Rudak, op. cit., s. 489.

<sup>22</sup> K. Skotnicki, *Konstytucyjna regulacja prawa do nauki w polskich ustawach zasadniczych (rozważania na tle porównawczym)*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1995, t. LII, s. 45–46; na szczególne uwzględnienie kwestii socjalnych w treści Konstytucji Marcowej zwraca się uwagę także w literaturze historycznej; zob. np. N. Davies, op. cit., s. 869–871.

analfabetyzmu lub brak zaplecza organizacyjnego, w tym kadrowego, pozwalającego na zapewnienie edukacji wszystkim obywatelom. W praktyce nauka w szkole średniej ogólnokształcącej miała charakter wyraźnie elitarny i była dostępna tylko dla niewielkiej części dzieci. Nawet szkoły podstawowe nie były powszechnie dostępne – około miliona dzieci w wieku szkolnym pozostawało poza szkołą, a dzieci z terenów wiejskich mogły zwykle ukończyć jedynie tzw. szkołę powszechną I stopnia, która, będąc „ślepą ulicą szkolną”, praktycznie nie dawała dzieciom możliwości dalszego kształcenia<sup>23</sup>. W II Rzeczypospolitej, jak zauważa N. Davies, podaż w dziedzinie oświaty pozostawała daleko w tyle za popytem<sup>24</sup>.

Przepis art. 81 ust. 2 Konstytucji Kwietniowej<sup>25</sup> pozostawiał w mocy art. 99, 109–118 i 120 Konstytucji Marcowej. Utrzymano zatem prawo zakładania i prowadzenia szkół (w tym przez obywateli polskich należących do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych), obowiązek szkolny i obowiązkową naukę religii w szkołach utrzymywanych przynajmniej w części przez Państwo lub ciała samorządowe. Zrezygnowano jednak z bezpłatności edukacji, przewidzianej uprzednio w art. 119 Konstytucji Marcowej.

Sama Konstytucja Kwietniowa w swej treści nie odnosiła się do edukacji (wszak w ogóle nie zawierała odrębnego rozdziału dotyczącego praw, wolności i obowiązków obywatelskich) oraz, podobnie jak Konstytucja Marcowa, nie statuowała „prawa” do nauki rozumianego jako prawo podmiotowe. Można się jednak zastanawiać, czy za namiastkę prawa do nauki (rozumianego i jako prawo podmiotowe, i jako wolność nauki) nie należy uznać art. 5 ust. 2 Konstytucji Kwietniowej, który stanowił, że „Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń”. Trudno sobie bowiem wyobrazić rozwój wartości osobistych (a dokładniej – możliwość tego rozwoju) w oderwaniu od prawa dostępu do edukacji – czy to zinstytucjonalizowanej, czy niezinstytucjonalizowanej.

Co oczywiste, pod rządami Konstytucji Kwietniowej w większości nadal pozostawały aktualne te problemy polskiej oświaty, które istniały już w trakcie obowiązywania Konstytucji Marcowej, na czele z problemami finansowymi i organizacyjnymi, które prowadziły do bardzo wysokiego odsetka analfabetyzmu i wykluczenia całych grup dzieci z realnej możliwości kształcenia, mimo że już częściowo wdrożona była tzw. reforma Jędrzejewiczowska<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat S. Wołoszczyn, *Historia wychowania*, cz. 1, *Historia szkolnictwa*, Warszawa 1962, s. 184–186; por. także J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 550–551.

<sup>24</sup> N. Davies, op. cit., s. 883–884.

<sup>25</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. nr 30, poz. 227).

<sup>26</sup> Zob. J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.

Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r.<sup>27</sup> w zakresie prawa do nauki – przynajmniej pod względem legislacyjno-formalnym, wynikającym ze sformułowania przepisu – przyniosła już istotną zmianę, bowiem w jej art. 61 ust. 1 (w pierwotnym brzmieniu z 1952 r.) wprost przewidziano, iż obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. Jednocześnie art. 61 ust. 2 stanowił, że prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie:

- 1) powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe;
- 2) stałą rozbudowa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego;
- 3) pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi;
- 4) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Nowelizacją z dnia 10 lutego 1976 r.<sup>28</sup> nadano przepisowi art. 61 ust. 2 Konstytucji PRL nową treść, zaś obwieszczeniem Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>29</sup> – nową systematykę. Odtąd art. 72 ust. 2 Konstytucji PRL przewidywał, że prawo do nauki zapewniają w coraz większym zakresie:

- 1) bezpłatne szkolnictwo;
- 2) powszechne i obowiązkowe szkoły podstawowe;
- 3) upowszechnianie szkolnictwa średniego;
- 4) rozwój szkolnictwa wyższego;
- 5) pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi;
- 6) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Trafnie zauważa K. Skotnicki, pisząc w ślad za L. Wiśniewskim, że nowelizacja z 1976 r. przyniosła bardzo istotną zmianę w zakresie szkolnictwa średniego, bowiem o ile wcześniej Konstytucja PRL przewidywała stałą rozbudowę szkolnictwa średniego i wyższego, o tyle po nowelizacji z 1976 r. zakładano „upowszechnienie” szkolnictwa średniego, tj. przewidywano, że w sto-

---

<sup>27</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. nr 33, poz. 232).

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. nr 5, poz. 29).

<sup>29</sup> Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. nr 7, poz. 36).

sunkowo krótkim czasie zostanie osiągnięty cel w postaci uzyskania wykształcenia średniego przez wszystkich obywateli PRL<sup>30</sup>.

Jednakże konstrukcja prawa do nauki na gruncie Konstytucji PRL, jak również rzeczywistość w zakresie przestrzegania praw i wolności obywatelskich w PRL, sprawia, że prawo to należy raczej postrzegać, jak trafnie to ujmuje O.M. Rudak, jako propagandowy slogan, nie zaś prawo podmiotowe. Autor trafnie również zauważa, że w ówczesnej doktrynie nie zastanawiano się nad faktycznym pojęciem prawa do nauki, lecz utożsamiano je z tworzeniem socjalistycznego systemu oświaty<sup>31</sup>. Wskazuje na to zresztą już sama treść przepisu art. 72 ust. 2, która, poza zasadą bezpłatności szkolnictwa oraz powszechnym i obowiązkowym charakterem szkół podstawowych, sugeruje, że „zapewnienie prawa do nauki” jest pewnym niekończącym się procesem, polegającym w dużej mierze na upowszechnianiu, rozwoju szkolnictwa oraz rozwijaniu infrastruktury szkolnej i akademickiej<sup>32</sup>. W literaturze treść art. 72 ust. 2 postrzegano z kolei jako katalog gwarancji prawa do nauki, o czym niżej. Ponownie zauważalne jest zatem postrzeganie prawa do nauki przede wszystkim z punktu widzenia państwa i jego socjalnych zobowiązań, nie zaś z punktu widzenia jednostek pobierających edukację na którymkolwiek szczeblu i przysługujących im uprawnień.

Z kolei treść przepisu, sugerująca charakter normy programowej, nie zaś kompleksu praw podmiotowych, przynosiła naturalne problemy interpretacyjne. P. Bała również twierdzi, że art. 61 (od 1976 r. art. 72) Konstytucji PRL stwarzał raczej ramy dla gwarancji socjalnomaterialnych niż podstawę uprawnień formalnoprawnych, ale oprócz tego Autor zwraca też uwagę, że nawet z punktu widzenia państwa trudno na gruncie tego przepisu wyznaczyć precyzyjnie granicę pomiędzy sformułowaniami programowymi a treściami zobowiązującymi państwo do konkretnych działań<sup>33</sup>.

Co zrozumiałe, nieco inaczej tę kwestię przedstawiano w literaturze naukowej okresu socjalizmu. Jedni autorzy wskazywali, że treść Konstytucji PRL w zakresie prawa do nauki tworzy po stronie jednostek pobierających edukację rzeczywiste prawa podmiotowe. Mówiono o konstytucyjnym prawie do nauki jako o „prawie do oświaty”, które było podstawą dla całego systemu obywatel-

<sup>30</sup> Por. L. Wiśniewski, *Podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywateli PRL na tle nowych konstytucji socjalistycznych*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 12, s. 13; podają za: K. Skotnicki, op. cit., s. 49.

<sup>31</sup> O.M. Rudak, op. cit., s. 491.

<sup>32</sup> Jest to zresztą cecha charakterystyczna ówczesnych przepisów konstytucyjnych, które przybierały zwykle dwuczłonową budowę – pierwsza część deklarowała prawo (w sposób lakoniczny), zaś druga (bardziej rozbudowana) wskazywała gwarancje materialne służące jego urealnieniu (por. Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1980, s. 258; podają za: K. Skotnicki, *Gwarancje prawa do nauki w projektach konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1995, z. 2, s. 139).

<sup>33</sup> P. Bała, op. cit., s. 133; problem ten dostrzegał także E. Erazmus, op. cit., s. 37.

skich uprawnień oświatowych i z którego swój początek brała sytuacja prawna wszystkich korzystających z oświaty w różnych układach prawnych: uprawnienia, obowiązku lub na podstawie istniejącej dla nich tylko pewnej możliwości prawnej (wyodrębniano np. tzw. „prawo do szkoły” jako szkoły obowiązkowej i „prawo do szkoły” jako możliwości prawnej)<sup>34</sup>. Gdy zaś zauważano, że konstytucyjne prawo do nauki jest sformułowane w sposób ogólny i programowy, tzn. nieprzynoszący jednostce konkretnych praw podmiotowych, to twierdzono jednocześnie, że taki jest właśnie pożądany sposób uregulowania tego prawa ze względu na jego charakter<sup>35</sup>, choć nie przeszkadzało to twierdzić jednocześnie, że postanowienia art. 61 ust. 2 (a po nowelizacji z 1976 r. art. 72 ust. 2) są gwarancjami prawa do nauki w takim znaczeniu, że zapewniają jego realność<sup>36</sup>. W literaturze tego okresu da się również zauważyć nadawanie prawu do nauki (lub w nieco węższym znaczeniu – prawu do oświaty, które w zasadzie było pojęciem zbliżonym do współczesnego terminu „prawa do wykształcenia” jako węższego ujęcia prawa do nauki) charakteru silnie ideologicznego<sup>37</sup> – niejako w myśl powiedzenia, że kto naucza dziecko, ten ma jego duszę. Prawo do nauki postrzegano także jako główny element przełamywania barier społecznych<sup>38</sup>.

Zwraca uwagę fakt, iż we wszystkich opisanych wyżej polskich konstytucjach prawo do nauki, choć i tak w gruncie rzeczy nie stanowiło samoistnego prawa podmiotowego, było ograniczone pod względem podmiotowym jedynie do obywateli. W poszczególnych konstytucjach wynika to z różnych względów. W konstytucjach dwudziestolecia międzywojennego znaczenie ma przede wszystkim fakt, iż nie były jeszcze wypracowane międzynarodowe standardy prawa do nauki, które dopiero później w aktach prawa międzynarodowego zaczęto postrzegać jako prawo przysługujące każdemu człowiekowi<sup>39</sup>. Trudno zatem wskazać w tym zakresie wzorzec, który mógłby następnie zostać przeniesiony na grunt polskich konstytucji. Z kolei w Konstytucji PRL przewidziano prawa (w tym prawo do nauki) wyłącznie dla obywateli, gdyż był to w zasadzie naturalny trend wszystkich socjalistycznych konstytucji i to nie tylko w zakresie prawa do nauki, ale praw obywatelskich (praw jednostki) w ogóle. Co ciekawe, rozbieżności w tym zakresie pomiędzy Konstytucją PRL

<sup>34</sup> J. Homplewicz, *Polskie prawo szkolne*, Warszawa 1984, s. 116–122.

<sup>35</sup> Zob. np. M. Balcerek, *Prawa dziecka*, Warszawa 1986, s. 445–447.

<sup>36</sup> Zob. np. *Podstawowe prawa i obowiązki obywateli PRL*, red. A. Łopatka, Warszawa 1978, s. 195–201.

<sup>37</sup> Zob. zwłaszcza W.M. Grabski, *Prawo do oświaty w krajach socjalistycznych*, Warszawa 1985.

<sup>38</sup> M. Balcerek, op. cit., s. 446–447.

<sup>39</sup> Por. np. art. 26 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r., art. 13 i art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych z 1966 r., art. 28 Konwencji o prawach dziecka z 1989 r., zasada 7. Deklaracji Praw Dziecka z 1959 r., art. 1 ust. 1 Konwencji UNESCO w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty z 1960 r.



a istniejącymi już wówczas standardami międzynarodowymi nie dostrzegano w ówczesnej literaturze nawet wtedy, gdy bezpośrednio porównywano ówczesne regulacje krajowe z międzynarodowymi<sup>40</sup>.

Tak zwana Mała Konstytucja z 1992 r.<sup>41</sup> w art. 77 utrzymała w mocy część przepisów Konstytucji PRL, w tym przepis art. 72 dotyczący prawa do nauki, przy czym trafnie zauważają S. Jarosz-Żukowska i Ł. Żukowski, że w dalszym ciągu zakres podmiotowy prawa do nauki ograniczony był wyłącznie do obywateli polskich, mimo że takie brzmienie przepisu nie przystawało nie tylko do zmienionych warunków politycznych, ale także do zobowiązań międzynarodowych, które w tamtym czasie już wiązały Polskę<sup>42</sup>.

Rozpowszechniony pod koniec XX w. międzynarodowy standard w zakresie prawa do nauki jako prawa człowieka oraz (a może nawet w większym stopniu) spuścizna czasów PRL, w których kładziono nacisk na jak najszersze artykułowanie praw socjalnych, sprawiły, że naturalne było oczekiwanie od ustrojodawcy uwzględnienia tego prawa w treści nowej ustawy zasadniczej<sup>43</sup>. Z kolei znaczenie prawa do nauki dla rozwoju państwa i społeczeństwa, o którym była mowa we wstępie, sprawiała, że nawet przeciwnicy szerokiej konstytucjonalizacji praw drugiej generacji opowiadali się za wprowadzeniem prawa do nauki do nowej polskiej konstytucji<sup>44</sup>. Powyższe czynniki spowodowały, że prawo do nauki było zawarte we wszystkich projektach konstytucji, które powstały w Polsce po 1989 r.

Prawo do nauki i jego dokładny kształt były jednak szeroko dyskutowane w pracach przygotowawczych prowadzonych w podkomisjach i w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego<sup>45</sup>. Również analiza wszystkich projektów konstytucji, które pojawiły się po 1989 r., zdaniem K. Skotnickiego prowadzi do wniosku, że w zakresie wizji prawa do nauki panowało olbrzymie zróżnicowanie<sup>46</sup>. Różnice w poszczególnych projektach dotyczyły elementów (gwarancji) prawa do nauki, które dzisiaj wspólnie składają się na art. 70 Kon-

<sup>40</sup> Zob. np. *Podstawowe prawa i obowiązki...*, s. 322–323, 335–336.

<sup>41</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 84, poz. 426 z późn. zm.).

<sup>42</sup> S. Jarosz-Żukowska, Ł. Żukowski, *Prawo do nauki i jego gwarancje*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 632.

<sup>43</sup> Podobnie widzi to K. Skotnicki, który zauważa, że konstytucje tzw. czwartej generacji w dużym stopniu są zdeterminowane wymogami stawianymi współczesnym państwom przez społeczność międzynarodową, ale nie bez znaczenia pozostają doświadczenia z upadku reżimów totalitarnych, jak i pozytywne elementy z przeszłości państwa socjalistycznego. K. Skotnicki, *Konstytucyjna regulacja prawa...*, s. 54; por. także L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012, s. 87.

<sup>44</sup> K. Skotnicki, *Gwarancje prawa do nauki...*, s. 140.

<sup>45</sup> *Konstytucja RP. Komentarz...*, Warszawa 2016, s. 1575–1576.

<sup>46</sup> K. Skotnicki, *Konstytucyjna regulacja prawa...*, s. 68.

stytucji RP. To zróżnicowanie poglądów projektodawców w zakresie prawa do nauki, także z dzisiejszej perspektywy, w zasadzie nie może budzić zdziwienia; oświata zawsze stanowiła przedmiot gorących sporów politycznych i, zwykle zbyt emocjonalnej i pozamerytorycznej, debaty publicznej.

Przykładowo w niektórych projektach nie uwzględniano obowiązku nauki, natomiast większość opowiadała się za obowiązkowym nauczaniem podstawowym. Z kolei wszystkie projekty przewidywały bezpłatność szkolnictwa publicznego, jednak w różnym zakresie – wyłącznie w zakresie nauki w szkołach podstawowych, w szkołach podstawowych i średnich albo we wszystkich szkołach publicznych<sup>47</sup>. Co często podkreśla się w literaturze, największe kontrowersje w zakresie bezpłatności szkolnictwa budziła kwestia odpłatności za naukę w szkołach wyższych, w ramach której pojawiały się koncepcje pełnej bezpłatności, częściowej odpłatności, a nawet pełnej odpłatności<sup>48</sup>.

Z kolei jeszcze większe zróżnicowanie projektów konstytucji miało miejsce w zakresie pomocy materialnej dla osób pobierających naukę. Rozbieżności dotyczyły praktycznie każdego z elementów tej pomocy – przewidywano na przykład, że państwo ma zapewnić stypendia tylko dla studentów, tylko dla uczniów albo że prawo do pomocy materialnej (co należy uznać za sformułowanie szersze niż zapewnianie stypendiów) w uzyskaniu wykształcenia ogólnego, zawodowego i wyższego przysługuje wszystkim obywatelom. W niektórych projektach wprost wzorowano się na Konstytucji PRL, przewidując, obok systemu państwowych stypendiów, rozbudowę burs, internatów i domów akademickich, upowszechnianie szkolnictwa średniego, rozwój szkolnictwa wyższego i pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych<sup>49</sup>.

Trzeci spośród najszerzej dyskutowanych problemów dotyczył z kolei autonomii szkół wyższych, której nigdy wcześniej bezpośrednio nie przewidywała żadna z polskich konstytucji (autonomii szkół wyższych nie należy bowiem utożsamiać z wolnością badań naukowych i ogłaszania ich wyników, a w zakresie prawa do nauki można ją postrzegać jako jedną z gwarancji tego prawa wyłącznie pośrednio) i która nie była uwzględniona w wielu projektach nowej konstytucji. Poszczególne projekty albo w ogóle nie przewidywały autonomii szkół wyższych, albo przewidywały ją wyłącznie w zakresie określonym przez ustawodawcę zwykłego<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Nie bez znaczenia był tu standard wyznaczony jeszcze przez Konstytucję Marcową, choć znamienne jest również, że powołując się na ówczesną zasadę bezpłatności milczeniem zbywano jej fikcyjny charakter.

<sup>48</sup> K. Skotnicki, *Gwarancje prawa do nauki...*, s. 141–142.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 142–143.

<sup>50</sup> K. Skotnicki, *Gwarancje prawa do nauki...*, s. 145; *idem*, *Konstytucyjna regulacja prawa...*, s. 67.

Ostatecznie prawo do nauki zostało określone w art. 70 Konstytucji RP. Przepis ten otrzymał następujące brzmienie:

1. Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa.
2. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Ustawa może dopuścić świadczenie niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością.
3. Rodzice mają wolność wyboru dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne. Obywatele i instytucje mają prawo zakładania szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wyższych oraz zakładów wychowawczych. Warunki zakładania i działalności szkół niepublicznych oraz udziału władz publicznych w ich finansowaniu, a także zasady nadzoru pedagogicznego nad szkołami i zakładami wychowawczymi, określa ustawa.
4. Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia. W tym celu tworzą i wspierają systemy indywidualnej pomocy finansowej i organizacyjnej dla uczniów i studentów. Warunki udzielania pomocy określa ustawa.
5. Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie.

Zaprezentowany w niniejszym artykule zarys procesu konstytucjonalizacji prawa do nauki w Polsce i przekształcania się tego prawa z jedynie kompleksu gwarancji socjalnych do publicznego prawa podmiotowego (z elementami prawa negatywnego) ma znaczenie nie tylko teoretyczne. Po pierwsze, specyfika prawa do nauki (niezwykle przecież rozbudowanego w porównaniu do innych praw drugiej generacji) ujawnia się w tym, że w ogromnym stopniu determinuje ono kształt systemu oświaty i systemu szkolnictwa wyższego – tzn. administracyjną działalność władzy publicznej w tych obszarach (tak w zakresie stanowienia prawa, jak i jego stosowania) – i, co za tym idzie, pozycję jednostki, która jest stroną stosunku administracyjnoprawnego jeszcze bardziej podporządkowaną niż ma to miejsce w innych rodzajach stosunków administracyjnoprawnych<sup>51</sup>. Tymczasem w zakresie wpływu konstytucyjnego prawa do nauki na kształt systemu edukacji nie brakuje kwestii bardzo kontrowersyjnych z punktu widzenia uregulowań konstytucyjnych<sup>52</sup>, stąd kształ-

<sup>51</sup> Zob. np. koncepcję władztwa pedagogicznego jako pochodnej władztwa administracyjnego. P. Przybysz, *Sytuacja prawna jednostki w zakładzie oświatowym*, [w:] *Jednostka wobec działań administracji publicznej. Międzynarodowa Konferencja Naukowa Olszanica 21–23 maja 2001 r.*, red. E. Ura, Rzeszów 2001, s. 371–377.

<sup>52</sup> Przykładowo można wskazać, że w zakresie tylko jednego zagadnienia ze sfery edukacji, tj. egzaminu maturalnego, występują wątpliwości dot. aż trzech spośród elementów zawartych w art. 70 Konstytucji RP – zasady bezpłatności nauki w szkołach publicznych, zasady powszechnego i równego dostępu do wykształcenia oraz zasady autonomii szkół wyższych i jej granic w zakresie ustalania warunków rekrutacji na studia; zob. Ł. Kierznowski, *Egzamin maturalny w Polsce. Analiza prawna*, Białystok 2016, s. 299–325.

towanie się regulacji konstytucyjnych dotyczących sfery edukacji ma kapitalne znaczenie dla wskazanych wyżej zagadnień i sposobu dokonywania wykładni przepisów prawa oświatowego i prawa szkolnictwa wyższego. Po drugie, wypracowana w Polsce koncepcja prawa do nauki, która ostatecznie została zastosowana w Konstytucji RP z 1997 r., zawiera w sobie elementy wolnościowe<sup>53</sup> i oparta jest przede wszystkim na realizacji interesu prywatnego jednostki, nie publicznego. W tym zakresie, jak się wydaje, jeszcze przystaje do współczesnych standardów, tzn. do możliwości nieskrępowanego zdobywania wiedzy przez jednostkę i jej samorealizacji. Jednakże koncepcja prawa do nauki oparta na założeniu, iż jest to prawo w większym stopniu realizujące interes prywatny jednostki niż interes publiczny, w przyszłości może ulegać zmianom. Tendencja współczesnych państw do ingerowania w coraz więcej sfer stosunków społecznych i do podejmowania coraz szerszej aktywności w zakresie realizacji zadań publicznych (i rozszerzania katalogu tych zadań) wymaga dysponowania przez państwo wykwalifikowanymi kadrami we wszystkich obszarach swego działania. W przypadku braku takich kadr uszczerbku doznaje przede wszystkim interes publiczny, a jedynie pośrednio interes prywatny jednostek. Z tego względu państwo, kształcąc jednostki, będzie dążyć przede wszystkim do realizacji interesu publicznego, a niejako przy okazji tego procesu jednostki, pobierając naukę, będą realizować swój własny interes prywatny, związany np. z późniejszą pozycją finansową lub zawodową. W tym właśnie zakresie obserwacja ewolucji tego prawa w polskim prawie konstytucyjnym, która miała miejsce przez ostatnie niemal sto lat, może być wartościowa i dostarczyć cennych wskazówek przy modyfikacji sposobu wykładni konstytucyjnego prawa do nauki. Skoro środek ciężkości prawa do nauki będzie wędrował od realizacji interesu prywatnego w kierunku realizacji interesu publicznego (a przecież, jak było to wskazywane na wstępie, już obecnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego prawo do nauki nazywa się podstawowym dobrem społecznym), to wydatnie zmodyfikują się aksjologiczne podstawy stanowienia i stosowania prawa w sferze szeroko rozumianej edukacji, a tym samym – pozycja prawna jednostki pobierającej edukację i rzeczywista treść przysługującego jej prawa do nauki.

## Bibliografia

Balcerek M., *Prawa dziecka*, Warszawa 1986.

Bała P., *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa 2009.

<sup>53</sup> Choć jest to pogląd dość rzadko prezentowany, zob. np. O.M. Rudak, op. cit., s. 490, 505; M. Kozak, *Prawo dziecka do edukacji. Założenia pedagogiczno-prawne i bariery realizacyjne*, Warszawa 2013, s. 106–108.

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
- Cybuchowski Z., *Polskie prawo państwowe*, t. I, Warszawa 1925.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2010.
- Erazmus E., *Prawo do nauki w Polsce Ludowej*, Poznań 1974.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012.
- Grabski W.M., *Prawo do oświaty w krajach socjalistycznych*, Warszawa 1985.
- Homplewicz J., *Polskie prawo szkolne*, Warszawa 1984.
- Jarosz Z., Zawadzki S., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1980.
- Jarosz-Żukowska S., Żukowski Ł., *Prawo do nauki i jego gwarancje*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014.
- Kierznowski Ł., *Egzamin maturalny w Polsce. Analiza prawna*, Białystok 2016.
- Konstytucja RP. Komentarz*, red. M. Safjan, L. Bosek, t. I, Warszawa 2016.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003.
- Kozak M., *Prawo dziecka do edukacji. Założenia pedagogiczno-prawne i bariery realizacyjne*, Warszawa 2013.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.
- Podstawowe prawa i obowiązki obywateli PRL*, red. A. Łopatka, Warszawa 1978.
- Przybysz P., *Sytuacja prawna jednostki w zakładzie oświatowym*, [w:] *Jednostka wobec działań administracji publicznej. Międzynarodowa Konferencja Naukowa Olsztyn 21–23 maja 2001 r.*, red. E. Ura, Rzeszów 2001.
- Rudak O.M., *Prawo do nauki*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002.
- Sadowska J., *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.
- Sekunda Ł., *Prawo do nauki – rzeczywistość czy pusty slogan?*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji. Stan i perspektywy rozwoju*, red. D. Burawski, Poznań 2013.
- Skotnicki K., *Gwarancje prawa do nauki w projektach konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1995, z. 2.
- Skotnicki K., *Konstytucyjna regulacja prawa do nauki w polskich ustawach zasadniczych (rozważania na tle porównawczym)*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1995, t. LII.
- Smolański A., *Historyczne podstawy teorii organizacji szkolnictwa w Polsce*, t. III *Zagadnienia administracji edukacyjnej*, Kraków 1999.
- Szablicka-Żak J., *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.
- Trzebiatowski K., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1932*, Warszawa 1970.
- Wiśniewski L., *Podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywateli PRL na tle nowych konstytucji socjalistycznych*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 12.
- Wołoszczyński S., *Historia wychowania*, cz. 1 *Historia szkolnictwa*, Warszawa 1962.



**Dawid Zdrójkowski**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: dzdrojkowski@interia.pl  
telefon: 501 750 451

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.10

## **Rudolf Schlesinger (1909–1996)** **Życie i idea**

### **SUMMARY**

#### **Rudolf B. Schlesinger (1909–1996). Life and idea**

Rudolf Schlesinger (1909–1996) was a brilliant German American scholar of Jewish descent. He was born and raised in Germany, where he received his first law education. Shortly before the outbreak of World War II, he had left his homeland and moved to the US where he became a teacher at Cornell Law School. In recognition of his work at Cornell, Schlesinger received the prestigious William Nelson Cromwell Professorship. In 1975 he left Cornell for Hastings College of the Law, where he continued research there for two decades until his retirement in 1994. Rudolf Schlesinger is well known for his new comparative law methodology, which was elaborated during his stay at Cornell Law School. This methodology, known as *case method*, was described by Schlesinger in his monumental work *Formation of Contracts: A Study of the Common Core of Legal Systems* (1968). Schlesinger's ultimate goal in this project, was to identify and define similarities between legal systems. In Schlesinger mind these similarities, known as Common Core, should play a key role in development of both private and international law.

**Key words:** Comparative law, Cornell project, Common Core, Rudolf B. Schlesinger, history of Polish Law

**Słowa kluczowe:** prawo porównawcze, Projekt Cornell, wspólny rdzeń, Rudolf B. Schlesinger, historia prawa polskiego

Wybitny amerykański prawnik żydowskiego pochodzenia, Rudolf Berthold Schlesinger (1909–1996), nie licząc krótkich wzmianek<sup>1</sup>, nie doczekał się w polskiej literaturze całościowego opracowania skupiającego się na jego życiu

---

<sup>1</sup> R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008, s. 19.

i koncepcjach. Jest to postać zasługująca na dogłębne studium, tym bardziej, że Schlesinger miał pewne związki z Polską, co szczególnie może zainteresować czytelnika.

Schlesinger urodził się w Monachium w 1909 r.<sup>2</sup> Rozpoczęte w Genewie studia ukończył na uniwersytecie w Monachium zdobywając prawniczy dyplom w 1933 r. Dzięki urodzonemu w Stanach Zjednoczonych ojcu Rudolf Schlesinger posiadał amerykańskie obywatelstwo<sup>3</sup>. Początek zawodowej kariery Schlesingera zbiegł się z dojściem do władzy w Niemczech nazistów. Przyszły komparatysta pracował wówczas w kancelarii swojego ojca, będąc również współautorem dysertacji *Der Wert des geschlossenen Unternehmens und sein Schutz durch die Unterlassungsklage nach §1 des Gesetzes gegen den unlauteren Wettbewerb*<sup>4</sup> napisanej wraz z uznanym specjalistą z zakresu prawa handlowego Rudolfem Muller-Erbachem. Ostrzeżony wkrótce przez profesora Erzbacha o planowanym w stosunku do Żydów zablokowaniu możliwości przeprowadzenia przewodu doktorskiego, R. B. Schlesinger w ciągu zaledwie jednego miesiąca napisał i obronił *summa cum laude* swój przewód doktorski<sup>5</sup>. Sam proces pisania pracy doktorskiej odbył się w sposób niezwykły, jako że R. B. Schlesinger ustnie dyktował asystentowi swoje tezy, ten je zapisywał, a drugi asystent od razu czytał<sup>6</sup>. Po uzyskaniu stopnia doktora jako młody prawnik podjął pracę w prywatnym banku<sup>7</sup>, gdzie pomagał Żydom likwidować i transferować ich środki pieniężne<sup>8</sup>. Z III Rzeszy wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, według jednych źródeł<sup>9</sup> w 1938 r., krótko po nocy kryształowej, według

<sup>2</sup> D. I. Levine, *Professor Rudolf B. Schlesinger: An Affectionate Tribute*, "Hastings International and Comparative Law Review" 1997, nr 20, s. 219. Zob. [https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1399&context=faculty\\_scholarship](https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1399&context=faculty_scholarship) (03.12.2017).

<sup>3</sup> U. Mattei, *The Comparative Jurisprudence of Schlesinger and Sacco*, [w:] *Rethinking the Masters of Comparative Law*, red. A. Riles, Oxford–Portland Oregon 2001, s. 240. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017).

<sup>4</sup> Praca z zakresu ochrony wartości zamkniętego przedsiębiorstwa, w warunkach nieuczciwej konkurencji. Egzemplarz jest dostępny w bibliotece The Hastings College of the Law (za: R. M. Buxbaum, *Rudolf Schlesinger – 1909–1996*, "American Journal of Comparative Law" 1997, nr 1, s. 1). Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

<sup>5</sup> B. F. Willcox, *Rudolf B. Schlesinger World Lawyer*, "Cornell Law Review" 1975, nr 60, s. 919. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/clr/vol60/iss6/1> (26.11.2017); R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

<sup>6</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs>, (20.11.2017).

<sup>7</sup> B. F. Willcox, op. cit., s. 920. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/clr/vol60/iss6/1> (26.11.2017); R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/clr/vol60/iss6/1> (20.11.2017).

<sup>8</sup> <http://www.nytimes.com/1996/11/22/us/rudolf-schlesinger-87-expert-on-the-world-s-legal-systems.html> (9.12.2017).

<sup>9</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (21.11.2017).



innych<sup>10</sup> natomiast jego statek odplynęła z Europy dopiero w grudniu 1939 r. Z nieopublikowanych za życia wspomnień R. B. Schlesingera wiadomo, że umożliwił mu to fakt posiadania dzięki ojcu amerykańskiego obywatelstwa<sup>11</sup>. Należy przypuszczać, że tak długie przebywanie przez Schlesingera w Niemczech było zapewne możliwe jedynie dzięki względnej ochronie, jaką zapewniał mu fakt posiadania owego obywatelstwa.

Po przybyciu do Ameryki R. B. Schlesinger początkowo nauczał w nowojorskiej szkole Dalton dla dziewcząt<sup>12</sup>. Szybko jednak ją opuścił i przybył do Columbia Law School, którą to ukończył w 1942 r. Fakt zdobycia pełnego prawniczego wykształcenia zarówno w Niemczech, jak i w Stanach Zjednoczonych, posiadających przecież odmienny od europejskiego system *common law*, pozwolił zdobyć R. B. Schlesingerowi dogłębne rozumienie prawa i z pewnością odegrał niebagatelną rolę w jego przyszłych komparatystycznych badaniach. W trakcie studiów R. B. Schlesinger został również redaktorem naczelnym „Columbia Law Review”, prestiżowego czasopisma wydawanego i publikowanego przez studentów Columbia School (będąc jednocześnie pierwszym nierodowitym użytkownikiem języka angielskiego na tym stanowisku<sup>13</sup>). W następnych latach R. B. Schlesinger podejmował się różnych zajęć, m.in. wygrywając prestiżowy konkurs na asystenta Irvinga Lehmana, sędziego New York Supreme Court. Po roku pracy jako asystent został sekretarzem prawnym tego sądu, a w następnych latach pracował także w renomowanych nowojorskich kancelariach Milbank, Tweed oraz Hadley & McCloy. Ostatecznie, odrzucając propozycję partnerstwa ze strony swojego kolegi Josepha Kaskella<sup>14</sup>, R. B. Schlesinger w 1948 r. powrócił do pracy naukowej, wiążąc się z Cornell Law School, z którą jest obecnie nierozzerwalnie kojarzony. Wynika to z faktu, że właśnie w Cornell Law School R. B. Schlesinger zapoczątkował swój sztandarowy Cornell Common Core Project.

Celem projektu było wypróbowanie i rozpropagowanie nowej, opracowanej przez Schlesingera, metody badań w komparatyście prawniczej, dążącej do odkrycia wspólnego rdzenia wielu systemów prawnych. Metoda polegała na spotkaniu prawników reprezentujących różne systemy prawne, ale obeznanych z tą samą gałęzią prawa. Następstwem spotkania i dyskusji jest opra-

---

<sup>10</sup> U. Mattei, op. cit., s. 241. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017).

<sup>11</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

<sup>12</sup> D. I. Levine, op. cit., s. 219. Zob. [https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1399&context=faculty\\_scholarship](https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1399&context=faculty_scholarship) (03.12.2017).

<sup>13</sup> U. Mattei, op. cit., s. 240. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017).

<sup>14</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

cowanie raportu, w którym wskazuje się różnice i podobieństwa w sposobie rozstrzygnięcia konkretnego zagadnienia przez szereg systemów prawnych, z których wywodzą się opracowujący go prawnicy. Wywiedzione podobieństwa stanowić miały zdaniem Schlesingera wspomniany wspólny rdzeń – *common core*<sup>15</sup>. W ówczesnej komparatystyce prawniczej było to podejście rewolucyjne, jako że wcześniejsze badania komparatystyczne prowadzone były w oderwaniu od rozwiązania konkretnego *tematu* prawnego, skupiając się bardziej na zagadnieniach ogólnych, a tym samym ograniczając pole do wyciągnięcia odpowiednich porównawczych wniosków. Sam R. B. Schlesinger wskazał trzy generalne cele, w których dostrzegał potencjalne zastosowanie swojej metody badawczej: rozwój materiałów naukowych używanych w szkołach prawniczych na kursach komparatystyki, wsparcie dla nowo tworzonych systemów prawnych, w szczególności krajów nowo powstałych, a więc nieposiadających jeszcze skodyfikowanego prawa, wreszcie zaś jego metoda miała również pomóc w rozwoju prawa międzynarodowego<sup>16</sup>.

W kontekście ostatniego zastosowania metody R. B. Schlesingera należy wskazać treść art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS), zawierającego katalog źródeł prawa stosowanych przez MTS przy orzekaniu. W punkcie c) wskazane zostały „zasady ogólne prawa, uznane przez narody cywilizowane” – *general principles of law recognised by civilised nations*. Ze względu na przyjętą w artykule systematykę należy uznać, że MTS powinien mieć na uwadze zasady ogólne prawa dopiero wtedy, gdy w dostarczeniu rozstrzygnięcia zawiodą wcześniej wymienione źródła tj. konwencje i zwyczaj międzynarodowy. Zasadne będzie zauważyć, że sama konstrukcja tego artykułu spotkała się w literaturze ze sporą krytyką. Przede wszystkim kontrowersje wywołały kwestie: kto i jak udziela uznania dla wzmiankowanych zasad, jakie jest prażródło z którego należy je czerpać, a także które narody są cywilizowane, a które nie są<sup>17</sup>. Obecnie przeważają tendencje do traktowania art. 38 statutu MTS wyłącznie w znaczeniu historycznym, lub też przyjmowania, że wszystkie narody są cywilizowane. Rudolf B. Schlesinger uważał, że ustalony dzięki jego badaniom *common core* dostarczy odpowiedzi na pytanie, co należy rozumieć przez „zasady ogólne prawa, uznane przez narody cywilizowane”, a tym samym odegra rolę w tworzeniu nowego,

<sup>15</sup> W. C. Whitford, *Formation of contracts: A study of the common core of the legal system*, 1970, s. 301. Zob. <https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970.Formation-of-Contracts-Review.pdf> (20.11.2017).

<sup>16</sup> D. E. Claudy, *Cornell Law Review. Formation on Contracts a Study of the Common Core of Legal Systems*, „Cornell Law Review” 1969, nr 54, s. 486. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3761&context=clr> (26.11.2017).

<sup>17</sup> T. Jasudowicz, *O zasadach ogólnych prawa uznanych przez narody cywilizowane – garść refleksji*, 1997, s. 144–145. Zob. [https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/4663/Jasudowicz\\_20.pdf?sequence=1](https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/4663/Jasudowicz_20.pdf?sequence=1) (09.12.2017); W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1977, s. 75–75; S. E. Nahlik, *Wstęp do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1967, s. 383–384.

międzynarodowego systemu prawnego<sup>18</sup>. Uzasadnieniem tego miał być fakt, że wywiedzione podobieństwa pojawiające w różnych systemach prawnych muszą z samej rzeczy być elementami powszechnie akceptowanymi. Warto również dodać, że R. B. Schlesinger utożsamiał *general principles of law* z *common core* i w pewnym zakresie posługiwał się tymi terminami zamiennie<sup>19</sup>. Autor Cornell Project nadto uważał, że przystępowanie państw do organizacji międzynarodowych jest pewną formą kontraktu, dlatego istnieje zapotrzebowanie na nowy, międzynarodowy system prawny, jako że żadne z państw członkowskich nie zgodziłoby się na podporządkowanie systemowi krajowemu innego państwa członkowskiego.

Zagadnieniem wybranym w Cornell Project przy pierwszym badaniu nowych metod komparatystycznych zostało bliskie zainteresowaniom Schlesingera zagadnienie zawierania umów. Uzasadnić to należy, po pierwsze, uniwersalnym, powszechnym charakterem wybranego zagadnienia, a po drugie jego potencjalnym praktycznym zastosowaniem<sup>20</sup>. Pewne kontrowersje wywołał dobór państw, na podstawie których systemów prawnych miano poszukiwać wspólnego rdzenia prawa. Biorąc pod uwagę szczególne nadzieje Schlesingera związane z art. 38 statutu MTS musiały to być systemy prawne „cywilizowanych narodów”. Początkowo, po przestudiowaniu zasad obowiązujących w różnych systemach, do udziału w projekcie wybrano prawników reprezentujących systemy prawne Anglii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Indii, Włoch, Francji, Niemiec, Austrii, ówczesnej Południowej Afryki oraz Polski. Później do początkowych 10 krajów dołączono do projektu również wiele innych krajów, mianowicie państw pozostających pod wpływem angielskiego prawa (dawne kolonie), a także kilkanaście państw bloku wschodniego. Przewidziano również udział Egiptu i Hiszpanii, jednak specjaliści z tych systemów prawnych opuścili projekt przed jego zakończeniem z przyczyn prywatnych i R. B. Schlesinger nie zdecydował się umieścić w raporcie końcowym wniosków z tych dwóch systemów.

Zaproszenie do udziału w projekcie krajów bloku wschodniego, a zwłaszcza Polski, już na początkowym etapie, wywołało pewną polemikę, jako że część prawników nie uważała, by wyniki osiągnięte w tychże państwach

<sup>18</sup> R. B. Schlesinger, *Research on the General Principles of Law Recognized by Civilized Nations*, „American Journal of International Law” 1957, s. 734. Zob. [http://www.jstor.org/stable/2195351?origin=crossref&seq=1#page\\_scan\\_tab\\_contents](http://www.jstor.org/stable/2195351?origin=crossref&seq=1#page_scan_tab_contents) (03.12.2017); W. C. Whitford, op. cit., s. 302. Zob. <https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970%20Formation-of-Contracts-Review.pdf> (20.11.2017).

<sup>19</sup> U. Drobnię, *A Memorial Address for Rudolf Schlesinger*, [w:] *The Common Core of European Private Law* red. M. Bussani, U. Mattei, 2002, s. 31. Zob. <https://books.google.pl/books?id=5qKk2CGKj0YC&pg=PA29&dq=rudolf+b.+schlesinger&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwi4l8aIm9zXAhUmJJoKHVhwBMQQ6AEIXjAH#v=onepage&q=rudolf%20b.%20schlesinger&f=false> (26.11.2017).

<sup>20</sup> A. D. Austin, *Formation of Contracts by Rudolf B. Schlesinger*, „Case Western Reserve Law Review” 1969, nr 20, s. 942. Zob. <https://scholarlycommons.law.case.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2761&context=caselrev> (03.12.2017).

dały się w jakikolwiek sposób porównać z krajami zachodnimi. R. B. Schlesinger tłumaczył swoją decyzję faktem ciągłego obowiązywania w zakresie prawa cywilnego przedwojennych, kapitalistycznych uregulowań (ciągle obowiązywał polski kodeks zobowiązań z 1933 r.). Drugim argumentem były następujące, zdaniem Schlesingera, coraz większe podobieństwa w sposobie zarządzania państwowych przedsiębiorstw krajów bloku wschodniego oraz przedsiębiorstw krajów kapitalistycznych<sup>21</sup>. Po wybraniu krajów partycypujących w projekcie należało wyselekcjonować prawników mających reprezentować dany system prawny. Wybrani zostali, prócz R. B. Schlesingera, P. Bonassies, G. Gorla, J. Leyser, W. Lorenz, I. Macneil, K. Neumayer, I. Saxena oraz W. J. Wagner<sup>22</sup>. Rudolf B. Schlesinger posługiwał się przy wyborze dwoma kryteriami, po pierwsze, mieli to być specjaliści zarówno w teorii, jak i w praktyce prawa, po drugie, preferował, by dla celów komparatystycznych posiadali oni znajomość więcej niż jednego systemu prawnego. W praktyce w kilku przypadkach nie udało się dotrzymać tych luźnych kryteriów – ekspert mający reprezentować Południową Afrykę wykształcenie prawnicze odebrał w Niemczech, a pracował w Australii. Podobnie wybrany jako reprezentant Polski prof. Wieńczysław J. Wagner, wówczas pracujący na Indiana University School of Law, w Polsce nie przebywał od czasu zakończenia II wojny światowej. Sam prof. Wagner wykształcenie odebrał jeszcze przed II wojną światową na Uniwersytecie Warszawskim, był weteranem powstania warszawskiego i porucznikiem Narodowej Organizacji Wojskowej oraz Armii Krajowej<sup>23</sup>.

Warto w tym momencie uczynić dygresję i zauważyć, że znajomość Schlesingera oraz Wagnera trwała przez wiele lat, a 5 maja 1972 r. ukazała w „Cornell Law Review” recenzja książki pod red. W. Wagnera *Polish Law Throughout the Ages*<sup>24</sup> dokonana właśnie piórem R. B. Schlesingera. Artykuł ten oddaje poglądy amerykańskiego komparatysty na temat rozwoju polskiego prawa, co może zainteresować polskiego czytelnika, jak również w dalszym zakresie wyjaśnić motywy decyzji R. B. Schlesingera o uwzględnieniu w pierwszej kolejności polskiego systemu prawnego w Cornell Project. R. B. Schlesinger przede wszystkim zwrócił uwagę na bezprecedensowość pracy J. W. Wagnera, oferującej anglojęzycznemu czytelnikowi po raz pierwszy jednotomowe dzieło, będące źródłem informacji o polskim prawie, jego historii, teraźniejszości i podstawach filozoficznych. Zwraca również uwagę na tendencję zachodnich autorów do ignorowania w swoich pracach słowiańskich systemów prawnych, co

<sup>21</sup> W. C. Whitford, op. cit., s. 304. Zob. [https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970\\_Formation-of-Contracts-Review.pdf](https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970_Formation-of-Contracts-Review.pdf), (10.12.2017).

<sup>22</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 3. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

<sup>23</sup> R. Tokarczyk, *Zarys biografii Wieńczysława Józefa Wagera von Igelgrund*, [w:] *Ze sztandarem prawa przez świat*, red. R. Tokarczyk, K. Motyka, Kraków 2002, s. 11–23.

<sup>24</sup> *Polish Law Throughout the Ages*, red. W. J. Wagner, Stanford, California 1970.

znacząco zawężyło jego zdaniem, całościową perspektywę co do postrzegania europejskiego dorobku prawnego.

Rudolf B. Schlesinger jako mające największe oddziaływanie na polskie prawo wymienia prawo rzymskie, kanoniczne, niemieckie oraz kupieckie<sup>25</sup>. Jednocześnie polemizuje jednak z tezą, jakoby Polacy byli jedynie naśladowcami. Rudolf B. Schlesinger nazywa imponującymi wymienione przez Wagnera osiągnięcia polskich akademików, takie jak postulat równości narodów chrześcijańskich i pogańskich, naturalne prawo do samoobrony (wyrażone w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych), czy zakaz stosowania przymusu w stosunku do obywateli, za wyjątkiem sytuacji „ostatecznej potrzeby”. R. B. Schlesinger uważał te zasady za polski wkład do współczesnego prawa międzynarodowego. W dalszej kolejności słynny komparatysta chwalił polską tradycję prawnej ochrony mniejszości religijnych: „W 1367 roku, kiedy w Anglii, Francji i Niemczech wszyscy Żydzi zostali skazani na wygnanie lub śmierć, Kazimierz Wielki przyznał im wolności wyznania, prawo do politycznego samostawienia oraz szereg innych przywilejów”<sup>26</sup>.

Rudolf B. Schlesinger zauważa również, że polska konstytucja *Nihil Novi* (1505), zakazująca królowi uchwalania nowych praw bez zgody parlamentu, wyprzedza znacznie finalne ukształtowanie się angielskiej monarchii parlamentarnej w 1689 r. W dalszej kolejności amerykański naukowiec zastanawia się, jak finalnie rozwinąłby się polski system parlamentarny, gdyby nie zniknięcie Polski z mapy Europy w końcu XVIII w. R. B. Schlesinger zwrócił też uwagę na znakomite koncepcje Leona Petrażyckiego, widzącego prawo jako zjawisko o charakterze psychologicznym, a które to później zostały zaakceptowane między innymi przez Roscoe Pounda<sup>27</sup>. W ostatnim fragmencie swojej recenzji, R. B. Schlesinger, prócz zarekomendowania książki J. W. Wagnera potencjalnym czytelnikom, nazywa Polaków dumnym narodem, oraz zdobywa się na słowa współczucia w stosunku do naukowców którzy po II wojnie światowej musieli opuścić Polskę. Słowa takie w czasach pozostawania Polski pod wpływem ZSRR należy z pewnością potraktować jako spektakularny i znaczący gest.

Podstawowym celem Cornell Project, jak zostało powiedziane na początku rozważań, było rozstrzygnięcie przez wybranych ekspertów z różnych systemów prawnych, w jaki sposób dany system rozwiąże konkretny przypadek prawny (w tym przypadku zawarcie umowy), a następnie przygotowanie generalnego raportu określającego wychwycone różnice i podobieństwa. Oparcie

<sup>25</sup> R. B. Schlesinger, *Polish Law Throughout the ages*, „Cornell Law Review” 1972, nr 57, s. 852. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3997&context=clr> (26.11.2017).

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 853.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 852. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3997&context=clr> (26.11.2017), s. 853.

metodologii na rozwiązaniu konkretnego zagadnienia jest też przyczyną najbardziej popularnej nazwy tej metody komparatystycznej, określanej jak *case method*. W kwestii wyboru prawa kontraktowego jako tematu projektu uzasadnić to można uniwersalnym, konsensualnym charakterem zobowiązań, jak również jego powszechnym zastosowaniem, zarówno w zakresie umów powszechnie zawieranych w życiu codziennym, jak i też w wielkich międzynarodowych transakcjach<sup>28</sup>. Rudolf B. Schlesinger zadał ekspertom za pomocą przygotowanych kwestionariuszy szereg szczegółowych pytań (26 zagadnień), związanych z zawarciem umowy, przykładowo – czy pismo jest oświadczeniem, ofertą, czy zaproszeniem do umowy<sup>29</sup>? Kwestią zasadniczą, wynikającą z różnic terminologicznych w różnych systemach prawnych, było również upewnienie się, że wszyscy eksperci tak samo zrozumieli przedstawione im zagadnienia. Problem ten rozwiązano przez przedstawienie uczestnikom określonych stanów faktycznych, związanych z kwestią zawarcia umowy. Schlesinger przygotowany sposób rozwiązania wątpliwości interpretacyjnych nazwał podejściem faktycznym – *factual approach* albo *case method*. Jak później napisał, w trakcie projektu nie nastąpiło ani jedno nieporozumienie natury terminologicznej. Celem nowego podejścia było przedstawienie sytuacji faktycznej możliwie jak najbardziej oderwanej od krajowego czy też lokalnego rozumienia określonych terminów. Można powiedzieć, że głównym atutem tej metody jest fakt, że konkretny kasus jest zawsze rozumiany tak samo<sup>30</sup>. Należy zauważyć, że metoda *factual approach* została w pewnym stopniu zapożyczona i dostosowana do własnych badań przez R. B. Schlesingera z antropologii prawa, gdzie już wcześniej została rozwinięta przez Bronisława Malinowskiego, Karla Llewellyna oraz Adamsona Hobela i jest uznawana do dnia dzisiejszego za najbardziej użyteczną metodologię stosowaną w badaniach natury antropologicznej<sup>31</sup>.

W kolejnym etapie eksperci przygotowali pisemne raporty, zawierające oparte na poszczególnych systemach rozwiązania przedstawionych pytań. Krajowe raporty (*Individual Reports* albo *National Reports*) zostały podzielone na dwie części. Pierwsza część każdego raportu zawierała wprowadzenie do danego systemu prawa, wyjaśnienie doktrynalnego rozumienia, w ramach któ-

<sup>28</sup> D. E. Claudy, op. cit., s. 486. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3761&context=clr> (26.11.2017).

<sup>29</sup> W. C. Whitford, op. cit., s. 305. Zob. <https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970.Formation-of-Contracts-Review.pdf> (20.11.2017).

<sup>30</sup> A. D. Austin, op. cit., s. 945–946. Zob. <https://scholarlycommons.law.case.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2761&context=caselrev> (03.12.2017).

<sup>31</sup> U. Mattei, op. cit., s. 241. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017); idem, *The Copernican Revolution in Jurisprudence: In Loving Memory of Rudolf B. Schlesinger, Mentor and Friend*, "Hastings International and Comparative Law Review" 1997, nr 20, s. 227. Zob. [https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1513&context=faculty\\_scholarship](https://repository.uchastings.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1513&context=faculty_scholarship) (03.12.2017).

rego funkcjonuje prawo kontraktowe konkretnego systemu. Druga część raportów krajowych została podzielona według takiej samej systematyki jak późniejszy raport generalny (*General Reports*), podług treści zadanych pytań. Taka systematyka pozwala późniejszym badaczom projektu szybko zweryfikować i porównać treść odpowiedzi na poszczególne zagadnienia w raportach krajowych oraz raporcie generalnym.

Kolejnym etapem projektu było spotkanie autorów pisemnych raportów w Cornell, by ustnie je przedyskutować oraz spróbować zauważyć różnice i podobieństwa w sposobie rozwiązania przez poszczególne systemy prawne przedstawionego na początku zagadnienia. Sformułowane w trakcie dyskusji podobieństwa – *common core* – zostały następnie opracowane w formie podpisanego przez wszystkich ekspertów w drodze konsensu w postaci wspomnianego już wcześniej generalnego raportu. Zaznaczyć trzeba, że podpisani pod raportem eksperci przyjęli za jego treść wspólną odpowiedzialność. Po sporządzeniu generalnego raportu zadaniem poszczególnych ekspertów było także przeformułowanie swoich wcześniejszych, „krajowych” raportów, w sposób odzwierciedlający ich ewentualne zmiany w sposobie myślenia nad przedstawionym zagadnieniem, a także odnoszące się do wniosków wywiedzionych po ustnej dyskusji w generalnym raporcie<sup>32</sup>.

Praca dokonana w trakcie Cornell Project została przedstawiona przez R. B. Schlesingera w trzutomowym dziele *Formation of Contracts: A Study of the Common Core of Legal Systems*. Co ciekawe, ze wspomnień R. B. Schlesingera wiadomo, że początkowo nie planował on opublikować swojej pracy i to dopiero współpracownik uniwersytetu dał kopię książki agentowi wydawnictwa wizytującemu kampus, a sam Schlesinger dowiedział o tym dopiero, gdy książka trafiła do korekty drukarskiej<sup>33</sup>. Opracowaną przez R. B. Schlesingera metodę uznano za przełomową, oderwaną od wcześniejszego wąskiego ujęcia komparatystyki<sup>34</sup>. Po raz pierwszy w takich badaniach rozszerzono znacznie liczbę poddanych badaniu systemów prawnych (tradycyjnie porównywano dwa systemy). Ujęcie oderwane od charakterystycznego dla wcześniejszej komparatystyki zestawiania i kompilacji pozwoliło na sformułowanie i zdefiniowanie podobieństw i różnic zachodzących pomiędzy znaczną liczbą systemów prawnych. Schlesinger, chcąc sformułować generalne zasady prawa, nie postulował ich hipotetycznego istnienia opartego na jego tezach.

<sup>32</sup> W. C. Whitford, op. cit., s. 317. Zob. [https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970\\_Formation-of-Contracts-Review.pdf](https://sites.temple.edu/lawreview/files/2014/09/1970_Formation-of-Contracts-Review.pdf) (20.11.2017).

<sup>33</sup> U. Mattei, *The Comparative...*, s. 241. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017).

<sup>34</sup> Ibidem, s. 241. Zob. <https://books.google.pl/books?id=IrzbBAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> (03.12.2017).

Innowacyjne *factual approach* pozwoliło na sformułowanie owych zasad na podstawie prawdziwych rozwiązań określonych stanów faktycznych. Podejście takie pozwoliło na uniknięcie obecnych we wcześniejszych badaniach o takim charakterze nieporozumień co do treści zadanego pytania i tym samym ograniczenie, a zdaniem R. B. Schlesingera nawet całkowite wyeliminowanie, wątpliwości co do treści postawionego przed ekspertami zagadnienia. Zaznaczyć również należy, że wcześniejsze metody badań komparatystycznych ograniczały się do zwykłego porównywania norm (zasad) z pewnego spektrum systemów prawnych. Dzięki metodologii opracowanej przez R. B. Schlesingera możliwe stało się zaobserwowanie podobieństw ukrytych pod treściowymi i terminologicznymi różnicami systemów prawnych. Należy również zwrócić uwagę, że zastosowana metodologia badań, jak ustna dyskusja ekspertów nad opracowanymi krajowymi raportami, wpłynęła na rozwój i pogłębienie współpracy prawników z różnych krajów. Jest to również nieoceniony wkład w rozwój komparatystyki, jako że badania komparatystyczne mogą przynieść wymierny efekt jedynie dzięki kolektywnemu wysiłkowi. Warto także zauważyć, że wspólny dorobek myśli prawniczej, wyrastanie kodeksów z tych samych historycznych tradycji, opierających się na tych samych zasadach, został wykazany również w literaturze o charakterze historyczno-przekrojowym<sup>35</sup>.

W 1975 R. B. Schlesinger opuścił Cornell University, by zostać profesorem na Hastings College of Law University of California, gdzie pracował aż do swojej emerytury w 1994 r.<sup>36</sup> Zaznaczyć należy, że nie były to jedyne uniwersytety, z którymi związany był R. B. Schlesinger. Był także profesorem wizytującym na uniwersytetach Columbia oraz Utah<sup>37</sup>. Autor Cornell Project zmarł razem ze swoją żoną Ruth w swoim domu w San Francisco w wieku 87 lat. Według medialnych doniesień para popełniła samobójstwo, z powodu słabnącego zdrowia Ruth Schlesinger<sup>38</sup>. Schlesingerowie mieli dwójkę dzieci oraz siedmioro wnucząt<sup>39</sup>.

W podsumowaniu należy podkreślić rolę, jaką odegrał Rudolf B. Schlesinger w rozwoju komparatystyki i metodologii badań komparatystycznych. Uczeń Schlesingera, Ugo Mattei w tytule przywoływanego artykułu nazywa ją wręcz przewrotem kopernikańskim w jurysprudencji, co jasno powinno

---

<sup>35</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2011, s. 11; eadem, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław, 2012, s. 70.

<sup>36</sup> R. M. Buxbaum, op. cit., s. 2. Zob. <http://scholarship.law.berkeley.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2009&context=facpubs> (20.11.2017).

<sup>37</sup> B. F. Willcox, op. cit., s. 920. Zob. <http://scholarship.law.cornell.edu/clr/vol60/iss6/1> (26.11.2017).

<sup>38</sup> <http://www.nytimes.com/1996/11/22/us/rudolf-schlesinger-87-expert-on-the-world-s-legal-systems.html> (03.12.2017); <https://www.jweekly.com/1996/11/22/professor-rudolf-schlesinger-wife-ruth-die-together-in-s-f/> (03.12.2017).

<sup>39</sup> <http://www.nytimes.com/1996/11/22/us/rudolf-schlesinger-87-expert-on-the-world-s-legal-systems.html> (03.12.2017).



określić skalę nowego podejścia. Badania te, zgodnie z przewidywaniami Schlesingera, nabrały szczególnego znaczenia w rozwoju wspólnego dorobku prawniczego cywilizowanych narodów, co zwłaszcza wiąże się procesami unifikacyjnymi zachodzącymi jeszcze do niedawna w Europie. Nadto, warto zauważyć, że dziedzictwo Schlesingera ciągle trwa. Projekt pod jego patronatem – Common Core of the European Private Law – skupiający prawników z wielu krajów, jest kontynuowany pod przewodnictwem włoskich prawników Ugo Mattei oraz Mauro Busaniego<sup>40</sup>.

## Bibliografia

- Austin A.D., *Formation of Contracts by Rudolf B. Schlesinger*, "Case Western Reserve Law Review" 1969, nr 20.
- Buxbaum R.M., *Rudolf Schlesinger – 1909–1996*, "American Journal of Comparative Law" 1997, nr 1.
- Claudy D.E., *Cornell Law Review. Formation on Contracts a Study of the Common Core of Legal Systems*, "Cornell Law Review" 1969, nr 54.
- Drobnig U., *A Memorial Address for Rudolf Schlesinger*, [w:] *The Common Core of European Private Law*, red. M Bussani. U. Mattei, 2002.
- Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa, 1977.
- Jasudowicz T., *O zasadach ogólnych prawa uznanych przez narody cywilizowane – garść refleksji*, 1997.
- Levine I., *Professor Rudolf B. Schlesinger: An Affectionate Tribute*, "Hastings International and Comparative Law Review" 1997, nr 20,
- Mattei U., *The Comparative Jurisprudence of Schlesinger and Sacco*, w: *Rethinking the Masters of Comparative Law*, red. A. Riles, Oxford–Portland Oregon 2001.
- Mattei U., *The Copernican Revolution in Jurisprudence: In Loving Memory of Rudolf B. Schlesinger, Mentor and Friend*, "Hastings International and Comparative Law Review" 1997, nr 20.
- Nahlik S.E., *Wstęp do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1967.
- Polish Law Throughout the Ages*, red. W. J. Wagner, Stanford, California 1970.
- Schlesinger R.B., *Polish Law Throughout the ages*, "Cornell Law Review" 1972, nr 57.
- Schlesinger R.B., *Research on the General Principles of Law Recognized by Civilized Nations*, "American Journal of International Law" 1957.
- Sójka-Zielińska K., *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2012.

<sup>40</sup> Zob. <http://www.common-core.org/> (10.12.2017).

Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2011.

Tokarczyk R., *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008.

Tokarczyk R., *Zarys biografii Wieńczysława Józefa Wangerera von Igelgrund*, [w:] *Ze standardem prawa przez świat*, red. R. Tokarczyk, K. Motyka, Kraków 2002.

Whitford W.C., *Formation of contracts: A study of the common core of the legal system*, 1970.

Willcox B.F., *Rudolf B. Schlesinger World Lawyer*, "Cornell Law Review" 1975, nr 60.

**Bartosz Truszkowski**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: b.truszkowski@hotmail.com

telefon: 660 633 622

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.11

## **Dzieje parafialnych ksiąg metrykalnych w powiecie kolneńskim – przejęcie przez urzędy stanu cywilnego w 1949 roku**

### **SUMMARY**

#### **History of vital parish records in Kolno County – take-over by the civil registration offices in 1949**

By the decree of 1945, post-war non-democratic authorities in Poland created the offices that from 1946 on, would administrate civil registry files. It was an important innovation in that during the Second Republic (1918–1939), Poland did not have a unified system of civil registration and used the legal acts of former rulers. In the case of Kolno County (which used the system of the former Kingdom of Poland) the vital records were written down by rectors of the local Roman Catholic parishes and had the character of public registers. These records were necessary for the new civil registration offices, which needed them for making copies of individual certificates. Due to very bad relations between the communist authorities and The Church, and because of weakness of the new administration, the operation was delayed by 3 years. The work carried out in that period was performed carelessly and chaotically, and ended with the confiscation of most of the vital records from years 1890–1945 from all parishes in Kolno County.

**Key words:** public registers, vital records, archives take-over, civil registration offices, Roman Catholic parishes, communist authority, Kolno County

**Słowa kluczowe:** akta stanu cywilnego, księgi metrykalne, przejęcie ksiąg, urzędy stanu cywilnego, parafie rzymsko-katolickie, władza ludowa, powiat kolneński

### **Kościelne zapiski czy akt urzędowy? Charakter parafialnych ksiąg metrykalnych przed 1946 rokiem**

Państwo polskie odzyskując niepodległość w 1918 r. musiało od razu zmierzyć się z szeregiem problemów wynikających z różnic pomiędzy poszczegól-

nymi terenami zagarniętymi przez trzech zaborców. Jednym z najpoważniejszych był prawny problem systemowy, gdyż mimo zjednoczenia tych ziem pod nowym polskim zwierzchnictwem nadal obowiązywały na nich porządki prawne poprzednich administracji. Stąd też nowa Rzeczpospolita stanęła przed karkołomnym zadaniem unifikacji prawa, co w wielu dziedzinach osiągnięto ze skutkiem wysoce niezadowalającym.

Tak też należy ocenić te działania w kwestii ujednoczenia prawa o aktach stanu cywilnego. A sprawa była tym bardziej skomplikowana, że w materii tej odziedziczyliśmy aż pięć porządków prawnych. Uregulowaniem powierzającym rejestrację aktów stanu cywilnego świeckim urzędnikom był system pruski działający na podstawie Kodeksu Cywilnego Niemieckiego (*Bürgerliches Gesetzbuch*) z 1896 r. oraz wcześniejszej ustawy z 6 lutego 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i o zawieraniu małżeństw<sup>1</sup>. Rejestracja prowadzona była przez świeckie urzędy stanu cywilnego niezależnie od wyznania, a księgi kościelne straciły wtedy swe znaczenie prawne. Tereny Spiszu i Orawy podlegały węgierskiej ustawie XXXIII z 1894 r. o metrykach państwowych, który również miał charakter całkowicie świecki. Ziemie byłego zaboru austriackiego w kwestii rejestracji ASC charakteryzowały się mieszanym, wyznaniowo-świeckim systemem i oparte były na austriackim Kodeksie Cywilnym z 1811 r. (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*). Rejestracja dla wyznań chrześcijańskich prowadzona była przez proboszczów poszczególnych parafii, dla wyznań niechrześcijańskich przez wyznaniowe urzędy metrykalne (np. przez rabinów dla wyznania mojżeszowego), a dla osób nienależących do żadnego prawnie uznanego wyznania bądź dla bezwyznaniowców prowadzona była przez świeckie urzędy (które były nieliczne). Wschodnie ziemie należące przed odzyskaniem niepodległości do Cesarstwa Rosyjskiego (Białostoczczyzna i tereny zabużańskie) podległy przepisom IX tomu Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego (*Svod Zakonov*) z 1832 r., które miały charakter wyłącznie wyznaniowy. Rejestracja dokonywana była przez przełożonych poszczególnych wyznań i cechowała się dużą niedokładnością i chaosem w dokumentacji, a księgi nie miały charakteru ksiąg publicznych<sup>2</sup>.

Wreszcie na ziemiach byłego Królestwa Polskiego, w którego granicach zawierał się powiat kolneński zagadnienie to regulował Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.<sup>3</sup>, który zniósł obowiązującą od czasów Księstwa Warszawskiego świecką rejestrację ASC dla wyznań chrześcijańskich (ale utrzymał

<sup>1</sup> W. Hrynicki, *Organizacja rejestracji aktów stanu cywilnego w Polsce w ujęciu historycznym*, „Ius Novum” 2016, nr 4, s. 362–364.

<sup>2</sup> K. Krasowski, *Prawo o aktach stanu cywilnego w II Rzeczpospolitej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1995, z. 2, s. 229–230.

<sup>3</sup> W. Jemielity, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 1995, nr 1–2 (38), s. 167.

ją dla wyznań niechrześcijańskich i niezarejestrowanych wyznań chrześcijańskich) i powierzał ją lokalnym duchownym. Księgi parafialne miały więc podwójny charakter – metryk kościelnych i akt stanu cywilnego (a także ksiąg publicznych)<sup>4</sup>. Działalność administracji państwowej ograniczała się tu do przechowywania wtóropisów ksiąg. Uregulowanie dla bezwyznaniowców okazało się niepotrzebne, gdyż każdy obywatel miał obowiązek prawnej przynależności do któregoś wyznania.

Mimo wielokrotnych postulatów i propozycji wielu organizacji państwowych i społecznych przez cały okres II Rzeczypospolitej nie popełniono żadnej ustawy regulującej materię rejestracji aktów stanu cywilnego na całym terytorium kraju ograniczając się do doraźnych zmian i doprecyzowywania ustaw zaborczych. Na nic zdały się dwudziestoletnie apele i dyskusje między Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Sprawiedliwości, Prokuratorią Generalną, Komisją Ustawodawczą czy kuriami biskupimi. Główną przeszkodą okazały się trudności unifikacji innego działu prawa będącego jednak ściśle powiązaniem z materią ASC – prawa małżeńskiego<sup>5</sup>. Stąd też parafialne księgi metrykalne zarówno z okresu zaborczego, jak i okresu II RP w większej części kraju miały donieść znaczenie prawne i często były jedynym dowodem na informacje w nich zawartych.

W czasie II wojny światowej okupanci próbowali narzucić swoje systemy rejestracji, ale na terenach zajętych przez III Rzeszę udało się to tylko w niektórych miejscach, a na terenach deptanych przez ZSRR administracja była jednym wielkim chaosem<sup>6</sup>. Sytuacja drastycznie zmieniła się po wojnie. Korzystając z przedwojennych projektów bardzo szybko przygotowano projekt nowej regulacji, a 25 września 1945 r. uchwalono dekrety Prawo o aktach stanu cywilnego oraz Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego, które weszły w życie 1 stycznia 1946 r. Uchylały one wszelkie obowiązujące do tychczas w tej materii przepisy i powoływały do życia świeckie urzędy stanu cywilnego na terenie całego kraju. Wraz z tą zmianą nastąpiło też pozbawienie charakteru aktów stanu cywilnego wpisów w kościelnych księgach metrykalnych dokonywanych po 31 grudnia 1945 r.

---

<sup>4</sup> J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Jego geneza i zasady przewodnie*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” (dalej: DPP) 1946, nr 3–4, s. 26.

<sup>5</sup> K. Krasowski, op. cit., s. 248.

<sup>6</sup> W. Hrynicky, op. cit., s. 365.

## Gdzie jest księga? Oporna wymiana informacji między urzędami i parafiami

Wpisy dokonane przed 1 stycznia 1946 r. w parafialnych księgach metrykalnych oczywiście zachowały swój podwójny kościelno-urzędowy charakter. W związku z tym stały się niezbędne do wykonywania odpisów oraz do potwierdzenia zdarzeń prawnych w nich opisywanych. Zgodnie z przepisami nowych dekretów o ASC oraz wykonującym je zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 20 marca 1946 r. wojewoda białostocki Stefan Dybowski wydał 4 kwietnia 1946 r. okólnik nr 21 do wszystkich osób, urzędów i gmin wyznaniowych, które do dnia 1 stycznia 1946 r. prowadziły na terenie województwa księgi stanu cywilnego, czyli metrykalne<sup>7</sup>. Adresatów zobowiązano do sporządzenia wykazów liczby ksiąg parafialnych według roczników i brakujących ksiąg, przekazania, w jakich językach księgi prowadzono oraz gdzie znajdują się skorowidze, poinformowania czy mają w posiadaniu nieprzesłane do archiwum akta zbiorowe (aneksy) i wtóropisy (rejstry uboczne, duplikaty), a w przypadku braku ksiąg raptularze lub inne pomocne w uzyskaniu danych o charakterze ASC materiałów. Sporządzone zgodnie z tymi wytycznymi wykazy miały być przekazane odpowiedniej władzy administracyjnej, czyli starostwu powiatowemu.

W powiecie kolneńskim sytuacja była o tyle skomplikowana, że w tym czasie urząd starosty kolneńskiego nie istniał, ponieważ nie istniał sam powiat. Historyczny powiat kolneński funkcjonował nieprzerwanie od 1867 r. do 1932 r., kiedy to ze względu na ogromne zadłużenie podjęto decyzję o jego likwidacji<sup>8</sup>. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. przeniesiono gminy miejskie Kolno, Jedwabne i Stawiski oraz gminy wiejskie Czerwone, Jedwabne, Mały Płock, Przytuły, Rogienice i Stawiski do powiatu łomżyńskiego, a gminy wiejskie Gawrychy, Łyse i Turośl do powiatu ostrołęckiego<sup>9</sup>. Zmiany weszły w życie 1 kwietnia 1932 r. Powiat odtworzono po wojnie w wyniku realizacji rozporządzenia Rady Ministrów z 6 kwietnia 1948 r. i w nowych granicach obejmował 10 mniejszych jednostek terytorialnych<sup>10</sup>: miasta Kolno i Stawiski oraz gminy Czerwone (dzisiaj gmina wiejska Kolno), Mały Płock, Stawiski – wyjęte z powiatu łomżyńskiego; Grabowo i Lachowo (dzisiaj część gminy wiejskiej Kolno) – z powiatu

<sup>7</sup> A. Szot, *Przejęcie przez władze państwowe ksiąg metrycznych w 1949 r. (w polskiej części Archidiecezji Wileńskiej)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2004, t. III, s. 114.

<sup>8</sup> Cz. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982, s. 254–255.

<sup>9</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zniesienia powiatu kolneńskiego w województwie białostockim (Dz.U. 1932 nr 3 poz. 18).

<sup>10</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 1948 r. o utworzeniu powiatu kolneńskiego w województwie białostockim (Dz.U. 1948 nr 21 poz. 148).

szczuczyńskiego (dziś grajewskiego); Gawrychy (w 1946 występuje także pod nazwą Zbójna, dzisiaj gmina Zbójna w powiecie łomżyńskim), Lyse (dzisiaj powiat ostrołęcki) i Turośl – z powiatu ostrołęckiego. Pierwszy powojenny starosta kolneński Mikołaj Kowal objął urządowanie na początku czerwca 1948 r., a oficjalnie przejął administrację 30 lipca tego roku<sup>11</sup>.

Urzędnikami stanu cywilnego w miastach byli burmistrzowie, ich zastępcami pracownik samorządu miejskiego w przypadku Kolna i wiceburmistrz w przypadku Stawisk, a w gminach wójtowie, a ich zastępcami podwójci, sekretarze bądź niewymienieni ze stanowiska pracownicy urzędu gminnego<sup>12</sup>. Na terenie powiatu kolneńskiego urzędnicy ci mianowani byli od października 1948 r. do lutego 1949 r., ale faktycznie swoje obowiązki w zakresie ASC wykonywali jeszcze przed oficjalnym ich do tego zobligowaniem.

Pismem do wojewody białostockiego z dnia 29 XI 1948 r. starosta Mikołaj Kowal zapewniał o rozesłaniu do wszystkich urzędów stanu cywilnego w powiecie zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 15 VI 1948 r. i informował, że księgi metrykalne za okres od dnia 1 I 1946 r. nie uległy zniszczeniu<sup>13</sup>. Załączył spis ksiąg sprzed tego okresu sporządzony przez poszczególne USC informując także o problemach i szerokim oporze księży w udostępnianiu danych. Urzędy parafialne w Łysych i Zalasie w ogóle odmówiły współpracy z USC w Turośli, a urząd parafialny w Kolnie to samo uczynił w stosunku do USC w Czerwonym. Wyraża też przekonanie, że wydawanie odpisów z ksiąg z okresu sprzed 1 I 1946 r. będzie często niemożliwe, gdyż większość księży odmówi wydania posiadanych ksiąg bez zezwolenia Komisji Biskupiej.

Jak prezentowały się zbiory ksiąg parafialnych pozostających w posiadaniu osób duchownych na terenie powiatu kolneńskiego? Możemy dowiedzieć się tego z wykazu przygotowanego najprawdopodobniej na wcześniejsze polecenie wojewody bądź Urzędu Wojewódzkiego<sup>14</sup>. W mieście Kolnie funkcjonowała istniejąca od końca XIV w. parafia św. Anny (pierwotnie św. Katarzyny) obejmująca dziś także parafie św. Jana Chrzciciela w Turośli (1849), św. Rocha w Lemanie (1906), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koźle (1995), św. Jana Ewangelisty w Zabielu (1998) i Chrystusa Króla Wszechświata w Kol-

---

<sup>11</sup> H. Majecki, *Wstęp do inwentarza zespołu akt – „Starostwo Powiatowe Kolneńskie” z lat 1948–1950*, Łomża 1979, s. 3.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży, Zespół Starostwo Powiatowe Kolneńskie (dalej: APB OŁ, SPK), syg. 22 – Nadzór nad czynnościami urzędów stanu cywilnego. Ewidencja urzędów stanu cywilnego. Ewidencja ksiąg metrykalnych (dalej: syg. 22), *Ewidencja urzędników stanu cywilnego*, k. 1.

<sup>13</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do wojewody w Białymstoku*, z dn. 29 XI 1948 r., k. 4.

<sup>14</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Wykaz ksiąg metrykalnych pozostających w przechowaniu osób duchownych za okres do 1.I.1946 r.*, k. 2.

nie (2004). Do 1 stycznia 1946 zgromadziła ona dwanaście ksiąg urodzeń, z czego najwcześniejsze wpisy były z 1808 r. i z pięcioma paruletnimi przerwami (od 3 do 12 lat) urodzenia można było śledzić do 1877 r. (1808–1813, 1816–1831, 1843–1848, 1854–1857, 1861–1872). Odtąd aż do 1946 zapis urodzeń zachował się w całości (1877–1946). Gorzej sytuacja wyglądała w przypadku rejestru małżeństw, gdyż mimo zachowania 11 ksiąg okazały się one bardzo niekompletnie. Pierwsze zapisane śluby datujemy na 1809 r. i możemy je śledzić zaledwie do 1815 r. Niestety, nie znajdziemy informacji o żadnym akcie małżeńskim z następných 42 lat, uda się dopiero z końcówką lat sześćdziesiątych (1867–1869), a potem znów wyrwa przez całe lata siedemdziesiąte i środek osiemdziesiątych (1881–1882, 1887–1899, 1901–1904). Ciągłość zachowana jest dopiero od 1906 r. (1906–1946). Jeszcze inaczej jest z księgami zgonów, które przetrwały w liczbie dwunastu, najstarsza z 1808 r., następnie mamy 4 przerwy (trudne do oszacowania, gdyż zachowały się pojedyncze wpisy z różnych roczników) do 1822 r. (1808–1811, 1813, 1815–1818, 1820), odkąd do 1895 r. możemy analizować wszystkie dane o zejściach (1822–1895). Potem znów następuje pięć okresów fragmentaryczności (1899, 1901–1904, 1906–1911, 1913) i od 1915 do sporządzenia wykazu rejestr jest kompletny (1915–1946).

W mieście Stawiski funkcjonowała wydzielona z parafii Poryte (objęła także części terenów parafii Romany, Dobrzyjałowo, Lachowo i Grabowo) i utworzona w 1903 r. parafia św. Antoniego Padewskiego. Zachowała ona interesującą nas dokumentację od początku swego istnienia, braki były stosunkowo niewielkie. Mogliśmy tam znaleźć 5952 akty urodzenia z lat 1903–1946, 1135 aktów ślubu z lat 1903–1937 i z roku 1945 oraz 2950 aktów zgonu z lat 1903–1936 i ponownie z 1945 r. Na terenie gminy Stawiski (bez miasta Stawiski) znajdowała się parafia Poryte istniejąca od XIV w., jednak nie udostępniła ona żadnych danych na temat przechowywanych przez siebie ksiąg parafialnych.

Istniejąca od XVI w. parafia św. Jana Chrzciciela w Grabowie (jedyna w gminie Grabowo) posiadała zapisy urodzeń z lat 1864–1946, ślubów z lat 1868–1946 i zgonów z lat 1868–1899 i 1902–1946. Gmina Lachowo także posiadała jedną parafię – XV-wieczną pw. Zwiastowana NMP w Lachowie<sup>15</sup>. Zachowano w niej po 32 księgi urodzeń, ślubów i zgonów (odpowiednio 5153, 1172 i 2502 wpisy) z lat 1914–1945.

Na terenie gminy Mały Płock znajdowały się 3 parafie: Znalezienia Krzyża Świętego w Małym Płocku (XV wiek) oraz wydzielone z niej parafie Trójcy Przenajświętszej w Borkowie (1918) i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łosewie (1918). Świątynia małopłocka posiadała 36 ksiąg urodzeń (8041 aktów) z lat 1901–1904 i 1914–1945, 30 ksiąg ślubów z lat (1449 aktów) z lat 1916–1945

<sup>15</sup> Ibidem, k. 3.



i 31 ksiąg zgonów (3946 aktów) z lat 1915–1945. Kościół borkowski zgromadził 4 księgi urodzeń (862 wpisy) z lat 1919–1945 oraz po 2 księgi ślubów i zgonów (odpowiednio 157 i 356 wpisów) z lat 1919–1934 i 1940–1945. Parafia łosewska zachowała wszystkie kompletne księgi od 1918 do 1945 r.

W gminie Turośl znajdowała się erygowana w 1849 r. parafia św. Jana Chrzciciela w Turośli oraz powstała w 1906 r. parafia św. Rocha w Lemanie, obie wydzielone z parafii Kolno. Ta pierwsza posiadała księgi urodzeń z lat 1858–1868, 1871–1941 i z roku 1945, księgi ślubów z lat 1858–1867 i 1871–1940 oraz księgi zgonów z lat 1858–1862 i 1892–1940, ta druga natomiast zgromadziła po 37 ksiąg urodzeń, ślubów i zgonów z lat 1906–1941 i z 1945 r.

W ówczesnej gminie Gawrychy z siedzibą w Zbójnej znajdowały się trzy parafie<sup>16</sup>. Parafia św. Wincentego a Paulo w Zbójnej (wydzielona z parafii Nowogród w 1892 r.) zachowała 12 ksiąg urodzeń z lat 1892–1945, 7 ksiąg ślubów z lat 1892–1936 i 1939–1941 oraz 5 ksiąg zgonów z lat 1901–1914 i 1924–1945. Erygowana w 1918 r. parafia Najświętszego Sakramentu w Dobrym Lesie (miejsco-wość zapisywano ówczesnie jako Dobrylas) zgromadziła akty urodzeń i małżeństw z lat 1919–1940 (odpowiednio 1070 i 283) oraz 257 aktów zgonów z lat 1931–1940. Powstała w 1921 r. parafia Matki Boskiej Różańcowej w Kuziach posiadała 1231 aktów urodzeń z lat 1921–1941 i z 1945 r. oraz 325 aktów małżeństw z lat 1921–1939 i z 1945 r. Niestety nie zachował się ani jeden akt zgonu spisany do tej pory w świątyni w Kuziach.

Gmina Łyse również gromadziła 3 parafie. Najstarsza, wydzielona z parafii w Kadzidle w 1838 r. była parafia Najświętszego Serca Jezusowego w Lipnikach. Mogła się pochwalić 17 księgami urodzeń (15665 aktów) z lat 1838–1943 i z 1945 r., 10 księgami ślubów (2991 aktów) z lat 1838–1914, 1916–1941 i z 1945 r. oraz 11 księgami zgonów (11093 aktów) z lat 1838–1913, 1916–1941 i z 1945 r. Utworzona w 1884 roku parafia św. Anny w Łysych (również wydzielona z parafii kadzidlańskiej) deklarowała posiadanie 9 ksiąg urodzeń (9595 wpisów) z lat 1885–1941 i z 1945 r., 4 księgi ślubów (1756 wpisów) z lat 1885–1939 i 5 ksiąg zgonów (6468 wpisów) z lat 1885–1932 i 1936–1945, a erygowana w 1903 r. parafia św. Stanisława Kostki w Zalasie 41 ksiąg urodzeń (5203 wpisy) z lat 1902–1941 i z 1945 r., 40 ksiąg ślubów (1094 wpisy) z lat 1903–1941 i z roku 1945 oraz 41 ksiąg zgonów (3497 wpisów) z lat 1902–1941 i z 1945 r.

Poszczególni urzędnicy stanu cywilnego na terenie powiatu kolneńskiego przesyłali do starostwa wykaz zniszczonych ksiąg stanu cywilnego w swoich obwodach, z podaniem roczników ksiąg, podziałem na oryginały i duplikaty, liczbą i rodzajem poszczególnych zniszczonych aktów, a także przybliżeniem sumy kosztów odtworzenia ksiąg i kwotą jaką może przeznaczyć zarząd miej-

<sup>16</sup> Ibidem, k. 2.

ski bądź gminny<sup>17</sup>. I tak, burmistrz Kolna Władysław Nerko pismem z listopada 1948 r. zniszczenia ksiąg w parafii kolneńskiej określił na lata 1814–1898, 1901–1906, 1911–1912, 1914, 1920, 1925, 1928–1929, 1934 i 1938<sup>18</sup>. Dotyczyły 29 duplikatów i 18 oryginałów ksiąg urodzeń, 12 duplikatów i 7 oryginałów ksiąg małżeństw oraz 21 duplikatów i 11 oryginałów ksiąg zgonów. Ilości aktów i kosztów nie oszacowano, nie przewidziano także wydatków gminnych w tym aspekcie.

Burmistrz Stawisk Jan Franciszek Karwowski pismem z dnia 1 października 1948 r. straty określił na lata 1903–1945 (czyli cały okres funkcjonowania parafii) co objęło duplikaty z tych lat oraz oryginały zaślubionych i zmarłych z lat 1937–1940<sup>19</sup>. Koszty oszacowano na 24 000 zł (6 000 zł na kupno druków i 18 000 zł na napisanie aktów), na co zarząd miejski zadeklarował się przeznaczyć 6 000 zł. Tłumaczył się także późnym przesłaniem danych z powodu braku odpowiedniego personelu biurowego.

Wójt gminy Czerwone Antoni Podsiad 5 listopada 1948 r. poinformował, że nie jest w stanie przesłać wymaganego wykazu, gdyż Urząd Parafialny Parafii Rzymsko-Katolickiej w Kolnie zwrócił pismo z prośbą w tej sprawie bez rozpatrzenia<sup>20</sup>. Taka sytuacja nie powinna jednak dziwić, gdyż parafia wysłała już dane do USC w Kolnie (teren parafii obejmował zarówno miasto Kolno, jak i gminę Czerwone).

Wójt gminy Grabowo M. Stankiewicz pismami z 9 września do Starostwa Powiatowego w Kolnie i 17 października 1948 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku zapewniał, że księgi metrykalne prowadzone od 1 stycznia 1946 pozostają kompletne, a część sprzed tego okresu według informacji lokalnego proboszcza została zabrana w 1940 r. przez władze sowieckie do Kolna<sup>21</sup>. Dotyczyło to ksiąg urodzeń z lat 1908–1924 oraz pierwszego półrocza 1925 r. Księgi te w trakcie działań wojennych zaginęły.

Wójt gminy Lachowo T. Remiszewski pismem z dnia 20 października 1948 r. roczniki zniszczonych ksiąg w parafii Lachowo ocenił na lata 1911–1913 bez wyróżnienia na oryginały, duplikaty i ilość aktów, a koszty odtworzenia wycenił na 30 000 zł<sup>22</sup>. Zarząd gminy mógł według niego przeznaczyć na ten cel 10 000 zł.

<sup>17</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Wykaz urzędów stanu cywilnego, w których obwodzie zniszczone zostały księgi stanu cywilnego*, k. 5.

<sup>18</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>19</sup> Ibidem, k. 8–9.

<sup>20</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Pismo wójta gminy Czerwone do starostwa powiatowego w Kolnie*, z dn. 5 XI 1948 r., k. 10.

<sup>21</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Pismo wójta gminy Grabowo do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku*, z dn. 9 IX 1948 r., *Pismo wójta gminy Grabowo do starostwa powiatowego w Kolnie*, z dn. 17 X 1948 r., k. 12–13.

<sup>22</sup> APB OŁ, SPK, syg. 22, *Wykaz urzędów stanu cywilnego w których obwodzie zniszczone zostały księgi stanu cywilnego*, k. 15.

Bardzo dobre informacje napłynęły od wójta gminy Łyse Juliana Gwiazdy. Według jego przekazu wszystkie księgi z trzech parafii na terenie gminy (Łyse, Lipniki, Zalas) są niezniszczone i kompletne<sup>23</sup>. Mimo tych optymistycznych wieści z poprzedniego wykazu ksiąg posiadanych przez parafie wiemy, że takie braki (choć niewielkie) istniały, co oznacza, że albo wójt (lub proboszcz) nie do końca zrozumiał polecenie bądź po prostu się do niego nie przyłożył.

Wójt gminy Mały Płock Antoni Charubin pismami z 25 października i 4 listopada 1948 r. podał wykaz zniszczonych ksiąg z czterech parafii na terenie jego gminy<sup>24</sup>. W parafii małopłockiej braki okazały się bardzo duże i obejmowały urodzenia z lat 1905–1913, małżeństwa od 1916 r. wżwyż i zgony od 1915 r. wżwyż, wszystkie oryginały. W parafii borkowskiej braki dotyczyły lat 1940–1941 w przypadku urodzeń (duplikaty), 1935–1941 w przypadku małżeństw i 1935–1930 w przypadku zgonów (oryginały). W parafii Łosewo od początku istnienia parafii (1918 r.) nie stwierdzono braków. Z niewiadomych powodów małopłocki wójt podaje także dane dla parafii Poryte leżącej w gminie wiejskiej Stawiski – tam również stan ksiąg był zatrważający, nie było w ogóle ksiąg małżeństw i zgonów. Liczbę aktów i przybliżoną sumę kosztów ich odtworzenia uznał za niemożliwą do ustalenia, a budżet gminy nie przewidywał wydatków w tym zakresie.

Prawdopodobnie na skutek administracyjnego bałaganu starostwo kolneńskie otrzymało także od Zarządu Gminnego w Stawiskach dane z parafii Dobrzyjałowo znajdującej się w gminie Rogienice w powiecie łomżyńskim<sup>25</sup>. Zniszczone były tam oryginały ksiąg do 1915 r. włącznie, innych danych nie podano.

Wójt gminy Turośl Jan Bączek w listopadzie 1948 r. informował o zniszczeniach ksiąg w parafii Turośl – małżeństw z lat 1868–1870, zgonów 1864–1891 i wszystkich rodzajów ksiąg z lat 1942–1944, bez wyszczególnienia na oryginały i duplikaty<sup>26</sup>. Natomiast w parafii Leman brakowało sześciu ksiąg z lat 1942–1944 – trzech oryginałów i trzech duplikatów, z dopiskiem, że „śluby były wzbronione”. Liczby aktów i kosztów ich odtworzenia wraz z kwotą z budżetu gminy na ten cel nie podano. Wójt Bączek nadmienia także, że parafie Łyse i Zalas potraktowały sprawę jako nieaktualną (gdyż wysłały już dane do USC w Łysych).

Wójt gminy Gawrychy z siedzibą w Zbójnej Antoni Siwik pismem z dnia 21 listopada 1948 r. informował, że w parafii Zbójna brakowało dwóch tomów zgonów z lat 1892–1924 oraz jednego tomu małżeństw z lat 1937–1946 (orygi-

---

<sup>23</sup> Ibidem, k. 16.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 19.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 20.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 22.

nały)<sup>27</sup>. W parafii Kuzie nie było aktów zgonów z lat 1921–1946, a w parafii Dobrylas aktów zgonów z lat 1919–1932, w obu przypadkach chodziło o 3 tomy oryginałów. Liczby aktów i kosztów ich odtworzenia nie oszacowano, jednak zadeklarowano sumę 10 000 zł na ten cel z budżetu gminnego.

14 marca 1949 r. starosta kolneński zwrócił się bezpośrednio do parafii znajdujących na terenie powiatu z prośbą o sporządzenie i przesłanie wykazu ksiąg metrykalnych znajdujących się w ich posiadaniu. Z szesnastu parafii polecenie wykonało jednak zaledwie sześć, a dwie z nich uczyniły to bardzo pobieżnie. Dlatego też 23 maja 1949 r. starosta przesłał kolejne pismo ponaglące i określające wytyczne jak rozpisać dane. Wszystkie księgi miały być porządkowo ponumerowane, a każdy rocznik szczegółowo opisany z podaniem liczby aktów na dany rok i dla całej księgi oraz uwagami z wyszczególnieniem języka, w jakim księga była prowadzona oraz ewentualnym stanem zniszczenia i braków. Po drugim piśmie polecenie zostało zrealizowane przez następnych ośmiu proboszczów, a dwóch kolejnych (z Dobregolasu i Stawisk) uszczegółowiło swoje zestawienia. W aktach w ogóle brak wykazów z parafii Zalas i Lachowo<sup>28</sup>.

Trzeba przyznać, że urzędy parafialne w większości wykonały tę pracę sumiennie i dokładnie. Wykazy w dużej mierze pokrywały się z tymi pobieżnie przygotowanymi wcześniej przez urzędników stanu cywilnego na podstawie informacji z parafii, choć w paru przypadkach zbiory okazały się znacznie szersze niż przypuszczano. Przykładowo, w parafii kolneńskiej wbrew poprzednim danym o najwcześniejszym akcie małżeństwa z 1809 r. znalazły się akty ślubów z lat 1796–1813 sporządzane jeszcze w języku łacińskim oraz skatalogowano akty małżeństw z lat 1815–1867 uznane wcześniej za utracone. Czy poprzednie spisy okazały się niekompletne z powodu błędów urzędniczych, błędów księżowskich, bałaganu towarzyszącego tworzeniu się nowej administracji czy niechęci do współpracy między władzą kościelną i świecką trudno powiedzieć, ale prawdopodobnie był to splot paru tych czynników. Oprócz okazjonalnych aktów sprzed 1809 r. i zapisków na użytek kościelny sporządzanych po łacinie wszystkie wpisy do lat okresu 1867–1870 (zależnie od parafii) wykonywane były w języku polskim. Od tego czasu w księgach królował język rosyjski, aż do lat 1914–1915 kiedy to z powodu pierwszowojennych wydarzeń można było wrócić do naszego języka. Brak jest informacji czy w parafialnych zbiorach chodzi o księgi oryginalne czy duplikaty, ale biorąc pod uwagę powinność przesyłania tych drugich do sądów grodzkich oraz przewijającej się w księżowskich zestawieniach informacji o zaginięciu dupli-

<sup>27</sup> Ibidem, k. 23.

<sup>28</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23 – Nadzór nad czynnościami urzędów stanu cywilnego. Ewidencja ksiąg metrykalnych. Przekazywanie ksiąg metrykalnych urzędom stanu cywilnego (dalej: syg. 23), *Wykazy ksiąg metrykalnych znajdujących się w posiadaniu urzędów parafialnych*, k. 3–53.

katów w Wydziale Hipotecznym w Kolnie można założyć, że w przeważającej większości były to księgi oryginalne.

## Urząd wali do drzwi. Przejmowanie ksiąg od parafii i sądów

Mając już wyczerpującą wiedzę o liczbie i lokalizacji ksiąg stanu cywilnego, a także dość ugruntowaną władzę i zorganizowaną administrację terenową władza państwowa postanowiła postawić kolejny krok i przejąć dokumenty o charakterze ASC znajdujące się w posiadaniu różnych podmiotów. Taka akcja była niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania urzędów stanu cywilnego, gdyż do tej pory nie mogły one wydawać odpisów aktów sprzed 1946 r. Niewątpliwie władza ludowa chciała także uzyskać wiele informacji o obywatelach, zarówno w celu organizacji życia powojennego jak i ściślejszej kontroli ludności u której nie miała wielkiego realnego poparcia.

Dnia 11 sierpnia 1949 r. ukazało się zarządzenie Ministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego<sup>29</sup>, 24 sierpnia wydano do niego także okólnik precyzujący. Była to realizacja uprawnienia przysługującego ministrowi z art. XII ust. (3) dekretu z 25 września 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego<sup>30</sup>. Zobowiązywano w nich osoby duchowne, w których posiadaniu znajdowały się księgi stanu cywilnego (metrykalne) za lata 1890–1945 pozostające tylko w jednym egzemplarzu, czy to ze względu na brak prowadzenia wtóropisów czy ze względu na zniszczenie lub zaginięcie duplikatów, do przekazania tych ksiąg właściwym urzędom stanu cywilnego do dnia 30 września 1949 r. Pozostawiono jednak furtkę do odzyskania utraczonych przez związki wyznaniowe informacji, gdyż nakazano urzędnikom stanu cywilnego umożliwić osobom duchownym wykonanie odpisów przekazanych ksiąg w lokalu USC na ich wnioski.

W związku z tym 12 września 1949 r. wicewojewoda białostocki Jan Wyrzykowski rozesłał do prezydenta Białegostoku i starostów powiatowych polecenie przygotowania odpowiednich pomieszczeń i materiałów do zabezpieczenia i przechowywania ksiąg stanu cywilnego, a także osobistego dopilnowania terminowego ich przekazania<sup>31</sup>. Zobowiązał ich także do sporządzenia i nadesłania do 5 października 1949 r. szczegółowego sprawozdania z tych przejęć oraz wykazu przejętych ksiąg.

<sup>29</sup> Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 11 sierpnia 1949 r. o przekazaniu ksiąg metrykalnych urzędom stanu cywilnego (M.P. 1949 nr 57A poz. 756).

<sup>30</sup> Dekret z dnia 25 września 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 1945 nr 48 poz. 273).

<sup>31</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo wojewody białostockiego do obywateli starostów powiatowych i obywatela prezydenta m. Białegostoku*, z dn. 12 IX 1949 r., k. 54.

Urzednicy stanu cywilnego mieli na wykonanie tego zadania relatywnie sporo bądź niewiele czasu, zależnie z którego pisma się o nim dowiedzieli. Jakkolwiek jednak się to stało, 29 września (czyli dzień przed ministerialnym terminem) wicestarosta kolneński T. Umiński przez telefonogram do burmistrzów i wójtów w powiecie grzmiał i skarżył się na brak podjętych przez nich działań<sup>32</sup>. Ostrzegł, że niewykonanie zadania będzie uważał za lekceważenie swych zarządzeń i że „w stosunku do winnych wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje służbowe”. Ton tej wiadomości może świadczyć, że wicestarosta również otrzymał niemiłe ponaglenie od swoich zwierzchników. Umiński zażądał przejęcia ksiąg do dnia jutrzejszego oraz sprawozdania w formie telefonogramu w dniu 1 października.

Tego też dnia burmistrz Kolna Władysław Nerko przesłał do starostwa protokół z wykonanego pośpiesznie zadania. Raportował w nim, że poprzedniego dnia w obecności proboszcza parafii kolneńskiej ks. Jana Krzewskiego oraz świadków Aleksandra Grudzińskiego i Tadeusza Karasińskiego, mieszkańców miasta, dokonał odbioru parafialnych ksiąg metrykalnych<sup>33</sup>. W mało czytelnym załączonym wykazie możemy wyczytać, że zabrano księgi urodzeń, małżeństw i zgonów z lat 1890–1894, 1899, 1901–1913, 1915–1945. Takie podsumowanie może budzić zdziwienie, gdy zerkniemy na wykaz ksiąg sporządzony przez proboszcza w lipcu tego samego roku, tak więc zaledwie ok. 2 i pół miesiąca temu. Ksiąg z lat od części roku 1895 do 1898 rzeczywiście brakowało, ale tylko w przypadku zgonów, to samo z 1914 r. Tylko rocznika 1900 brakowało w przypadku wszystkich typów aktów. Możemy więc wysnuć wniosek, że cała akcja była przeprowadzona bez należytego przygotowania, a chcący jak najszybciej odgonić wizję „jak najdalej idących konsekwencji służbowych” urzednicy kolneńscy nie do końca zdawali sobie sprawę, które dokładnie księgi przejęli.

15 października starosta kolneński meldował Wydziałowi Administracyjnemu Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, że zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z 11 sierpnia 1949 r. o przekazaniu ksiąg metrykalnych z lat 1890–1945 zostało na terenie powiatu kolneńskiego wykonane<sup>34</sup>. Informował, że większość ksiąg została przejęta w oryginałach, ale część występowała tylko w formie duplikatów. Załączony wykaz z jednej strony rozjaśnia nam sytuację co do odebranych ksiąg, a z drugiej rodzi kolejne pytania. Meldowano w nim zajęcie pełnych 56 roczników z lat 1890–1945 z urzędów parafialnych w Grabowie, Stawiskach, Porytem, Zbójnej, Dobrymlesie, Małym Płocku (z czego

<sup>32</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Telefonogram starosty powiatowego kolneńskiego do obywateli wójtów i burmistrzów w powiecie*, k. 58.

<sup>33</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Protokół odbioru parafialnych ksiąg metrykalnych parafii Kolno dokonanego dnia 30 września 1949 r.*, k. 59–60.

<sup>34</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego*, z dn. 15 X 1949 r., k. 61.

13 wtóropisów), Łysych i Lipnikach. Sytuacja w Kolnie została zagmatwana jeszcze bardziej, gdyż zgłoszono roczniki od 1890 do 1945 z wyjątkiem księgi małżeństw i księgi zgonów z 1939 roku. Zniknęły więc dziury z księgi zgonów z lat 1895–1898 i 1914 oraz wszystkich ksiąg z 1900 r. A o brakach z 1939 r. wcześniej w ogóle przecież nie słyszano, w lipcowym wykazie rocznik ten podany jest nawet z dokładną liczbą aktów... Niezależnie któremu raportowi uwierzymy pewne jest, że księgi kolneńskie dotknięte były bardziej lub mniej istotnymi brakami. Takie też występowały wśród ksiąg z Turośli, gdzie zabrano roczniki 1890–1941 (ks. zgonów od 1892) i 1906–1941 w przypadku małżeństw oraz z Lemana (gdzie parafia istniała od 1906 r.), gdzie wzięto roczniki 1906–1941 i część z 1945. W latach 1942–1945 w tych dwóch przypadkach akta prowadzono w Zarządzie Gminy, gdzie zaginęły. Z urzędu parafialnego w Lachowie odebrano roczniki 1915–1945 (wcześniejsze spaliły się w trakcie I wojny światowej). Urząd Stanu Cywilnego w Czerwonym ksiąg nie przejmował, gdyż terytorium gminy należało do parafii kolneńskiej i uczynił to już urząd w Kolnie. 9 listopada wicestarosta Umiński przesłał identyczny raport i wykaz wojewodzie białostockiemu ze zmianą w stosunku do urzędu parafialnego w Zbójnej<sup>35</sup>. Podkreślono, że parafia istnieje od 1892 r. i dopiero od tego roku zaczynają się prowadzone tam księgi, małżeństwa kończą się na roku 1941, a zgonów brak z lat 1892–1901 i 1914–1924.

Spłynęły więc dane z przejęcia ksiąg od dwunastu parafii na terenie powiatu. Gdzie się podziały te z pozostałych czterech (Kuzie, Zalas, Borkowo, Łosewo)? Urząd Wojewódzki upomniał się o nie 11 stycznia 1950 r.<sup>36</sup> Jak wielki bałagan panował jednak w dokumentach i administracyjnej wiedzy urzędników świadczy fakt, że zwierzchnia władza w Białymstoku dopominała się także o raporty z parafii w Romanach, Dobrzyjałowie i Nowogrodzie położonych w powiecie łomżyńskim i parafii Niedźwiadna z terenu powiatu grajewskiego. Kierownik Wydziału Administracyjnego Urzędu A. Kwiatkowski poprosił o wyjaśnienie sytuacji do dnia 20 stycznia. W starostwie nie potraktowano jednak tej prośby priorytetowo, gdyż odpowiedź nadeszła dopiero 10 maja<sup>37</sup>. Umiński wytłumaczył Kwiatkowskiemu zawilości graniczne poszczególnych powiatów z regionu, a w stosunku do czterech brakujących parafii ze swojego terenu poinformował, że przekazały one księgi lokalnym urzędom stanu cywilnego (parafia Kuzie do USC Gawrychy w Zbójnej, parafia Zalas do USC w Łysych, a parafie Borkowo i Łosewo do USC w Małym Płocku). Dziwi w takim razie brak ujęcia ich w wykazach.

<sup>35</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do obywatela wojewody białostockiego*, z dn. 9 XI 1949 r., k. 63.

<sup>36</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do Starostwa Powiatowego w Kolnie*, z dn. 11 I 1950 r., k. 64.

<sup>37</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego*, z dn. 10 V 1950 r., k. 65.

Jednak o losie ksiąg z tych czterech parafii Urząd Wojewódzki i tak został poinformowany już wcześniej, gdyż 30 stycznia 1950 r. wicestarosta Umiński przesłał sprawozdanie z przebiegu akcji zdawania ksiąg metrykalnych<sup>38</sup>. Pismo kierowane jednak było do innej jednostki w Urzędzie – do Wydziału Społeczno-Politycznego i było opatrzone klauzulą „Poufne”. Wzór formularza był dość szczegółowy i oprócz informacji o samych księgach (liczba ksiąg przekazanych i nieprzekazanych oraz uwagi dotyczące roczników) zawierał rubryki dotyczące powodu nieprzekazania; nazwiska proboszcza, który odmówił przekazania; daty przymusowego zabrania ksiąg; daty ukarania i wysokości kary; informacji o wniesieniu odwołania i o wpłaceniu grzywny. To pokazuje, że władze przewidywały możliwość księżowskiego oporu i gotowe były wkroczyć na ścieżkę przymusu. Jednak w przypadku parafii na terenie powiatu kolneńskiego w rubryce o powodzie nieprzekazania ksiąg widniały wyłącznie informacje o zaginięciu ksiąg, a pozostałe nadzwyczajne rubryki pozostały puste. Oznacza to, że wszyscy lokalni księża podporządkowali się nakazowi władzy ludowej. Załączony wykaz przejętych ksiąg był bardziej szczegółowy niż te z poprzednich raportów na ten temat i z drobnymi różnicami pokrywał się ze sporządzonym przez proboszczów spisem ksiąg z 1949 r. (w przypadku ksiąg od rocznika 1890) i obejmował wszystkie 16 parafii.

Prawie jednocześnie władza próbowała zgromadzić w urzędach stanu cywilnego wtóropisy ksiąg stanu cywilnego (metrykalnych) przechowywane w archiwach sądowych. Kierownik Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego A. Kwiatkowski dnia 9 lipca 1949 r. rozesłał pismo do prezydenta Białegostoku oraz wszystkich starostów na terenie województwa w sprawie przejęcia przez urzędy stanu cywilnego wtóropisów ksiąg stanu cywilnego sprzed 1946 r. przechowywanych w archiwach sądowych<sup>39</sup>. Czynił to odpowiadając na pismo Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 18 czerwca zarządzające taką operację. Kierownik prosił adresatów o wystosowanie do urzędów stanu cywilnego polecenia przygotowania pomieszczeń na przechowywanie takich ksiąg, a także sporządzenia wykazów zawierających nazwę sądu przechowującego, liczbę ksiąg z podziałem na roczniki oraz na urodzenia, małżeństwa i zgon; nazwę urzędu, którego księgi dotyczą oraz termin w jakim przejęcie ksiąg może być dokonane. W przypadku wystąpienia trudności starostowie mieli je dokładnie opisać oraz być przygotowanym na konieczność wykonywania odpisów tych ksiąg, których przejąć się nie uda. Starosta kolneński rozesłał to polecenie wszystkim urzędnikom stanu cywilnego

<sup>38</sup> APB OŁ, SPK, syg. 33 – Sprawy wyznaniowe (Sprawozdanie z przebiegu zdawania ksiąg metrykalnych, wykazy kościołów), (dalej: syg. 33), *Sprawozdanie z przebiegu akcji zdawania ksiąg metrykalnych przez parafie działające na terenie pow. kolneńskiego woj. białostockiego*, k. 3.

<sup>39</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do obywateli starostów powiatowych i prezydenta m. Białegostoku*, z dn. 9 VII 1949 r., k. 1.



w powiecie dnia 23 lipca 1949 r. o czym poinformował Urząd Wojewódzki 20 września tego roku.

26 września 1949 r. Urząd Wojewódzki zwrócił się do starostwa o bezwzględne powiadomienie czy wymienione w załączonym przez niego wykazie wtóropisy posiadają w parafiach odpowiedniki w postaci pierwopisów ksiąg<sup>40</sup>. Wykaz obejmował „księgi znajdujące się na przechowaniu w archiwach sądowych z przed 1946 r.” i dotyczył dwóch sądów obejmujących teren powiatu – Sądu Grodzkiego w Łomży i Sądu Grodzkiego w Ostrołęce<sup>41</sup>. Jednocześnie Urząd podawał w wątpliwość prawdziwość danych dotyczących sądu łomżyńskiego, ponieważ z meldunku Starostwa Łomżyńskiego wynikało, że przechowywane tam duplikaty ksiąg uległy w 1939 r. całkowitemu zniszczeniu. Wykaz posiadanie zdecydowanej większości ksiąg przypisywał właśnie sądowi łomżyńskiemu, sąd ostrołęcki miał mieć tylko duplikaty z gminy Gawrychy i część z gminy Łyse, z czego na papierze te zbiory prezentowały się okazale i obejmowały dziesiątki lat i sięgały do XIX w. Spis łomżyński również robił wrażenie, przykładowo w przypadku miasta Stawiski i gminy Grabowo miał obejmować identyczne roczniki co oryginały w poszczególnych parafiach. Tylko miasto Kolno miało być pokrzywdzone, np. na przestrzeni 138 lat (od 1808 r.) miało udać się zgromadzić w sądzie zaledwie 22 roczniki urodzeń.

Wszystkie te wyliczenia okazały się jednak bezcelowe. W piśmie z 15 października starosta kolneński potwierdził, że wszystkie wtóropisy ksiąg stanu cywilnego znajdujące się sądach w Łomży i Ostrołęce zostały spalone w trakcie działań wojennych w 1939 r.<sup>42</sup>

## Urzędowe szafy w końcu zapełnione. Podsumowanie akcji

Finalnie nowej powojennej administracji udało się zgromadzić zdecydowaną większość ksiąg stanu cywilnego z lat 1890–1945 ze wszystkich parafii na terenie powiatu kolneńskiego. Lwią część stanowiły parafialne oryginały uzupełnione księzowskimi wtóropisami w miejsce powstałych braków, duplikaty sądowe przepadły w całości wraz z wojenną zawieruchą. Poszczególnych zaginionych bądź zniszczonych roczników nie można już było odzyskać w żaden sposób i w takich przypadkach konieczne było sądowe odtwarzanie akt na podstawie innych dokumentów i zeznań świadków<sup>43</sup>. Mając możliwość przej-

<sup>40</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do obywatela starosty powiatowego w Kolnie*, z dn. 26 września 1949 r., k. 56.

<sup>41</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Wykaz ksiąg znajdujących się na przechowywaniu w archiwach sądowych z przed 1946 r.*, k. 57.

<sup>42</sup> APB OŁ, SPK, syg. 23, *Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego*, z dn. 15 X 1949 r., k. 61.

<sup>43</sup> W. Czachórski, *Z materii dotyczących odtwarzania aktów stanu cywilnego*, DPP 1946, nr 11–12, s. 52.

rzenia dość pokażnej dokumentacji na temat tej akcji należy pokusić się o jej ocenę w kontekście administracyjnym i historycznym.

Co rzuca się w oczy, ale i kompletnie nie dziwi to brak współpracy i odpowiedniej komunikacji pomiędzy nową władzą ludową a Kościołem katolickim. Stosunki między tymi podmiotami z natury rzeczy od początku powstawania zdominowanej przez komunistów nowej wersji państwa polskiego były napięte bądź wręcz wrogie. Świadczył o tym negatywny stosunek PPR-owskich polityków i urzędników do wszelkich związków religijnych i wyznań religijnych jako takich, odsuwanie duchownych od znaczących pozycji społeczno-politycznych i ich inwigilacja oraz szeroko pojęta wymuszona laicyzacja życia obywatela nowej Rzeczypospolitej. Kością niezgody okazała się również kwestia powiązana z aktami stanu cywilnego, która uniemożliwiała również ujednoczenie prawa o aktach stanu cywilnego w II RP – nowe prawo małżeńskie. Obowiązek ślubów cywilnych i możliwość rozwodów wywołała ostry sprzeciw Kościoła i jeszcze bardziej pogorszyła jego stosunki z władzą państwową.

Z powodu tych animozji, ale i własnej słabości władza ludowa nie mogła pozwolić sobie na rozwiązania mogące doprowadzić do rozwiązań siłowych na dużą skalę i na szczeblu lokalnym. Dopóki komuniści nie ugruntowali swojej pozycji niedemokratycznym referendum z 1946 r.<sup>44</sup>, sfałszowanymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.<sup>45</sup>, a także wymiernymi postępami w likwidacji opozycji demokratycznej i organizacji antykomunistycznych nie podejmowali żadnych śmiałych kroków w celu odebrania ksiąg metrykalnych sprzed 1946 r. będących w posiadaniu osób duchownych. Ważnym czynnikiem była także słabość administracji terenowej, która mozolnie i z trudem budowała kadre urzędniczą na najniższym szczeblu. Prawie wszędzie brakowało wykwalifikowanych pracowników niezbędnych zarządom gmin, zarządom miast i starostwom. Dlatego więc mimo wyraźnej możliwości zagarnięcia ksiąg przez USC wyrażonej w art. XII ust. (3) dekretu z 25 września 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego pierwsze ruchy ku temu zaczęto czynić dopiero pod koniec 1949 r. W przypadku powiatu oraz urzędu starosty kolneńskiego zbiegło się to w czasie z jego odtworzeniem poprzedniego roku, ale w innych powiatach sprawa ta też nie była załatwiana wcześniej.

W pierwszej kolejności należało zorientować się, jakie księgi w ogóle znajdowały się w posiadaniu poszczególnych parafii, gdyż władza administracyjna nadal nie miała takich danych. Do sprawy zabierano się jednak bardzo nieudolnie. Pierwsze wykazy: ksiąg posiadanych oraz ksiąg zniszczonych sporządzone przez lokalnych urzędników stanu cywilnego na podstawie informacji od proboszczów są mało dokładne i pozbawione istotnych szczegółów, a wielu

<sup>44</sup> Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 32.

<sup>45</sup> Cz. Brodzicki, op. cit., s. 287–288.

urzędników w ogóle nie zadało sobie trudu, aby oszacować liczbę utraconych aktów i koszty ich odtworzenia oraz aby wygospodarować na to kwotę ze swoich budżetów. Nieusatisfakcjonowane starostwo w 1949 r. samo zwróciło się bezpośrednio do urzędów parafialnych, a uzyskane dane mocno różniły się od tych wcześniejszych, co potwierdzało pobieżność w ich opracowywaniu.

W końcu nastąpił 11 sierpnia 1949 r. i zarządzenie Ministra Administracji Publicznej wykorzystujące uprawnienie z dekretu z 1945 r. Dziwi ograniczony okres, z którego miały być zebrane księgi, czyli lata 1890–1945. W chwili wydania zarządzenia osoby urodzone w 1890 r. miały 59 lat, tak więc mnóstwo osób urodzonych przed tą datą wciąż żyło i mogło być zainteresowane uzyskaniem odpisu swojego aktu urodzenia. Podobnie mogło być w przypadku aktu zgonu sprzed tej daty dla wciąż nierozstrzygniętych spraw spadkowych czy innych zdarzeń prawnych związanych z tymi aktami bądź aktami małżeństwa. Cokolwiek jednak kierowało prawodawcami, to właśnie z tych roczników zaczęto ściągać księgi. A przynajmniej miało się to zacząć, bo jak wiemy z ostrego w treści telefonogramu wicestarosty Umińskiego urzędnicy stanu cywilnego w powiecie kolneńskim kompletnie zignorowali to zadanie i wykonywali je ad hoc w dniu następującym po wiadomości ponagląjącej. Stąd też nie dziwią późniejsze trzy wykazy przejętych ksiąg, gdzie każdy jest inny i każdy podaje inne zgromadzone roczniki. Wydaje się jednak, że ten ostatni, sporządzony dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego jest najbliższy prawdy, gdyż najbardziej pokrywa się ze spisami posiadanych ksiąg sporządzonymi przez proboszczów na polecenie starosty w 1949 r.

Jak się okazało było to jedno z ostatnich zadań zarządów gmin, zarządów miast i Starostwa Powiatowego Kolneńskiego. 13 kwietnia 1950 r. weszła w życie ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej<sup>46</sup>, która zastąpiła je odpowiednio prezydiami gminnych rad narodowych, prezydiami miejskich rad narodowych i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolnie. Urzędy stanu cywilnego działały więc od tej pory przy tych organach, a od reformy administracyjnej z 1954 r.<sup>47</sup> i nowego dekretu o aktach stanu cywilnego z 1955 r. kierownikiem urzędu stanu cywilnego (a już nie urzędnikiem stanu cywilnego) był przewodniczący prezydium gromadzkiej, osiedlowej, miejskiej bądź dzielnicowej rady narodowej, a jego zastępcą sekretarz tegoż prezydium<sup>48</sup>. Przepisy jednak pozwalały powołać oddzielnego kierownika USC, co też najczęściej czyniono. Od tej pory to w jego pieczy pozostawały księgi przejęte z urzędów parafialnych.

<sup>46</sup> Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. 1950 nr 14 poz. 140).

<sup>47</sup> Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. 1954 nr 43 poz. 191).

<sup>48</sup> Dekret z dnia 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. 1955 nr 25 poz. 151).

## Bibliografia

### Akty prawne

- Dekret z dnia 25 września 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 1945 nr 48 poz. 273).
- Dekret z dnia 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 1955 nr 25 poz. 151).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zniesienia powiatu kolneńskiego w województwie białostockim (Dz.U. 1932 nr 3 poz. 18).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 1948 r. o utworzeniu powiatu kolneńskiego w województwie białostockim (Dz.U. 1948 nr 21 poz. 148).
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950 nr 14 poz. 140).
- Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz.U. 1954 nr 43 poz. 191).
- Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 11 sierpnia 1949 r. o przekazaniu ksiąg metrykalnych urządcom stanu cywilnego (M.P. 1949 nr 57A poz. 756).

### Źródła

- Ewidencja urzędników stanu cywilnego* (Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży, Zespół Starostwo Powiatowe Kolneńskie (dalej: APB OŁ, SPK), syg. 22 – Nadzór nad czynnościami urzędów stanu cywilnego. Ewidencja urzędów stanu cywilnego. Ewidencja ksiąg metrykalnych (dalej: syg. 22), k. 1).
- Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do obywatela starosty powiatowego w Kolnie*, z dn. 26 września 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 56).
- Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do obywateli starostów powiatowych i prezydenta m. Białegostoku*, z dn. 9 VII 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 1).
- Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego do Starostwa Powiatowego w Kolnie*, z dn. 11 I 1950 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23 – Nadzór nad czynnościami urzędów stanu cywilnego. Ewidencja ksiąg metrykalnych. Przekazywanie ksiąg metrykalnych urządcom stanu cywilnego (dalej: syg. 23), k. 64).
- Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do obywatela wojewody białostockiego*, z dn. 9 XI 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 63).
- Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do wojewody w Białymstoku*, z dn. 29 XI 1948 r. (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 4).

- Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, z dn. 15 X 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 61).*
- Pismo starosty powiatowego kolneńskiego do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, z dn. 10 V 1950 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 65).*
- Pismo wojewody białostockiego do obywateli starostów powiatowych i obywatela prezydenta m. Białegostoku, z dn. 12 IX 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 54).*
- Pismo wójta gminy Czerwone do starostwa powiatowego w Kolnie, z dn. 5 XI 1948 r. (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 10).*
- Pismo wójta gminy Grabowo do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, z dn. 9 IX 1948 r., Pismo wójta gminy Grabowo do starostwa powiatowego w Kolnie, z dn. 17 X 1948 r. (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 12–13).*
- Protokół odbioru parafialnych ksiąg metrykalnych parafii Kolno dokonanego dnia 30 września 1949 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 59–60).*
- Sprawozdanie z przebiegu akcji zdawania ksiąg metrykalnych przez parafie działające na terenie pow. kolneńskiego woj. białostockiego (APB OŁ, SPK, syg. 33 – Sprawy wyznaniowe (Sprawozdanie z przebiegu zdawania ksiąg metrykalnych, wykazy kościołów) (dalej: syg. 33), k. 3).*
- Telefogram starosty powiatowego kolneńskiego do obywateli wójtów i burmistrzów w powiecie (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 58).*
- Wykaz ksiąg metrykalnych pozostających w przechowaniu osób duchownych za okres do 1.I.1946 r. (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 2).*
- Wykazy ksiąg metrykalnych znajdujących się w posiadaniu urzędów parafialnych (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 3–53).*
- Wykaz ksiąg znajdujących się na przechowywaniu w archiwach sądowych z przed 1946 r. (APB OŁ, SPK, syg. 23, k. 57).*
- Wykaz urzędów stanu cywilnego w których obwodzie zniszczone zostały księgi stanu cywilnego (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 15).*
- Wykaz urzędów stanu cywilnego, w których obwodzie zniszczone zostały księgi stanu cywilnego (APB OŁ, SPK, syg. 22, k. 5).*

## Opracowania

- Brodzicki C., *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982.
- Czachórski W., *Z materii dotyczących odtwarzania aktów stanu cywilnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12.
- Hrynicki W., *Organizacja rejestracji aktów stanu cywilnego w Polsce w ujęciu historycznym*, „Ius Novum” 2016, nr 4.
- Jemielity W., *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 1995, nr 1–2 (38).
- Krasowski K., *Prawo o aktach stanu cywilnego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1995, z. 2.
- Litwin J., *Prawo o aktach stanu cywilnego. Jego geneza i zasady przewodnie*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 3–4.

Majecki H., *Wstęp do inwentarza zespołu akt – „Starostwo Powiatowe Kolneńskie” z lat 1948–1950*, Łomża 1979.

Osełkowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.

Szot A., *Przejęcie przez władze państwowe ksiąg metrycznych w 1949 r. (w polskiej części Archidiecezji Wileńskiej)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2004, t. III.

## II

# WSPOMNIENIA





**Joanna Ewa Utkin**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie  
e-mail: jutkin@sgh.waw.pl

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.12

## **Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Czasy do 1944 roku**

### **SUMMARY**

#### **The memories of Witold Świącicki, up to 1944**

This collection of memories depicts the background of the pre-war legal career of the well-known Polish civil law judge, Witold Świącicki. His experiences range from his family background and childhood; his exile to Russia in 1905; his studies; the beginnings of his professional career; marriage; and repatriation in 1918.

Successive posts held by Witold Świącicki during the Second Polish Republic, as well as positions on editorial boards of legal periodicals with which he co-worked, are listed. However, more important is the description of the functioning of the judge's house, in particular his limited social contacts, which were reduced to the group of former, current or future related lawyers. German occupation stories are sourced from his daughter's coverage of events.

A combination of historical events, which twice brought Witold Świącicki to the Białystok district, are detailed.

The memoir ends in 1944. The career circumstances for Witold Świącicki, were typical of the Second Polish Republic.

**Key words:** Second Polish Republic, Judge's career, Białystok district

**Słowa kluczowe:** Druga Rzeczpospolita, kariera sędziego, okręg białostocki

### **Wstęp**

Witold Świącicki, żyjący w latach 1889–1965, był prawnikiem cywilistą. Swoją karierę zawodową w sądownictwie rozpoczął w 1918 r. Od 1927 r. aż do wybuchu wojny był sędzią Sądu Najwyższego. W czasie okupacji był zatrudniony w Biurze Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W latach 1945–1962 był także sędzią Sądu Najwyższego, przy czym w latach 1948–1954

pełnił funkcję prezesa Izby Cywilnej<sup>1</sup>. Ponadto był członkiem Izby ds. Adwokatury przy Sądzie Najwyższym<sup>2</sup>.

W I RP województwo podlaskie należało do Korony. Od 1807 r. znalazło się w Cesarstwie Rosyjskim i pozostało w nim po Kongresie Wiedeńskim 1815 r.<sup>3</sup>, podczas gdy ziemie od Kalisza po Łapy weszły w skład Królestwa Polskiego. Również w końcu września 1939 r. Białostoczczyzna znalazła się w strefie okupowanej przez ZSRR<sup>4</sup>. Ta szczególna historia Podlasia spowodowała, że rodzina Świącickich trzykrotnie trafiała na Białostoczczyznę.

Pionierem był Adolf Świącicki, stryj Witolda Świącickiego. Jako uczeń biorący udział w powstaniu styczniowym na rodzinnych Kujawach, Adolf został karnie wcielony do armii i wysłany w głąb Rosji. Mimo zwolnienia ze służby ze względu na zły stan zdrowia, nadal nie mógł opuścić Cesarstwa Rosyjskiego. Po ukończeniu kursów technicznych przeniósł się do Białegostoku. Z biogramu Innocentego L. Świącickiego, przyrodniego brata Witolda, dowiadujemy się, że ich ojciec Ludwik, który na początku kariery zawodowej był buchalterem w spółkach, współpracował ze swoim bratem Adolfem w jego fabryce maszyn rolniczych w Białymstoku<sup>5</sup>. Dopiero w końcu lat siedemdziesiątych XIX w. chory na gruźlicę Adolf uzyskał zezwolenie na powrót w rodzinne strony, gdzie zmarł w 1880 r.<sup>6</sup>

Przedstawione wspomnienie o Witoldzie Świącickim dotyczy czasów do 1944 r. Ma ono konstrukcję mostu łączącego dwa przyjazdy na Białostoczczyznę, rozdzielone dwudziestoleciem. Wyjaśnienie przenosin do Rosji i wczesnego startu zawodowego, a także świetnej znajomości języka niemieckiego, wymagało scharakteryzowania warunków, w których spędził dzieciństwo i młodość. W odniesieniu do okresu międzywojennego przytoczone są służbowe nominacje i przeniesienia Witolda, wymienione są tytuły czasopism prawniczych, które współredagował, a także publikacje, których był współautorem. Istotą wspomnień jest jednak przywołanie faktów świadczących o atmosferze domu Witoldów oraz opis kontaktów z rodziną – żywe kontakty dotyczyły grupy rodzinnych prawników, a kontakty z kuzynami innych profesji ograniczały się do zdawkowej korespondencji.

Autorka wspomnienia jest wnuczką Witolda Świącickiego, która przez pierwszą dekadę swego życia mieszkała w jego domu i była chowana

<sup>1</sup> [http://www.raz.nowaruda.pl/sec,Witold\\_%C5%9Awi%C4%99cicki\\_\(prawnik\).html](http://www.raz.nowaruda.pl/sec,Witold_%C5%9Awi%C4%99cicki_(prawnik).html) (16.07.2017).

<sup>2</sup> M. Zaborski, *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, „Palestra” (dalej: P) 2014, nr 9, s. 274.

<sup>3</sup> A. Taras, *Anatomia nienawiści. Stosunki polsko-rosyjskie XVIII–XX w.*, Warszawa 2015, s. 874.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 720.

<sup>5</sup> A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec czyli Saga Rodu Świącickich IX–XXI w.*, wydanie własne, Poznań 2005, zaktualizowane 2010, s. 273.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 90.



Witold Święcicki, Warszawa, 1918 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki)

przez jego żonę. Były to czasy, kiedy nie wolno było opowiadać dziecku o przeszłości rodziny. Oczywiście, pod nieobecność pracujących domowników babcia łamała zakaz. Źródłem wiedzy o życiu rodziny Witoldów w okresie międzywojennym i w czasie okupacji były opowieści ich córki. Przekazała ona również swoim dzieciom informacje zasłyszane od ojca, a dotyczące czasów, których nie pamiętała. Kolejny etap rozszerzenia wspomnień był oparty na „Sadze rodu Święcickich”, napisanej w 2005 r. przez Andrzeja H. T. Święcickiego, zawierającej m.in. schematy genealogiczne oraz biogram sędziwego Innocentego L. Święcickiego, przyrodniego brata Witolda. Przyrodni brat osobiście przekazał autorce pewne informacje. Wnuk Witolda Marek odnalazł w internecie skany parafialnych aktów chrztu braci Święcickich, odnalazł w „Kurierze Warszawskim” teksty dotyczące działalności ich ojca, a także informacje pozwalające doprecyzować powiązania z dalszą rodziną. Wspomnienie zostało uzupełnione informacjami z teczek akt osobowych w zespole Ministerstwa Sprawiedliwości Archiwum Akt Nowych.

## 1. Witold Maurycy Święcicki – dzieciństwo

Witold Maurycy Święcicki urodził się w Warszawie 15 stycznia 1889 r. Był synem Ludwika Święcickiego i Zofii Boczkowskiej. Ojciec Witolda był najmłodszym dzieckiem Jana Stanisława syna Maurycego i Eleonory Nelskiej córki Jana<sup>7</sup>. Matka Witolda była córką Władysława syna Antoniego i Amelii Chrzanowskiej córki Tadeusza<sup>8</sup>. Oboje rodzice Witolda mieszkali od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. w Warszawie w kamienicach swoich rodziców: Ludwik Święcicki przy ul. Nowolipie 2475<sup>9</sup>, a Zofia Boczkowska przy ul. Freta 280<sup>10</sup>. Ludwik Święcicki, który miał kilku znacznie starszych braci, mieszkał na Nowolipiu z rodzicami i siostrą Zofią Balbiną aż do czasu jej zamążpójścia. Zofia Boczkowska była sierotą, wychowaną przez krewnych w domu, który zostawił jej ojciec.

Gdy Witold przyszedł na świat, jego ojciec był urzędnikiem Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich. Rodzina zajmowała wówczas mieszkanie przy ul. Świętokrzyskiej 43. Witold miał starszego o pięć lat brata Edwarda Chwalimira. W maju 1889 r. obaj bracia zostali zarejestrowani w parafii p.w. Wszystkich Świętych na pl. Grzybowski. Chrzestnymi Edwarda byli najstarszy brat Ludwika Henryk Święcicki oraz ciotka Zofii Cecylia Werner.

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 90, 284.

<sup>8</sup> M.J. Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego*, ID: sw.202700; idem, ID: sw.202701.

<sup>9</sup> A.H.T. Święcicki, op. cit. s. 273.

<sup>10</sup> Akt małżeństwa nr 82 r. 1883, par. rzym.-kat. Przemienienia Pańskiego w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

Chrzestnymi zaś Witolda byli świadek na ślubie jego rodziców Jan Abczyński i cioteczna siostra Zofii Jadwiga Ajchler<sup>11</sup>.

Kilka lat po narodzinach Witolda jego ojciec został pomocnikiem naczelnika biura Kasy Przemysłowców. Rodzina przeprowadziła się do mieszkania w gmachu przy ul. Włodzimierskiej (obecnie ul. Czackiego). Matka Tola sama sporządziła dla niego książeczkę do nabożeństwa: w malutkim zeszytiku oprawionym w skórę wkleiła od wewnątrz oprawy obrazek Matki Boskiej, na pierwszej stronie wpisała imię i nazwisko właściciela oraz adres, który brzmiał: Warszawa, ul. Włodzimierska 3, a na kolejnych stronach wpisała teksty modlitw w języku polskim. Awans Ludwika na stanowisko kierownicze wymagał zmiany trybu życia małżonków Święcickich z rodzinnego na oficjalny. Ponieważ Ludwik Święcicki miał za sobą studia handlowe w Berlinie, był zwolennikiem chowania chłopców w dyscyplinie i wczesnego kontaktu z językiem niemieckim. Wychowanie synów powierzył więc niemieckiej guwernantce, którą nazywano Ojłą (*die Eule* – niem. sowa) z powodu grubych szkielec, jakich używała do czytania. Gdy starszy brat w wieku 12 lat miał dość pruskiego drylu, wyspał Ojli do nocnika musujący proszek. Ojła odeszła z pracy, dowcipniś zaś kilka lat później podjął studia chemiczne w Zurichu. W pamięci Witolda Ojła pozostała jednak ważną postacią.

Pod koniec XIX w. ojciec Witolda był udziałowcem dwóch warszawskich inwestycji przy ul. Karowej: budowy welodromu na dole i wystawienia panoramy „Golgoty” w rotundzie na górze ulicy<sup>12</sup>. Były to prywatne przedsięwzięcia mające na celu dostarczenie przez inwestorów mieszkańcom Warszawy terenu sportowego i przybytku religijno-estetycznego. Natomiast na przełomie wieków XIX i XX Ludwik Święcicki kupił do spółki z baronem L. majątek ziemski Otrębusy wraz z podkowińskimi lasami. Ta inwestycja miała być dochodowa. Okazała się jednak pułapką i majątek został wkrótce wyprzedany po niskich cenach.

Późna jesień 1901 r. przyniosła sukces zawodowy ojca, co wiązało się z oddaniem do użytku nowej siedziby Kasy Przemysłowców, umożliwiającym rozwój działalności kierowanego przezeń biura<sup>13</sup>. Przyniosła również chorobę matki, która zapadła na tyfus, którego przebieg był ciężki, więc ojciec zatrudnił pielęgniarkę. Pielęgniarka nie dopilnowała chorej, która po upadku doznała pęknięcia podstawy czaszki i zmarła. Dwunastoletniemu Witoldowi trudno było pogodzić się ze śmiercią matki, a zwłaszcza z okolicznościami, jakie do niej doprowadziły. Kilkadziesiąt lat później córka Witolda sugerowała,

<sup>11</sup> Akty urodzenia nr 783 i nr 784 r. 1889, par. rzym.-kat. Wszystkich Świętych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

<sup>12</sup> Stopa M., *My, rowerzyści z Warszawy*, Warszawa 2013, s. 39.

<sup>13</sup> *Kasa Przemysłowców Warszawskich*, „Kurjer Warszawski. Dodatek poranny” z 11 listopada 1901 r., s. 1.

że tamto doświadczenie sprowokowało go do zajęcia się regulacjami prawnymi zobowiązań zawodowych.

Po śmierci matki w domu Świąćickich zamieszkał wuj Tadeusz Wołowski (w akcie urodzenia figuruje jako Stanisław Tadeusz Wołowski<sup>14</sup>). Było to powinowaty, który w poprzednich latach ukrywał się na Dominikanie z obawy przed konsekwencjami swojej antycarskiej działalności. Wuj, który wrócił do Warszawy po amnestii, został dyrektorem salonu wystawowego „Zachęta”. Zmarł na żółtą febrę w 1903 r. i został pochowany w grobie rodziny Ludwika Świąćickiego. Wydaje się, że właśnie pod wpływem fascynacji losami wuja Wołowskiego gimnazjalista Witold przyswoił sobie postawę kontestacji i zainteresowanie polityką. Mimo upływu lat, Witold kultywował pamięć o wuju. W swoim mieszkaniu w widocznym miejscu powiesił pejzaże z Dominikany wykonane przez wuja sepią, a w 1936 r. wsparł jako prenumeratorem wydanie księgi „TZSP” mającej uczcić 75-lecie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

## 2. Pobyt w Rosji

Po wybuchu rewolucji w 1905 r. w czasie uczniowskiego strajku Witold wygłosił na wiecu antysystemowe przemówienie<sup>15</sup>. W rezultacie tej akcji został zesłany na Krym, gdzie kontynuował naukę w gimnazjum klasycznym i zdał maturę. Uzyskał najlepszą w szkole ocenę z łaciny. Łacinnik, w poczuciu winy za świetną ocenę zesłańca, tłumaczył się przed kuratorem mówiąc, że w polskich rodzinach szlacheckich łaciny używa się na co dzień. Gdy przebywający na Krymie Witold nie mógł wrócić na wakacje do Królestwa Polskiego, ojciec opłacił mu wczasy w pensjonacie na lewobrzeżnej Ukrainie. Po maturze Witold rozpoczął studia na wydziale prawa uniwersytetu w Petersburgu, a ukończył je w 1913 r. Dnia 26 czerwca 1914 r. otrzymał dyplom wydany przez Zarząd Petersburskiego Okręgu Naukowego. Po studiach krótko pracował jako prawnik w cyrkule policji, a później został przyjęty do pracy w sekretariacie Departamentu Sądowego Rządzącego Senatu w Petersburgu. W dniu 3 lipca 1918 r. Towarzysz Oberprokurator tegoż Departamentu poświadczył, że Witold pracował ostatnio jako pomocnik Obersekreterza. Od 1915 r. Witold był także pomocnikiem Sekretarza oraz pomocnikiem Konsultanta d.s. podatkowych Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Rossija”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Akt urodzenia nr 63 r. 1845, Katedra Płocka, M. J. Minakowski, op. cit., ID: sw.312631.

<sup>15</sup> Strajki uczniów miały na celu repolonizację systemu oświaty, por. J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, Warszawa 2005, t. XLIV.

<sup>16</sup> Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

Linie Świącickich herbu Jastrzębiec, do której należy Witold Maurycy, otwiera Maciej Jastrzębiec ze Świącic urodzony ok. 1460 r. Jako podsędek warszawski podpisał on w 1525 r. dekret mazowiecki przeciwko heretykom<sup>17</sup>. Licząc od Macieja Jastrzębca, Witold Maurycy należy do dwunastego pokolenia<sup>18</sup>.

Zainteresowanie studiami prawniczymi w XIX i XX w. Świącicy zawdzięczają powinowactwu z rodziną Wołowskich. Gdy w 1865 r. Jan Stanisław przeniósł się wraz z żoną i trójką nieletniego potomstwa (Jan, Zofia Balbina i Ludwik) z majątku ziemskiego do Warszawy na Nowolipie, na drugim końcu dzielnicy Muranów przy ul. Dzikiej mieszkała Balbina z Nelskich Wołowska<sup>19</sup>. Była wdową po Hieronimie Wołowskim, zmarłym w 1848 r. adwokacie Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego i radcy prawnym przy Zarządzie Komunikacji Lądowych i Wodnych<sup>20</sup>. Hieronim był bratem m.in. Franciszka Ksawerego Józefa Wołowskiego, ojca Tadeusza wcześniej wspomnianego „zachętowca”, bratem Jana Tadeusza Wołowskiego, mecenasa Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego<sup>21</sup>, a także Karoliny Emilii z Wołowskich Kozickiej<sup>22</sup>, która była teściową ciotki Zofii Boczkowskiej. W młodszym pokoleniu, stryj Witolda Jan Świącicki po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego był sędzią sądu okręgowego w Płocku, a następnie prezesem tegoż sądu<sup>23</sup>. Również ojciec Witolda Ludwik Świącicki zaliczył w roku akademickim 1871/72 pierwszy kurs na Wydziale Prawa Imperatorskiego Uniwersytetu Warszawskiego z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał świadectwo uprawniające instytucje Królestwa Polskiego do zatrudnienia go na stanowisku urzędnika drugiego rzędu<sup>24</sup>. Później jednak Ludwik wyjechał na studia handlowe do Berlina i został bankowcem<sup>25</sup>.

Prócz prawników ze strony Świącickich i Wołowskich, w rodzinie był jeszcze jeden prawnik, mianowicie wuj Tadeusz Werner, cioteczny brat Zofii Boczkowskiej. Wuj Werner był adwokatem, prowadził w Warszawie kancelarię. Później przeniósł kancelarię do Petersburga, dokąd przeprowadził się z rodziną. Witold był wówczas częstym gościem wujostwa. Wiedza prawnicza była pasją

<sup>17</sup> A.H.T. Świącicki, op. cit., s. 50.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>19</sup> Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854. Osoby o nazwisku Wołowska, dostęp: <http://www.przodkowie.com/warszawa/index.php?nazw=Wo%B3owska&view=item> (16.07.2017).

<sup>20</sup> Akt zgonu nr 322 r. 1848, par. rzym.-kat. Św. Andrzeja w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

<sup>21</sup> Akt zgonu nr 169 r.1835, par. rzym.-kat. Św. Andrzeja w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

<sup>22</sup> M. J. Minakowski, op. cit., ID: sw.312631.

<sup>23</sup> A.H. T. Świącicki, op. cit., s. 97.

<sup>24</sup> *Swidztielstwo ot Impieratorskawo Warszawskowo Uniwiersiteta*, nr 106, Warszawa, Awgusta 1 dnia 1872 goda.

<sup>25</sup> A. H. T. Świącicki, op. cit., s. 273.

obu panów. Poza tym niedzielne obiady stanowiły dla Witolda cenny zastrzyk sił życiowych, gdyż pieniądze przysyłane przez ojca z trudem wystarczały na skromne studenckie życie i opłacenie czesnego na uczelni. Rodziny polskich specjalistów pracujących w Cesarstwie Rosyjskim repatriowały się najpóźniej w 1917 r. po rewolucji lutowej. Tadeusz Werner włączył się w pracę adwokatury nad budową przyszłego polskiego wymiaru sprawiedliwości. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został starszym radcą Prokuraturii Generalnej<sup>26</sup>. Witold nie mógł opuścić Rosji w 1917 r. ze względów rodzinnych.

Witold miał w Senacie pracę ciekawą, nieźle płatną, nierównomiernie rozłożoną w czasie. W okresie zatrudnienia w Senacie, często chodził na koncerty. Zwrócił tam uwagę na śpiewaczkę dysponującą dyszkantem. Była to drobna kobieta o niebieskich oczach, która nazywała się Maria Pawłowna. Witold posyłał jej kwiaty i za którymś razem na wizytówce zamieścił prośbę o spotkanie. Dowiedział się, że Maria jest wdową, matką ucznia szkoły wojskowej, nie zna języka polskiego, lecz urodziła się w Warszawie nieopodal dawnego miejsca zamieszkania Witolda – w Pałacu Brühla zamieszkałym przez hierarchów cerkwi prawosławnej, który od ul. Włodzimierskiej oddzielały tylko Pałac Kronenbergów (po wyburzeniu powstał tam hotel Victoria) i plac Aleksandrowski (obecnie plac Piłsudskiego). Witold oświadczył się Marii i został przyjęty. Maria pochodziła z prawosławnej, rosyjskiej rodziny i ojciec Witolda nie godził się na małżeństwo syna z kobietą tego wyznania. W tej sytuacji Maria przyjęła chrzest w kościele ewangelicko-augsburskim, a ślubu udzieliło dwóch duchownych: katolicki i ewangelicki. Najbliższa rodzina Witolda nie zaszczyliła swoją obecnością ceremonii ślubnej.

Syn Marii z pierwszego małżeństwa, Jura, związany był z ruchem kadetów. Na tym tle wszedł w konflikt polityczny z ojczymem. Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r. Jura żył w stanie euforii i nie chciał wrócić z matką i ojczymem do Warszawy. Po rewolucji październikowej nie mógł opuścić uczelni. Witold i Maria opuścili Piotrograd latem 1918 r. (w tamtych czasach żona otrzymywała automatycznie narodowość męża) i udali się do Warszawy. 16-letni Jura wystąpił ze szkoły wojskowej latem 1918 r. Jesienią napisał do matki ostatni list o kłopotach ze znalezieniem pracy i o postanowieniu oszczędzania na podróż, zapewne do Polski. Po tym liście kontakt z nim urwał się.

### 3. Życie po repatriacji

Po repatriacji w 1918 r. Witoldowie przyjechali do Warszawy. Rodzice Marii spoczywali na cmentarzu prawosławnym na Woli. Żył jeszcze ojciec Witolda, który mieszkał w swoim apartamencie przy ul. Koszykowej. Jednak Witoldo-

<sup>26</sup> Inskrypcja z płyty nagrobnej, Warszawa, Cmentarz stare Powązki, kw. 158, rz. 1, 2, m. 17, 18, 19.



wie zamieszkali w Warszawie pod adresem ul. Hortensya 4 m. 12 (obecnie ul. Górskiego). Dnia 10 września 1918 r. Witold złożył podanie o objęcie jednej z posad w Ministerstwie Sprawiedliwości. W celu szybszego zapoznania się z praktyką sądów polskich sprawował funkcję ławnika Sądu Pokoju m. st. Warszawy. W tym czasie Maria zaopatrzona w podręcznik i kajet uczyła się pilnie polskiej gramatyki. Ponadto, w tym okresie Witold wniósł pozew przeciwko baronowi L. o oszustwo w spółce otrębuskiej. Maria wspominając wnuczkę o tym procesie mówiła o wyprzedazy otrębuskiego majątku po zaniżonych cenach ludziom podstawionym przez barona. Natomiast przyrodni brat Witolda, Innocenty L. Święicki, mówił o wygranym przez Witolda odszkodowaniu.

Już od 1917 r. obowiązywały tymczasowe przepisy dotyczące sądownictwa w Królestwie Polskim. Jednym z sądów okręgowych apelacji warszawskiej był sąd okręgowy w Łomży<sup>27</sup>. Dnia 7 listopada 1918 r. Witold Święicki został mianowany przez Radę Regencyjną sędzią pokoju w Kolnie<sup>28</sup> należącym do łomżyńskiego okręgu sądowego. Latem 1919 r. utworzony został sąd okręgowy w Białymstoku. Białostoczczyzna wchodziła uprzednio w skład Cesarstwa Rosyjskiego, co było przyczyną przejściowego pozostawienia w mocy prawa cywilnego, handlowego i wekslowego z czasów carskich<sup>29</sup>. Witold, jako ekspert w dziedzinie prawodawstwa w Cesarstwie Rosyjskim, został przeniesiony do pracy w sądzie okręgowym w Białymstoku: w dniu 30 lipca 1919 r. został mianowany sędzią okręgowym, a w dniu 17 maja 1923 r. – wiceprezesem tegoż sądu<sup>30</sup>.

Dnia 12 sierpnia 1919 r. Naczelnik Państwa wyraził listowne uznanie i podziękowanie sędziemu Witoldowi Święickiemu za sprawowanie funkcji zastępcy przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej okręg 33 w wyborach do Sejmu Ustawodawczego<sup>31</sup>. W domu, nad biurkiem Witolda, wisił portret Piłsudskiego. Portret został zdjęty ze ściany po zamachu majowym w 1926 r.

W Białymstoku Witoldowie wynajmowali mieszkanie w domu stolarza przy ul. Parkowej. Po wybuchu drugiej wojny bolszewickiej w 1920 r. Witold zgłosił się do wojska jako ochotnik. Dnia 24 lipca 1920 r. Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku udzielił sędziemu Święickiemu bezterminowego urlopu celem wstąpienia do Armii Ochotniczej. Sędzia Święicki został porucznikiem Korpusu Sądowego przydzielonym do Ekspozytury Sądu Doraźnego w Dęblinie. Na skutek reklamacji Prezesa z dnia 10 listopada 1920 r. armia udzieliła porucznikowi Święickiemu bezterminowego urlopu w celu podjęcia

<sup>27</sup> P. Fiedorczyk, P. Kowalski, *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 277.

<sup>28</sup> Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości nr 13, 31 grudnia 1918, s. 407.

<sup>29</sup> P. Fiedorczyk, P. Kowalski, op. cit., s. 281.

<sup>30</sup> Teczka, 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

<sup>31</sup> Ibidem.

urzędowania w sądzie. Witold wrócił do Białegostoku i objął urządowanie dnia 17 listopada 1920 r.<sup>32</sup>

W związku z wynegocjowaniem warunków traktatu ryskiego, który podpisano w marcu 1921 r.<sup>33</sup>, w Białymstoku zorganizowano szpital dla rannych czerwoarmistów zwożonych z Polski Zachodniej. Maria, mimo że była wtedy w ciąży, zgłosiła się jako ochotniczka do podawania pacjentom jedzenia. Miała dużo pracy, karmiła jedynie młodych jeńców, rówieśników swojego syna. Podopieczni nazywali ją *Matuszka*. Rozmawiając z nimi dopytywała o Jurę, lecz poborowi go nie spotkali. Maria musiała wkrótce zaprzestać dyżurów w szpitalu z przyczyn zdrowotnych. Dnia 19 lipca 1921 r. urodziła córkę Zosię.

Gdy rok po narodzinach Zosi Maria musiała poddać się leczeniu, Witold wystąpił do Prezesa sądu o zapomogę. Okazało się wówczas, że wobec braku aktu małżeństwa z Petersburga, Maria i Zosia nie zaliczają się do jego rodziny. Powtórny ślub Witolda i Marii odbył się 11 czerwca 1922 r. w parafii ewangelicko-augsburskiej w Supraślu, po czym Pastor Białostocki wydał odpowiednie wypisy z ksiąg dotyczące małżeństwa z Marią i urodzenia Zosi. Niezależnie od wydanych wypisów Zosia była ochrzczona w kościele rzymskokatolickim dnia 14 sierpnia 1921 r.

#### 4. Praca w Sądzie Najwyższym

Dnia 2 czerwca 1924 r. Witold Świącicki został delegowany do sprawowania zastępczo czynności podprokuratora przy Sądzie Najwyższym<sup>34</sup>, zaś dnia 5 sierpnia 1925 r. Prokurator Sądu Najwyższego mianował go podprokuratorem tegoż Sądu<sup>35</sup>. W czasie gdy Witold rozpoczął pracę w Warszawie, nieruchomości po jego zmarłym ojcu przy ul. Koszykowej została już sprzedana pod wpływem macochy. Ze względów ekonomicznych Witold zdecydował się na wynajęcie mieszkania w Milanówku i dojeżdżanie do pracy do Warszawy. Sama przeprowadzka była jednak kosztowna. We wrześniu 1924 r. Witold poprosił pracodawcę o zaliczkę na uposażenie wysokości trzymiesięcznych poborów do spłaty w 24 ratach<sup>36</sup>.

Rodzina osiadła w Warszawie dopiero w marcu 1926 r., gdy Witoldowie mogli zamieszkać w pekaowskiej (Pocztowa Kasa Oszczędności) kamienicy przy ul. Okrąg w mieszkaniu, które było w gestii sądów. Dnia 23 czerwca

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> A. Taras, op. cit., s. 517.

<sup>34</sup> Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości nr 13, 1 lipca 1924, s. 368.

<sup>35</sup> Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

<sup>36</sup> Ibidem.

1927 r. Witold został mianowany sędzią Sądu Najwyższego<sup>37</sup>. Zajmował się sprawami cywilnymi, m.in. nagłośnionymi przez prasę w 1933 r. sprawami o ceny prądu w Warszawie<sup>38</sup> i Radomiu<sup>39</sup>, czy też później sprawą kartelu cementowego<sup>40</sup>. W sprawach dotyczących sporów z elektrowniami Witold przewodniczył komisjom rozjemczym z udziałem inżynierów. W sprawie zaś kartelu cementowego zasiadał w zespole z dwoma byłymi ministrami i z sędziami Sądu Najwyższego. W drugiej połowie lat trzydziestych był z ramienia Sądu Najwyższego członkiem Trybunału Kompetencyjnego<sup>41</sup>. Ponadto, według informacji pochodzącej od córki Witolda, ojcu zdarzało się brać urlopy na sesje wyjazdowe na prowincji w celu arbitrażu w zadawnionych sporach rodzinnych o własność ziemską, gdzie ugody opierano na treści starych dokumentów.

O ile w Milanówku Witold miał czas grywać w brydża i tenisa, to w Warszawie prowadził ascetyczne życie wypełnione pracą. Jediną rozrywką była lektura: gromadził książki, musiał je również czytać, gdyż świetnie znał ich treść. Córka nie wiedziała jednak co ojciec czyta w swojej bibliotece – czy literaturę piękną, czy zawodową. Życie towarzyskie Marii i Zosi ograniczało się zazwyczaj do spotkań z paniami poznanymi w Komitecie Rosyjskim. Należy również wspomnieć zaangażowanie Marii w działalność charytatywną w ramach gminy ewangelickiej. W celu przeciwdziałania wpływom środowiska wielowyznaniowego, Zosia została zapisana do szkoły Sióstr Nazaretanek. W wakacje panie jeździły na „wczasy we dworze”. Gdy córka była młodsza, Witold dojeżdżał tam na krótszy pobyt. W późniejszych latach nie towarzyszył im już na wczasach, a jedynie jeździł z Zosią na wycieczki organizowane przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów (później wchłonięte przez Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorских R.P.) W ten sposób zwiedzili Lwów oraz Wilno i Troki. Pobyt w danym mieście był organizowany przez miejscowych przedstawicieli Zrzeszenia.

W okresie międzywojennym Witold współpracował z paroma czasopismami prawniczymi: opracowywał materiały do działu Jurysdykcja Cywilna „Gazety Sądowej Warszawskiej”<sup>42</sup>, a w 1936 r. wszedł do komitetu redakcyjnego dwutygodnika „Polski Proces Cywilny”<sup>43</sup>. W latach 1930, 1931, 1933 publikowane były kolejne części nowo opracowanego przekładu z języka rosyj-

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> *Kronika*, „Przegląd Elektrotechniczny” z dnia 15 stycznia 1933, s. 52.

<sup>39</sup> T. Staniszewski, *Z dziejów elektryfikacji polskich miast. Elektrownia miejska w Radomiu*.

<sup>40</sup> *Sprawa kartelu cementowego rozpatrywana przed Sądem Kartelowym działającym przy Sądzie Najwyższym w Warszawie*, dostęp: Zbiory NAC on-line-prototyp, 1-B-655 (16.07.2017).

<sup>41</sup> *Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z dnia 26 października 1937*, Dz. Urz. Min. Skarbu nr 4, 10 lutego 1938, s. 17.

<sup>42</sup> P. Kica, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria*” 2013, t. 13, s. 168.

<sup>43</sup> A. Redzik, „*Nowy Proces Cywilny*” – „*Polski Proces Cywilny*” (1933–1939), P 2009, nr 1–2.



Witold Świącicki, Warszawa, ok. 1938 r. – zdjęcie zbiorowe pracowników Sądu Najwyższego w Parku Krasińskich, na tyłach budynku sądu (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki)

skiego prawa cywilnego Ziem Wschodnich na podstawie tekstu z 1914 r., zaś w 1934 r. wydane zostało opracowanie „Suplement do prawa cywilnego Ziem Wschodnich zawierający orzecznictwo Sądu Najwyższego i ustawy związkowe za czas od 1 stycznia 1933 r. do 1 stycznia 1934 r., a w tej liczbie Kodeks Zobowiązań 1933 r.” Autorami wszystkich wspomnianych pozycji bibliograficznych byli Zygmunt Rymowicz i Witold Świącicki<sup>44</sup>. Współautor Zygmunt Rymowicz, zasłużony adwokat, był członkiem Sekcji Postępowania Karnego Komisji Kodyfikacyjnej<sup>45</sup>. Działalność w redakcjach czasopism umożliwiła Witoldowi współpracę z wybitnymi cywilistami tamtych czasów, na czele z Janem Jakubem Litauerem, też zasłużonym adwokatem, który był m.in. przewodniczącym komitetu redakcyjnego „Polskiego Procesu Cywilnego”<sup>46</sup>, a wcześniej – prezesem Sekcji Postępowania Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> A. Miller, *Bibliografia prawnicza za okres pięcioletni 1930–1934*, Wydawnictwo księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1935, poz. 388, 1075, 1096, 1289.

<sup>45</sup> *Komisja Kodyfikacyjna*, [w:] Wikipedia, wolna encyklopedia.

<sup>46</sup> A. Redzik, op. cit.

<sup>47</sup> *Komisja Kodyfikacyjna*, [w:] Wikipedia, wolna encyklopedia.

Dnia 6 maja 1938 r. I Prezes Sądu Najwyższego odznaczył Witolda Święcickiego Brązowym Medalem „Za Długoletnią Służbę”<sup>48</sup>.

Witold został sędzią w wieku 30 lat. W tamtych czasach uchodził za bardzo młodego sędziego. Gdy któryś z sędziów zaprotestował przeciw powierzeniu jakiejś sprawy tak młodemu człowiekowi, Witold zaproponował przekazanie sprawy najstarszemu pracownikowi sądu, którym był p. Wojciech, woźny. Praktyka sędziowska w Sądzie Najwyższym, praca w komitetach redakcyjnych czasopism prawnych oraz publikacje przyniosły z czasem uznanie w środowisku sędziowskim. W okresie nagonki na sędziów pochodzenia żydowskiego, cieszący się autorytetem Witold skutecznie wystąpił w ich obronie. Wywołało to ze strony adwersarzy sugestie, że powinien zamienić togę sędziowską na togę adwokacką.

Brat Witolda Edward, który w czasie studiów w Zurichu wyspecjalizował się w piapiernictwie, był w latach dwudziestych naczelnikiem wydziału w państwowej drukarni. Przy sprzedaży domu po ojcu zachował prawo do zajmowania jednego z mieszkań. Edward ożenił się z rozwódką Jadwigą, sopranistką, która nie występowała jednak publicznie z powodu tremy. Gdy nadszedł kryzys gospodarczy, Edward stracił pracę, ponieważ mimo odbytych studiów nie miał dyplomu. Znając biegle języki obce i terminologię techniczną, pracował okresowo jako przedstawiciel na teren Polski zagranicznych producentów sprzętu technicznego. Z czasem robił już tylko tłumaczenia tekstów technicznych. Musiał wynająć mieszkanie zachowując dla siebie i żony pokój z używalnością kuchni. Od połowy lat trzydziestych Witold przekazywał bratu część swojej sędziowskiej pensji. Na rok przed wojną u Edwarda ujawniła się choroba nowotworowa, zmarł w styczniu 1939 r. Edwardowie byli bezdzietni.

W latach trzydziestych na ul. Okrąg był czasem przysyłany z Łodzi przyrodni brat Witolda Innocenty, rówieśnik Zosi. Formalnie opiekunem prawnym Inka był Edward. Do czasów kryzysu i utraty przez Edwarda etatu, Inek z macochą przyjeżdżali na ul. Koszykową. Później, w domu przy ul. Okrąg Inek bywał gościem Witolda, nocował u niego w bibliotece, grał z nim w gry literaturowe, jadał zaś kanapki przywiezione z Łodzi, czym szokował Marię i Zosię. Po wojnie Inek skończył studia prawnicze na Uniwersytecie Łódzkim.

W 1931 r. w wieku lat 64 zmarł wuj Werner. Wujostwo mieli czworo dzieci: dwie starsze córki oraz dwóch synów, z których młodszy urodził się już w Polsce. Ponieważ starszy syn przebywał za granicą, mieszkające w Warszawie kuzynki zwróciły się do Witolda z prośbą o opiekę prawną nad beniaminkiem. Dla Witolda było to trudne wyzwanie. O ile od czasów petersburskich uważał kuzynki za subtelne i miłe istoty, o tyle młodszy kuzyni napawali go niesmakiem – brak im było subtelności intelektualnej, a ich skłonności militarne nie znajdowały u niego uznania. Witold został opiekunem prawnym młodocianego

<sup>48</sup> Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

kuzyna, chłopiec osiągnął pełnoletniość i zdał maturę. Na początku okupacji niemieckiej najmłodszy Werner wziął udział w akcji dywersyjnej i został rozstrzelany w Palmirach.

Dom Witoldów odwiedzał również Maciej Świącicki, wnuk Henryka stryja Witolda. Pod koniec studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim Maciej postanowił specjalizować się w prawie pracy i doktoryzować się z historii ruchu związkowego. Przychodził więc do Witolda konsultować swoje pomysły, ponieważ stryj sam wcześniej zajmował się pokrewną tematyką: mianowicie ustawy związkowe były uwzględnione zarówno w trzech częściach *Prawa cywilnego Ziem Wschodnich* jak i w „Suplemencie do prawa cywilnego Ziem Wschodnich”. Po wojnie Maciej został profesorem prawa specjalizującym się w prawie pracy.

Odkąd Witold został sędzią Sądu Najwyższego, gospodarstwo domowe musiało funkcjonować idealnie. Została zatrudniona służąca na stałe pracująca pod nadzorem pani domu. Sześć lat przed wojną rodzina przyjęła do pracy 16-letnią Stasię. Przyjechała na służbę do Warszawy po śmierci swego ojca, oficjalisty z majątku pod Szepietowem. Stasia była dziewczyną delikatną i pracowitą. Nawet wymagająca Maria nie miała jej nic do zarzucenia, a młodsza o cztery lata Zosia zaprzyjaźniła się ze Stasią. Gdy Stasia uzbierała pieniądze na posag, wyszła za mąż za Stanisława z Dąbrówki pod Szepietowem i opuściła Warszawę.

## 5. Lata wojny do 1944 roku

Na początku września 1939 r. Witold dostał z Sądu Najwyższego polecenie ewakuacji z Warszawy do miejscowości Dubno na Wołyniu oraz bilety na pociąg dla całej rodziny. Żona z córką przebywały wtedy na lotnisku pod Warszawą i z powodu bombardowań tamtych okolic wróciły do domu dopiero parę dni po rozpoczęciu wojny. Witold z rodziną wyruszył pociągiem na Wołyń dopiero 12 września. Podróż trwała parę dni i zakończyła się w Równem. Po paru dniach pobytu rodziny w tym mieście nowa radziecka władza zarządziła spis uchodźców. Rodzina z Witoldem na czele stanęła w kolejce do rejestracji. Gdy nadeszła ich kolej Witold zeznał, że jest sędzią, a oficer NKWD wpisał *rabotnik suda*. Witold podjął decyzję o wyjeździe do Stasi do Szepietowa trasą przez Baranowicze i Białystok. Udało mu się dostać bilety na pociąg, mimo że na podróż potrzebny był *propusk*. Do 29 września wojska Frontu Białoruskiego przesunęły się do linii Stawiski – Łomża – Zambrów – Sokołów<sup>49</sup>. Tegoż dnia ogłoszono podpisanie traktatu w sprawie granic pomiędzy ZSRR i Niemcami<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> A. Taras, op. cit., s. 672.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 720.

Na mocy traktatu Białostoczczyzna weszła do strefy sowieckiej. Kapitulacja Warszawy miała miejsce dwa dni wcześniej. Witold zostawił rodzinę u Stasi, został przeprowadzony przez zieloną granicę przez szwagra Stasi i udał się pociągiem do Warszawy, aby zbadać warunki powrotu do domu. Kamienica przy ul. Okrąg nie była zburzona, jednak przez okno wpadła bomba lotnicza – niewybuch, który przebił ramę okna, zmiażdżył część biurka Witolda i utkwiał w podłodze. Po usunięciu niewybuchu przez służby saperские i zleceniu odpowiednich napraw, Witold wysłał do Dąbrówki wiadomość o możliwości powrotu pań do Warszawy. Wróciły legalnie pociągiem. Wydaje się, że świadectwo wystawione Witoldowi w 1918 r. przez Towarzysza Oberprokuratora miało długą ważność i szeroki zasięg. W drugim miesiącu po powrocie rodziny Niemcy przesiedlili ich do pożydowskiej kamienicy przy ul. Siennej 18, a ul. Okrąg zasiedlono rodzinami gestapowców. Rodzina Święcickich przeżyła okupację w Warszawie.

Podczas okupacji Witold był zatrudniony w Biurze Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego przy ul. Miodowej w Warszawie. Jego córka znalazła pracę maszynistki w kancelarii adwokackiej mecenas Jankowskiego. Żona funkcjonowała jako *ehefrau*. Maria zerwała kontakty z Komitetem Rosyjskim ze względu na prohitlerowskie nastawienie władz tej organizacji, przestała też uczęszczać do zdominowanej przez Niemców kirchy.

Przesiedlenie rodziny przez niemieckie władze Warszawy z ul. Okrąg na ul. Sienną odbyło się po powiadomieniu przez dozorcę z parodniowym wyprzedzeniem. Lokatorzy mieli zostawić mieszkanie z meblami i zabrać pozostałe rzeczy. Była podstawiona furmanka, która zawiozła dobytek pod nowy adres. Okupacyjne zarobki Witolda i Zosi nie wystarczały, mimo gospodarności Marii, na zaspokojenie potrzeb rodziny, więc Witoldowie wyprzedawali sukcesywnie biżuterię po Zofii Boczkowskiej. Później wyprzedawali zgromadzony przez Witolda księgozbiór. W kwietniu 1944 r., gdy Zosia musiała poddać się operacji, z obszernej biblioteki pozostała już tylko literatura prawnicza oraz po egzemplarzu książek napisanych przez rodziców Witolda. Bombardowanie z września 1944 r. unicestwiło kamienicę wraz z książkami.

W którymś momencie okupacji, niezależnie od zatrudnienia w Biurze, Witold nawiązał współpracę ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Córka zauważyła, że po pracy spotykał się czasami z dwoma sędziami, raz z jednym, raz z drugim. Mówiła też, że ojciec pracował nad nowym kodeksem cywilnym, oraz że gdyby po wojnie premierem został Stanisław Mikołajczyk, to zaproponowałby kandydaturę ojca na prezesa Sądu Najwyższego. Według relacji Zosi Witold w pełni zgadzał się z polityką Mikołajczyka<sup>51</sup>. Na temat

<sup>51</sup> M. Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, Łomianki 2006, rozdz. Prehistoria; idem, *Aneks 3*.

generała Sikorskiego mówiła tylko, że katastrofa, w której zginął była sabotażem i szczerze żałowała jego córki. W monografii Waldemara Grabowskiego Witold Świącicki jest wymieniony wśród pracowników Wydziału Ustawodawczego Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu Rz.P. na Generalne Gubernatorstwo<sup>52</sup>.

Przed wybuchem powstania w 1944 r. Witold zakopał w piwnicy w miejscu pracy swoje opracowanie wraz z wybranymi fotografiami i ostatnim listem od pasierba. Witold z żoną przetrwał powstanie warszawskie w miejscu zamieszkania, po paru dniach również córce udało się wrócić do domu. We wrześniu na kamienicę przy ul. Siennej 18 spadła bomba. Rodzina uciekła otworem wykutym w murze piwnicy do piwnicy sąsiedniej. Domy te znajdowały się w rękach powstańców aż do kapitulacji. Podczas wypędzania z Warszawy Witold z żoną trafili do transportu starców, który poprowadzono na dworzec i przewieziono pociągiem do Końskich. Córka została oddzielona od rodziców i trafiła do obozu przejściowego w Pruszkowie. Po dwóch tygodniach została stamtąd wywieziona w transporcie chorych, których Niemcy wypuścili pod Końskimi. Zosia po zgłoszeniu się do nieznanym polskich sędziów odnalazła swoich rodziców. Okazało się, że mieszkali oni u polskiego adwokata pochodzącego z Białegostoku, syna ludzi, u których ćwierć wieku wcześniej rodzina Świącickich wynajmowała mieszkanie. Przyzwyczajenie kontaktowania się z prawnikami z danego terenu z czasów działalności Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów przyniosło nadspodziewane rezultaty.

## Bibliografia

- Celt M., *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, Łomianki 2006.
- Fiedorczyk P., Kowalski P., *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 275–299.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Kica P., „Gazeta Sądowa Warszawska” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 168–183.
- Miąso J., *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, Warszawa 2005, t. XLIV.
- Miller A., *Bibliografia prawnicza za okres pięcioletni 1930–1934*, Wydawnictwo księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1935, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/content/64255/124597\\_II\\_.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/content/64255/124597_II_.pdf)

<sup>52</sup> W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 276.



- Minakowski M.J., *Wielka genealogia Minakowskiego*, <http://wielcy.pl/wgm/>
- Redzik A., „*Nowy Proces Cywilny*” – „*Polski Proces Cywilny*” (1933–1939), „*Palestra*” 2009, nr 1–2, <http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2932>
- Staniszewski T., *Z dziejów elektryfikacji polskich miast. Elektrownia miejska w Radomiu*, dostęp: <http://starepapier.pl/kolekcja/elektrownia-miejska-w-radomiu/>
- Stopa M., *My, rowerzyści z Warszawy*, Warszawa 2013.
- Święcicki A.H.T., *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec czyli Saga Rodu Święcickich IX–XXI w.*, wydanie własne, Poznań 2005, zaktualizowane wydanie internetowe 2010, <https://hdl.handle.net/10593/456>
- Taras A., *Anatomia nienawiści. Stosunki polsko-rosyjskie XVIII–XX w.*, Warszawa 2015.
- Zaborski M., *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, „*Palestra*” 2014, nr 9, s. 273–287.



### **III**

## **ARTYKUŁ RECENZYJNY**



**Karol Kuźmicz**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: k.kuzmicz@uwb.edu.pl

telefon: 857457153

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.13

## O tym, jak dawna myśl może żyć współcześnie, czyli refleksje na kanwie *Słownika krytyki utopii czasów Oświecenia*

(*Dictionnaire critique de l'utopie au temps des Lumières*, Sous la direction de Bronisław Baczko, Michel Porret, François Rosset, Edition Georg, Genève 2016, ss. 1407)

### SUMMARY

#### How an old thought can live on today – reflections on the Dictionary of criticism of the Enlightenment's utopias

Today the importance of the Age of Enlightenment is undeniable. The cult of Reason and Nature not only contributed to the development of culture and science, but also to the development of the state, law and society. According to the *Dictionnaire critique de l'utopie au temps des Lumières* (Critical Dictionary of Utopia in the Age of Enlightenment), XVIII century utopian thought may carry influence in the present era. This monumental tome, published in Geneva in 2017, is written in French and has more than 1400 pages. It is the product of the joint-effort of more than 50 scholars from different countries, all gathered round the dictionary's creator and editor, Professor Bronisław Baczko (1924–2016). In 2011, Baczko received the Balzan Prize for his studies on the works of J.J. Rousseau and Enlightenment. The dictionary is his crowning achievement and serves as a fitting tribute to his lifetime contribution to philosophy. It contains some 54 terms concerning the Enlightenment's utopia, each having been the subject of critical analysis research.

The issues addressed in the dictionary may be of interest if, not value, to specialist from a wide variety of disciplines including lawyers. In this latter respect the dictionary discusses such legal expressions as: the legislation, the law, the state, the police, crime and punishment, human rights and war and peace. The interdisciplinary nature of the dictionary is not its sole attribute. This is one of the latest studies on Utopia and the Age of Enlightenment, and the message Baczko's delivers is both humanistic and universal.

**Key words:** philosophy, criticism, utopia, Enlightenment

**Słowa kluczowe:** filozofia, krytycyzm, utopia, Oświecenie

## Wprowadzenie

Trudno udzielić jednoznacznej i satysfakcjonującej wszystkich odpowiedzi, zastanawiając się nad tym, która z minionych epok w największym stopniu odcisnęła swoje piętno w dotychczasowych dziejach ludzkości i nadal na jej losy wpływa. Głosy specjalistów, przede wszystkim zajmujących się danym okresem, wskazują najczęściej na szczególną rolę epoki, którą się sami zajmują. Dodatkowo sprawę komplikuje fakt, związany z koniecznością rozróżnienia wielu kręgów cywilizacyjnych, kulturowych, religijnych, czy narodowych, z perspektywy których można wskazywać na wiekopomne znaczenie danych czasów, ujmowanych przy tym z bardzo subiektywnego punktu widzenia. Poza tym kwestie periodyzacji są bardzo skomplikowane, a wydarzenia i daty związane z początkiem i końcem każdej epoki mają zazwyczaj charakter umowny, przez co, w związku z odpowiednią argumentacją, mogą się zmieniać. Niemniej jednak dawne epoki, których historycznie czas już minął, w mniejszym lub większym stopniu wpływają na teraźniejszość i prawdopodobnie nadal będą kształtować przyszłość. Na pytanie: jak to właściwie robią? odpowiedzi można udzielić na wiele rozmaitych sposobów. Wydaje się, że prym wiodą dwa spośród nich, pierwszy związany z edukacją jako zorganizowanym systemem przekazywania następnym pokoleniom wiedzy i doświadczenia, który niewątpliwie prowadzić ma do postępu. Drugi sposób związany z aksjologią jako pewnego rodzaju systemem ponadczasowych wartości, być może nawet o charakterze uniwersalnym, który wiąże się z realizacją określonych idei, przede wszystkim: społecznych, politycznych, prawnych, ekonomicznych.

Najprostszym jednak sposobem jest potwierdzenie tego, że to, co ważne było kiedyś jest równie ważne dziś. Aktualność bowiem problemów, zwłaszcza tych o charakterze społecznym, z którymi borykają się ludzie od wieków jest w zasadzie niezmienna. Ukazując w powyższym kontekście *Słownik krytyki utopii czasów Oświecenia*, należy stwierdzić, że dla jego twórców wciąż aktualne są kwestie związane z nowożytnymi utopiami, zwłaszcza epoki Oświecenia. Udowadniają to w sposób oczywisty, poddając krytycznej analizie wybrane pojęcia, które łączą z tekstami utopijnymi. Poruszana w nich problematyka nie tylko nie straciła ich zdaniem na znaczeniu, ale jest wciąż na nowo interpretowana.

## Wspólnota uczonych zgromadzonych wokół Bronisława Baczko

Słownik jest przy tym jednym z najnowszych, francuskojęzycznych opracowań zbiorowych dotyczących problematyki utopii w myśli zachodnioeuropejskiej. Redaktorami naukowymi tej monumentalnej, gdyż liczącej ponad 1400 stron, księgi są trzej profesorowie uniwersytetów szwajcarskich, dwóch

pierwszych z Uniwersytetu w Genewie: profesor honorowy Bronisław Baczko i profesor Michel Porret oraz z Uniwersytetu w Lozannie – profesor François Rosset. W tym miejscu warto przypomnieć związki z nauką polską, zwłaszcza socjologią i filozofią Bronisława Baczko, dla którego dzieło to stanowi jakoby *Opus Posthumum*<sup>1</sup>. Słownik został zresztą zrealizowany dzięki nagrodzonemu w 2011 roku, przez Międzynarodową Fundację Balzana (Prix Balzan) projektowi naukowemu Bronisława Baczko, który od lat jest uważany za autorytet naukowy w zakresie badań myśli Jana Jakuba Rousseau<sup>2</sup> oraz nad studiami społecznymi i politycznymi obejmującymi czasy Oświecenia, w tym przede wszystkim Rewolucję Francuską.

Porównując niniejszy słownik z wydanym kilka lat wcześniej przez Wydawnictwo Larousse'a – *Słownikiem utopii (Dictionnaire des utopies)*, należy stwierdzić, iż różnice między nimi są znaczące<sup>3</sup>. Pierwszą cechą charakterystyczną opisywanego słownika jest bowiem próba skupienia problematyki utopijnej wokół jednej tylko epoki, czyli Oświecenia. Kolejną wyjątkową cechą jest zaakcentowany już w tytule krytyczny charakter słownika. W sumie krytycznej ocenie naukowej i badaniom zostały poddane 54 kwestie dotyczące utopizmu, ułożone w kolejności alfabetycznej odpowiadającej językowi francuskemu. Omawiane zagadnienia nie zawierają przy tym typowej encyklopedycznej, czy słownikowej informacji, lecz przypominają raczej artykuł naukowy szeroko omawiający każdy z alfabetycznie wymienionych terminów. Autorzy poszczególnych kwestii przywołują szereg konkretnych przykładów z rozmaitych utopii, dzielą opisywane zagadnienia na podtytuły, opatrują je w liczne ryciny i ilustracje (ok. 160), a całość każdego z nich zamyka indywidualna bibliografia z podziałem na teksty źródłowe i opracowania. Poza tym ten szwajcarski słownik od wcześniejszego francuskiego odróżnia zdecydowanie brak przyznania statusu pojęcia słownikowego, zarówno poszczególnym autorom tekstów utopijnych (nazwiska), jak i samym tekstom o takim charakterze (tytuły).

<sup>1</sup> Bronisław Baczko (1924–2016) jeden z najwybitniejszych polskich uczonych w zakresie nauk humanistycznych. Zajmował się przede wszystkim myślą filozoficzną oraz historią idei społecznych i politycznych. W Polsce związany głównie z Wydziałem Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Uczył i wychowywał wielu wybitnych polskich filozofów i socjologów, takich jak np.: Jan Garewicz, Marek J. Siemek, Zbigniew Kuderowicz, Adam Sikora, Jerzy Szacki, Jerzy Ładyka. W czasie swojego 92-letniego życia dał się poznać, zwłaszcza jako międzynarodowej sławy badacz Jana Jakuba Rousseau, epoki Oświecenia oraz Rewolucji francuskiej. Pod wpływem „wydarzeń marcowych” 1968 r., wyemigrował z Polski ostatecznie wiążąc się ze szwajcarskim Uniwersytetem w Genewie, czyli mieście rodzinnym wspomnianego wyżej myśliciela.

<sup>2</sup> Nagroda Balzana przyznawana od 1961 r. za wybitne osiągnięcia m.in. dla rozwoju nauk humanistycznych i kultury, jest uznawana za tzw. szwajcarsko-włoskiego Nobla, gdyż opiera się na działalności dwóch fundacji – jednej działającej w Zurychu, a drugiej w Mediolanie; zob. <http://www.balzan.org/en/prizewinners/bronislaw-baczko/research-project-baczko> (09.06.2017).

<sup>3</sup> *Dictionnaire des utopies*, sous la direction de M. Riot-Sarcey, T. Bouchet et A. Picon, Larousse 2007, ss. 285.

Należy podkreślić, że w pracach nad słownikiem brało udział niemalże 50 badaczy, pochodzący głównie z Europy, ale także Ameryki. Są to: Bronisław Baczko (Uniwersytet w Genewie); Pierre-Yves Beaurepaire (Université de Nice); Pierre-Yves Beaurepaire (Uniwersytet w Nicei); Ugo Bellagamba (Université de Nice); Ugo Bellagamba (Uniwersytet w Nicei); Marc-André Bernier (Université du Québec à Trois Rivières); Marc-André Bernier (Uniwersytet w Québec à Trois Rivières); Marie-Françoise Bosquet (Université de La Réunion); Marie-Françoise Bosquet (Uniwersytet w Réunion); Fabrice Brandli (Université de Genève); Fabrice Brandli (Uniwersytet w Genewie); Joël Castonguay-Bélanger (University of British Columbia); Joël Castonguay-Bélanger (Uniwersytet w Kolumbii Brytyjskiej); Marco Cicchini (Université de Genève); Marco Cicchini (Uniwersytet w Genewie); Yves Citton (Université Stendhal-Grenoble 3); Yves Citton (Uniwersytet Stendhal-Grenoble); Deborah Cohen (Université d'Aix-Marseille); Deborah Cohen (Uniwersytet d'Aix-Marseille); Jean Ehrard (Université de Clermont-Ferrand); Jean Ehrard (Uniwersytet w Clermont-Ferrand); Jérôme Ferrand (Université de Grenoble); Jérôme Ferrand (Uniwersytet w Grenoble); Vincenzo Ferrone (Università di Torino); Vincenzo Ferrone (Uniwersytet w Turynie); Laurence Fontaine (CRH-CNRS/EHESS); Laurence Fontaine (CRH-CNRS/EHESS); Vita Fortunati (Università di Bologna); Vita Fortunati (Uniwersytet Boloński); Jean-Marie Goulemot (Université de Tours); Jean-Marie Goulemot (Uniwersytet w Tours); Audrey Higelin-Fusté (Université de Grenoble); Audrey Higelin-Fusté (Uniwersytet w Grenoble); Girolamo Imbruglia (Università di Napoli); Girolamo Imbruglia (Uniwersytet w Neapolu); Claire Jaquier (Université de Neuchâtel); Claire Jaquier (Uniwersytet w Neuchâtel); Catherine Larrère (Université de Paris I, Panthéon-Sorbonne); Catherine Larrère (Uniwersytet Paryski I, Panthéon-Sorbonne); Antoine Lilti (École nationale supérieure, Paris); Antoine Lilti (École Nationale Supérieure w Paryżu); Stéphanie Lojkine (Université d'Aix-Marseille); Stéphanie Lojkine (Uniwersytet d'Aix-Marseille); Robin Majeur (Université de Genève); Robin Majeur (Uniwersytet w Genewie); Jean-Clément Martin (Université de Paris I, Panthéon-Sorbonne); Jean-Clément Martin (Uniwersytet Paryski I, Panthéon-Sorbonne); Didier Masseur (Université de Tours); Didier Masseur (Uniwersytet w Tours); Helder Mendes Baiao (Université de Lausanne); Helder Mendes Baiao (Uniwersytet w Lozannie); Anne-Marie Mercier-Faivrière (Université de Lyon I); Anne-Marie Mercier-Faivrière (Uniwersytet w Lyonie, I); Christian Michel (Université de Lausanne); Christian Michel (Uniwersytet w Lozannie); Vincent Milliot (Université de Caen); Vincent Milliot (Uniwersytet w Caen); Giovanni Paoletti (Università di Pisa); Giovanni Paoletti (Uniwersytet w Pizie); Adrien Paschoud (Université de Lausanne); Adrien Paschoud (Uniwersytet w Lozannie); Paul Pelckmans (Universiteit Antwerpen); Paul Pelckmans (Uniwersytet w Antwerpii); Krzysztof Pomian (CNRS, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Poland);



Krzysztof Pomian (CNRS, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); Michel Porret (Université de Genève); Michel Porret (Uniwersytet w Genewie); Jean-Michel Racault (Université de la Réunion); Jean-Michel Racault (Uniwersytet w Réunion); Claude Reichler (Université de Lausanne); Claude Reichler (Uniwersytet w Lozannie); Jean-Marc Rohrbasser (INRD – Institut national de recherches démographiques); Jean-Marc Rohrbasser (INRD – Institut National de Recherches Démographiques); François Rosset (Université de Lausanne); François Rosset (Uniwersytet w Lozannie); Stéphanie Roza (Université de Paris I, Panthéon-Sorbonne); Stéphanie Roza (Uniwersytet Paryski I, Panthéon-Sorbonne); Pierre Serna (Université de Paris I); Pierre Serna (Uniwersytet Paryski I); Gabriella Silvestrini (Università degli Studi del Piemonte Orientale «Amedeo Avogadro»); Gabriella Silvestrini (Università degli Studi del Piemonte Orientale «Amedeo Avogadro»); Stéphane Van Damme (European University Institut, Florence); Stéphane Van Damme (Europejski Instytut Uniwersytecki we Florencji); Nathalie Vuillernin (Université de Neuchâtel); Nathalie Vuillernin (Uniwersytet w Neuchâtel); Przemysław B. Witkowski (Université de Montpellier III).

Z zadowoleniem powinniśmy przyjąć, że w *Słowniku* są akcenty polskie, ponieważ do udziału w projekcie zaproszeni zostali także dwaj naukowcy związani w pewien sposób z Polską. Pierwszy z nich to filozof Krzysztof Pomian z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który w kontekście utopijnym zajmował się kwestią czasu (*Temps*)<sup>4</sup>. Drugi to posiadający polskie korzenie, specjalista z zakresu literatury francuskiej i historii sztuki, Przemysław B. Witkowski z Uniwersytetu Paula Valéry w Montpellier III, który z kolei podjął się omówienia problematyki dotyczącej ogrodów (*Jardins*)<sup>5</sup>. W powyższym kontekście, pierwszy zwrócił szczególną uwagę na paradoksalny charakter czasu w utopiach. Z perspektywy dziejowej Krzysztof Pomian zauważył, że kieru-

<sup>4</sup> Profesor Krzysztof Pomian swoje niektóre prace napisał w języku francuskim i wydawał za granicą, np. zob. idem, *L'ordre du temps*, Paris 1984, wyd. polskie: *Porządek czasu*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2014; idem, *Collectionneurs, amateurs et curieux: Paris, Venise: XVI-XVIII siècle*, Paris 1987, wyd. polskie: *Zbiornice i osobliwości: Paryż, Wenecja: XVI-XVIII wiek*, tłum. A. Pierńkos, Warszawa 1996; *Les archives de trésor des Chartres au Caran*, Paris 1993.

<sup>5</sup> Przemysław B. Witkowski opublikował takie prace naukowe, jak np.: 1) *Jardins et initiation*, [w:] *Dictionnaire littéraire des fleurs et des jardins*, éd. par P. Auraix-Jonchière et S. Bernard-Griffiths, Paris, Honoré Champion, sous la presse; 2) *Six lettres inédites de Jean Potocki* (wspólnie z D. Triaire), [w:] *Jean Potocki et la trace*, éd. par E. Klene, Oxford, The Voltaire Foundation, sous la presse; 3) *Noblesse, vertu et charité: Les dames chevalières et les origines de la sociabilité maçonnique en Europe Centrale*, [w:] *Les femmes et la franc-maçonnerie, des Lumières à nos jours*, éd. par C. Révauger, t. 1, XVIIIe–XIXe siècles, Bruxelles, La Pensée et les Hommes, 2011; 4) *Jean Potocki et le théâtre de Tulczyn*, [w:] *Jean Potocki à nouveau*, éd. par E. Klene avec la collaboration d'Emiliano Ranocchi et de P. B. Witkowski, Amsterdam – New York, Editions Rodopi 2010; 5) *Jean Potocki à la charnière du XVIIIe et du XIXe siècle d'après son cahier de travail personnel et d'autres documents inédits des archives de Kiev*, [w:] *Jean Potocki ou le dédale des Lumières*, éd. par F. Rosset et D. Triaire, Montpellier, Presses universitaires de la Méditerranée 2010.

nek rozwoju ideologicznego utopii przebiega od ich wolnościowego charakteru ku coraz bardziej totalitarnemu (s. 1306–1313). W ten sposób wnioski wyprowadzone przez polskiego filozofa korespondują zwłaszcza z tymi zawartymi w części dotyczącej pojęcia antyutopii jako wizji sceptycznej, chimerycznej, społecznie bulwersującej i niebezpiecznej, a przy tym bardziej współcześnie popularnej od wizji przedstawianej w tzw. utopii tradycyjnej (s. 129–152). Z kolei Przemysław B. Witkowski analizował różne role, jakie przypisywano ogrodom w tekstach utopijnych (s. 601–628). Słusznie pojęcie ogrodów, łączy on z naturą, w związku z czym, z jednej strony można i należy ją przekształcać, z drugiej strony naturalny ogród jest doskonałością, a mieszkający w nim ludzie są jego integralną częścią. Wydaje się, że ci autorzy w *Bibliografii* mogliby przynajmniej wspomnieć polskich specjalistów i ich prace związane z utopiami. Szkoda, że tego nie uczynili, z pewnością mieli ku temu ważne powody i argumenty. W tym temacie, zwłaszcza od Francuzów powinniśmy się uczyć propagowania myśli ojczystej, wskazując przynajmniej, że tym, co dzieje się w nauce światowej przedstawiciele polskiej doktryny, zwłaszcza socjologicznej, polityczno-prawnej i filozofii są bardzo zainteresowani.

## Krytycyzm, utopizm, Oświecenie

Omawianie poszczególnych pojęć niniejszego słownika polega zasadniczo na ujęciu każdego z nich przez pryzmat trzech tytułowych zagadnień. W rezultacie tego, krytycznej analizie badawczej zostały poddane oświeceniowe utopie. Centralnym i najważniejszym jednak zagadnieniem łączącym wszystkie terminy stanowi jednak utopia. Problematyce związanej z definiowaniem właśnie utopii, możemy się już zapoznać we *Wprowadzeniu*. Redaktorzy zwrócili w nim przede wszystkim uwagę na etymologię, genezę i paradygmat związany z tworzeniem tekstów utopijnych poczynawszy od czasów Tomasza Morusa, aż po interesujący ich XVIII w. Baczna uwagę przywiązali przy tym do wyeksponowania wcześniejszych prób opisywania i rozumienia tego pojęcia. Z jednej strony ujmowanego najczęściej jako literacki obraz szczęśliwej krainy, czyli wyidealizowanego miejsca, które realnie nie istnieje (s. 18). Z drugiej zaś strony jako literacką zabawę albo projekt reform **o charakterze społecznym** – [podkreślenie moje] mających przeobrazić rzeczywistość (s. 22). Powyższe sposoby ujmowania problematyki utopii w sposób hermeneutyczny ma – ich zdaniem – łączyć właśnie ten słownik. Wszyscy, którzy zdecydują się zapoznać z jego treścią, wzbogacą swoją wiedzę nie tylko na temat samej utopii, ale także bogactwa kulturowego epoki Oświecenia (s. 24).

Systematyka poszczególnych terminów słownikowych jest związana z ich kolejnością alfabetyczną odpowiadającą oczywiście językowi francuskiemu. Autorzy poszczególnych pojęć ujmują je w kontekście utopii oświeceniowych,

które na zasadzie przykładów mają potwierdzać ich obecność i wskazywać powierzoną im wówczas rolę. Faktem jest, że w swoich badaniach Autorzy bardzo często byli zmuszani do wykraczania poza czasy Oświecenia, ze względu na charakter używanej terminologii i możliwości, jakie daje im współczesna interpretacja.

Wśród zagadnień, które zostały poddane tytułowej krytycznej analizie naukowej mamy tzw. klasyczne terminy słownikowe związane z utopizmem, takie, jak np.: antyutopia, architektura, bieda, ciało ludzkie, czas, dziki, ekonomia, geografia, język, kobieta, komunikacja, literat, luksus, miasto, miłość, natura, niewolnictwo, ogrody, państwo, pejzaż, piraci, podróż, policja, prawa człowieka, prawo, raj, religia, rewolucja, Rewolucja francuska, seksualność, sztuki, śmierć, uczone, ustawodawstwo, własność, zdrowie, zło, zwierzęta, zwyczaje. W kilku przypadkach mamy do czynienia z zagadnieniami ściśle ze sobą powiązаныmi na określonych, logicznych zasadach, tworzących merytorycznie sensowną całość, jak np.: dawne z nowoczesnością, demografię z populacją, książki z bibliotekami, matematykę z geometrią, naukę z techniką, przestępstwa z karami, rodzinę z edukacją, wojnę z pokojem, czy wreszcie bardzo ważna kwestia dotycząca uznawania człowieka za poddanego bądź obywatela. Jedno z opisywanych zagadnień odnosi się do sposobów ilustrowania utopii w XVIII w. Jeden z terminów do tekstu *Biblij*, a dwa dotyczą bezpośrednio miejsc geograficznych: Ameryki i Paragwaju.

Co ciekawe, zaledwie cztery terminy tegoż słownika są identycznie sformułowane jak we wspomnianym wcześniej francuskim *Słowniku utopii*. Chodzi o: architekturę, misje jezuickie, rewolucję oraz podróż. Większość jednak omawianych zagadnień można ze sobą powiązać, mimo często niewielkich różnic dotyczących ich sformułowania. Przykład taki stanowią pojęcia: antyutopii z niniejszego słownika z kontrutopią z wcześniejszego. Przedstawione tutaj pojęcie kobiety wiąże się z bardziej eksponowaną w tym drugim problematyką feminizmu. W obu przypadkach inne różnice są jeszcze bardziej subtelne, jak np.: ciało ludzkie a ciało, język a język uniwersalny, nauka i technika a nauki, wojna i pokój a pokój.

Wydaje się, że ze wszystkich terminów analizowanych w słowniku najbardziej zagadkowo brzmi pojęcie: *Réseaux* (tłum. polskie – sieci), które omawia Pierre-Yves Beaurepaire, w związku ze strukturalizmem Claude'a Lévi-Strauss'a jako antropologiczną teorią odnoszącą się do społecznego życia ludzi<sup>6</sup>. W powyższym kontekście najważniejszą rolę z punktu widzenia utopii odgrywają więzi społeczne i związane bezpośrednio z nimi takie kategorie socjologiczne, jak: przestrzeń społeczna, język i komunikacja.

<sup>6</sup> Zob. C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 2000.

Każde z omawianych pojęć posiada indywidualną bibliografię zaproponowaną przez opracowującego je autora. Wszystkie bibliografie łączy jednokowy podział na teksty źródłowe i opracowania. Dodatkowo jeden z aneksów zamykających słownik stanowi tzw. wyciąg źródeł (*Répertoire des sources*), dopasowujący alfabetycznie ułożone teksty źródłowe z opisywanymi pojęciami (s. 1377–1397).

Na odrębną uwagę zasługuje fakt przywoływania nie tylko pozycji francuskojęzycznych. Wyraźnie widoczne są zwłaszcza opracowania w języku angielskim, niemieckim i włoskim. Jako autor tekstu źródłowego, jak najbardziej o charakterze utopijnym, pt.: *Entretien d'un Européen avec un insulaire du royaume de Dumocala* (*Rozmowa Europejczyka z wyspiarzem z królestwa Dumocala*)<sup>7</sup>, wymieniony jest kilkakrotnie, w związku z terminem Biblia (s. 210), wojna i pokój (s. 512) oraz miasto (s. 1350) – związany jak najbardziej z XVIII-wieczną Francją – polski król Stanisław Leszczyński (1677–1766)<sup>8</sup>. Choć nie jest to jedyny wątek dotyczący Polski, to trzeba powiedzieć, że polskojęzycznej literatury autorzy słownika nie zauważają. Najbardziej chyba znanym na Zachodzie tekstem dotyczącym ówczesnej Rzeczypospolitej są *Uwagi o rządzie polskim* (*Considérations sur le gouvernement de la Pologne*) Jana Jakuba Rousseau z 1772 r.<sup>9</sup>

Natomiast wśród autorów opracowań, do których odwołują się zdecydowanie najczęściej twórcy słownika jest oczywiście Bronisław Baczko i jego dzieło zatytułowane *Światła utopii* (*Lumières de l'utopie*, wydane po raz pierwszy w 1978)<sup>10</sup> oraz prace pochodzącego z Belgii, znawcy literatury francuskiej Raymonda Trousson<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Jest to powiastka utopijna z 1752 r., wydana anonimowo w Nancy pod jednym z pseudonimów, jakimi posługiwał się Stanisław Leszczyński – RDPDDLEDB, czyli *Roi de Pologne, Duc de Lorraine et de Barrois*.

<sup>8</sup> Stanisław Leszczyński po przegranej wojnie sukcesyjnej polskiej (1733–1735) został dożywotnim księciem Lotaryngii, która po jego śmierci jako zaległy posąg została przyłączona do Królestwa Francji, gdyż jego młodsza córka Maria Leszczyńska jako żona Ludwika XV Burbona od 1725 r., była królową Francji. Dlatego Stanisław Leszczyński we Francji jest znany przede wszystkim jako królewski teść oraz jako tzw. król-dobrodziej będący mecenasem nauki i sztuki, którego dokonania do dziś docenia się w Nancy.

<sup>9</sup> Zob. chociażby wydanie polskie w ramach cyklu „Biblioteka Klasyków Filozofii”: J. J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, tłum. B. Baczko, Warszawa 1966.

<sup>10</sup> Wydania polskie: B. Baczko, *Światła utopii*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2016; idem, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964; idem, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1994; idem, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, tłum. J. Niecikowski oraz M. Kowalska (R. XII), Warszawa 2002.

<sup>11</sup> W kręgu szczegółowych zainteresowań R. Trousson znaleźli się m.in.: Rousseau, Wolter, Diderot, Arnault, Hugo. Z kolei w związku z utopiami zob. idem, *D'Utopie et d'Utopistes*, Paris 1998; idem, *Voyages aux pays de nulle part: histoire littéraire de la pensée utopique*, Bruxelles 1999; idem, *Religions d'utopie*, Bruxelles 2001; idem, *Sciennces, techniques et utopies. Du paradis à l'enfer*, Paris 2003.

## A jednak „coś” dla prawnika

Słownik zawiera szereg pojęć związanych bezpośrednio z prawem, do których należą przykładowo: przestępstwa i kary (*Crimes et châtements*), prawa człowieka (*Droits de l'homme*), niewolnictwo (*Esclavage*), państwo (*État*), wojna i pokój (*Guerre et paix*), ustawodawstwo (*Législation*), prawo (*Loi*), policja (*Police*), własność (*Propriété*). Spośród wymienionych wyżej pojęć szczególnie istotne z punktu widzenia refleksji na temat prawa mają zdecydowanie dwa ściśle ze sobą związane, a mianowicie: ustawodawstwo i prawo. Pierwszy wiąże się ze sposobami definiowania oraz określeniem miejsca i roli prawa w XVIII-wiecznych utopiach. Jego autor Ugo Bellagamba słusznie ujmuje je w szerszym kontekście intelektualnym epoki Oświecenia, zwłaszcza polityczno-prawnym i filozoficznym. Według niego ówczesny ideał sprawiedliwych praw opiera się najczęściej na życiu zgodnym z Naturą, stworzoną przez Boga i poznawaną Rozumem. W tym kontekście jedynie ustawodawstwo inspirowane przez Naturę może zbliżyć nas do Stanu Natury (*L'État de Nature*) jako stanu pożądanego. Zadziwiający jest przy tym fakt, że przy analizie obu tych pojęć nie wiązano ich z żadną właściwie teorią prawa naturalnego, choć prawo takie (*loi naturelle*) stanowiło przecież legislacyjny wzorzec. Faktem jest, że czasy Oświecenia obfitowały w liczne projekty prawne, które miały charakter utopijny. Co ciekawe jako przykład takiego projektu, który bliski jest założeniom klasycznej utopii wskazano na *Traktat o wiecznym pokoju* Immanuela Kanta (s. 706)<sup>12</sup>. Przeciwniczką takiej interpretacji jest polska neokantystka Maria Szyszkowska, która uzasadnia, że nie jest to projekt utopijny, lecz traktat gotowy do podpisania i wyznaczonego przez Kanta – systematycznego jego realizowania na płaszczyźnie polityki międzynarodowej<sup>13</sup>. Według niej przyszłe państwo, utworzone w rezultacie podpisania takiego traktatu jako tzw. „państwo celów” będzie doskonałą wspólnotą całej ludzkości, która doprowadzi do harmonijnego połączenia idei homocentryzmu z ideą socjocentryzmu<sup>14</sup>.

W związku z koniecznością m.in. urzeczywistnienia światowego pokoju, pojęcie państwa omawia, także Gabriella Silvestrini. Według niej utopijne myślenie od początku wiązało się z poszukiwaniami modelu państwa idealnego (s. 396), czyli doskonałego głównie pod względem panujących w nim rozwiązań prawno-ustrojowych. Prześlaniem praktyczne oświeceniowych utopii należy jej zdaniem powiązać z republiką jako synonimem państwa (s. 401),

<sup>12</sup> Tytuł francuski dzieła Kanta to: *Projet de paix perpétuelle* [1795]; zob. wydanie polskie: I. Kant, *Do wiecznego pokoju: projekt filozoficzny*, tłum. M. Żelazny, Toruń 1995.

<sup>13</sup> Chodzi o tzw. artykuły przygotowawcze (6) i artykuły definitywne (3), które nie tylko są możliwe do urzeczywistnienia, ale także stanowią obowiązkowe zadanie wyznaczone przez rozumną naturę dla całej ludzkości, a wynikające z nakazu prawa moralnego.

<sup>14</sup> M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 107.

którego podstawy funkcjonowania opierać się będą na umowie społecznej, demokracji i wyborach (s. 405 i nast.). Utopie bowiem zapowiadają, że zmiany ustrojowe związane z republikańskimi ideami są nieuniknione i będą rozprzestrzeniały się po całym świecie, prowadząc do powstawania kosmopolitycznych wspólnot narodów żyjących w pokoju (s. 416).

Innym ważnym z punktu widzenia prawnika pojęciem omawianym w niniejszym słowniku są prawa człowieka (*Droits de l'homme*). Zajmujący się ich problematyką włoski uczoney Vincenzo Ferrone, zastanawia się nad tym, czy istnieje utopia większa i jak dotąd nieosiągnięta, niż ta związana z powszechnością przestrzegania praw człowieka na naszej planecie (s. 315). W prawach naturalnych (*droits naturels*) upatruje on archetyp współczesnych praw człowieka. W swoim opracowaniu dokonuje, także próby analizy praw obowiązujących w XVIII-wiecznych utopiach. Według niego prawa zarówno determinują utopie, jak i stanowią ich specyficzną część. Przykładowo pisze o obowiązku przestrzegania praw naturalnych, o ich walce ze starym porządkiem (*Ancien Régime*), o ich walce z niewolnictwem, o tym, że prawa w utopiach mogą przyczyniać się do postępu, być alternatywą dla obowiązujących prawa, czy wreszcie stanowić pomost łączący historię z utopią.

Z kolei Cathrine Larrère, omawiając pojęcie ustawodawstwa, zwraca uwagę na istotę praw w utopiach, podkreślając ich kolektywny charakter, związany przede wszystkim z koniecznością utworzenia wspólnoty dóbr. Drugi wątek, jaki rozważa autorka, dotyczy republikańskiego charakteru utopii, na przykładzie *The Commonwealth of Oceana* – Jamesa Harringtona z 1656 roku<sup>15</sup>. Podsumowując powyższe kwestie, ostatnim istotnym elementem łączącym prawo i ustawodawstwo z utopijnymi projektami jest ich reformistyczny, a zarazem rewolucyjny charakter. Wniosek jaki nasuwa się nam w sposób jednoznaczny na podstawie niniejszej analizy tych dwóch terminów, sprowadzić należy do następującego stwierdzenia: lepszą przyszłość można jedynie zorganizować zmieniając, czy też wprowadzając racjonalne rozwiązania prawne, które będą zgodne z zawsze doskonałą, sprawiedliwą i wieczną Naturą.

W bardzo interesującym kontekście bezpieczeństwa jako obecnie chyba wartości, która zajmuje w hierarchii aksjologicznej współczesnych społeczeństw miejsce priorytetowe, Marco Cicchini rozpatruje słownikowe pojęcie policji (*Police*). Utopijna jej wizja jest chyba prorocza, gdyż ukazuje policję niczym oko, które nieustannie spogląda na wszystko i wszystkich, przypominając przy tym, że nikt nie ucieknie przed prawem i sprawiedliwością (s. 1022).

---

<sup>15</sup> James Harrington (1611–1677) – angielski pisarz polityczny, uważany za jednego z pierwszych teoretyków nowożytnego republikanizmu. Jego najbardziej znany esej opowiada o Oceanii jako utopijnej krainie wspólnoty dóbr. Pod względem organizacyjnym jest ona republiką wojskową, której nadrzędnym celem ma być rozpowszechnianie własnych rozwiązań prawnoustrojowych, uznawanych za uniwersalne i najdoskonalsze na świecie.

Spośród regulacji prawnych, które w społeczeństwach utopijnych odrywają szczególnie ważną rolę są przepisy dotyczące prawa karnego, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów wymierzania kar za popełnione przestępstwa. Badający niniejszą problematykę Michel Porret uważa, że dla podróżnika-narratora utopia jest swoistym laboratorium politycznym związanym z doskonałością panującego w niej porządku prawnego (s. 260). Proponowane w utopiach rozwiązania były uznawane często za reformistyczne i stanowiły postulaty dla przyszłej zmiany obowiązującego prawa. Dodatkowo w rozdziale tym szczególnie interesujące są, po pierwsze, odwołania do idei humanitaryzmu w prawie karnym i C. Beccarii (s. 274–278)<sup>16</sup>; po drugie, potraktowanie J. Benthama jako utopisty (s. 279–281)<sup>17</sup>; i po trzecie, podejście do kary jako zła koniecznego (s. 282–286).

Równie interesujące jest podejście do zagadnienia własności (*Propriété*). Opracowująca je Stephanie Roza słusznie wiąże je z oświeceniowymi zasadami życia zbiorowego i wspólnoty dóbr opartych na równości (s. 1026). Modna wówczas staje się krytyka własności i związanych z nią ekonomicznie ważnych substytutów bogactwa, głównie: pieniądza i złota. Utopijne podejście do nich wiąże się z koniecznością albo pozbawienia ich znaczenia, albo ich całkowitego zniesienia. W ten sposób utopie na płaszczyźnie ekonomicznej przypisują wartość pozytywną równości w przeciwieństwie do rzeczywistości społeczno-gospodarczej, która od wieków opera się na wciąż pogłębiających się nierównościach<sup>18</sup>.

Zachęcając do wnikliwego zapoznania się ze słownikiem, nie sposób pominąć ilustracji, które w zasadzie towarzyszą wszystkim omawianym w nim zagadnieniom. Nie dziwi, zatem fakt, iż jedno z nich poświęcone jest właśnie sposobom obrazowania XVIII-wiecznych utopii (s. 565–596). Różnego rodzaju: ryciny, rysunki, schematy, projekty od początku towarzyszyły i bez wątpienia wzbogacały teksty nowego gatunku literackiego, jakim okazała się utopia. Przecież jednym z najważniejszych zadań utopii, obok skłaniania do refleksji, jest pobudzanie wyobraźni przez obraz. Możliwości, jakie dawały utopie rysownikom sprawiały, że obok obrazów przedstawiających świat w sposób realny, niczym fotograficzny, pojawiło się wiele obrazów o charakterze mitycznym, baśniowym, czy fantastycznym. Z pewnością warto je wszystkie obejrzeć, zastanawiając się nad ich tematyką i symboliką. Co ciekawe, analizujący je Stéphane Lojkine, uważa chociażby kartki kolekcjonowane, zwłaszcza przez dzieci z popularnymi dzisiaj Pokemonami za dziedzictwo obrazów utopijnych

<sup>16</sup> Zob. C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E. S. Rappaport, Warszawa 1959.

<sup>17</sup> Chodzi o projekt reformy więziennictwa zaproponowany przez J. Bentham w dziele z 1791 r.: *Panoptikon or the Inspection House*.

<sup>18</sup> Zob. także: K. Pomian, *Krótką historia nierówności między ludźmi na przykładzie Europy*, Kraków-Warszawa 2015.

stworów (s. 578). Konfigurowanie i projektowanie różnego rodzaju istot, roślin, zwierząt oraz budynków, urządzeń, maszyn, ogrodów to również zasługa utopii. Coraz większe możliwości technologiczne tworzenia i przedstawiania obrazów są jeszcze bardziej otwarte na utopijne treści. Współcześnie chodzi głównie o grafikę komputerową i osiągnięcia kinematografii. Najlepszym tego potwierdzeniem są właśnie ryciny znajdujące się w niniejszym słowniku, a pochodzące z dwóch oświeceniowych powieści: *Podróże Guliwera* – Jonathana Swifta (1667–1745) z 1726 roku<sup>19</sup>, oraz wzorowanej na tej pierwszej: *Podróży do krajów podziemnych Nielsa Kilma* z 1741 roku, której autorem jest duńsko-norweski pisarz Ludvig Holberg (1684–1754)<sup>20</sup>.

## Podsumowanie

Nawet na podstawie jedynie pobieżnej analizy wybranych treści słownika wyraźnie widać, że problematyka podejmowana w utopiach może zainteresować specjalistów z rozmaitych gałęzi prawa, w tym zarówno jego teoretyków, jak i praktyków. Zastanawiając się jednak nad tym, o jakie pojęcia dodatkowo można byłoby wzbogacić słownik, na pierwszym miejscu wskazałbym na triadę wartości związanych z francuskim republikanizmem, czyli: wolność, równość i braterstwo, a następnie wyeksponował, także takie pojęcia, jak: praca, władza, wspólnota oraz suwerenność i społeczność (społeczeństwo). Niemniej jednak kwestie z nimi związane są obecne w sposób pośredni, a odwołania do nich można znaleźć, rozproszone w rozmaitych miejscach słownika, przy okazji omawiania poszczególnych jego pojęć. Najtrudniejszym zadaniem stojącym przed jego twórcami bez wątpienia okazała się być krytyka samej utopii, którą bez cienia wątpliwości możemy nazwać konstruktywną, ale na pewno jej nie deprecjonującą. Dokonując krytyki utopizmu nie postawili sobie za cel ukazania go wyłącznie w negatywnym świetle jako koncepcji skrajnie niebezpiecznej, niedorzecznej będącej błędem i pułapką, która „jest niezgodna z ludzką naturą, ma swoje korzenie w idealizmie oraz powoduje totalitarne konsekwencje cywilizacyjne, czego przejawem jest monizm kulturowy oraz degradacja bytu osobowego”<sup>21</sup>. Takie skrajne i jednoznacznie negujące utopizm podejście jest oczywiście na gruncie nauki dopuszczalne i zasadne, a przy tym bardzo ważne, ale nie jest też w pełni obiektywne<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Zob. wyd. polskie: J. Swift, *Podróże Guliwera*, oprac. J. Bocheński i M. Brandys, Warszawa 1972.

<sup>20</sup> Powieść pierwotnie została napisana po łacinie i nosiła tytuł: *Nicolai Klimii Iter Subterraneum*, a następnie przetłumaczona na język duński. Nie doczekała się jak na razie wydania polskiego.

<sup>21</sup> Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011, s. 11 i 206.

<sup>22</sup> Zob. K. Kuźmicz, *Kilka uwag w obronie utopizmu, na marginesie pracy Łukasza Stefaniaka, Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2013, t. XII, s. 437–450.



Jednakże, pewnym mankamentem przy opracowywaniu *Słownika* wydaje się właśnie zbyt słabe, niż jednak oczekiwane, podkreślenie związków utopii z totalitaryzmem. Świadczy o tym nie tylko brak takiego terminu, ale także brak wyraźnego akcentu związanego z oddziaływaniem myśli utopijnej na różne totalitaryzmy, jak chociażby komunizm i jego ideologię<sup>23</sup>. W związku z tym wskazana powyżej kwestia i związana z nią problematyka mogłaby być bardziej wyeksponowana, co zrobiono w sposób niepozostawiający żadnych, co do tego faktu wątpliwości, we wspomnianym już wcześniej wydaniu *Słownika utopii* – Larousse’a. Podana w nim definicja totalitaryzmu odwołuje się przede wszystkim do poglądów dwóch myślicieli, wskazujących na jego bezpośrednie związki z myśleniem utopijnym<sup>24</sup>. Po pierwsze, do zagorzałego obrońcy „społeczeństwa otwartego”, czyli Karla R. Poppera<sup>25</sup>, a następnie przywołuje stanowisko dotyczące podziału totalitaryzmów zaproponowane przez Jacoba L. Talmona, który zwrócił uwagę na konieczność odróżnienia typu nazistowskiego od komunistycznego<sup>26</sup>. Ten drugi rodzaj uznał za bardziej: holistyczny, mesjanistyczny, racjonalistyczny i związany z epoką Oświecenia.

Pewne luki, które zawsze może odnaleźć po wnikliwszym zapoznaniu się z treścią każdego rodzaju słownika, nie zmieniają jednak faktu świadczącego o jego znaczeniu dla światowej nauki początku XXI wieku. Podjętą próbę ujęcia problematyki utopijnej w formie słownikowej należy jednak uznać za sukces i zachętę do prowadzenia dalszych prac tego typu. Być może również w Polsce znajdują się specjaliści, którzy opracują podobny słownik z perspektywy polskich zainteresowań i badań na temat utopii i utopizmu.

A zatem, bez względu na subiektywne oceny dotyczące materii zawartych w *Słowniku* oraz jego systematyki, stanowi on wielkie dzieło, które w sposób jednoznaczny łączy epokę Oświecenia z utopizmem. Decydują o tym nie tylko jego rozmiary, ale przede wszystkim poruszone w nim problemy, świadczące o ich aktualności. Autorzy słownika udowodnili, że żyjemy w czasach, które nieustannie czerpią z bogactwa oświeceniowego utopizmu i nadal z tego dziedzictwa będą korzystać, przynajmniej w Europie Zachodniej. W tym względzie, należy się zgodzić z Witoldem Parniewskim, który podkreślił, że Oświecenie dało początek zachodnioeuropejskiej utopii, zarówno tej prospektywnej, czyli

<sup>23</sup> Zob. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Niziński, Lublin 1992; K. Kuźmicz, *Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej*, „*Micelanea Historico-Iuridica*” 2015, t. XV, z. 1, *Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. P. Fiedorczyk, s. 311–323.

<sup>24</sup> Zob. *totalitarisme* [w:] *Dictionnaires des utopies...*, s. 235–237.

<sup>25</sup> Zob. K. R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, *Urok Platona*, t. 2, *Wysoka fala prorocत्व: Hegel, Marks i następstwa*, tłum. H. Kraheńska, Warszawa 2006; idem, *W poszukiwaniu lepszego świata: wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, tłum. A. Malinowski, Warszawa 1997.

<sup>26</sup> Zob. J. L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015; oraz Z. Zieliński, *Demokracja totalitarna*, Lublin 2012.

tworzonej z myślą o przyszłości oraz tej aktywnej (utopii heroicznej), której kreowana rzeczywistość wskazuje, że wszystko zależy od człowieka, jego rozumu, woli i gotowości do czynu<sup>27</sup>. „I nie ma żadnych przeszkód, by w przyszłości nie pojawił się uniwersalny, doskonały człowiek, mający świadomość swej wolności, a jednocześnie świadomość przynależności do wspólnoty równych, do egalitarnego społeczeństwa”<sup>28</sup>.

A zatem, czy tego chcemy, czy też nie, świat i życie w nim i tak będą się zmieniać. Utopie w przeciwieństwie do antyutopii mają jednak przypominać o tym, że o wiele trudniej jest czynić ten świat lepszym i próbować uszczęśliwiać ludzi, niż nie robić nic w tym kierunku. Patrząc tylko na XX wiek, można powiedzieć, że dużo łatwiej jest niszczyć ten świat, jednocześnie eliminując ludzi bądź ich unieszczęśliwiać<sup>29</sup>. Po dziś dzień, utopie właściwie niosą identyczne przesłanie, niczym treść słów przeboju *Imagine*, w której John Lenon zachęcał do tego, byśmy podobnie jak utopiści wyobrazili sobie lepszy świat, bez żadnych problemów jako „świat bez religii, w którym nie ma własności, a ludzie żyją w braterstwie, dzieląc się ze sobą światem”<sup>30</sup>.

## Bibliografia

- Baczko B., *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, tłum. J. Nieciowski oraz M. Kowalska (R. XII), Warszawa 2002.
- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.
- Baczko B., *Światła utopii*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2016.
- Baczko B., *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1994.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, tłum. E. S. Rappaport, Warszawa 1959.
- Breczko J., *Nowa duchowość*, [w:] *Wielowymiarowość człowieka*, red. K. Kuźmicz, Antropologiczna Szkoła Filozofii Prawa Marii Szyszkowskiej, Białystok 2017.
- Dictionnaire des utopies*, sous la direction de M. Riot-Sarcey, T. Bouchet et A. Picon, Larousse 2007.
- Kant I., *Do wiecznego pokoju: projekt filozoficzny*, tłum. M. Żelazny, Toruń 1995.

<sup>27</sup> W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 49.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>29</sup> Zob. K. Kuźmicz, *Utopie i antyutopie a totalitaryzm. Refleksje filozoficznoprawne*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu*, kom. red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok–Katowice 2010, s. 1005–1009.

<sup>30</sup> Por. J. Breczko, *Nowa duchowość*, [w:] *Wielowymiarowość człowieka*, red. K. Kuźmicz, Antropologiczna Szkoła Filozofii Prawa Marii Szyszkowskiej, Białystok 2017, s. 156.

- Kuźmicz K., *Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej*, „*Micellanea Historico-Iuridica*” 2015, t. XV, z. 1, *Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. P. Fiedorczyk, s. 311–323.
- Kuźmicz K., *Kilka uwag w obronie utopizmu, na marginesie pracy Łukasza Stefaniaka, Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, „*Micellanea Historico-Iuridica*” 2013, t. XII, s. 437–450.
- Kuźmicz K., *Utopie i antyutopie a totalitaryzm. Refleksje filozoficznoprawne*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu*, kom. red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok–Katowice 2010, s. 1005–1009.
- Lévi-Strauss C., *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 2000.
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, tłum. J. Niziński, Lublin 1992.
- Parniewski W., *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000.
- Pomian K., *Collectionneurs, amateurs et curieux: Paris, Venise: XVI–XVIII siècle*, Paris 1987, wyd. polskie: *Zbieracze i osobliwości: Paryż, Wenecja: XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, Warszawa 1996.
- Pomian K., *Krótką historia nierówności między ludźmi na przykładzie Europy*, Kraków–Warszawa 2015.
- Pomian K., *L'ordre du temps*, Paris 1984, wyd. polskie: *Porządek czasu*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2014.
- Popper K. R., *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, *Urok Platona*, tłum. H. Krahelska, Warszawa 2006.
- Popper K. R., *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 2, *Wysoka fala prorocत्व: Hegel, Marks i następstwa*, tłum. H. Krahelska, Warszawa 2006.
- Popper K. R., *W poszukiwaniu lepszego świata: wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, tłum. A. Malinowski, Warszawa 1997.
- Rousseau J. J., *Uwagi o rządzie polskim*, tłum. B. Baczek, Warszawa 1966.
- Stefaniak Ł., *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011.
- Swift J., *Podróże Guliwera*, oprac. J. Bocheński i M. Brandys, Warszawa 1972.
- Szyszkowska M., *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994.
- Talmon J. L., *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015.
- Trousseau R., *D'Utopie et d'Utopistes*, Paris 1998.
- Trousseau R., *Religions d'utopie*, Bruxelles 2001.
- Trousseau R., *Sciences, techniques et utopies. Du paradis à l'enfer*, Paris 2003.
- Trousseau R., *Voyages aux pays de nulle part: histoire littéraire de la pensée utopique*, Bruxelles 1999.
- Zieliński Z., *Demokracja totalitarna*, Lublin 2012.



**IV**  
**KRONIKA**



## Kronika Katedry Nauk Historycznoprawnych i Komparatystyki Prawniczej (rok 2016)

### Nowa nazwa i struktura Katedry

W październiku 2016 r. Rada Wydziału Prawa UwB podjęła uchwałę o likwidacji funkcjonującej od 2013 r. Katedry Nauk Historyczno-Prawnych i Komparatystyki Prawniczej. W jej miejsce utworzono Katedrę Prawa Rzymskiego (kierownik prof. dr hab. Piotr Niczyporuk) oraz Katedrę Filozofii i Historii Prawa (kierownik prof. dr hab. Halina Świączkowska). Katedrę Prawa Rzymskiego tworzą Piotr Niczyporuk, Piotr Kołodko i Mariusz Mohyluk, natomiast pracownikami Katedry Filozofii i Historii Prawa zostali Piotr Fiedorczyk, Marcin Łysko i Karol Kuźmich. Oprócz nich w Katedrze Filozofii i Historii Prawa znaleźli zatrudnienie pracownicy zlikwidowanego Zakładu Semiotyki Logicznej – Halina Świączkowska i Katarzyna Doliwa. Decyzją Dziekana Krzysztof Szczygielski został przeniesiony do Katedry Prawa Konstytucyjnego. W związku z przekształceniami strukturalnymi począwszy od 2017 roku kronika będzie prowadzona w ramach Katedry Filozofii i Historii Prawa, aczkolwiek uwzględnione w niej będą aktywność naukowa i osiągnięcia dotychczasowych pracowników Katedry Nauk Historycznoprawnych i Komparatystyki Prawniczej.

### Publikacje

Efektom aktywności naukowej pracowników Katedry w 2016 r. były liczne publikacje krajowe i zagraniczne, spośród których wyróżniają się dwie monografie. Nakładem wydawnictwa Temida 2 ukazała się monografia Marcina Łysko *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*. Książka została wskazana przez autora jako osiągnięcie naukowe we wszczętym w dniu 1 września 2016 r. postępowaniu habilitacyjnym. Na bazie ukończonej rozprawy doktorskiej Kamil Niewiński przygotował monografię *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, która została opublikowana przez oświęcimskie wydawnictwo Napoleon V. W ramach zespołu naukowego zajmującego się opracowaniem i przetłumaczeniem na język polski Digestów Justyniańskich Piotr Niczyporuk współredagował publikację *Digesta Iustiniani. Digesta justyniańskie*, tekst i przekład, t. VI.1 (księgi 37–40), red. Tomasz Palmirski, Kraków 2016. W *Encyklopedie českých právních dějin*, red. K. Schelle, J. Tauchen, Plzeň–Ostrava 2016, Piotr Fie-

dorczyk zamieścił rozdział *Legislative československo-polská spolupráce (1949)*. Napisany przez niego wspólnie z A. Zemke-Górecką tekst *Polish family law: socialist roots, astonishing evolution* został opublikowany w dziele *The International Survey of Family Law: 2016 edition*, red. B. Atkin, F. Banda, Bristol: Jordan Publishing.

Pracownicy Katedry byli autorami kilkunastu artykułów, które zostały opublikowane na łamach zagranicznych i krajowych periodyków naukowych, wydawnictw pokonferencyjnych oraz ksiąg pamiątkowych. Artykuł Piotra Fiedorczyka *Kilka uwag o genezie ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich* ukazał się w „*Studia Iuridica Lublinensia*” (2016, t. 25, nr 3). Na łamach periodyku „*Iustitia*” (2016, nr 3) Kamil Niewiński opublikował artykuł *Represje kadrowe wymierzone w sędziów w okresie stanu wojennego*. Kolejne opracowanie jego autorstwa *Sądy pod presją władz* zostało zamieszczone w dodatku „*Zbrodnie stanu wojennego*”, który ukazał się łącznie z poświęconym 35 rocznicy wybuchu stanu wojennego numerem 50/2016 tygodnika „*W Sieci*”. W czasopiśmie „*Edukacja Prawnicza*” (2016, nr 1) Krzysztof Szczygielski opublikował artykuł *Adam Mickiewicz i prawo rzymskie*.

W ramach materiałów pokonferencyjnych ukazały się artykuły Piotra Fiedorczyka *Historia i współczesność prawa rodzinnego na ziemiach polskich w poglądach księdza Michała Sopocki* (w: *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego. W 70. rocznicę śmierci ostatniego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, red. P. Dąbrowski, D. Szpoper, Gdańsk–Olsztyn 2016) oraz *Polish and Czechoslovak Regulations on the Adoption Law in Period 1928–1950* (w: *Judiciary and Society between Privacy and Publicity. 8th Conference on Legal History in the Baltic Sea Area, 3rd–6th September 2015, Toruń*, red. D. Janicka, Toruń 2016). Ponadto Piotr Fiedorczyk zamieścił artykuł *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa: Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)* w księdze pamiątkowej Profesora Andrzeja Zięby *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne* (red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016). W księdze jubileuszowej Profesor Marii Zabłockiej *Mater Familias: scritti romanistici per Maria Zabłocka* (Warszawa 2016, red. Z. Benincasa, J. Urbanik) ukazał się artykuł Piotra Kołodko *Some comments on the role of the quaestor as a prosecutor in criminal proceedings in the times of the Roman Republic*.

## Konferencje naukowe

Istotnym aspektem aktywności pracowników Katedry był udział w zagranicznych i krajowych konferencjach naukowych. Dwukrotnie w zagranicznych konferencjach naukowych uczestniczył Piotr Niczyporuk. We wrześniu 2016 r. brał udział LXXe Session de la SIHDA 2016. *Ius et Periculum. Le droit face au risque dans l'Antiquité* (Paryż 13–17 września 2016 r.). Z kolei na początku li-



stopada 2016 r. uczestniczył w XII Seminario internazionale „Diritto Romano e Attualità” (Bratysława 3–5 listopada 2016 r.) na temat *Le procedure giudiziali nella Roma antica e nell’attualità tra gli interessi pubblici e privati*, wygłaszając referat *La capacità giuridica e la tutela del nascituro nel diritto romano*. W seminarium tym uczestniczył także Piotr Kołodko, który zaprezentował referat *The role of quaestor as a prosecutor in criminal proceedings in the ancient Rome*.

Marcin Łysko brał udział w XXII th Annual Forum Association of Young Legal Historians (Belgrad 6–8 maja 2016 r.), występując z referatem *Forms of law-making in Poland in the 20th century*. Uczestnicząc w 4 th Biennial Conference of European Society for Comparative Legal History (Gdańsk – Gdynia 28 czerwca–1 lipca 2016 r.) wygłosił referat *Political circumstances of adjudicating on petty offences in the People’s Republic of Poland*.

Na szczególne podkreślenie zasługuje udział pracowników Katedry w pracach związanych z organizacją Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Rodzina a prawo w cywilizacji chrześcijańskiej*, która odbyła się w leżącym nieopodal Białegostoku, Supraślu w dniach 19–21 maja 2016 r. Oprócz prelegentów reprezentujących polskie uniwersytety w konferencji wzięli udział naukowcy z Sankt-Petersburga i Rzymu. Funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego pełnił Piotr Niczyporuk. Podczas konferencji obradom sekcji przewodniczyli Piotr Fiedorczyk oraz Mariusz Mohyluk, natomiast z referatami wystąpili Marcin Łysko (*Odpowiedzialność karna rodziców w prawie wykroczeń Polski Ludowej*) i Karol Kuźmicz (*Rola rodziny we francuskich utopiach oświeceniowych: Mably, Meslier, Morelly*).

Podczas XXVI Zjazdu Historyków Państwa i Prawa oraz Historii Doktryn Polityczno-Prawnych (Mrągowo 13–16 września 2016 r.) białostockie środowisko historyczno-prawne reprezentował Piotr Fiedorczyk. Przewodniczył obradom jednej z sesji Zjazdu oraz wygłosił referat *Próby nowelizacji t. X cz. I Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego w II RP*. Ponadto Piotr Fiedorczyk został zaproszony do Senatu RP na posiedzenie Polskiego Towarzystwa Legislacji, gdzie w dniu 8 grudnia 2016 r. zaprezentował referat *Stanowienie prawa w II RP*.

Spośród pracowników Katedry najczęściej w krajowych konferencjach naukowych uczestniczył Krzysztof Szczygielski. Podczas XII Colloquium Prawno-Historycznego *Edukacja prawnicza od Bejrutu do Bolonii* (Brzeg 10–11 maja 2016 r.), wygłosił referat *Nauczanie prawa rzymskiego w Wolnej Wszechnicy Polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. Brał także udział w Konferencji Naukowej „Unormowania odpowiedzialności w systemach prawnych” (Warszawa 3 czerwca 2016 r.), prezentując wystąpienie *Odpowiedzialność za wychowanie dziecka w prawie polskim i kanonicznym*. Kolejny referat *Prawo rzymskie w pracach nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r.* wygłosił na posiedzeniu Sekcji Praw Antycznych Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN (Warszawa 22 czerwca 2016 r.). Podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Gaius noster. Polskie studia nad «Instytucjami Gaiusa» w latach 1816–2016” (Lublin 17–18 paździer-

nika 2016 r.), wystąpił z referatem *Kilka uwag na temat studiów Adama Mickiewicza nad Instytucjami Gaiusa*. W konferencji tej uczestniczyli również Piotr Niczyporuk i Piotr Kołodko, którzy wspólnie zaprezentowali referat *Teodor Dydyński – romanista i tłumacz Instytucji Gaiusa*.

Dwukrotnie w krajowych konferencjach naukowych w charakterze referanta uczestniczył Karol Kuźmicz. Podczas XVI Konferencji Naukowej *Przyjaźń oraz inne więzi międzyludzkie* (Kuźnica na Helu 22–25 kwietnia 2016 r.) wygłosił referat *O potrzebie przewartościowania relacji międzyludzkich w „Testamencie” Jana Mesliera*. Brał także udział w Konferencji Naukowej *Wielokulturowość czy uniwersalizm wartości* (Nałęczów 6–8 czerwca 2016 r.), prezentując wystąpienie *Uniwersalizm wartości utopii społecznych*. W Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Historia państwa i prawa – w kręgu aktualnych kierunków badań* (Łódź 25 kwietnia 2016 r.) uczestniczył Marcin Łysko z referatem *Prawo wykroczeń Polski Ludowej jako przedmiot badań historycznoprawnych*. Z okazji Dni Wymiaru Sprawiedliwości 23 maja 2016 r. w Sądzie Rejonowym w Białymstoku Kamil Niewiński zaprezentował referat *Represje kadrowe wymierzone w sędziów w okresie stanu wojennego i w latach następnych (1981–1985)*.

Piotr Niczyporuk i Piotr Kołodko uczestniczyli w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „*Mater familias*” (Warszawa 1 października 2016 r.), podczas której miało miejsce wręczenie Profesor Marii Zabłockiej księgi jubileuszowej. W dniu 3 grudnia 2016 r. Piotr Niczyporuk brał udział w posiedzeniu plenarnym Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN. Natomiast Piotr Kołodko dwukrotnie (w dniach 15 lutego i 22 czerwca 2016 r.) uczestniczył w obradach Sekcji Praw Antycznych Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN.

## **Udział pracowników Katedry w przewodach doktorskich i postępowaniach habilitacyjnych**

W 2016 r. Piotr Fiedorczyk dwukrotnie uczestniczył w postępowaniach habilitacyjnych. W toczącym się przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego postępowaniu habilitacyjnym dr Anny Stawarskiej-Rippel pełnił funkcję recenzenta. W postępowaniu habilitacyjnym dr. Karola Łopateckiego, które toczyło się przed Radą Wydziału Prawa UwB, uczestniczył w charakterze sekretarza komisji habilitacyjnej. Recenzował także rozprawę doktorską Barbary Kwiatkowskiej, napisaną pod kierunkiem dr. hab. Zdzisława Zarzyckiego na Wydziale Prawa i Administracji UJ.

Z dniem 1 października 2016 r. Piotr Fiedorczyk objął funkcję kierownika studiów doktoranckich na Wydziale Prawa UwB. W roku akademickim 2016/2017 na kierowanym przez niego studium doktoranckim studiowało około 170 osób.

# „MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA”

## INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

### ZAKRES TEMATYCZNY CZASOPISMA

„Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) są publikowane przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Publikowane teksty dotyczą historii prawa. Są wydawane jako półrocznik w wersji papierowej (wersja podstawowa) oraz elektronicznej pod adresem: <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>

### ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

#### PRZYJMOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Kopia publikacji powinna być wysłana drogą e-mailową do sekretarza redakcji: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl). Rękopis powinien zawierać dane autorów, w tym ich afiliację, oraz mieć dołączone pisemne oświadczenie autora/autorów o tym, że żadna podobna publikacja autora/autorów nie została i nie zostanie opublikowana w innym miejscu. Ponadto autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku autor/autorzy zostanie/zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

#### PROCES RECENZYJNY

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (tj. artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy. Jako zasada wprowadzony zostanie model, w którym autor/autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*). Jednakże w niektórych przypadkach wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyła się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, autor publikacji zostanie zawiadomiony o niej listownie, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami „ghostwriting” i „guest authorship”. Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane poprzez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

#### KRYTERIA RECENZJI

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica” obejmują:

1. wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawno-porównawczy, historycznoprawny
2. czy tytuł odpowiada treści artykułu
3. czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
4. czy cel artykułu został osiągnięty
5. ocenę wartości naukowej artykułu
6. ocenę zastosowanej metody badawczej
7. ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
8. ocenę wykorzystania literatury naukowej
9. ocenę poprawności wniosków końcowych
10. ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

## ZGODA NA PUBLIKACJĘ

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża autora/autorów.

## PRZYGOTOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim lub rosyjskim. Strona tytułowa powinna zawierać pełny tytuł, imiona i nazwiska autorów, ich afiliację, dane kontaktowe (adres, e-mail). Key words (od 3 do 6) oraz streszczenia w języku angielskim (nie więcej niż 250 słów) powinny być sporządzone na odrębnej stronie. Przypisy powinny być sporządzone według wzoru zastosowanego w poprzednich tomach MHI. Na końcu artykułu należy umieścić pełną bibliografię tekstu.

## WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

### INFORMACJE OGÓLNE

1. Pierwsza strona powinna zawierać: imię (imiona) i nazwisko autora wraz z pełną nazwą reprezentowanej instytucji, adres e-mail, tytuł artykułu w języku polskim i angielskim, streszczenie (nie powinno przekraczać 20 linijek tekstu) i słowa kluczowe w języku angielskim.
2. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np. pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (cytaty, terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...”. Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednolicania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem.
3. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) itd., lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
4. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
5. Wszystkie strony powinny zawierać ciągłą numerację.
6. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:
  - eadem – też, teźe
  - ibidem – tamże
  - idem – tenże
  - op. cit. – dzieło cytowane
  - passim – tu i ówdzie, wszędzie.

### ZASADY SPORZĄDZANIA PRZYPISÓW

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np. W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie<sup>1</sup>, przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa<sup>2</sup> (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz<sup>3</sup>.
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.

4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174–178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie „...” i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 1902, z. 6, s. 385–410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPIA 1908, z. 5, s. 329–353.
6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np. J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu, który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem ..., oraz podać numer strony, np. F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, nr 30, s. 257–260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdują się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdują się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np. R. Taubenschlag, *Die matera potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, s. 115–128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115-Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7.-T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zabłocka et J. Krzyńówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35–36.
10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np. R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, t. XVI (1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.
11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie „...”, dzienną datę wydania, np. Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 4 listopada 2013 r., s. B3.

12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie „...”, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np. Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, s. 191–195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np. Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).

# „MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA”

## INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

### SCOPE

“The *Miscellanea Historico-Iuridica*” (MHI) is published by historians of law from the University of Białystok, Faculty of Law. It is published biannually in printed form (the basic form), and in electronic format: <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>.

### EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

#### SUBMISSION OF MANUSCRIPTS

The copy of the manuscript should be sent by e-mail to the Secretary of the Editorial Board: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl). The manuscript must be accompanied by a written statement of the corresponding author confirming that no similar paper has been or will be submitted for publication elsewhere and that all authors listed on a manuscript have agreed to its submission. Upon acceptance of the manuscript, the author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

#### REVIEW PROCESS

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from an outside unit for scientific evaluation. If the text is written in a foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in a foreign institution other than that of the nationality of the author(s). The “double-blind review process” will be introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the author. The review must contain a clear declaration that the reviewed text should be published or withdrawn. When a decision is reached, a decision letter will be sent to the authors, including the comments of the referees (not showing the referees name). The editors will take measures to protect MHI from “ghostwriting” and “guest authorship” cases. Such cases of this kind will be exposed, by informing relevant scientific units of their existence. A list of reviewers will be published in each volume.

#### REVIEW CRITERIA

The criteria of reviewing an article submitted for publishing in “*Miscellanea Historico-Iuridica*” include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the title correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of bibliography used
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have a clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

#### PERMISSIONS

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author’s responsibility to ensure that such permissions are obtained.

## PREPARATION OF MANUSCRIPTS

Articles should be written in Polish or English, French, German, Russian or Spanish. The title page should include the title, the full names of authors and their affiliation, corresponding author(s) contact information (address, e-mail). Key words (3–6) and summaries (not more than 250 words) in English, should be provided on a separate page. Footnotes should follow the way they are published in previous volumes of MHI. Full bibliography should be added at the end of the text.

## GUIDELINES FOR AUTHORS

### GENERAL INFORMATION

1. Please include the following information as an opening part on the first page of your paper: name (names) and last name along with the full name of the institution you are affiliated with, e-mail address, title of the article in the original language and in English, short summary (max. 250 words) and key words in English.
2. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. The Editorial Board of Miscellanea does not verify citations and their translations used in submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to accepted rules, without consulting the Author.
3. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as ● or <) should be used.
4. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper including all of the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
5. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
6. The following Latin abbreviations should be used:
  - eadem, idem – the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
  - ibidem – the same place
  - op. cit. – in the work cited
  - passim – here and there, everywhere.

### CITATION GUIDE

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1,0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.
2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before a coma or period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled<sup>1</sup>, accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius<sup>2</sup> (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz<sup>3</sup>.
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with a capital letter and ending with period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, Krakow 1997, pp. 174–178; Later edition should be indicated as follows: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, ed. 2, Krakow 2001, p. 266.
5. First citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: the initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *On the history of property law*, „Journal of Law and Administration” (hereinafter: JoLA) 1902, vol. 6, pp. 385–410. A further publication from the same periodical should be cited with abbreviation.



For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *Two new reviews of the Roman law*, JoLA 1908, vol. 5, pp. 329–353.

6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.
7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by ellipsis, coma and page number. For example: F. Bossowski, *Roman law issues*, „Judicial Gazette of Warsaw” 1923, nr 30, pp. 257–260; F. Bossowski, *Property law problems*, Krakow 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Roman law...*, p. 258; idem, *Property law...*, p. 45.
8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the *Ibidem* term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, pp. 115–128; followed by: *Ibidem*, p. 120.
9. Article from a group publication should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication pages. For example: F. Bossowski, *Justynia's novels*, [in:] *Anniversary book for the First Lithuanian Statute*, ed. S. Ehrenkreutz, Vilnius 1935, pp. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, éditées par M. Zabłocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, vol. 1, Varsovie 2000, pp. 35–36.
10. Encyclopedia entry reference should include the following: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:] title of the publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, vol. XVI (1), Stuttgart 1933, pp. 455–457.
11. Article from a newspaper should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, day date of the publication, page. For example: Ł. Zalewski, *Lack of consensus on custody*, „Legal Paper”, 4 November 2013, p. B3.
12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of publication, volume (issue), cited pages, [from:] initial of the name of the reviewed author, last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, pp. 191–195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment of the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Website reference: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).

# MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

vol. 16, issue 2

Chief Editor: Piotr Fiedorczyk

Issue Editors: Piotr Fiedorczyk and Karol Kuźmich

University of Białystok

Faculty of Law

Białystok 2017

## Content

### I. ARTICLES

<b>Gábor Hamza</b> Legal Education in Hungary in the period of the Kingdom of Hungary .	9
<b>Karol Łopatecki</b> The Structure and Seat of the High Court in Białystok . . . . .	21
<b>Konrad Graczyk</b> Judges of the Special Court in Bielsko ( <i>Sondergericht Bielitz</i> ) . . . . .	41
<b>Agata Czarnecka</b> Robert P. George's Perfectionist Conception of Law . . . . .	55
<b>Rafał Mańko</b> Politico-juridical ideas and the culture of Union private law: notes towards further research . . . . .	69
<b>Michał Patryk Sadłowski</b> Establishment drafts of administrative courts in Poland in the years 1944–1952 . . . . .	97
<b>Tomasz Szczygieł</b> “Old substructure” lawyers in a “new base” – the problem of codification of the Polish criminal law in the Polish Peoples Republic at the beginning of the fifties . . . . .	113
<b>Kamil Niewiński</b> Labour union movement in the Prosecutor's Office of the Polish People's Republic in the years 1980–81 . . . . .	135

<b>Łukasz Kierznowski</b>	
The history of the right to education in Polish constitutions .....	159
<b>Dawid Zdrójkowski</b>	
Rudolf B. Schlesinger (1909–1996). Life and idea .....	175
<b>Bartosz Truszkowski</b>	
History of vital parish records in Kolno County – take-over by the civil registration offices in 1949 .....	187

## II. MEMORIES

<b>Joanna Ewa Utkin</b>	
The memories of Witold Świącicki, up to 1944 .....	209

## III. REVIEW ARTICLE

<b>Karol Kuźmicz</b>	
How an old thought can live on today – reflections on the Dictionary of criticism of the Enlightenment’s utopias .....	229

## IV. CHRONICLE

Chronicle of the Department of Historical-Legal Science and Comparative Law (2016) ( <b>Marcin Łysko</b> ) .....	247
--	-----

